



OBRONA

PRZED

DESTRUKCJĄ

SŁOWA

OBRONA

przed destrukcją słowa

OBRONA

przed destrukcją słowa

Pod redakcją
o. Łukasza Buksy, ks. Dariusza Nawary
i ks. Andrzeja Zwolińskiego

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
Kraków 2023

Recenzje wydawnicze

dr hab. Norbert G. Pikuła, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ks. prof. dr hab. Ryszard Hajduk, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Korekta

Patrycja Klempas

Projekt okładki

Marta Jaszczuk

Publikacja finansowana z subwencji dla Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-8370-010-6 (druk)

ISBN 978-83-8370-011-3 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788383700113>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

STANISŁAW SORYS

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Słowo wprowadzające

Procesy globalizacji obejmują cztery rodzaje zjawisk. Dotyczą one sfery gospodarki, polityki, komunikacji i kultury. Rozwój sieci komunikacyjnej sprzyja likwidacji podziałów międzypaństwowych, a jej wzrost jest wynikiem postępu technicznego i potrzeb społecznych w zakresie dostępu do informacji. Znaczenie komunikacji permanentnie wzrasta. Z jednej strony przyczynia się ona do osłabienia barier językowych, rasowych, religijnych i łagodzenia konfliktów religijnych, z drugiej zaś wywołuje i umacnia antagonizmy o charakterze cywilizacyjnym, społecznym lub religijnym. W wyniku powszechnego oddziaływania informacji następuje nie tylko przekazywanie, lecz także kreowanie (wraz z przemieszczaniem się) nowych wartości i elementów kultury.

W wyniku globalizacji wyraźnie zaznacza się zjawisko uniwersalizacji kulturowej – zarówno w sensie duchowym, jak i materialnym – w takich obszarach jak język, wartości, obyczaje czy religia. Niewątpliwie do globalizacji w sferze wartości kultury przyczynia się nowoczesność życia, która jest postrzegana jako jej podstawa i zarazem warunek. Globalizacja uznawana jest za zjawisko ekspansywne, nieprzewidywalne, a niekiedy nawet przypadkowe. Społeczeństwo globalne jest w stanie permanentnej zmiany, cechuje się zmienną dynamiką, brakiem planowania przebiegu zmian.

Oprócz pozytywnych efektów procesów globalizacyjnych, związanych z przepływami kapitału, wykorzystywaniem nowoczesnych technologii w przemyśle czy wszechstronnym wykorzystywaniem IT w gospodarce, należy zauważyć również te skutki, które mają destrukcyjny wpływ w przestrzeni społecznej – zarówno na poziomie światowym, jak i państwowym. Jeśli


na poziomie światowym przejawiają się one głównie w postaci braku ładu światowego czy różnych typach rywalizacji, to na poziomie państw mają bardziej zróżnicowany, a czasami nawet destrukcyjny charakter. Często destrukcja jest wynikiem olbrzymich różnic dochodowych, załamania lub ciągłych zmian na rynku pracy, minimalizacji podaży dóbr publicznych, sztucznego kreowaniem popytu czy celowego manipulowania słowem.

Dzisiejsza rzeczywistość charakteryzuje się niesamowitą złożonością i różnorodnością, a postęp technologiczny, gospodarczy i społeczny generuje zmiany jakości naszego życia. Coraz częściej padają pytania dotyczące wpływu tych narzędzi i technik komunikacyjnych na zmiany i relacje społeczne naszego społeczeństwa. Nieocenzurowany dostęp do informacji staje się z jednej strony miejscem kreowania nowoczesnego społeczeństwa opartego na wiedzy, a z drugiej stanowi zagrożenie. Dlatego warto prześledzić wybrane cykle koniunkturalne zachodzące w naszej cywilizacji, a jednocześnie przeanalizować czynniki sprawcze tych zmian, aby spróbować zrozumieć przemiany zachowań społecznych i trafnie je zinterpretować.

W rozdziałach podjęto ważny i aktualny problem komunikacji interpersonalnej oraz zmian społecznych wynikających z procesów destrukcyjnych a będących narzędziami pomocnymi w kreowaniu i wymuszaniu oczekiwanych efektów społecznych. To efekt współpracy naukowców i doktorantów Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Instytutu Teologicznego św. Józefa Bilczewskiego, Studium Franciszkańskiego w Krakowie i Małopolskiej Uczelni Państwowej imienia rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu.

Mamy nadzieję, że zamieszczone tu analizy, rozważania i studia pomogą czytelnikom lepiej zrozumieć niniejsze procesy i zjawiska po to, by wypracować mechanizmy dążące do przywrócenia harmonii w relacjach społecznych.

Dziękujemy wszystkim osobom mającym wkład w przygotowanie niniejszego opracowania, szczególnie zespołowi redakcyjnemu i władzom uczelni za wsparcie niniejszego wydania.

KS. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
 <https://orcid.org/0000-0003-4712-1427>

W świecie zagubionego słowa. Nieprawda, postprawda, hejt

W *Fauście* Johanna Wolfganga Goethego Mefistofeles sugeruje Faustowi, że Prolog Ewangelii św. Jana winien brzmieć inaczej, z odrzuceniem Słowa:

Napisano stoi:

„Na początku było Słowo”.

Tu już utykam, zacznijmy na nowo.

Nie mogę słowa tak wysoko cenić,

Trzeba ten wyraz odmienić

W ściślejszy sposób. Stoi napisano:

„Na początku była myśl”.

[...]

Powinno by raczej stać: „Na początku była siła”.

Lecz gdy piszę, jużci coś jak zawdy

Szepce mi skrycie, żem nie wniknął do wątku,

Duch mnie oświeca, poznaję grunt prawdy,

I zapisuję: „czyn był na początku”.

1 J. W. Goethe, *Faust*, tłum. J. Paszkowski, Kraków 2009, s. 48.

Diabelski młyn mnoży różne funkcje i działania, ale nie pozwala na spokojną refleksję i dogłębne spojrzenie na rzeczywistość. To dlatego porzuca słowo, by człowiek nie poszukiwał prawdy. Wydaje się, że człowiek współczesny rzeczywiście jest bardziej zainteresowany stwarzaniem świata, niż odkrywaniem go, usilniej wskazuje, jaki powinien być, niż pokornie pyta, jaki naprawdę jest. Żyjemy obecnie w świecie symulaków, jak to wyraził Jean Baudrillard (1929–2007), czyli znaków, które niczego nie reprezentują, niczego poza sobą nie przedstawiają, ale wprowadzają człowieka we wszechobecną grę, zabawę, eksperyment, rozplenienie sensów, znaczeń, mnożenie metafor, przedstawień i tworzenie całkowicie nowych światów².

Człowiek jest na wskroś przepojony słowem, ogarnięty nim. Martin Heidegger, niemiecki myśliciel, wyraził tę prawdę słowami: „Mowa jest domostwem bycia. Pod jej strzechą mieszka człowiek. Strażnikami domostwa są myśliciele i poeci”³.

Nieprawda

Poszukiwanie prawdy należy do stałych wysiłków człowieka. Spotyka na tej drodze wiele przeszkód. Św. Augustyn napisał:

Nie badaj, nie próbuj wiedzieć, co to jest Prawda. Natychmiast bowiem wyjdą na twoje spotkanie mgły i cienie zmysłowych obrazów oraz chmury majaków wyobraźni i zamącą jasność twojego pierwszego spojrzenia, gdym tobie powiedział: Prawda. Tak, w tym pierwszym wejrzeniu jesteś olśniony jak błyskawicą, kiedy się mówi: Prawda. Trwaj w nim, jeśli możesz. Lecz nie możesz. Znowu spadasz na ziemię, w to, do czegoś przywykł⁴.

Słowo „prawda” zawiera dwa przeciwieństwa: złudzenie i błędny sąd.

Współczesna refleksja nad rolą prawdy doprowadziła amerykańskiego filozofa z Princeton University, Harry’ego G. Frankfurta, do stwierdzenia, że dzisiaj kultura jest pełna „wciskanego kitu” (ang. *bullshit* to dosłownie „bycze

2 Por. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa 2009.

3 L. Łysień, J. Pędziwiatr, *10 słów o Dekalogu*, Kraków 2021, s. 45.

4 Augustyn, *O Trójcy Świętej*, tłum. M. Stokowska, Poznań 1963, s. 261 (Pisma Ojców Kościoła 25).

gówno”, a inaczej także: brednie, błaga, nonsens, blef lub wciskanie ciemnoty). Wszyscy biorą w tym udział, dorzucając swój kamyczek kłamstwa. Większość wierzy, że potrafi rozpoznać prawdę i nie da się oszukać. W rzeczywistości nie wypracowano jeszcze ani precyzyjnego poglądu na ten temat, ani przyczyn tego zjawiska oraz zakresu funkcji wciskania kitu⁵.

Głupota karmi się kłamstwem, podobnie jak mądrość prawdą. Dlatego każdy, kto posługuje się kłamstwem i je pomnaża, przyczynia się do wzrostu głupoty na świecie – jest narzędziem ogłupiania ludzi.

Jan Paweł II demaskował specyfikę zniewolenia człowieka przez różne współczesne kłamstwa i podkreślał faktyczne zagrożenie:

Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeżeli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, aby zwyciężać w dyskusji i bronić swoje – może właśnie błędne – stanowisko. [...] Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje się oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży⁶.

Gdy dodatkowo towarzyszą temu różnego rodzaju zacierzwienia i cała gama negatywnych emocji – inteligencja wykorzystana jest dla doraźnych celów jako narzędzie ataku, zemsty i oszustwa. Wówczas cel Bożego dzieła, którym jest rozumność człowieka, zostaje całkowicie wykoślawiony⁷.

W 1982 roku w Coimbrze, w Portugalii, Jan Paweł II podczas spotkania z intelektualistami wskazał pięć obszarów, w których współcześnie prawda przegrywa z „zastępczymi wartościami”:

1. Nowoczesna kultura, która przez całe wieki była duszą cywilizacji zachodniej, przechodzi kryzys; nie jest już zasadą ożywiającą i jednoczącą społeczeństwo, rozproszona nie jest zdolna do podjęcia swego zadania, jakim jest przyczynianie się do wewnętrznego wzrostu człowieka (ta utrata mocy i wpływu wydaje się mieć swe źródło w kryzysie prawdy).
2. Obiektywne widzenie prawdy często jest zastępowane stanowiskiem subiektywnym, bardziej lub mniej spontanicznym.

5 H. G. Frankfurt, *O wciskaniu kitu*, tłum. H. Pustula, Warszawa 2008, s. 7. Por. H. G. Frankfurt, *O chrzanieniu*, „Odra” 2007 nr 10, s. 43–51.

6 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy świętej w Olsztynie*, 6 czerwca 1991.

7 N. Grimaldi, *Dylematy wolności*, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, s. 36–40.

3. Moralność obiektywna ustępuje miejsca etyce indywidualnej, w której każdy zdaje się być sam dla siebie normą działania i godzi się na wierność wyłącznie tej normie.
4. Miejsce wierności zajmuje skuteczność.
5. Człowiek odnosi wrażenie, że żyje w społeczeństwie, w którym brakuje stałych wartości oraz ideałów⁸.

Kłamstwo bazuje na znajomości zachowań ludzi i ich reakcji w poszczególnych sytuacjach. Bardzo często wykorzystuje się w niej:

1. Konformizm grupy – lęk przed samotnością przez bycie w opozycji sprawia, że ludzie zgadzają się, choćby początkowo tylko pozornie, na propozycje manipulatora. Jeśli adresata informuje się o jednomyślnej, odmiennej od jego własnej, opinii innych, jest on skłonny zmienić swój pogląd, nawet jeśli to przeczyłoby świadectwu jego własnych zmysłów.
2. Zmianę postaw poprzez zmianę zachowania – podejmowanie nawet małych, „niewinnych” działań sugerowanych przez manipulatora uruchomi mechanizm dalszych, zdecydowanych, o których sile adresat nie był nawet świadomy. Nawet jednorazowe zachowania pociągają za sobą ważne konsekwencje dla postaw człowieka.
3. Wytwarzanie dysonansu poddecyzyjnego – małe działanie, w afekcie czy „z rozpędu”, wytwarza zmianę postawy celem „dopasowania” jej do owego zachowania; jest to silne zwłaszcza wówczas, gdy działanie było wolne, bez zewnętrznego przymusu. Efektem działania niezgodnego z postawą jest bowiem przykre napięcie, poczucie zdrady. Ponieważ zachowania już nie można zmienić, zmianie ulegają poglądy.
4. Wytwarzanie zobowiązania – pewne zachowania wywołują silne poczucie zobowiązań jednostki, zwłaszcza gdy miały charakter publiczny; manipulator nie musi zmieniać postaw człowieka, wystarczy, że pożądaną postawę umocni, organizując odpowiednią sytuację społeczną (wykorzystuje prawidłowość: „jeżeli powiedziałeś A, to musisz powiedzieć B”).
5. Strategia: „Wstawienie nogi w drzwi” (*foot in the door*) – zgoda na podjęcie działania celem realizacji małej przysługi, ułatwia postawienie nowych, większych próśb, a raz wykonana przysługa zwiększa uległość.
Strategia: „Drzwi w twarz” (*door in the face*) – nakłanianie do spełnienia dużej próby, której spełnienia się nie oczekuje. W rzeczywistości prośba

8 Por. G. Weigel, *Odwaga bycia katolikiem*, tłum. J. J. Franczak, Kraków 2004.

jest tak duża, że nikt nie jest zobowiązany do jej spełnienia. Dopiero po niej następuje druga – właściwa, znacznie bardziej umiarkowana. Odmowa związana z pierwszą prośbą ułatwia zgodę na spełnienie drugiej.

Strategia: „Nawet grosik pomoże” (*even a penny will help*), czyli zminimalizowanie prośby, aby każdy mógł ją spełnić, może to być zbiór datków na cele charytatywne wielkości przysłowiowego „grosika” – prośba jest tak mała, że proszonemu nie wypada odmówić. Niezręcznie mu jest także dać „grosz”, więc asygnuje znacznie większą kwotę, która pozwala mu dobrze wypaść w zadanej sytuacji. Pozwala to na zebranie wielkich sum, bo rzadko kto odmawia takiej prośbie.

6. Wzbudzenie poczucia winy – po popełnieniu nawet małego wykroczenia człowiek staje się znacznie bardziej uległy wobec prośby o pomoc; wykroczenie znacznie narusza poczucie własnej wartości i godności, a uległość wobec prośby jest formą zadośćuczynienia i odbudowania własnej wartości.
7. Rozbijanie jedności grupy – szereg relacji zachodzących w grupie ułatwia zastosowanie technik manipulatorskich, między innymi snucie podejrzeń, żerowanie na czyjejś nadmiernej ambicji czy nierówności w rozdysponowaniu wspólnych korzyści⁹.

Wszystkie formy kłamstwa zmierzają do względnie trwałych zmian postaw i przyszłych działań jednostki, która nie zdaje sobie sprawy z tego, czemu podlega. Czuje się człowiekiem autonomicznym, podejmującym decyzje własne i z nieprzymuszonej woli.

Katolicki filozof i moralista, Dietrich von Hildebrand, wyróżnił trzy typy kłamców:

1. Kłamca przebiegły – bez skrępowania mówiący to, co jest niezgodne z prawdą, o ile to odpowiada jego celom i zamiarom. Jest to człowiek, który wie, czego chce, świadomie oszukuje i okłamuje innych, byle osiągnąć swój cel.
2. Kłamca oszukujący głównie samego siebie – usuwa ze swego życia wszystko, co trudne lub niemiłe, wmawia sobie, że rzeczywistość jest inna, niż jest, że on zdoła coś osiągnąć, chociaż powinien wiedzieć, że nie ma na to siły. Nie chce widzieć swoich błędów. Kłamstwo to uderza przede wszystkim w samego kłamcę, a dopiero pośrednio w innych. Taka osoba wmawia sobie

9 Por. D. Winn, *Manipulowanie umysłem. Pranie mózgu, warunkowanie, indoktrynacja*, tłum. A. Sosenko, Poznań 2003 (Biblioteka Moderatora).

coś, a później oszukuje drugich poniekąd w dobrej wierze. Budzi raczej żal niż gniew, ponieważ groźny jest głównie dla samego siebie. Nie uświadamia on sobie, że wchodzi w konflikt z prawdą.

3. Kłamca noszący w sobie udawanie – to człowiek z gruntu fałszywy, który wszystko traktuje na niby. Nie jest zdolny do prawdziwej radości, zachwytu, żalu, bólu i prawdy własnego sądu. Nie zamierza nikogo zwodzić, lecz nie potrafi wejść w prawdziwy kontakt ze światem, gdyż jest zbyt zaabsorbowany sobą. Nieustannie obserwuje siebie, przez co jego stosunek do wszystkiego jest pozbawiony treści. Jego błąd nie polega na przekręcaniu rzeczywistości, lecz na całkowitym egocentryzmie, co pozbawia go odniesienia do tego, co istnieje, do wewnętrznej prawdy i sprowadza jego egzystencję do czystego pozoru. Jego postępowanie pomimo dobrej woli jest obiektywnie nieszczerze. Takim kłamcą jest na przykład człowiek afektywny, którego mowa jest głosem jedynie emocji, człowiek podatny na sugestie, którego poglądy i opinie są narzucone przez innych, lub człowiek przesadny, który zbyt często się angażuje we wszystko, wszystko wyolbrzymia, a jego mowa staje się frazesem, pozorem. Ten rodzaj zakłamania wynika z pychy i niechęci poddania się wartościom¹⁰.

Jednym ze współcześnie występujących sposobów kłamstwa, który także może mieć miejsce w kontaktach interpersonalnych, jest przekaz nadmiaru informacji. „Śmiecenie informacją” stało się zjawiskiem powszechnym dopiero wówczas, gdy wynalezione zostały środki masowego przekazu, które umożliwiły przekazywanie informacji w ilościach przekraczających zdolność pojmowania pojedynczego człowieka.

Kłamstwo zatacza zawsze szeroki krąg społeczny. Jest możliwe tylko wobec innych, pośród innych i z udziałem innych. Zniszczenie prawdy w języku powoduje przede wszystkim zanegowanie rzeczywistości, estetyki i kultury słowa, sianie iluzji i fałszu oraz zniszczenie więzi międzyludzkich. Ponadto obniża poziom wiedzy społecznej, komercjalizuje życie społeczne, deprawuje moralnie, uniformizuje obszar przekazu informacji. Niestety dołącza się do tego nauka, której naturalną powinnością powinno być strzeżenie prawdy i jej głoszenie.

Wykorzystuje się przy tym mechanizm zawierzenia autorytetom: bzdury wypowiedane przez profesora uniwersyteckiego są łatwiej przyjęte i częściej

10 Por. D. von Hildebrand, *Przemienienie w Chrystusie*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1982.

powtarzane niż kłamstwa w ustach nastoletniego ucznia. Zachodzi tutaj bowiem niezwykła relacja wpływu kogoś, kto „się na tym zna”, jak w przypadku dziecka, które bezgranicznie wierzy własnym rodzicom. Z perspektywy dziecka „uwagi rodziców, nawet rzucone od niechcienia, [...] mogą z łatwością uzyskać status nieomyślności”¹¹.

I tak na przykład wiele proponowanych psychoterapii nie ma żadnych podstaw naukowych. W 1959 roku Robert A. Harper zidentyfikował 36 różnych terapii. W 1981 roku ich liczba wzrosła do ponad 250. W 1986 roku Goleman w „przewodniku” do psychoterapii pisał już o 460 różnych odmianach funkcjonujących na Zachodzie. Wśród nich wiele polegało jedynie na posługiwaniu się kłamstwem ubranym w garnitur psychoterapeuty zaopatrzonego w racje uznane tylko przez siebie¹².

Inne terapie chcą mieć wpływ na sposób myślenia pacjentów, przy czym ideologom myślenia pozytywnego nie chodzi o prawdę, lecz o takie jej przekształcenie, by prawdą stawało się coś, „dzięki czemu czujemy się lepiej”. Ta uproszczona psychologia bardzo łatwo przechodzi w pseudoreligię sukcesu, bogactwa i absolutnego szczęścia. Upragnione cele często fascynują, choćby dlatego, że są nierealistyczne. Wyraża się to w kluczowych tezach pozytywnego myślenia, takich jak: „jeśli myślimy pozytywnie, spotykają nas same dobre rzeczy” (Jose Silva); „nieważne kim jesteś, ważne za kogo się uważasz” (A. Bierbach); „to, w co wierzysz, jest prawdą” (Louise Hay)¹³.

Nowe myślenie, nowy język, nowe wartościowanie, burzenie porządku pojęć, zaprzeczanie prawom logiki powodują pluralizowanie i relatywizację pojęć oraz myślenia, które niejednokrotnie okazuje się wewnątrznie sprzeczne i samoznoszące się¹⁴. Metafizyczny jest Bóg i brak Boga, a wszystko, co nas otacza, nęka i niepokoi, też jest metafizyczne: prawda i fałsz, jedność i wielkość, stałość i zmienność. Jedynym istotnym jądrem metafizyki jest niepewność, która ciągle się poszerza¹⁵.

11 H. Toch, *The Social Psychology of Social Movements*, London 1966, s. 36.

12 P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czernawska i in., Warszawa 1994.

13 M. Giedź, *Akademia pseudonauki*, „Nie z Tej Ziemi” 1998 nr 5, s. 14–17.

14 Por. H. Perkowska, *Postmodernizm a metafizyka*, Warszawa 2003, s. 36–38.

15 Por. B. Baran, *Postnietzsche. Reaktywacja*, Kraków 2003, s. 242–243.

Postprawda

Zjawisko kryzysu słowa, a nawet rozpadu języka we współczesnym świecie jest związane z tzw. postprawdą. Sam termin pojawił się z początku lat 90. XX wieku. Steve Resich w artykule opublikowanym w czasopiśmie „The Nation” (1992) stwierdził, że afery Irangate albo wojna w Zatoce Perskiej zostały łagodniej potraktowane niż słynna afery Watergate. W ocenie tej rzeczywistości zwrócił uwagę, że to Amerykanie „jako wolni ludzie, dobrowolnie zdecydowaliśmy, że chcemy żyć w świecie postprawdy”. Nie mówił o kłamstwie, lecz o słabnącym znaczeniu prawdy, o powszechnej niechęci do konfrontowania swych poglądów z rzeczywistością. W takim też znaczeniu termin ten pojawiał się później w różnych publikacjach, które wskazywały na strategię rządu polegającą na unikaniu nazywania rzeczy po imieniu, schodzeniu prawdzie z drogi¹⁶.

Te praktyki zebrał i ocenił w 2004 roku Ralph Keyes w książce *The Post-Truth Era. Dishonesty and Deception in Contemporary Life*. Autor nie mówił wyłącznie o politykach, lecz zebrał wiele przykładów z życia publicznego, które wskazywały na rozszerzanie się zjawiska mijania się z prawdą i tendencji do kłamania jako stałych praktykach zachowań społecznych. Zjawisko to wytwarzało nową jakość. Wyznaczały je dwuznaczne wypowiedzi niebędące ścisłą prawdą, które sytuowały się obok kłamstwa, nie będąc jednak zamierzonym kłamstwem. Proponowano je nazwać „ulepszoną prawdą” (Keyes), „neoprawdą”, „miękką prawdą”, „fałszywą prawdą”, „prawdą dietetyczną”, „prawdą lajt”. Miała ona ogromne znaczenie społeczne, gdyż pozwalała unikać powiedzenia „twardej prawdy” na przykład o tym, że globalny kapitalizm wytwarza więcej chaosu niż porządku i pogłębia nierówności, zamiast je znosić; napędza eksploatację planety; prowadzi do katastrofy ekologicznej; a państwa coraz mniej panują nad jego dynamiką. W rezultacie niemówienia prawdy powstał szereg jej zastępców, a granica oddzielająca prawdę od fałszu ulegała coraz większemu zatarciu. Wznoszono gmach zbudowany z języka powstałego z obaw i lęków, czyniąc prawdę jej ofiarą. Zatracono granicę między uczciwością i nieuczciwością. A to prowadziło, jak stwierdził Keyes, do „zagubienia piętna, jakim wcześniej obarczano kłamstwo [...]”.

16 S. Warzyński, *Życie w kulturze wyczerpania. Studium filozoficzne*, Kraków 2022, s. 74–76.

Kłamstwo stało się w zasadzie wykroczeniem, za które nie sposób kogokolwiek obwiniać¹⁷.

Redakcja słownika oksfordzkiego uznała termin „postprawda” za słowo roku 2016. Jest ono pochodną zarówno manipulacji, świadomych i nieświadomych półprawd, jak i przekłamań oraz kłamstw, które funkcjonują w świadomości współczesnego człowieka oraz w subiektywistycznych postawach, które powtarzają, że „każdy ma swoją prawdę”. Prawdy są złudami, o których zapomniano, że nimi są, metaforami, które się zużyły i utraciły zmysłową siłę wyrazu¹⁸.

Termin „postprawda” wykorzystuje prestiż sztandarowego pojęcia filozofii, jaką jest „prawda”, dodając do niego przedrostek „post”, który ma wskazywać na nową jakość i nowatorskie ujęcie znanego pojęcia. Funkcjonuje w obrębie zamkniętego obiegu informacji, w których jawne kłamstwa funkcjonują obok informacji zmanipulowanych i prawdziwych. Wszystkie razem się uzupełniają, wzmacniają i potwierdzają. Do takich zamkniętych obiegów („bańki medialnych”) nie dopływa wiedza z zewnątrz, a czytelnicy czy słuchacze do zrozumienia i interpretacji informacji wykorzystują głównie wiedzę potoczną i to, co uważają za opinię większości. Postprawda uzyskuje więc wyłącznie „społeczny dowód prawdy” (coś jest prawdziwe, bo większość lub wszyscy tak uważają), nie umożliwia jakiegokolwiek polemiki czy dyskusji zmierzającej do poznania prawdy. Powstają w ten sposób wzmacniające się i potwierdzające wzajemnie ciągi kłamstwa. Postprawda to rodzaj kłamstwa, który wynika ze wzajemnego wzmacniania się informacji prawdziwych, półprawd i kłamstw zamkniętych w medialnych systemach („bańkach”). Ważniejsze od prawdy jest osobiste doświadczenie i subiektywne przekonanie. Jednostka pozbawiona jest wsparcia rozumu – świadomie pozbawia się ją rozróżnienia między tym, co posiada wsparcie intelektualne, a tym, co „się wydaje” – opisane dodatkowo zawiłym językiem, zrozumiałym dla niewielu¹⁹.

17 R. Keyes, *The Post-Truth Era. Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, New York 2004. Por. Ł. Pawłowski, *Kłamstwo, prawda, post-prawda. Rozmowa z Ralphem Keynesem*, „Kultura Liberalna” 2016 nr 48, s. 412 nn.

18 Por. *Word of Year 2016 is...*, <https://languages.oup.com/word-of-the-year/2016/> (10.12.2023).

19 Por. Ł. Pawłowski, *Gdzie podziata się prawda?*, „Kultura Liberalna” 2016 nr 48, <https://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/pawlowski-post-prawda-ralph-keyes/> (23.02.2017).

Postprawda wskazuje na to, że w przestrzeni społecznej nie ma już miejsca na jakąkolwiek obiektywną prawdę. Poddające się powszechnej weryfikalności fakty są lekceważone, zastępowane przez tzw. narracje budowane w oparciu o emocje i uprzedzenia, celowo potęgowane przez wspierające je media. W ten sposób odrzuca się jeden z fundamentów kultury europejskiej opierającej się na poszukiwaniu prawdy. Ani jej poszukiwanie, ani strzeżenie dobrodru poprzednich pokoleń, a tym bardziej tworzenie dziedzictwa godnego przekazu na przyszłość, nie ma racji bytu.

Postprawda jest nazwana też „bronią matematycznego rażenia” (Cathy O’Neill – amerykańska blogerka i matematyczka). Podkreśla się przy tym powszechne stosowanie algorytmów, które dotyczą wielu ludzi, funkcjonują w oparciu o utajnione reguły, a mają działanie destrukcyjne. Algorytm analizujący aktywność użytkowników na portalach społecznościowych można napisać tak, by zaskakiwał, odpowiadał temu, co subiektywnie dana jednostka lubi, podważał w wątpliwość jego poglądy lub wspierał społeczny dyskurs. Powstaje w ten sposób dodatkowy ośrodek zarządzający strumieniem informacji, sterujący automatycznie serwisami informacyjnymi, które nie poddają się żadnej kontroli, ale mają ogromny wpływ na wielu ludzi. W tym strumieniu niemożliwe jest uchronienie się przed fake newsami, oddzielenie propagandy od faktów ani odnalezienie wiarygodnych źródeł w zalewającym społeczeństwo potoku informacji. Postprawda staje się nowym obliczem propagandy XXI wieku.

Niesprawdzone lub jawnie fałszywe informacje przedostają się do obiegu społecznego z różnych źródeł. A ponieważ sam przekaz argumentów i faktów „nie działa”, przekazy adresowane są do emocji odbiorców. I tak na przykład podczas debaty nad pozostaniem Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej głos zabrało 10 ekonomistów – laureatów Nagrody Nobla. Komentarz, który był odpowiedzią na ich argumenty, sprowadzał się do stwierdzenia: „Ludzie w tym kraju mają dość ekspertów”. Ekonomistów porównano zaś do niemieckich naukowców, którzy byli posłuszni Hitlerowi. Podczas kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, jak obliczył portal BuzzFeed, 20 najbardziej poczytnych fałszywych wiadomości o wyborach prezydenckich udostępniło 8,7 mln razy. Dla porównania: 20 prawdziwych doniesień miało 7,4 mln udostępnień. W ten sposób fałsz zdominował fakty. Sam kandydat brnął w absurdy, co nie przeszkadzało w efektywności jego kampanii. Obliczono, że 70 procent wypowiedzi przedwyborczych jednego z kandydatów w różnym

stopniu mijało się z prawdą. Ale to wyborcy decydowali, które informacje są czytane, powtarzane i powielane. W ten sposób w rozbudowę postprawdy są zaangażowani wszyscy²⁰.

Postprawda bazuje na rzeczywistości, którą myśliciele postmodernistyczni opisują jako „simulacrum”. Oznacza ono kopię bez oryginału. Współczesny świat jest pełen symulaków, pustych znaków, pojęć i symboli, które nie odsyłają do żadnej rzeczywistości. Już dawno utraciły walor autentyczności, pozostając kopią dawnych znaczeń i pojęć.

Hejt

„Hejt” (ang. *hate* – nienawiść) pojawił się w internecie jako wyrażany nie tylko za pomocą słów, lecz także grafiki (memy, gify) czy filmów – by łatwiej zapadał w pamięć odbiorców. Przekazywane w ten sposób treści nie mają żadnej wartości merytorycznej. To treści ukierunkowane wyłącznie przeciwko danej osobie lub grupie osób. To fałszywa, często sensacyjna wiadomość rozpowszechniana jako obiektywny przekaz informacyjny. To swoista „moda na nienawiść” – bezpodstawną, nieuzasadnioną, nieopartą żadnymi merytorycznymi argumentami. Stał się symbolem współczesnych komunikatów internetowych dotyczących przede wszystkim polityków (głównie ze znie-nawidzonych partii), celebrytów i ludzi bogatych²¹.

Sama nazwa „hejt” to spolszczona wersja angielskiego słowa *hate*, czyli „nienawidzić”, „nienawiść”. Oznacza mówienie, pisanie o kimś lub o czymś źle, w sposób obraźliwy, najczęściej na portalach społecznościowych, forach dyskusyjnych, gdzie roi się od agresji, złości, awersji do drugiego człowieka. Coraz więcej ludzi twierdzi, że hejt działa jak narkotyk i wszystko, co z nim związane. To ślepa furia, która wypiera logiczne myślenie, wywołuje agresję i wrogość. Hejtujący odczuwają nieuzasadnioną potrzebę zaszkodzenia drugiej osobie, zmieszania jej z błotem, oczernienia jej – pojawia się często w ramach prowadzenia poważnych dyskusji na tematy społeczne, polityczne i kulturalne, w trakcie dialogu, który zderza się z wulgaryzmem. Hejter

²⁰ Por. R. Rorry, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. W. J. Popowski, Warszawa 1996, s. 25–28.

²¹ A. Brenda-Mańkowska, *Fake news, clickbait, żebrolajki – problemy mediów w dobie postprawdy*, w: *Mass media we współczesnym świecie*, red. V. Tanaś, W. Welskop, Łódź 2019, s. 13.

nie umie bowiem dyskutować i formułować logicznych ani rzeczowych argumentów – obraża więc i ucieka przed zasadniczym problemem podjętym w dialogu²².

Hejter (z ang. *hater* – nienawistnik, przeciwnik, krytykant) to osoba, która poświęca swój czas i zaangażowanie na publikowanie w internecie – najczęściej pod pseudonimem – agresywnych, obraźliwych i skrajnie krytycznych komentarzy. Te wystąpienia są postrzegane jako akty cyberprzemocy i psychicznego nękania (stalking). Często występuje w nich mowa nienawiści – adresowana najczęściej do osób publicznych²³.

Polskie badania w 2017 roku – wywiady z grupą 6,5 tysiąca internautów – wykazały, że hejter w Polsce to mężczyzna (53 procent hejterów) w wieku od 16 do 24 roku życia (aż 73 procent hejtujących), który ma wykształcenie średnie ogólnokształcące (35 procent). Co piąty ma wykształcenie wyższe. Publikuje swe negatywne posty kilka razy w tygodniu. Problemem staje się to, że fałszywe lub zmanipulowane informacje często zdobywają większą popularność niż prawdziwe. Sensacyjne doniesienia przyciągają bowiem większą uwagę odbiorców. Na fałszywych informacjach zarabia się łatwiej niż na prawdziwych. Znakiem takich tendencji jest też tzw. *clickbait* (ang. *bait* – przynęta) – pułapka zachęcająca do kliknięcia i wyświetlenia informacji, co przynosi twórcom wymierne korzyści, takie jak wynagrodzenie za otwarcie reklam. Podobną funkcję pełnią tzw. *żebrołajki*, czyli zdobywanie reakcji i komentarzy na portalach społecznościowych podstępem lub przez wywołanie litości²⁴.

Psychologiczna analiza przyczyn hejtowania pozwala sformułować tezy, że hejtowanie przynosi ulgę (badania w Szwajcarii – oszukani w grze ekonomicznej w hejcie szukali uczucia ulgi, siły, poczucia sprawiedliwości); jest instrumentem pozwalającym każdemu podjąć czynienie zła (upowszechnia możliwość zemsty); zapewnia anonimowość i pośredniość, a tym samym

22 D. Leszczyński, *O skutkach intelektualnego niedbalstwa*, „Odra” 2007 nr 10, s. 53–55.

23 Ł. Iwański, *Fake news i post-prawda. Krótka charakterystyka*, https://www.researchgate.net/publication/326131600_Fake_news_i_pos_prawda_Krótka_charakterystyka (16.11.2023).

24 A. Tarkowski, *Jak żyć w świecie post-prawdy?*, „Kultura Liberalna” 2016 nr 48, <https://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/alek-tarkowski-post-prawda-facebook-internet/> (16.11.2018). Por. F. Georglew, *Żebranie o polubienia nowa moda na facebooku*, <https://socialtigers.pl/blog/zebraqnie-o-polubioemnia-nowa-moda-nafacebooku> (16.11.2023).

bezkarność; daje upust stereotypom i uprzedzeniom; niekiedy jest możliwą formą okazania zazdrości i niezadowolenia²⁵.

Ocena

Działalność ludzi kultury, w tym polityków, ze względu na zakres i siłę oddziaływania społecznego, ma bardzo duży udział w wytworzeniu się we współczesnej kulturze „obszarów kłamstwa” wymienionych przez papieża. Polityka jako umiejętność zyskiwania poklasku, utrzymywania stanowisk i poszerzania obszarów wpływu stała w opozycji do obiektywnej prawdy, która nie ma dla niej zbyt wielkiej wartości.

Znanypolski filozof, Józef M. Bocheński, zwracał uwagę, że całe ludzkie poznanie trzeba pojmować albo jako ujmowanie, albo jako tworzenie przedmiotu. Gdy nie ma woli podjęcia wysiłku, by poznać dany przedmiot, to opisując go, tworzymy alternatywną rzeczywistość, coś podobnego, na wzór nieznanego w istocie przedmiotu. Tworzy się wówczas świat nierozpoznanych przedmiotów. A ponieważ tendencja „tworzenia” wyraźnie współcześnie dominuje nad trudem poznawania, powstał świat złożony z obcych w istocie części i elementów. Amerykański socjolog, George Ritzer (ur. 1940), w pracy pt. *Globalization of Nothing (Globalizacja niczego)* z 2006 roku wskazał, że człowiek współczesny „siedzi nigdzie, pije nic”. Różnica między „czymś” a „niczym” jest empiryczna, a nie aksjologiczna. Istotą globalizacji niczego jest wydajność, społeczna odmiana nowego rodzaju fordyzmu, który zamienił producentów z twórców na wykonawców, nieświadomych celu i sensu swej pracy. Podobnie proponowana konsumpcja niewiele ma wspólnego z zaspokajaniem potrzeb. Nie robi się zakupów, aby mieć w co się ubrać, tylko żeby coś kupić. Udziałem konsumenta jest „wieczne niezaspokojenie”. Podobnie dzieje się z innymi sferami życia społecznego: partie uprawiają „nie-politykę”; demokracja połączyła się z „nie-wybieraniem”; uczelnie coraz częściej są „nie-universytetem”; wspólnoty religijne są często „nie-kościółami”; ludzie „nie-żyją”. Utrata istoty wielu pojęć stwarza świat obcy, tajemny, nienazwany. A język jest już za ubogi,

²⁵ Por. D. Skowron, *Odpowiedzialność karna za hejt w internecie*, w: *Mass media we współczesnym świecie*, dz. cyt., s. 93–101.

aby ująć i opisać dokonujący się proces zaniku sensu i znaczenia wielu pojęć²⁶.

W związku z tym pojawiły się propozycje odrzucenia jakiegokolwiek „meta-narracji”, w tym naukowej. Dokonuje się to pod hasłami uwolnienia człowieka od nieustannego poszukiwania prawdy, odrzucenia „zadufanego w sobie” realizmu, który domaga się bezzasadnie korespondowania z faktami. Do pierwszych zadań nauki powinna należeć wolność konwersacji, a nie szukanie prawdy. Nauka będzie mogła wówczas cieszyć się wolną, niczym nieskrępowaną grą własnych pomysłów. Celem ma być uwolnienie nauki od dogmatów, gdyż „kto pragnie teorii poznania, ten pragnie przymusu”.

W ten sposób „uwolniona” nauka nie ma już języka, którym mogłaby się komunikować. Kolejnymi faktami, będącymi elementami dowolnej jej gry, stwarza nowy świat. Jest to świat pozbawiony ducha, budowany najczęściej na nienawiści. Świat elektronicznych przekazników stał się przestrzenią stwarzaną przez „hejt” – pełen nienawiści, pogardy, złości, adresowany zarówno do konkretnej osoby, jak i przedstawicieli danego narodu, płci, osób o innym światopoglądzie niż reprezentowany przez hejtera, wyznawców danej religii czy grupy politycznej²⁷.

Papież Franciszek w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christus vivit* (25 marca 2019) napisał, że przymiotem współczesnego świata stało się środowisko cyfrowe, z którego zdecydowana większość społeczeństwa korzysta na co dzień. Dzięki szybkiemu i łatwemu dostępowi do internetu oraz sieci społecznościowych tworzy się nowy sposób komunikacji, nawiązywania łączności, zawiązywania relacji osobowych i wymiany poglądów. Jednak utożsamianie komunikacji międzyludzkiej z kontaktem wirtualnym jest błędem, bowiem przestrzeń cyfrowa prowadzi w gruncie rzeczy do samotności, manipulacji, alienacji społecznej, narastającego strachu przed realnym życiem oraz wyzwaniem, jakie ono w sobie zawiera. Przetworzone słowo coraz częściej przybiera postać fake newsa, który podsycia uprzedzenia i nienawiść, stając się symbolem „kultury odartej z prawdy”. Technologie używane w ten sposób kreują złudną, równoległą rzeczywistość, która deprecjonuje godność osoby ludzkiej. Niekontrolowane korzystanie ze świata wirtualnego prowadzi do „migracji

26 Por. G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009.

27 Por. F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, tłum. P. Pieniążek, Kraków 2005; A. Bloom, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2012.

cyfrowej”, a w konsekwencji do alienacji społecznej. Pilną potrzebą staje się zatem uświadamianie i uwrażliwianie – szczególnie młodych ludzi – że dobra i zdrowa komunikacja wymaga wyjścia ze świata wirtualnego do realnie istniejącego (por. nr. 86–89).

Współczesny człowiek jest pełen nienawiści, a jeszcze częściej lęku i buntu. U podstaw jego nienawiści jest odmowa zaakceptowania siebie jako stworzenia, brak perspektywy teologicznej dla swego życia. Papież Benedykt XVI 20 lutego 2009 roku wyraził tę prawdę słowami:

Człowiek nie jest absolutem, tak jakby „ja” mogło się oddzielić i postępować jedynie według własnej woli. Jest to sprzeczne z prawdą o naszym jestestwie. Prawdą o nas jest przede wszystkim to, że jesteśmy stworzeniami, Bożymi stworzeniami, i żyjemy w relacji ze Stwórcą. Jesteśmy istotami stworzonymi do relacji. I tylko akceptując tę naszą relacyjność, dochodzimy do prawdy, w przeciwnym razie popadamy w zakłamanie, a zatem jesteśmy zależni od Stwórcy. [...] Być stworzeniem oznacza być kochanym przez Stwórcę, pozostawać w relacji miłości, którą nas obdarza, która nas uprzedza²⁸.

Wiedza jest jednym z niezbędnych czynników dla sprawowania władzy nad społeczeństwem. Powinna dotyczyć dwóch zasadniczych tematów: informacji na temat aktualnej sytuacji, w której znajduje się społeczeństwo, oraz wiedzy na temat metod skutecznego sterowania nim. Przy umiejętnym obsadzeniu, przez członków tajnego stowarzyszenia, kluczowych stanowisk w społeczeństwie bez obawy o losy grupy rządzącej można dopuścić tzw. „wolną grę sił politycznych”, „wolne wybory”, „wolny obieg informacji” i temu podobne „instytucje wolnościowe”. Umiejętna, inteligentna i ukryta manipulacja zawsze oddaje władzę grupie spiskującej²⁹.

Wybór prawdy przez jednostkę, grupę społeczną i całe społeczeństwo jest opowiedzeniem się za systemem wartości, który budował cywilizację współczesną, a który został nasączony kłamstwem i złudzeniami odbierającymi

28 Por. A. Szachaj, *Richarda Rorty'ego humanizm bez metafizyki i jego etyczno-polityczne implikacje*, „Etyka” 26 (1993), s. 109–124, <https://doi.org/10.14394/etyka.759>.

29 J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991, s. 13–17, 60–65; Por. J. Mieroszewski, *Modele i praktyka*, Warszawa 1986, s. 93–97; przedruk artykułu: *Intelektualiści a władza*, „Kultura” 1967 nr 5 (235).

ludzkości wolność. To istota owego „nowego totalitaryzmu”, który nabiera rozmachu i rozbudowuje współcześnie swe struktury zniewolenia. Ale prawda Chrystusa – „Prawda was wyzwoli” – jest aktualna³⁰.

Abstrakt

W świecie zagubionego słowa. Nieprawda, postprawda, hejt

Stałym wysiłkiem człowieka jest poszukiwanie prawdy. Na tej drodze napotyka on jednak wiele przeszkód. Ulega często pokusie wypowiedzania kłamstwa, a także wpada w sidła postprawdy i manipulacji. Życzliwość i szacunek są zastępowane hejtem i mową nienawiści, które wyraża za pomocą słów i grafik. Odwołuje się do oceny, która prowadzi do deprecjonowania godności osoby ludzkiej.

Słowa kluczowe: prawda, nieprawda, kłamstwo, postprawda, manipulacja, hejt, mowa nienawiści, ocena

Abstract

In the world of the lost word. Untruth, post-truth, hate speech

The search for truth has always been a constant human effort. However, on his path man has to face many obstacles. He is often tempted to tell lies or falls into the trap of post-truths and manipulation, and then he tends to replace kindness and respect with hate speech, which he expresses with either words or graphics. Finally if everything else fails, he resorts to judgment, which invariably leads to depreciation of human dignity.

Keywords: truth, a lie, half-truth, post-truth, manipulation, hate speech, judgement

30 R. Skrzypczak, *Ratzinger: umysł szeroko otwarty*, „Uważam Rze” 2011 nr 22, s. 54–56.

Bibliografia

- Augustyn, *O Trójcy Świętej*, tłum. M. Stokowska, Poznań 1963, s. 261 (Pisma Ojców Kościoła 25).
- Baran B., *Postnietzsche. Reaktywacja*, Kraków 2003, s. 242–243.
- Baudrillard J., *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa 2009.
- Bloom A., *Umysł zamknięty*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2012.
- Brenda-Mańkowska A., *Fake news, clickbait, żebrołajki – problemy mediów w dobie postprawdy*, w: *Mass media we współczesnym świecie*, red. V. Tanaś, W. Welskop, Łódź 2019, s. 13.
- Frankfurt H. G., *O chrzanienu*, „Odra” 2007 nr 10, s. 43–51.
- Frankfurt H. G., *O wiskaniu kitu*, tłum. H. Pustula, Warszawa 2008, s. 7.
- Georglew F., *Zebranie o polubienia nowa moda na facebooku*, <https://socialtigers.pl/blog/zebraqnie-o-polubioemnia-nowa-moda-nafacebooku> (16.II.2023).
- Giedz M., *Akademia pseudonauki*, „Nie z Tej Ziemi” 1998 nr 5, s. 14–17.
- Goethe J. W., *Faust*, tłum. J. Paszkowski, Kraków 2009, s. 48.
- Grimaldi N., *Dylematy wolności*, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, s. 36–40.
- Hildebrand D. von, *Przemienienie w Chrystusie*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1982.
- Iwański Ł., *Fake news i post-prawda. Krótka charakterystyka*, https://www.researchgate.net/publication/326131600_Fake_news_i_pos_prawda_Krótka_charakterystyka (16.II.2023).
- Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy świętej w Olsztynie*, 6 VI 1991.
- Keyes R., *The Post-Truth Era: Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, New York 2004.
- Kossecki, J. *Tajemnice mafii politycznych*, Kielce 1991, s. 13–17, 60–65; Por. J. Mieroszewski, *Modele i praktyka*, Warszawa 1986, s. 93–97; przedruk artykułu: *Intelektualiści a władza*, „Kultura” 1967 nr 5 (235).
- Leszczyński D., *O skutkach intelektualnego niedbalstwa*, „Odra” 2007 nr 10, s. 53–55.
- Łysień L., Pędziwiatr J., *10 Słów o Dekalogu*, Kraków 2021, s. 45.
- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, tłum. P. Pieniążek, Kraków 2005.
- Pawłowski Ł., *Gdzie podziata się prawda?*, *Kultura Liberalna*, 2016, nr 48, <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/29keynes-post-prawda-wywiad>, (23.02.2017).
- Pawłowski Ł., *Kłamstwo, prawda, post-prawda. Rozmowa z Ralpheem Keynesem*, „Kultura Liberalna” 2016, nr 48, s. 412 nn.
- Perkowska H., *Postmodernizm a metafizyka*, Warszawa 2003, s. 36–38.

- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009.
- Rorry R., *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. W. J. Popowski, Warszawa 1996, s. 25–28.
- Skowron D., *Odpowiedzialność karna za hejt w internecie*, w: *Mass media we współczesnym świecie*, red. V. Tanaś, W. Welskop, Łódź 2019, s. 93–101.
- Skrzypczak R., *Ratzinger: umysł szeroko otwarty*, „Uważam Rze” 2011, nr 22, s. 54–56.
- Szachaj A., *Richarda Rorty’ego humanizm bez metafizyki i jego etyczno-polityczne implikacje*, „Etyka” 1993 nr 26, s. 109–124.
- Tarkowski A., *Jak żyć w świecie post-prawdy?*, „Kultura Liberalna” 2016, nr 48, <https://kulturaliberalnas.pl/2016/11/29/alek-tarkogowski-post-prawda-facebook-internet.16.11.2018>.
- Toch H., *The Social Psychology of Social Movements*, London 1966, s. 36.
- Warzyński S., *Życie w kulturze wyczerpania. Studium filozoficzne*, Kraków 2022, s. 74–76.
- Weigel G., *Odwaga bycia katolikiem*, tłum. J. J. Franczak, Kraków 2004.
- Winn D., *Manipulowanie umyślem*, tłum. A. Sosenko, Poznań 2003 (Biblioteka Moderatora).
- Word of Year 2016 is...*, <https://en.oxforddictionaries.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2016> (16.11.2023).
- Zimbardo P. G., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, Warszawa 1994.

Nienawiść w języku polityki. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 roku

Jedną z tendencji językowych współczesnej polszczyzny, obok internacjonalizacji oraz dominującego wpływu języka angielskiego, jest wzrost popularności wyrażen potocznych i wulgarnych. Językoznawcy, socjologowie i kulturoznawcy zwracają uwagę na brutalizację języka w sferze publicznej oraz mieszanie stylów wysokich i niskich w medialnych formach życia politycznego.

Krystyna Waszakowa podkreśliła, że:

Charakterystyczna dla języka w mediach agresja werbalna nie jest zjawiskiem nowym; znamieną dla ostatniego ćwierćwiecza jest jej obecność w życiu publicznym. Poprzez media rozprzestrzenia się niewybredny i prostacki język polityków, nacechowany agresją i wulgarnością, zawieszający reguły moralno-etyczne, silnie stechniczony, służący budowaniu mocnych, wyrazistych wizerunków¹.

1 K. Waszakowa, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku: dynamika procesów sprzyjających internacjonalizacji*, „Issledovanija po slawianskimi jazykam” 2011, s. 130. Zbrutalizowanie retoryki politycznej jest również tematem artykułu: A. Kwiatkowska, „Hańba w Sejmie” – zastosowanie modeli generatywnych do analizy debat parlamentarnych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 13 (2017) nr 2, s. 82–109, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/33366/PSJ_13_2_Kwiatkowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y (10.12.2023).

Celem artykułu jest prezentacja wybranych strategii językowych, stosowanych przez posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IX Kadencji. Korpus badawczy stanowią stenogramy posiedzeń sejmowych o numerach 70, 71, 72, mających miejsce w styczniu i lutym 2023 roku. Łączna ich objętość przekracza 900 stron, stąd konieczność ograniczeń i wyboru tych środków mowy nienawiści, które najwyraźniej zostały zarysowane przez zgromadzony materiał badawczy. Podstawę opisu stanowi metodologia pragmalingwistyczna, która – jak sądzę – najpełniej pozwala opisać język nienawiści w powiązaniu z intencją i sytuacją komunikacyjną.

Pojęcie mowy nienawiści

Jak wynika z Uchwały Sejmu z dnia 17 lipca 1998 – Zasady Etyki Poselskiej², poseł na Sejm, na mocy ślubowania składanego zgodnie z art. 104 Konstytucji, kieruje się w swojej służbie publicznej obowiązującym porządkiem prawnym, ogólnie przyjętymi zasadami etycznymi oraz solidarną troską o dobro wspólne³. Do jego zobowiązań należy kierowanie się interesem publicznym. Nie powinien on wykorzystywać swojej funkcji w celu uzyskania korzyści dla siebie i osób bliskich ani przyjmować korzyści, które mogłyby mieć wpływ na jego działalność jako posła. Powinien zachowywać się w sposób odpowiadający godności posła, kierując się w szczególności zasadami: bezinteresowności, jawności, rzetelności, dbałości o dobre imię Sejmu oraz odpowiedzialności. Komunikacja w Sejmie powinna zatem służyć realizacji polityki i polegać na merytorycznej kooperacji w warunkach równoprawności i wzajemnego poszanowania. Posłowie winni posługiwać się językiem adekwatnym do charakteru i miejsca pracy. Paradoksalnie zatem wydaje się, że to właśnie przedstawiciele Parlamentu RP w czasie wykonywania swojej służby nierzadko posługują się nieparlamentarnym językiem. Jerzy Bralczyk przypisuje językowi polityki właściwości takie, jak niezrozumiałość, tendencyjny charakter, deformowanie znaczeń wyrazów, zbyt częste posługiwanie się stereotypami, szablonowość, upowszechnianie

2 Uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998, *Zasady Etyki Poselskiej*, <https://www.sejm.gov.pl/prawo/zep.htm>, (24.03.2023).

3 Uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998.

kiczu stylistycznego, wielosłowie, a także coraz częściej występującą agresję i wulgarność⁴.

W ostatnich latach coraz bardziej zyskuje na popularności pojęcie mowy nienawiści, które zostało zdefiniowane w 2000 roku przez Komitet Ministrów Rady Europy jako mowa:

która rozpowszechnia, podżeguje, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, przejawiającą się agresywnym nacjonalizmem i etnocentryzmem, dyskryminacją i wrogością wobec mniejszości, imigrantów, lub osób wywodzących się ze społeczności migrantów⁵.

Współcześnie termin ten odnosi się do wszelkich wypowiedzi, których celem jest poniżenie, znieważenie, pomówienie, oskarżenie, ośmieszanie, wyszydzenie, rozbudzenie lub utrzymanie nienawiści wobec osoby lub grupy osób z przyczyn po części od nich niezależnych⁶. Beata Mikołajczyk zdefiniowała mowę nienawiści jako typ agresji wyrażonej językowo⁷. Zakres semantyczny pojęć „mowa nienawiści” oraz „agresja językowa” jest zatem bardzo zbliżony. Ponieważ w starszych publikacjach używany jest termin agresji językowej czy werbalnej, pojęcia te będą traktować synonimicznie.

Zjawisko agresji omawiane jest szeroko w naukach społecznych i humanistycznych. Każda dyscyplina nauki opisuje je z wykorzystaniem odpowiedniej dla niej metodologii badań skierowanej na realizację przyjętego przedmiotu opisu i wyznaczonego celu badań. Tak na przykład w naukach pedagogicznych prowadzone są badania na temat agresji w rodzinie, w pracy, w najbliższym otoczeniu itd. Nauki psychologiczne wnikliwie rozpatrują cechy

4 J. Bralczyk, *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 197–217. Por. J. Pacuła, *Słowa w natarciu. Metaforyka militarna w dyskursie politycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 55 (2012) nr 3, s. 35–62, <https://doi.org/10.4467/2299-6362PZ.12.003.0755>.

5 Komitet Ministrów Rady Europy, Dyrektywa o przeciwdziałaniu dyskryminacji na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym Nr 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r., Bruksela.

6 A. Szczepianiak-Kozak, H. Lankiewicz, *Wybrane aspekty mowy nienawiści w Polsce*, „Lingwistyka Stosowana” 21 (2017) nr 1, s. 137.

7 B. Mikołajczyk, *Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrażających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego*, „Studia Germanica Gedanensia” 17 (2008), s. 190.

osobowościowe agresora i ofiary, ich intencje, budowanie obrazu rzeczywistości itd. Nauki socjologiczne interpretują skutki społeczne sytuacji agresywnych, językoznawstwo zaś bada wykładniki językowe agresji w powiązaniu z sytuacją pozawerbalną. Warto jednak podkreślić, że każda z wymienionych dziedzin korzysta z badań innych nauk. Trudno bowiem oddzielić język agresji od osób, które uczestniczą w akcie interakcji społecznej, ich języka wypowiedzi, od ich nastawień względem siebie, typów osobowościowych, ich intencji działania i skutków, które tego typu działanie może spowodować.

Zagadnienie agresji werbalnej mieści się w dziedzinie badań nazywanej politolingwistyką czy inaczej lingwistyką polityczną. Do polskiej literatury przedmiotu termin politolingwistyka wprowadzony został ponad 30 lat temu przez Walerego Pisarka w artykule pt. *Szkic wstępu do politolingwistyki*⁸. Sylwia Sojda zdefiniowała politolingwistykę jako „dyscyplinę lingwistyczną, zajmującą się badaniem języka politycznego, a zatem języka polityki i języka polityków”⁹. Język polityki realizowany jest w dyskursie politycznym. Dyskurs polityczny to między innymi suma „wszystkich aktów mowy, wykorzystywanych w dyskusjach politycznych”¹⁰. A zatem, mówiąc o języku agresji posłów, wkraczamy w zagadnienia politolingwistyczne z wykorzystaniem aspektów dyskursu politycznego. Wypowiedzi posłów budowane są bowiem często na wiedzy historyczno-politycznej rozmówców, dzięki której staje się możliwe odczytanie zawartej w nich illokucji agresji. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów realizowana jest z wykorzystaniem różnorodnych środków pragmatycznych oddziaływania na odbiorcę. Jak zwróciła uwagę Ewa Komorowska, „dla każdego typu illokucji istnieje pewien zestaw warunków koniecznych, zwanych przez Searle’a warunkami przygotowawczymi, które muszą zostać spełnione, aby illokucja odniosła skutek”¹¹. Przy interpretacji

8 W. Pisarek, *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 33 (1986), s. 55–60.

9 S. Sojda, *Słowacka i polska politolingwistyka*, w: *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honorowskiej*, red. H. Mieczkowska i in., Kraków 2010, s. 95. Por. P. Tomanek, *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Kraków 2020, s. 45.

10 B. A. Маслова, *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?*, w: *Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.

11 E. Komorowska, *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmatyngwistyczny*, w: *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021, s. 423–435.

agresji werbalnej podstawowym warunkiem stają się różnice poglądów przedstawicieli opozycyjnych partii politycznych, a ich konkretne wypowiedzi stanowią często zapowiedź illokucji agresji. Przyjmuję założenie, że w sytuacjach wystąpień sejmowych posłów zjawisko agresji werbalnej wiąże się bezpośrednio z zamierzoną intencją wypowiedzi i językowym jej wyrażaniem. Za akt agresji werbalnej uważam każdą intencjonalną wypowiedź z zamiarem urażenia adresata.

Niniejsza praca nie pretenduje do miana całościowego opisu środków agresji werbalnej posłów IX kadencji, lecz będzie stanowić jedynie prześledzenie wybranych sposobów budowania agresji werbalnej będącej dziedziną politolingwistyki, a korzystającej z metod opisu pragmalingwistycznego.

Zaznaczyć należy, że agresja werbalna zaliczana jest jednocześnie do technik perswazji¹². Jej powodzenie warunkuje zatem sukces podjętych działań za pomocą języka. Oprócz bezpośrednich odbiorców przemów sejmowych, którymi są inni posłowie, parlamentarzyści zwracają się bowiem do odbiorcy pośredniego, którym jest cały naród polski. Dlatego jak najbardziej uzasadnione jest postrzeganie wszelkich aktów mowy podejmowanych w Sejmie jako środków wywarcia perswazji na elektorat wyborczy. Ten sam cel przyświeca również stosowaniu agresji werbalnej, która służyć ma nie tylko deprecjonowaniu przeciwnika, lecz przede wszystkim także pozyskaniu zwolenników. Grażyna Habrajska zaznaczyła, że:

przed przystąpieniem do perswazji prawdziwej, niezbędne jest przygotowanie do niej odbiorcy. [...] Kiedy już określona zostanie grupa perswazyjna, nadawca może przystąpić do budowania więzi z odbiorcą. Odbywa się ona w trzech kierunkach: kreowania dyspozycji odbiorcy (będzie zainteresowany odbiorem zamierzonych przez nadawcę treści), przygotowanie emocjonalne i kreowanie wizerunku nadawcy¹³.

W analizie poszczególnych strategii językowych budowania agresji werbalnej będę zwracała uwagę również na to, w jaki sposób służą one, mówiąc słowami Habrajskiej, przygotowaniu odbiorcy na perswazję.

12 A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 98.

13 G. Habrajska, *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 7 (2005) nr 2, s. 110.

Strategia „my” i „oni”

Wyraźnie zarysowane są w Sejmie różnice pomiędzy poszczególnymi partiami. Najsilniejsze antagonizmy dostrzegalne są pomiędzy koalicją rządzącą, a opozycją. Posłowie pragną stworzyć jak najlepszy wizerunek swojej własnej partii oraz przedstawić w jak najgorszym świetle osiągnięcia i działania partii oponentów. Nierzadko zabiegi te przybierają przejrzystą formę wyrażaną za pomocą zaimków osobowych. Jak zauważyła Anna Dąbrowska:

Obecnie coraz częściej można zauważyć, że politycy, którzy są ze sobą w relacji na pan / pani, zwracają się do siebie za pomocą formy adresatywnej wy. Zwłaszcza kiedy mają na myśli całą grupę – inną partię, inną orientację polityczną, osoby, które inaczej myślą czy postępują niż nadawcy wypowiedzi¹⁴.

Analiza materiału badawczego pozwoliła na wyłonienie następujących fragmentów, obrazujących wykorzystanie opisanej powyżej strategii: „Jestem dumny z tego, że mogłem wywalczyć 6 mld zł. A co wy zrobiliście?”; „Jeżeli tak się państwo upominacie o tych, którzy mają dalej do lokali wyborczych, to czemu przez wasze rządy zlikwidowaliście tyle połączeń autobusowych? Przecież to jest wasza robota. To jest wasza robota”; „Lewica zlikwidowała razem w dwóch kolejnych rządach 2863 km linii kolejowych. To jest efekt waszych rządów [...]”; „Wy zamiast realizować te inwestycje fundujecie nam niestety milionowe kary”.

Zarzut dokonania błędów w przeszłości należy do częstych strategii mających na celu osłabienie przeciwników politycznych. Jawny atak z użyciem zaimków osobowych stwarza kontrast pomiędzy pełną błędów i niedopatrzeń polityką przeciwników, a działaniami własnej partii, w domyśle zawsze właściwymi: „Myśmy tłumaczyli, że nie zabraknie ani węgla, ani gazu, ani mydła, ani niczego. Państwo wtedy nie przyjmowaliście tego do wiadomości i takie kontrakty zostały zawarte”; „Wy pod przykrywką zwiększenia frekwencji chcecie zrobić wszystko, żeby te wybory sfałszować, ale my na to nie pozwolimy”.

14 A. Dąbkowska, *Kiedy nauka idzie w las. Rozmowy polityków w mediach*, „Poradnik Językowy” 773 (2020) nr 4, s. 73, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.4.6>.

W wypowiedziach wyekscerpowanych powyżej wyraźny jest domniemany konflikt interesów poszczególnych partii. W obrazie budowanym przez wypowiedziących się posłów jedna partia dąży do osiągnięcia czegoś, druga zaś dokłada wszelkich starań, aby jej w tym przeszkodzić. Oponentom politycznym zarzuca się nie tylko negatywną w skutkach niezaradność, ale dodatkowo utrudnianie w przeprowadzaniu słusznych działań: „Rozumiem, że państwo mimo wszystko nie jesteście w stanie pogodzić się z tym, że polska kolej, transport pasażerski przeżywa olbrzymi rozwój. Nie jesteście w stanie tego zaakceptować. [...] Ale też ponawiam apel: nie przeszkadzajcie, nie psujcie, pozwólcie dalej rozwijać przewozy pasażerskie w Polsce”; „Jeszcze wczoraj mieliście szansę przyjąć poprawki opozycji, które w zgodzie z naszą konstytucją otworzyłyby drogę do środków unijnych. Mieliście unikalną szansę zjednoczenia tej Izby, lecz wy z butą i arogancją na posiedzeniu komisji sprawiedliwości tę szansę odrzuciliście, zmarnowaliście szansę dla Polski”.

Analiza korpusu badawczego nie pozwala na wyłonienie zdań wyrażających aprobatę bądź pochwałę działań oponentów politycznych. Czasownik „jesteście” z reguły zestawiany jest z przydawkami negatywnie wartościującymi oraz poważnymi zarzutami, na przykład: „Jesteście autorami projektu, który łamie konstytucję”; „politykami, którzy zdemolowali przez lata system wyborczy i zdegenerowali zasadę równości wyborów”; „autorami wielkiej likwidacji polskiej kolei”; „liderem w niszczeniu polskiej kolei, w destrukcji na polskiej kolei”; „jednym wielkim błędem”; „udręką dla polskich obywateli; nieznośnym dzieciakiem, którego nikt nie słucha”. Dobór takiego słownictwa może być zatem potraktowany jako przygotowanie odbiorcy na perswazję, ponieważ budzi ono lęk, niechęć, potrzebę zdystansowania. Politycy porzucają w ten sposób dyskusję merytoryczną, przestają wyrażać krytykę wobec poszczególnych działań oponentów, stosując zamiast tego etykiety będące według Kaliny Marii Taczkowskiej „specyficznym sposobem nadawania czemuś nazwy – nazwy przyklejanej od razu wraz z określoną intencją, najczęściej z dodatkowym ładunkiem stygmatyzującym”¹⁵. Nazwa ma charakter nie czysto opisowy, lecz aksjologiczny (ocenny i perswazyjny), zawiera w sobie duży ładunek emocjonalny i jest dużym skrótem myślowym. W następujących zdaniach można znaleźć etykiety typu: „jesteście lizusami”; „szkodnikami”;

15 K. M. Taczkowska, *Nieparlamentarna komunikacja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2019*, „Poradnik Językowy” 774 (2021) nr 1, s. 64, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2021.1.5>.

„złodziejami”; „tchórzami”; „kłamcami bez sumienia”; „zbrodniarzami z za biurka”; „zbrodniarzami z ławy poselskiej”; „zdrajcami polskiej niepodległości”. W ten sposób, poprzez kontrast, kreowany jest jednocześnie pozytywny obraz własnej partii.

Strategia uogólnienia

W tekstach politycznych stosowana jest strategia językowa uogólnienia z jej leksemowymi wykładnikami, takimi jak: każdy, wszyscy, zawsze, nigdy, inni, zwykle, często, zazwyczaj, kiedyś itd. Użycie kwantyfikatorów uogólniających w wypowiedziach posłów ma przekonać elektorat ich partii, że ich program wyraża życzenia i dążenia zwykłego, przeciętnego człowieka¹⁶. Posłowie usurpują sobie prawo do reprezentowania ogółu społeczeństwa i wypowiadania się w jego imieniu. Insynuują ponadto, że ich poglądy podzielają również ci, którzy oglądają obrady. Stąd też pojawiające się w wypowiedziach wyrażenia przedstawiające siebie jako reprezentanta nie tylko własnej partii, lecz także całego narodu: „Nas, wszystkich Polaków”. Działanie te zmierzają zarazem do kreowania dyspozycji odbiorcy, polegają na przekonaniu go o znaczeniu treści przekazywanych przez nadawcę. Spełnienie tego warunku konieczne jest do powodzenia perswazji zewnętrznej¹⁷. Posłowie posługują się słownictwem przykuwającym uwagę wyborców na przedmiot debaty poprzez używanie słów „każdy Polak i każda Polka”, „każdy z obywateli” itd.: „Nie zawsze się zgadzaliśmy, ale tym razem powinniśmy mówić jednym głosem. [...] Każdy Polak i każda Polka powinni mieć zagwarantowane leczenie i ochronę zdrowia w Polsce”; „Każde prawo, które stanowimy w tej Izbie, powinno przekładać się na poprawę życia Polek i Polaków. To jest nasza odpowiedzialność, więc proszę mi powiedzieć, w jaki sposób przepychane przez was i ministra sprawiedliwości zmiany poprawiły do tej pory sytuację zwykłych ludzi?”; „Podnosicie koszty ogrzewania w środku sezonu grzewczego. 18 procent – o tyle wzrosną koszty dla każdego z obywateli, dlatego że chcecie kumulować VAT na wasze wydatki”.

16 J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003, s. 67–79.

17 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 110–111.

Posłowie używają sformułowań sugerujących powszechność opinii do sformułowania zarzutów oraz dyskredytacji przeciwników, na przykład: „Bo ja wam nie wierzę, bo już wiele razy oszukaliście Polki i Polaków, oszukujecie ich po raz kolejny. Wybory to święto demokracji i każdy polski obywatel powinien mieć dostęp do tych wyborów, powinien mieć dostęp do urny wyborczej i lokalu wyborczego”; „Chcicie fałszować te wybory, przecież wszyscy o tym wiedzą”.

Jeden z najczęściej występujących w korpusie badawczym leksemów uogólniających stanowi przysłówek „zawsze”. Nader często bywa on używany w celu ukazania w złym świetle przeciwników politycznych: „Zawsze tak z wami jest, że najpierw mówicie, że coś poprawiacie, a potem się okazuje, że to zepsuliście”; „Jak patrzę na zmiany, które proponujecie – oczywiście one wywołają bałagan i chaos [...], bo tak zawsze było ze zmianami, które proponowaliście [...]”; „Jest taka zasada, żeby nigdy nie wierzyć PiS-owi [...] szczególnie wtedy, kiedy bierze się za ordynację wyborczą, bo zawsze wtedy kombinuje i kłamie”.

Analogicznie przysłówek „nigdy” służyć może do krytykowania oponentów: „Waszym celem nigdy nie było i nie jest zwiększanie frekwencji wyborczej”; „Jesteście bandą ludzi, którzy na finiszu swojej władzy okradają obywateli. Tak, to trzeba głośno powiedzieć. Nigdy w historii po 1989 roku nie było ludzi, którzy w tak ordynarny sposób okradali własnych obywateli”; „Czy ma pan coś przygotowane? Do tej pory, jeśli chodzi o pana działalność, zawsze znany był pan z tego, że zajmował się pan czymś, a potem okazywało się, że kosztowało to drogo, ktoś na tym zarobił, nic nie miało certyfikatu i wszystko kończyło się w atmosferze wielkiej afery”.

Formułowane w ten sposób wypowiedzi powodują blokowanie możliwości weryfikacji treści, w czym Grażyna Habrajska dostrzegła jeden z najczęściej stosowanych chwytów perswazyjnych¹⁸. Zabiegi te mają zarazem na celu kształtowanie postawy odbiorcy. Habrajska dodaje, że „wszelkiego rodzaju blokowanie weryfikacji znajduje się na granicy perswazji i manipulacji. Skoro odbiorca nie jest w stanie rozpoznać intencji perswazyjnej nadawcy, możemy mówić o manipulowaniu nim”¹⁹.

18 G. Habrajska, *Naktanianie...*, dz. cyt., s. 118.

19 G. Habrajska, *Naktanianie...*, dz. cyt., s. 119.

Prawda i kłamstwo jako elementy strategii językowej

Kolejnym narzędziem manipulacji świadomością odbiorców jest kłamstwo będące zjawiskiem powszechnym pomimo dezaprobaty społeczeństwa. Według danych przytoczonych przez Małgorzatę Wojniak w artykule *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka* przeciętny człowiek kłamie kilka razy w ciągu doby²⁰. Kłamstwo nie jest zjawiskiem nowym; istniało już w czasach Hezjoda, co najmniej od VIII wieku p.n.e., natomiast rozkwit kłamstwa politycznego nastąpił w okresie pierwszej wojny światowej. Autorka przytacza zaskakujące opinie na temat kłamstwa politycznego: zgodnie z opinią Tomasza Witkowskiego²¹ stanowi ono jedynie grę pomiędzy politykami a dziennikarzami, którzy w tropieniu prawdy od czasu do czasu nie zawahają się z nią rozminąć, natomiast amerykański politolog John Mearsheimer²² przytacza pogląd, że kłamstwo międzynarodowe jest zwykłym, codziennym sposobem postępowania wśród polityków. Kłamstwu w polityce poświęcony jest również rozdział w monografii *Słowo w relacjach społecznych* Andrzeja Zwolińskiego²³.

Celem rozważań nie jest badanie prawdomówności posłów na Sejm IX kadencji, lecz analiza stenogramów nasuwa logiczny wniosek: część posłów musi kłamać, gdyż informacje podawane przez poszczególne frakcje wzajemnie sobie przeczą. Zdając sobie sprawę z trudności z ich weryfikacją, posłowie uciekają się nie tylko do wypowiedzania nieprawdziwych opinii, lecz także do insynuowania kłamstwa swoim przeciwnikom. Czasami zarzuty te przybierają formę eufemizmów – określeń zastępczych, lecz kojarzących się niekorzystnie: „Opozycja opowiada nam bajki o samolotach, które są tańsze niż pociągi”; „Fikcją jest bowiem wasza troska o prawidłowe, przejrzyste i uczciwe wybory. Jest odwrotnie”; „Panie ministrze, czy ściemniacie, czy rzeczywiście te pieniądze z KPO trafią do Polski jeszcze w tym roku? Proszę, panie ministrze,

20 M. Wojniak, *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka*, „Facta Simonidis” 2015 nr 8, s. 236.

21 T. Witkowski, *Psychologia kłamstwa. Motywy, strategie, narzędzia*, Taszów 2006, s. 11; cyt. za: M. Wojniak, *Kłamstwo...*, dz. cyt., s. 238.

22 M. Wojniak, *Kłamstwo...*, dz. cyt., s. 239.

23 A. Zwoliński, *Kłamstwo w polityce*, w: *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 93–95; por. E. Komorowska, „Prawda” i „fałsz” w interpretacji pragmatyngwistycznej, „Slavica Steintinensia” 1995 nr 4, s. 101–112.

powiedzieć, czy to jest chocholi taniec czy realnie te pieniądze w końcu trafią tam, gdzie trafić powinny – do Polaków”.

W ten sposób zarzucenie członkom partii przeciwnych celowego mówienia niepełnej prawdy, kłamstw i wprowadzania w błąd staje się działaniem deprecjonowania przeciwnika politycznego, na przykład: „Po pierwsze, ani polski premier, ani nikt ze strony polskiego rządu nigdy nie mówił, że jest to ustawa napisana w Brukseli, więc bardzo proszę nie stawiać takiej tezy, bo jest to po prostu nieprawda, jest to po prostu kłamstwo”; „Proszę państwa, głosowanie korespondencyjne jest zapisane w dalszym ciągu w kodeksie wyborczym. Czemu kłamiecie, że nie ma głosowania korespondencyjnego?”.

Zarzucając kłamstwo swoim przeciwnikom, posłowie przekonują, że znają prawdę i są jej szafarzami: „Chciałam mówić o czymś zupełnie innym, ale po panu pośle [...] trzeba sprostować część kłamstw, które mówił”; „Prześcień kłamać, że coś ludziom dajecie, bo tak naprawdę oddajcie im to, co im wcześniej zabraliście”; „Sprawdzimy w tym procesie legislacyjnym, jaka jest wasza prawdziwa intencja i kiedy kłamaliście, a kiedy mówiliście prawdę. Bo według mnie tak naprawdę to głównie chodzi wam o to, żeby wyprowadzić i zawieźć do lokali wyborczych znaczną część swojego elektoratu, a nie o żadne profrekwencyjne działanie”.

Poprzez kreowanie negatywnego wizerunku przeciwnika posłowie budują jednocześnie – na zasadzie kontrastu – własny dobry wizerunek. Przekonanie odbiorcy o prawdomówności nadawcy i prawdziwości przekazywanych treści jest bowiem jednym z narzędzi perswazji²⁴.

Zarzuty kłamstwa często przybierają formę docinków, przerywających wystąpienie posłów przemawiających z mównicy, na przykład: „Myli pan fakty, panie pośle”; „Nieprawda!”; „Bzdura”; „Kłamstwo”; „Nie kłam”; „Prześnięć bełkotać”; „Dalej kłamcie”; „Ależ co pan opowiada?”; „Ale pan się dzisiaj nakłamał”; „Ale kłamca”; „Tyle kłamstw, że nie da się tego słuchać”. Ten po części anonimowy sposób wypowiedzania się otwiera drogę do stosowania kolokwializmów, wulgaryzmów oraz innych wyrazów o emocjonalnym nacechowaniu.

Zarzut kłamstwa często łączy się z zarzutem manipulacji zdefiniowanym jako „wykorzystywanie jakichś okoliczności, naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji lub wpływania na cudze poglądy i zachowania”. Pomówienie kogoś o manipulację jest zarzutem jeszcze

24 A. Zwoliński, *Propaganda*, w: *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 98.

silniejszym, ponieważ łączy się to z niejawnością, podstępem, nierzetelnym odbiorem informacji i doborem środków językowych, których celem jest możliwość kierowania zachowaniem ludzi, wywieraniem wpływu na ich nastroje, poglądy i opinie, a także osiąganiem własnych korzyści. Jest to działanie etycznie potępiane, gdyż cele i korzyści, które chce osiągnąć nadawca, są obce odbiorcy, niezgodne z jego potrzebami, a nawet dla niego szkodliwe²⁵. Analiza materiału badawczego pozwoliła na wyłonienie następujących przykładów użycia zestawienia leksykalnego „kłamstwo” i „manipulacja”: „Skala kłamstwa i manipulacji opozycji przekracza już wszelkie granice”; „To po prostu oszustwo. Kłamięcie i manipulujecie. To silniejsze od was”; „Naprawdę takie kłamstwa i manipulacje i wy myślicie, że po raz kolejny okłamię Polaków”.

O popularności tej strategii językowej świadczyć może liczba wypowiedzi, w których zawarte są zarzuty kłamstwa i manipulacji. W analizowanych posiedzeniach wyraz „kłamstwo” lub czasowniki w odpowiedniej formie „kłamaliście”, „kłamięcie”, „kłamię” itd. używane były odpowiednio 48, 25 i 59 razy, natomiast wyraz „manipulacja” i jego pochodne: 23, 11 oraz 6 razy.

Strategia dyskredytacji

Kolejną strategią, do której sięgają politycy, jest dyskredytacja – krytyka podmiotu wynikająca z dezaprobaty, wypowiedź perswazyjna, definitywnie stronnicza i oceniająca; zawierająca zawsze ocenę negatywną²⁶. Za pomocą zabiegów dyskredytacji wypowiadający się dąży do tego, by działania przeciwnika pozbawić znamion społecznej ważności, pożyteczności i wiarygodności. Celem tych zabiegów jest podważanie zaufania, pomniejszenie autorytetu, kompromitowanie, a w najbardziej złośliwych odmianach – pozbawienia oponenta dobrego imienia. W wypowiedziach dyskredytujących nie jest ważne, kto w sporze ma rację. Jeżeli dyskredytacja okazała się skuteczna, to uznaje się, że była ona uzasadniona, sprawiedliwa i słuszna. Dyskredytujący manipuluje zarazem wizerunkiem przeciwnika, tworząc jego subiektywny, wybiórczy, zdeformowany, stronniczy i nienawistny obraz. W materiale badawczym

25 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103–104.

26 K. M. Taczkowska, *Nieparlamentarna komunikacja...*, dz. cyt., s. 57. Badaczka zauważyła, że dyskredytacja jest przeciwieństwem krytyki pozytywnej i konstruktywnej, z założenia pomocnej, mającej wzmocnić efektywność działań i poszerzyć horyzonty dyskutantów.

wyróżnić można wypowiedzi, sugerujące brak wiedzy i kompetencji, ułomności, niedostateczności, na przykład: „Bardzo proszę, żeby pan minister wskazał jakiekolwiek światło w tunelu, że wy w ogóle rozumiecie, jak zła jest sytuacja rolnictwa. Bo na dzisiaj wygląda to tak, jakbyście chcieli rolnictwo po prostu wykończyć na amen”; „Czy macie jakąkolwiek analizę, ilu wyborców i wyborczyń takie zmiany będą dotyczyć? Czy macie jakąkolwiek analizę, jak będzie wyglądać potencjalna siatka lokali wyborczych, chociażby w kilkudziesięciu gminach?”; „Nawet nie wiecie, ile tych miejscowości jest”; „Tak że to jest albo hipokryzja, albo po prostu niewiedza”; „Widzę, że pan jest zdezorientowany i chyba pan nie wie, o co chodzi. Pani posłanka [...] na pewno chętnie pana wyedukuje i powie, w jaki sposób to zrobić. Dlatego, pani marszałek, prosiłbym o 15 minut przerwy dla pana ministra. [...] Chodzi o to, żeby pan minister się wyedukował, a po przerwie przyszedł tutaj, przeprosił Polaków i wycofał się z tej absurdałnej podwyżki”.

W powyższej wypowiedzi widoczny jest dodatkowo cel ośmieszenia adresata wiadomości. Często są ponadto wypowiedzi-wtrącenia, w których posłowie porzucają pośredni tryb adresowania na rzecz zwracania się wprost, co ułatwia etykietowanie i dodatkowo wzmacnia niestosowny stylistycznie przekaz, na przykład: „Przecież ty nawet ustawy nie potrafisz przeprowadzić”; „Nie wiesz, co mówisz”; „Robert, co ty opowiadasz?”; „Co ty opowiadasz, człowieku?”.

Kolejny rodzaj dyskredytacji to dyskredytacja wulgarno-ekonomiczna, mająca ukazać przeciwnika jako zainteresowanego jedynie własnymi korzyściami. W kreowanym w ten sposób wizerunku realizuje on wyłącznie swoje cele, dba tylko o siebie: „Tradycyjnie za poprawianie czy może bardziej psucie Kodeksu wyborczego bierzecie się niecały rok przed wyborami, w dodatku znowu projektem poselskim, z pominięciem całego cyklu konsultacji społecznych, znowu na wyścigi. [...] Zastanawiam się, dlaczego. Czy dla własnej korzyści, czy po prostu z czystego niedbalstwa”; „Nie chcecie podjąć tego tematu, nie chcecie procedować nad ustawą «Tanie paliwo», ale łupicie Polaków za pomocą spółek Skarbu Państwa, które powinny służyć wszystkim Polakom. Nie łudźcie się, eformndaandą zakrzyczycie to, co jest faktem. Faktem jest zawyżanie cen paliw przez ostatnie miesiące przez spółki Skarbu Państwa będące pod waszą kontrolą, żeby wam napchać kieszenie, żebyście potem mogli mówić o prezentach, które rozdajecie Polakom – z ich własnych pieniędzy. Polacy was z tego rozliczą przy urnach”; „Czy naprawdę u was wszystko

zależy od tego, po której stronie bata akurat stoicie?”; „Nie można nie ulec wrażeniu, że siedmiolecieformory [...] były robione nie po to, by ludziom było lepiej, tylko po to, by wygodniej się rządziło władzy”; „Człowiek uczciwy, taki, który ma uczciwe intencje, nie miesza. A wy w prawie wyborczym mieszacie cały czas”.

Każda partia przedstawia swoją wersję wydarzeń, a poszczególne informacje są ze sobą sprzeczne. Dlatego weryfikacja prawdziwych intencji wydaje się trudna. W obliczu atmosfery ciągłego oskarżania oraz ośmieszania kwestią wątpliwą jest przekazanie rzetelnych informacji, możliwe jest natomiast przygotowanie emocjonalne odbiorcy do przyjęcia perswazji poprzez wywołanie silnych emocji, na przykład wściekłości²⁷.

Strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych

Inną strategią często stosowaną przez posłów jest zastępowanie bezpośrednich określeń agresji werbalnej poprzez wypowiedzi aluzyjne, które mają charakter metaforycznych eksplikacji. W ten sposób odbiorcy komunikatu zostają przekazywane wnioski i skojarzenia, na których nadawcy zależy, a o których bezzasadności odbiorca nie zdaje sobie sprawy²⁸. Działania językowe tego typu stanowią również element przygotowania odbiorcy do przyjęcia perswazji, ponieważ w ich efekcie odbiorca powinien przyjąć konfigurację wiedzy dogodnej dla osiągnięcia celu perswazji²⁹. Posłowie dążą do tego, przywołując rozmaite świadectwa i pozostałości przeszłości, a także nazwiska ludzi uosabiających tę przeszłość, na przykład: „I to jest właśnie to, co chcecie w Polsce zrobić. Wy jesteście wypisz, wymaluj... Jak patrzę na was dzisiaj, panowie, i na to, co mówicie, to jestem przekonany, że 50 lat temu wy byście byli naprawdę członkami komisji weryfikacyjnej, wy też byście weryfikowali tych ludzi, którzy nie chcieli komuny, wy byście weryfikowali tych ludzi, którzy walczyli o polską niepodległość, bo wy jesteście ich spadkobiercami, mentalnymi spadkobiercami”.

27 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 111.

28 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103.

29 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 118.

Przywołana wypowiedź zawiera zawoalowaną aluzję do czasów komunizmu. Inne wypowiedzi stanowią dosłowne porównania działań współczesnych polityków do Targowicy, ministra propagandy III Rzeszy, powstania warszawskiego, NKWD, rzezi wołyńskiej, ZOMO: „Tak zrobili ci, którzy pojechali do Petersburga skarżyć się na uchwaloną Konstytucję 3 Maja. Związali konfederację targowicką, bo naruszono ich prawa. Tak można dzisiaj postrzegać tych, którzy jeżdżą do Brukseli”; „Ludzie widzą, że tłuste partyjne koty tuczają się na ich nieszczęściu. I nie pomoże wam goebbelsowska propaganda zaprzeczająca tym faktom”; „Przynoszą tę ustawę ludzie z resortu choroby i nagłej śmierci. To teraz popularne schorzenie – naglica, ludzie umierają na naglicę. Ludzie, którzy zamknęli system opieki zdrowotnej, przyprawiając o przedwczesną niewątpliwie śmierć ćwierć miliona Polaków. Licznik bije. Powstanie warszawskie, rzeź wołyńska, akcja Polska NKWD lat 1937–1938 – to jest wasze osiągnięcie, zbrodniarze, zbrodniarze”; „Ciekaw jestem, kogo tam macie przy ul. Rakowieckiej. Dawniej, w schyłkowym PRL-u, to był jeden skonkretyzowany pokój, gdzie byli doradcy z KGB. Teraz podobno na każdym piętrze są ludzie ze swobodą dostępu do gabinetów ministrów”; „My jesteśmy po stronie obywateli i obywaterek. A wy? Wy jesteście tam, gdzie stoi i stało ZOMO”.

Porównania te stanowią hiperbolizację, w której poszczególne działania jednej partii w państwie demokratycznym porównane zostają do terroryzmu uprawianego w ustroju jednopartyjnym. Odniesienia do najbardziej haniebnych wydarzeń z historii Polski, do zdrajców narodu przenosi negatywne konotacje na adresata. W ten sposób następuje konstruowanie obrazu konkurenta politycznego jako wroga Polski. Do najrzadziej występującej formy dyskredytacji Taczkowska³⁰ w 2019 roku zaliczała dyskwalifikację kulturowo-rasowo-etniczną, wykorzystującą niechęci i nieufności wobec idei i ludzi z zewnątrz oraz akcentującą obcość przeciwników. Materiał badawczy pochodzący z 2023 roku, w niespełna rok po rosyjskiej agresji na Ukrainę zawiera następujące zarzuty: „I Polacy rzucili się sobie do gardeł. Rzucili się sobie do gardeł przez was. Przez to, że wy właśnie realizujecie scenariusze napisane w Moskwie. Przez to, że zamieniliście polskie życie publiczne przez ostatnich kilkanaście lat w bratobójczą wojnę, co jest wyłącznie na użytek zewnętrznych graczy, wrogów Polski”; „Tak, w tym momencie, kiedy procedujemy nad tą ustawą,

30 K. M. Taczkowska, *Nieparlamentarna komunikacja...*, dz. cyt., s. 60.

która jest niczym innym jak polityczno-prawną hucpą, oskarżam [posłów], że cynicznie, z premedytacją i w sposób haniebny od kilkunastu lat realizują plan Władimira Putina podzielenia Polaków, skłócenia, po to, żeby osiągnąć własne korzyści polityczne. I to jest największe oskarżenie o wpływy rosyjskie w Polsce, jakie można sobie wyobrazić”; „[...] mamy wojnę na Ukrainie, mamy gospodarczą i ekonomiczną wojnę w Polsce i w Europie, a do tej wojny doprowadziła wasza polityka. To wy wzmocniliście Putina, to wy podpisywaliście z nim umowy na gaz do roku 2037 to wy pozwoliliście na zbudowanie Nord Stream 2 w Europie”; „Jesteście prorosyjską formacją i wstyd mi, że muszę na was teraz patrzeć”.

Wierszowanki i dowcipy

Kolejnym zabiegiem, towarzyszącym obrażaniu i deprecjonowaniu przeciwników politycznych, jest ośmieszanie. Wzajemne obrażanie się posłów niejednokrotnie wywołuje wesołość na sali, dokumentowaną w stenogramach. W posiedzeniach badanych w korpusie znajdują się one odpowiednio 7, 2 oraz 7 razy. Oto jedna z takich sytuacji:

(Poseł 1): Cokolwiek by powiedzieć, **PiS na świniach się zna.**

(Poseł 2): Ciekawe, **na czym się zna PSL.**

(Poseł 3): Na schabowym.

Powyższe wypowiedzi nawiązują do debaty na temat sytuacji polskiego rolnictwa. Posłowie ośmieszają partię przeciwną poprzez asocjację z trzodą chlewną oraz z pozoru dowcipne poddanie w wątpliwość tego, czy partia przeciwna na czymkolwiek się zna. Inna sytuacja obrazuje wykorzystanie ogólnej wesołości przez posła do ataku:

Pytanie zasadnicze brzmi: Czy wy jako rząd wykażecie się racjonalnym podejściem w tej kwestii, czy będziecie dalej toczyć spory z Brukselą? Jak wam nie wstyd. (Wesołość na sali)

Bardzo śmieszne. (Oklaski)

(Głos z sali: Pytanie było śmieszne.)

Wy jesteście śmieszni.

Stenogramy zawierają również liczne przykłady wypowiedzi ironicznych. Ironia, czyli „drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej” (PWN) stanowi według Habrajskiej³¹ bardzo skuteczny środek w perswazji aksjologicznej, mającej na celu wpływ na hierarchię wartości odbiorcy. Wypowiedzi ironiczne bazują na sugestywności oraz negacji. Dzięki tym mechanizmom ironia jest stosunkowo bezpieczną bronią w politycznym dyskursie, ponieważ pozwala odbiorcom domyśleć się czegoś innego niż to, co rzeczywiście zostało powiedziane. Próbę klasyfikacji ironii podjął Douglas Colin Muecke, zaznaczając jednocześnie, że warunkiem podstawowym do jej rozpoznania jest znajomość kontekstu³². Przykładem wyrafinowanej krytyki, zawierającej zarówno jawne, jak i ukryte sposoby ośmieszania znajdziemy poniżej:

Klękaniem mając obrzękłe kolana, skamlemy: Unio, dej trochę siana. Dej trochę siana, idą wybory, a w skarbcu pustką wieje jak z nory. Do diabła już z tą reformą sądów, wszak tylko krowa nie zmienia poglądów. A niepodległość? Przereklamiwana. Wszystko sprzedamy. Dejcie nam siana. (Oklaski) My posypimy popiołem głowy, wdrożymy każdy kamień milowy ku utrapieniu obywateli: chcieli do Unii, to będą mieli. Wszystko zrobimy, Unio kochana, tylko dej siana, tylko dej siana. (Oklaski) Anonimowy autor, chyba jakiś zaginiony wczesny Norwid, nie wiem, ale sprawdza się.

Autor wypowiedzi odnosi się do bieżących wydarzeń politycznych, używając ozdobnej retoryki, mieszając elementy różnych stylów: parodię („Klękaniem mając obrzękłe kolana nawiązuje do wiersza Norwida Klaskaniem mając obrzękłe prawice”), dialektyzmy („dej trochę siana”), metaforę powstałą poprzez porównanie instytucji państwowych do miejsc schronienia dzikich zwierząt („w skarbcu pustką wieje jak z nory”), wyrażenia potoczne („tylko krowa nie zmienia poglądów”), metafory („my posypimy popiołem głowy”), analityczne nazwy czynności („wdrożymy każdy kamień milowy”), powtórzenia („tylko dej siana, tylko dej siana”). Poprzez nawiązanie do tytułu wybitnego dzieła literackiego oraz przypisanie autorstwa własnej wypowiedzi

31 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 119.

32 D. C. Muecke, *Ironia. podstawowe klasyfikacje*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 1, s. 258.

do rzekomego „anonimowego autora, chyba jakiegoś zaginionego wczesnego Norwida” dokonuje ośmieszenia czwartego narodowego wieszczka Polaków. Stosując frazę „Unio, dej trochę siana” odnosi się do działań Polaków mających na celu otrzymanie dofinansowań unijnych – z zastąpienia pieniędzy „sianem” analogicznie wynika, że obywatele ubiegający się o nie to trzoda chlewna. Ośmieszone zostają podstawowe wartości („A niepodległość? Przereklamowana”), a także domniemany podmiot liryczny wiersza w postaci obywateli Polski, deklarujących się, że za dotacje unijne „Wszystko sprzedamy”. O sukcesie wypowiedzi świadczy reakcja posłów w formie oklasków.

O podobnym braku szacunku i powagi wobec rangi świadczą wypowiedzi budowane analogicznie do żartów: „Otóż są takie chwile i są takie kawały, szanowni państwo. Kawał o szczytce bezczelności. Szczytem bezczelności jest zabieranie przez was wszystkich głosu tutaj, z tej mównicy, przy okazji tej ustawy”; „Panie Pośle Sprawozdawco! Pańska heroiczna praca, wysiłek nakierowany na deregulację naszego eurokołchozowego landu z jednej strony wzrusza mnie i nawet mi imponuje, ale przypomina mi też żywo żarcik, co to ma puentę: panie dyrektorze, żółwie uciekły – mówi stróż dozorca odpowiedzialny za porządek w zoo”; „Figlarz z pana, panie ministrze. Jak pan opowiadał o tym, że partia Razem, która powstała w 2015 r., odpowiada za likwidowanie kolei w latach 90., to muszę przyznać, że byłem pod wrażeniem. Ale wołałbym, szczerze mówiąc, zamiast słuchać tych pana żartów [...] usłyszeć odpowiedź na dwa poważne pytania”.

Wyekscerpowane fragmenty wpływają na odbiorcę w sposób ukryty, dlatego działania te można zaliczyć do języka manipulacji językowej³³. Jak zauważył Andrzej Zwoliński:

Manipulowanie ludźmi za pomocą tekstów języka naturalnego może być rozumiane jako każda manipulacja dokonywana za pomocą języka (erystyka, propaganda, kłamstwo, insynuacje, eufemizmy) lub ściśle – środki językowe, a więc określone cechy wyrazów i struktury gramatyczne (a nie tylko treści wyrażane przez język) umożliwiają wywieranie wpływu na odbiorcę. Do takich środków należą: zapewniające stworzenie właściwej atmosfery odbioru i kształtujące pożądaną postawę wobec nadawcy (ozdobność komunikatu, rytualność, rymy, hasła, slogany, peryfrazy, metafory) oraz przekazujące (w postaci nasuwających się wniosków i skojarzeń)

33 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 120.

odbiorcy te treści, na których nadawcy zależy, a o których bezzasadności odbiorca nie zdaje sobie sprawy (wyrazy nieostre i wieloznaczne, wieloznaczne struktury gramatyczne³⁴).

Środki stylistyczne: metafory, porównania, pytania retoryczne

Kolejną kategorią środków językowych używanych przez posłów IX kadencji, wyłonioną poprzez analizę korpusu badawczego, są tropy stylistyczne, takie jak porównania oraz pytania retoryczne. Tutaj również przejawia się tendencja do używania języka potocznego, przysłów i powiedzeń oraz licznych nawiązań do kultury popularnej. Posłowie często stosują porównania debat politycznych, w domyśle dokonując negatywnego wartościowania przeciwników politycznych, czyli sprawców opisanego stanu rzeczy, zarzucając im brak przygotowania merytorycznego, pochopność, nierozwagę: „Uważam, że zasady wyborcze nie powinny być wprowadzane metodą, którą znamy z turystyki, czyli last minute. To jest dobre w turystyce, ale nie jest dobre, kiedy chodzi o tak ważny proces jak proces wyborczy, tak ważny projekt, który dotyczy Kodeksu wyborczego”; „W tym momencie państwo chcą, żebyśmy, można powiedzieć, kupili tego kota w worku”; „Przestańcie ściemniać i sprzedawać kota w worku. Zaczynjcie robić to, do czego się zobowiązaliście”.

W języku polityków często dokonywana jest teatralizacja języka polityki³⁵. Dyskredytacja przeciwników politycznych odbywa się również poprzez porównanie działań politycznych do scen ze znanych filmów fabularnych bądź seriali: „Z zażenowaniem obserwuję to, co dzieje się na tej sali, szczególnie tutaj, gdzie politycy [...] traktują tę debatę jak taki bal na Titanicu, kto komu odbierze partnerkę do tańca. To jest absolutnie niepoważne i o tym chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć”; „Dziś zaczyna się kolejny odcinek smutnego serialu, który trwa od 2020 roku, przed którym ostrzegaliśmy [...] z tej mównicy, mówiąc, że [...] to jest złe porozumienie, które pogrąży Polskę, jeżeli chodzi o naszą siłę, o naszą przewagę kompetencyjną wobec Unii

34 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103.

35 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 100.

Europejskiej”; „[...] to jest po prostu horror prawnoustrojowy, z wyczuciem reżysera, którym byłem w moim poprzednim życiu – po prostu jestem ciekaw rozwoju tej fabuły: Co jeszcze? Co jeszcze wymyślicie? Co jeszcze tutaj zdetonujecie?”; „A na koniec nie zdziwcie się, drogie Polki i drodzy Polacy, gdy rano w oknie zobaczycie policjantów, którzy na wysięgniku straży pożarnej zaglądną wam do okien. I być może byłoby to wszystko odrobinę zabawne, gdyby były to kadry komedii, a nie smutna rzeczywistość pewnego kraju, który codziennie pogrąża się w beznadziei i chaosie”; „Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Nasuwa się analogia. Już powiedziałam, że to jest opowieść, scenka w stylu: *Bareja plus 07 zgłoś się* albo *Kapitan Żbik*”.

Kolejnym wyrafinowanym zabiegiem, stosowanym przez posłów IX kadencji, są pytania retoryczne. Zawierają one presupozycje, czyli założone sensy wyrażeń przyswajane przez odbiorcę w sposób nie w pełni świadomy, na przykład: „Dlaczego właśnie tak nienawidzicie mieszkańców, tak gardzicie mieszkańcami mniejszych miejscowości, słabszymi mieszkańcami.” – presupozycja: „Nienawidzicie mieszkańców i gardzicie nimi”; „Jak mogliście tak oszukać Polaków?” – presupozycja: „Oszukaliście Polaków”; „Dlaczego kazaliście rolnikom pracować do śmierci?” – presupozycja: „Za wysoko podnieśliście wiek emerytalny rolników, skazując ich na pracę aż do śmierci”.

Posłowie, tworząc negatywny wizerunek przeciwników politycznych, w sposób jawny bądź ukryty kreują równocześnie swój własny wizerunek, jawiąc się jako głosiciele prawdy i obrońcy Polaków. W ten sposób pragną uczynić wyborców bardziej podatnych na informacje oraz pozyskać zwolenników.

Abstrakt

Nienawiść w języku polityki. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 roku

Niniejszy artykuł dotyczy agresji słownej w Sejmie IX kadencji. Na podstawie stenogramów z posiedzeń Sejmu o numerach 70, 71 i 72, które odbyły się w styczniu i lutym 2023 roku, opracowano zestawienie najczęstszych sposobów deprecjonowania przeciwników politycznych i ich działań. Z analizy materiału badawczego wynika, że posłowie często stosują w tym celu różnego rodzaju naruszenia zasad etyki językowej i etykiety słownej, między innymi strategię „my” i „oni”, strategię uogólnienia, etykietowanie, wierszowanki i dowcipy, strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych, a także rozmaite metafory i porównania.

Słowa kluczowe: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, język polityki, agresja werbalna, mowa nienawiści, akty mowy, etykietowanie

Abstract

Hate in the language of politics. Verbal aggression in the statements of members of the Sejm of the Republic of Poland in 2023

This article examines verbal aggression in the lower house of Polish Parliament (*Sejm*) in of the 9th term. Based on shorthand notes of Sejm's sessions no. 70, 71 and 72 that took place in January and February 2023, a list of the most common manners of depreciating political opponents and their actions has been compiled. The research material under analysis shows that Sejm members often use various types of violations of the principles of language ethics and verbal etiquette, for example the opposition “We” and “They” and other generalizations, labelling, a strategy of verse and jokes, strategic use of metaphorical semantic explanations, as well as a wealth of metaphors and comparisons.

Keywords: Sejm of the Republic of Poland, political language, verbal aggression, hate speech, speech acts, linguistic labels

Bibliografia

- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.
- Bralczyk J., *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 197–217.
- Cantarero K., *Kłamstwo a manipulacja*, w: *Przestrzenie manipulacji społecznej*, red. D. Doliński i in., Warszawa 2014, s. 60–82.
- Dąbkowska A., *Kiedy nauka idzie w las. Rozmowy polityków w mediach*, „Poradnik Językowy” 773 (2020) nr 4, s. 71–81, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2020.4.6>.
- Grunwald J., *Agresja werbalna w Sejmie (na przykładzie wypowiedzi posłów Sejmu VI kadencji)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” 13 (2021), s. 39–52.
- Habrajska G., *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 7 (2005) nr 2, s. 91–126.
- Komitet Ministrów Rady Europy, *Dyrektywa o przeciwdziałaniu dyskryminacji na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym* Nr 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r., Bruksela.
- Komorowska E., „Prawda” i „fałsz” w interpretacji pragmatolingwistycznej, „Slavica Ste-tinensia” 1995 nr 4, s. 101–112.
- Komorowska E., *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmatolingwistyczny*, w: *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Rzeszów 2021, s. 423–435.
- Kwiatkowska A., „Hańba w Sejmie” – zastosowanie modeli generatywnych do analizy debat parlamentarnych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 13 (2017) nr 2, s. 82–109.
- Marcjanik M., *Gratulacje*, w: *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Маслова В. А., *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?, w: Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.
- Mikołajczyk B., *Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrażających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego*, „Studia Germanica Gedanensia” 17 (2008), s. 186–197.
- Muecke D. C., *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 1, s. 243–263.
- Pacufa J., *Słowa w natarciu. Metaforyka militarna w dyskursie politycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 55 (2012) nr 3, s. 35–62, <https://doi.org/10.4467/2299-6362PZ.12.003.0755>.

- Pisarek W., *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 33 (1986), s. 55–60.
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (11.04.2023).
- Sojda S., *Słowacka i polska politolingwistyka*, w: *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honowskiej*, red. H. Mieczkowska, A. Hudymać, Z. Babik, Kraków 2010, s. 95–100.
- Sobus P., *Uczestnictwo w polityce jako moralna powinność obywatela*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 11 (2008) nr 2, s. 217–224
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP IX Kadencji <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/stenogramy.xsp> (23.03.2023).
- Strawińska A. B., *Autopromocja współczesnych polityków – językowe i pozajęzykowe mechanizmy na wybranych przykładach*, w: *Odkrywanie słowa, historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok 2015, s. 469–494.
- Szczepianiak-Kozak A., Lankiewicz H., *Wybrane aspekty mowy nienawiści w Polsce*, „Lingwistyka Stosowana” 21 (2017) nr 1, s. 135–147.
- Taczowska K. M., *Nieparlamentarna komunikacja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2019*, „Poradnik Językowy” 774 (2021) z. 1, s. 56–67.
- Tomanek P., *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Kraków 2020.
- Waszakowa K., *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku: dynamika procesów sprzyjających internacjonalizacji*, „Issledovanija po sławianskimi jazykam” 2011, s. 125–142.
- Wojniak M., *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka*, „Facta Simonidis” 2015 nr 8, s. 235–251.
- Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022.

KS. DARIUSZ NAWARA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

orcid <https://orcid.org/0000-0002-0806-9243>

Mowa nienawiści w czasie pandemii

Terminem „mowa nienawiści” (ang. *hate speech*) określa się nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, etnicznym, narodowościowym lub wyznaniowym. Źródłem lżenia i obrazy może być także orientacja seksualna lub społeczno-polityczna¹. Podstawowymi jej funkcjami, oprócz dyskredytacji i piętnowania, jest nawoływanie do atakowania ofiary, izolowania jej, czy nawet stosowania przemocy. Podkreślanie odmienności stanowi często odzwierciedlenie jakiegoś stereotypu i prowadzi do pogłębienia już istniejących uprzedzeń oraz stygmatyzacji osoby lub grupy osób². Szczególnie szybko mowa nienawiści rozprzestrzenia się w sieci, gdzie przybiera różne formy: hejt, cyberbullying (nękanie polegające na rozsyłaniu ośmieszających zdjęć, filmów i gróźb), stalking (nagabywanie, naruszenie prywatności, nagabywanie), trolling (angażowanie się w dyskusję celem eskalowania konfliktu i obrażania), fake newsy (preparowanie kłamstwa), obraźliwe komentarze na dyskusyjnych forach³.

Epidemia COVID-19 w Polsce spowodowała wzrost liczby incydentów ksenofobicznych, antysemickich i rasistowskich. Zdecydowana większość z nich miała miejsce

-
- 1 Por. W. Ostafiński, *Jestem agresywny czy stanowczy? O komunikowaniu agresji i mowie nienawiści we współczesnej rzeczywistości społecznej*, „Edukacja • Terapia • Opieka” 2 (2020), s. 26–27, <https://doi.org/10.52934/eto.4>.
 - 2 Por. M. Obrębska, M. Dobrowolska, *Gdy słowo dzieli. Mowa pogardy i nienawiści w relacjach między ludźmi*, „Człowiek i Społeczeństwo” 51 (2021), s. 224, <https://doi.org/10.14746/cis.2021.51.12>.
 - 3 A. J. Cortese, *Opposing hate speech*, Westport 2006, s. 16, 76, 109.

online – w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter), w filmach na YouTube oraz komentarzach do materiałów medialnych” – tak rozpoczyna się poświęcona Polsce część Międzynarodowego Raportu *Kryzys COVID-19 a mowa nienawiści*⁴.

Analizie poddano w nim społeczeństwa w pięciu europejskich państwach – Polsce, Estonii, Rumunii, Słowacji i Hiszpanii. W każdym przypadku przedstawiono najpierw kontekst krajowy i wydarzenia będące zapalnikiem, a następnie główne cele mowy nienawiści oraz sposoby jej zwalczania, w końcu zaprezentowano wnioski i rekomendacje. W każdym z badanych państw „dało się zaobserwować powstanie teorii spiskowych wzbudzających panikę, ksenofobiczne i rasistowskie dyskursy oraz wysiłki, aby powiązać rozprzestrzenianie się COVID-19 ze stereotypowym przedstawieniem grup etnicznych”⁵. Głównymi celami mowy nienawiści w Estonii byli imigranci, zwłaszcza z Afryki, oraz muzułmanie; w Polsce – społeczność żydowska, obywatele pochodzenia azjatyckiego, a nawet społeczność LGBTQ+; w Rumunii byli to Rumuni z diaspory i społeczność romska; na Słowacji – Romowie i dodatkowo obywatele niestosujący się do medycznych regulacji i obostrzeń; w Hiszpanii – problem ten objął całe spektrum społeczne, religijne, etniczne i polityczne: znacząco wzmożł się antysemityzm, rasizm oraz ksenofobia w kontekście trwającego kryzysu zdrowotnego.

Z raportu wydanego 9 listopada 2021 roku przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA) wynika, że w czasie pandemii nasiliły się postawy antysemickie w krajach członkowskich. Znacznie wzrosła ilość mowy nienawiści i ataków w sieci, natomiast rzadziej dochodziło do przemocy fizycznej wobec Żydów, na co wpływ miał lockdown i ograniczenia w przemieszczaniu się. Należy zwrócić uwagę na to, że można dostrzec różnice w gromadzeniu danych przez poszczególne kraje. Nie wszystkie incydenty były zgłaszane przez ofiary, nie każdy uznawano za przestępstwo i później dokumentowano. Antysemityzm przejawiał się w atakach werbalnych i fizycznych, groźbach kierowanych pod ich adresem, nękanii, obraźliwych graffiti

4 *Kryzys COVID-19 a mowa nienawiści. Międzynarodowy raport*, s. 13, https://www.nigdywiecej.org/docstation/com_docstation/172/kryzys_covid_19_a_mowa_nienawisci.pdf (01.02.2023). Część opisującą sytuację w Polsce opracowali R. Pankowski i J. Dziegielewski ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”.

5 *Kryzys COVID-19 a mowa nienawiści*, dz. cyt., s. 3.

oraz dewastowaniu mienia synagog i cmentarzy żydowskich⁶. W Niemczech w 2020 roku miało miejsce 2351 przestępstw, które uderzały w Żydów⁷. Federalne Stowarzyszenie Ośrodków Badań i Informacji o Antysemityzmie (RIAS) zarejestrowało w tym samym roku 1909 przypadków (w tym 1449 obelg, krzywdzących opinii, 167 dewastacji mienia, 157 zdarzeń związanych z rozpowszechnianiem obraźliwych treści, 96 przypadków kierowania gróźb, 39 brutalnych ataków fizycznych oraz jeden zaklasyfikowany jako skrajna przemoc). 44 procent tych incydentów było powiązanych z oskarżeniem Żydów o wywołanie pandemii⁸. Polskie władze przekazały informację o 81 incydentach antysemickich w 2020 roku (67 dotyczyło obelżywych napisów, graffiti i plakatów, 18 – obrażania i gróźb kierowanych do osób pochodzenia żydowskiego, jeden – zniszczenia własności, jeden – pobicia). W 2019 roku podobnych przypadków było 128, natomiast w 2018 – 179⁹. Zaznaczono jednak, że w raporcie FRA zabrakło danych nieoficjalnych oraz podkreślono, że ostatni raport Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, który mógłby je uzupełnić, był opublikowany w 2016 roku.

W ramach mowy nienawiści proponowano radykalne rozwiązania, takie jak: ostra izolacja, wypędzenie, przemoc fizyczna, eksterminacja grup, które postrzegano jako zagrożenie dla zdrowia publicznego, a w dalszej perspektywie dla gospodarki i kultury narodowej. Jako głównych propagatorów mowy nienawiści autorzy raportu wskazują: w Estonii i Polsce – posłów lub członków rządu; w Hiszpanii – członków partii skrajnie prawicowych i lewicowych oraz niepodległościowych partii z Katalonii; w Rumunii i na Słowacji – przedstawiciele partii opozycyjnych¹⁰. Rząd wsparty przez organy ścigania monitorował przypadki mowy nienawiści jedynie w Hiszpanii. W pozostałych czterech krajach inicjatywy takie zostały zapoczątkowane przez osoby publiczne lub

6 J. Kiwnik Pargana, *Wzrost antysemityzmu. Żydzi obwiniani o pandemię*, <https://www.dw.com/pl/wzrost-antysemityzmu-%C5%BCydzi-obwiniani-o-pandemi%C4%99/a-59771702> (03.03.2023).

7 European Union Agency for Fundamental Rights, *Antisemitism. Overview of Antisemitic Incidents Recorded in the European Union 2010–2020*, Luxembourg 2021, s. 45.

8 J. Kiwnik Pargana, *Wzrost antysemityzmu...*, dz. cyt.

9 European Union Agency for Fundamental Rights, *Antisemitism. Overview of Antisemitic Incidents...*, dz. cyt., s. 68.

10 *Kryzys COVID-19 a mowa nienawiści*, dz. cyt., s. 4.

organizacje pozarządowe, których głos nie był wystarczająco silny podczas pandemii.

Stowarzyszenie Nigdy Więcej już w maju 2020 roku (a więc dwa miesiące po wprowadzeniu pierwszych obostrzeń epidemicznych) opublikowało tzw. *Brunatną księgę czasu epidemii*¹¹. Przytoczone w niej zostały konkretne przypadki mowy nienawiści związane z kontekstem epidemii COVID-19, które miały miejsce od stycznia do maja 2020 roku. Dotyczyły one aktów ksenofobii, rasizmu, dyskryminacji i napaści na przedstawicieli mniejszości obwinianych o rozprzestrzenianie się wirusa. W tym kontekście Małopolska Organizacja Turystyczna przygotowała spot „Nie jestem wirusem, jestem człowiekiem”, który miał na celu przeciwstawienie się mowie nienawiści wobec osób o rysach azjatyckich¹². W *Brunatnej księdze* można również znaleźć teorie spiskowe prezentowane przez posłów różnych partii na portalach społecznościowych, w czasie wywiadów i rozmów dla stacji telewizyjnych oraz emitowanych w internecie.

W lutym 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała broszurę *Stygmatyzacja społeczna związana z COVID-19*¹³. Napisano w niej, że zjawisko to „powstaje na skutek negatywnych skojarzeń łączących osoby lub grupy osób posiadających wspólne cechy charakterystyczne z konkretną chorobą”¹⁴. Zwrócono uwagę na to, że mogą one być dyskryminowane, etykietowane, deprecjonowane przez traktowanie w odmienny sposób, stosowanie wobec nich stereotypów oraz pozbawienie posiadanego wcześniej statusu społecznego. Wskazane zostały trzy powody stygmatyzacji: nowość choroby (z którą wiąże się wiele niewiadomych); strach przed nieznanym; powiązanie tego lęku z „innymi”, tj. osobami spoza naszej społeczności. Jej skutkiem było: zachęcenie ludzi do ukrywania objawów choroby, by ustrzec się przed dyskryminacją; zniechęcenie do poszukiwania pomocy medycznej oraz odwiedzenie

11 Jej pełny tytuł brzmi: *Wirus nienawiści. „Brunatna Księga” czasu epidemii*, Warszawa 2020.

12 Por. I. Dąbrowska, *Internetowy hejt wobec chorych oraz pracowników służby zdrowia w czasach pandemii SARS-CoV-2 w Polsce*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2021 nr 17, s. 99, <https://doi.org/10.31648/mkks.6>.

13 World Health Organization, *Stygmatyzacja społeczna związana z COVID-19*, https://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/436278/Social-stigma-associated-with-COVID-19-pol.pdf (01.02.2023).

14 World Health Organization, *Stygmatyzacja społeczna...*, dz. cyt.

od zachowań prozdrowotnych¹⁵. Autorzy podkreślili, że słowa mają znaczenie, stąd wszelkie kanały komunikacyjne, w tym media, powinny zapewniać każdemu człowiekowi upodmiotowienie i szacunek. Zalecono, by nie łączyć miejsc ani pochodzenia etnicznego osób zakażonych z samą chorobą; by nie mówić o „podejrzanych przypadkach” lub „podejrzanych o COVID”, o ludziach przenoszących wirusa, zakażających innych, czy rozprzestrzeniających epidemię, ponieważ taka postawa prowadzi do przypisania komuś winy i sugeruje transmisję celową. Wezwano też, by nie powtarzać niepotwierdzonych plotek, nie rozpamiętywać negatywnych wiadomości o zagrożeniu oraz nie używać hiperbolicznego języka dla podsylenia atmosfery strachu. Jako antidotum zaproponowano następujące praktyki: używanie narracji pełnej życzliwości, przekazywanie wyrazów wsparcia pracownikom ochrony zdrowia, wolontariuszom i liderom społeczności, dzielenie się faktami i rzetelnymi informacjami na temat choroby, staranne dobieranie słów, rzucenie wyzwania mitom, promowanie działań prewencyjnych i ratujących życie, szybkie korygowanie zauważonych błędów.

Zjawiska hejtu doświadczały osoby zarażone wirusem SARS-CoV-2. Miało to miejsce zwłaszcza na początku epidemii, kiedy podawano informacje o pierwszych przypadkach zachorowań. Oskarżano o bezmyślność osoby, które powracały z zagranicy. Twierdzono, że w ten sposób na rozprzestrzenianie się epidemii zostaje narażony region, a nawet cały kraj. Szczególnie zaatakowano na portalach internetowych „pacjenta o” oraz jego bliskich. Oto kilka przykładów komentarzy, które zostały opublikowane (zachowana została oryginalność pisowni): „przez jedną nieodpowiedzialną rodzinę będziemy tu mieli Wuhan, co za beznadziejnie nie mądrzy ludzie, dramat”, „[...] kraj jest zupełnie nieprzygotowany na różne pomyłki takich nieodpowiedzialnych idiotów jak on... nikt nie jest w stanie przewidzieć ilu jeszcze podobnych idiotów wyjedzie w skażone rejony dla jaj, na narty, na mecz, na wypoczynek i przywiezie do Polski to świństwo”, „bo to jakiś lalusz lewacki, skrajnie nieodpowiedzialny jest, nakopałbym mu tyłek za te słowa wobec rządu i kraju”¹⁶.

¹⁵ Por. World Health Organization, *Stygmatyzacja...*, dz. cyt.

¹⁶ Komentarze zamieszczone na stronie internetowej „Kuriera Lubelskiego” pod artykułem S. Skomra, *Koronawirus w Niedrzwicy. Syn dzwoni do matki: „Nie wychodź z domu”*, <https://kurierlubelski.pl/koronawirus-w-niedrzwicy-syn-dzwoni-do-matki-nie-wychodz-z-domu/ar/c1-14850859> (10.12.2023).

Podobnych wpisów było zdecydowanie więcej. W większości pojawiało się słownictwo wulgarne. Cechował je wysoki poziom agresji i nienawiści. Warto dodać, że w tym samym czasie chory przebywał w szpitalu, jego stan był ciężki, a prognozy niepewne. Całkowicie zabrakło współczucia i empatii wobec jego cierpienia. Inni zakażeni koronawirusem byli szykanowani w podobny sposób, a dodatkowo bezpośrednio zarzucano rodzinie, że przez nich umrze dużo więcej ludzi w regionie. We Wrześni rozsyłano z kolei zdjęcia mieszkańca chorego na COVID-19. Podpisano je: „Ten gościu ma u nas koronawirusa we Wrześni”¹⁷. Ilona Dąbrowska poddała analizie komentarze zamieszczone pod trzema artykułami poświęconymi pierwszemu przypadkowi zakażenia koronawirusem w Polsce¹⁸. Spośród 237 przeanalizowanych wypowiedzi dotyczących tylko jednego wydarzenia (pierwsze zakażenie w kraju) aż 96 zaklasyfikowano jako hejterskie (51 spośród nich uderzało w chorego i jego bliskich, 45 – w polityków, innych zarażonych i komentujących). Stanowi to prawie 40% wszystkich wpisów. Bardzo mała liczba komentarzy broniła atakowanego, a zupełnie brakowało reakcji na mowę nienawiści wobec innych osób.

Internetowa fala hejtu została również skierowana w stronę lekarzy i pielęgniarek pracujących przy chorych na COVID-19. O tym zjawisku media informowały już w kwietniu 2020 roku. Pracowników służby zdrowia przestano traktować jako bohaterów, którzy poświęcają się dla dobra zarażonych, a zaczęto ich postrzegać jako zagrożenie dla społeczeństwa i roznosiciele wirusa. W swoim liście z 17 kwietnia 2020 roku Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar podał, na czym konkretnie polega hejt wobec nich: „odmowa obsłużenia w sklepie, odmowa zapisania dziecka do szpitala, konieczność przeprowadzki czy oblanie drzwi mieszkania farbą”¹⁹. Jedna z pielęgniarek

17 Por. I. Dąbrowska, *Internetowy hejt wobec chorych oraz pracowników służby zdrowia...*, dz. cyt., s. 96.

18 Por. I. Dąbrowska, *Internetowy hejt wobec chorych oraz pracowników służby zdrowia...*, dz. cyt., s. 96–97. Artykuły ukazały się 11 marca 2020 roku w „Dzienniku Wschodnim” (*Koronawirus w Lubelskiem. Nowe informacje o stanie zdrowia pacjenta z gminy Niedrzwica Duża*), w „Kurierze Lubelskim” (*Koronawirus w Niedrzwicy. Syn dzwoni do matki: „Nie wychodź z domu”*) i „Gazecie Wyborczej” (*Dotarliśmy do syna pacjenta zakażonego koronawirusem. „Polskie służby są kompletnie nieprzygotowane”*).

19 List Rzecznika Praw Obywatelskich, VII.564.47.2020.MAW, 17 kwietnia 2020, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do%20Prezesa%20ORL%2C%2017.04.2020.pdf> (01.02.2023).

zatrudnionych podczas epidemii w Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie i pracującą na oddziale zakaźnym powiedziała:

Często słyszę bądź czytam w internecie negatywne komentarze na temat służby zdrowia: że pielęgniarki pobierają więcej pieniędzy, że przecież żadnej epidemii nie ma, a w szpitalach leżą manekiny itd. A ja dzień w dzień, po raz kolejny i kolejny, ubieram się w kombinezon ograniczający możliwość poruszania się podczas wykonywania wszystkich czynności. Przychodzę na oddział zakaźny i dzielnie walczę na pierwszej linii frontu, aby przynieść ulgę chorym²⁰.

Przenoszenie hejtu do świata rzeczywistego prowadziło do strasznych wydarzeń. 28 kwietnia 2020 roku pielęgniarka z Gliwic zobaczyła, że jej samochód jest całkowicie zniszczony przez nieznaną sprawcę (pomalowana sprayem karoseria, przebite opony). Szyba w aucie ratowniczej medycznej z Łochowa została rozbita płytą chodnikową. Znalazła w nim także kartkę z napisem: „[...] Roznosisz tylko zarazę. Następnym razem spalimy samochód i mieszkanie. Musisz się wyprowadzić z naszego bloku”²¹. Rezydentki ze szpitala wojewódzkiego nie chciano wpuścić do klatki schodowej i, wyzywając ją, nakazywano jej wyprowadzkę. Podobnych sytuacji było zdecydowanie więcej. Jedynie niektóre nagłaśniano w telewizji oraz portalach informacyjnych.

Z mową nienawiści spotykali się wreszcie lekarze, którzy zachęcali do szczepień przeciwko COVID-19. Zarzucano im hipokryzję, współpracę z koncernami farmaceutycznymi, brak wiedzy. Kierowano pod ich adresem wyzwiska i groźby karalne. Prof. Krzysztof Simon był nazywany „drugim doktorem Mengele”. Przez takie określenie nawiązano do zbrodniarza, który podczas drugiej wojny światowej eksperymentował na osobach chorych i brał udział w procesie ich eksterminacji²². W ogniu krytyki znalazł się również Bartosz Fiałek, który jest działaczem Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. Proponował, by osoby rezygnujące ze szczepień w przypadku zakażenia wirusem SARS-CoV-2 płaciły za leczenie, zwłaszcza jeśli przypadek

20 D. Nawara, *Wielkie serce i ofiara*, <https://parafiazator.pl/wielkie-serce-i-ofiara/> (01.02.2023).

21 Por. I. Dąbrowska, *Internetowy hejt wobec chorych oraz pracowników służby zdrowia...*, dz. cyt., s. 98.

22 Por. M. Soleccka, *Hejt za przekonywanie do szczepień przeciwko COVID-19*, <https://www.mp.pl/szczepienia/specjalne/255902,hejt-za-przekonywanie-do-szczepien-przeciwko-covid-19> (01.02.2023).

będzie wymagał hospitalizacji. Jego przeciwnicy kierowali do niego wiadomości pełne gróźb i wulgaryzmów²³.

Powstałe w czerwcu 2021 roku Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców opublikowało „Czarną listę donosicieli i prześladowców niezależnych lekarzy”. Znalazły się na niej 52 osoby, przede wszystkim medycy, którzy „próbują uciszyć” przeciwników szczepień²⁴. Całość została opatrzona zdjęciem ministra Adama Niedzielskiego. Wymienieni na liście nazywani byli bandytami, ludobójcami, potworami, konfidentami, gadzinami, sprzedajnymi szubrawcami, „covidiańskimi mendami” itd. Nawoływano do postawienia ich pod pręgierzem, oznaczania ich domów, dania „wilczego biletu” wstępu do społeczeństwa. W niektórych wpisach wzywano do stosowania przemocy: „kolaboranci, a z takimi to wiadomo, co się robiło w czasie wojny”, „Dla nich sznur na latarni”²⁵. Zdarzało się też, że przeciwnicy szczepień niszczyli punkty, gdzie były one organizowane²⁶, a także atakowali osoby, które zdecydowały się zaszczepić.

Oprócz komentarzy hejterskich praktycznie pod każdym materiałem związanym ze szczepieniami pojawiały się też skrajnie negatywne opinie na ich temat. Był to w dużej mierze skutek działalności ruchów antyszczepionkowych, które w 2019 roku zostały uznane przez WHO za jedno z największych zagrożeń dla zdrowia publicznego²⁷. Na bieżąco ich przedstawiciele podawali do publicznej wiadomości informacje fałszywe, które zataczały coraz szersze kręgi. Aktywne używanie przez nich internetu, „zwłaszcza mediów społecznościowych, pozwala na wzmacnianie ich przekazu i docieranie do publiki niemal na zasadzie profilowania – wybierane są grupy społeczne, które z różnych powodów mogą się czuć skonfundowane oraz niepewne co do szczepionek – odnosi się to zwłaszcza do ludzi, którzy są rodzicami”²⁸.

23 Por. M. Solecka, *Hejt za przekonywanie...*, dz. cyt.

24 Por. A. Mierzyńska, *Antyszczepionkowcy publikują „czarną listę donosicieli”. To groźny precedens*, <https://oko.press/antyszczepionkowcy-publikuja-czarna-liste-donosicieli-to-groźny-precedens> (01.02.2023).

25 A. Mierzyńska, *Antyszczepionkowcy publikują „czarną listę donosicieli”*, dz. cyt.

26 Miało to miejsce między innymi w Grodzisku Mazowieckim (maj 2021). Grupa antyszczepionkowców liczyła 16 osób. Jeden z mężczyzn ochraniających punkt został uderzony w nos. W Zamościu podpalono zaś mobilny punkt szczepień i stację Sanepidu (sierpień 2021).

27 Por. World Health Organization, *Ten threats to global health in 2019*, <https://www.who.int/newsroom/spotlight/tenthreats-to-global-health-in-2019> (01.02.2023).

28 K. Konopka, *Pandemia dezinformacji – prawno-psychologiczny punkt widzenia wobec internetowych ruchów antyszczepionkowych i altmedowych*, w: *Dezinformacja, inspiracja*,

Grupą, która zmagala się z nasilonym hejtem podczas pandemii, była też policja. Jej przedstawiciele byli odpowiedzialni za kontrolowanie kwarantann, zasłaniania ust i nosa, zakazu przemieszczania się. Prowadzili również działania prewencyjne, między innymi w czasie protestów, które były związane z ograniczeniami różnych branż gospodarki (Strajk Przedsiębiorców), oraz innymi demonstracjami (Strajk Kobiet, Marsz Niepodległości). Przeprowadzone zostały badania, których celem było sprawdzenie, czy policjanci doświadczyli hejtu oraz zidentyfikowanie poziomu ich zaangażowania w organizację²⁹. Wzięło w nich udział 128 respondentów. Hejtu w formularzu dotyczyły trzy pytania. Pierwsze z nich brzmiało: „Czy w trakcie trwającego stanu epidemii (od marca 2020 roku do chwili obecnej) doświadczyłeś zjawiska hejtu w związku z podejmowanymi przez siebie lub przez innych policjantów czynnościami służbowymi?”. Twierdząco odpowiedziało na nie 120 ankietowanych (93,8 procent), a przecząco zaledwie ośmiu (6,3 procent). Kolejne było następujące: „Czy we wcześniejszych latach służby (przed pandemią) doświadczyłeś hejtu, w związku z podejmowanymi przez siebie lub przez innych policjantów czynnościami służbowymi?”. 85 osób wskazało, że tak (66,4 procent), a 43, że nie (33,6 procent). W podsumowaniu podkreślono: „Przeprowadzone badania wskazały, że w trakcie trwania pandemii COVID-19 nastąpił wzrost hejtu wobec funkcjonariuszy o 26 procent w stosunku do czasów sprzed pandemii”³⁰.

Hejtu dotyczyło jeszcze jedno pytanie: „Czy uważasz, że hejt wobec Ciebie, policjantów lub całej formacji – Policji, wpłynął w jakikolwiek sposób na Twoje wybory w powyższych pytaniach?”. Okazało się, że aż 89 respondentów wybrało odpowiedź „nie” (69,5 procent), 20 spośród nich wskazało: „Tak – częściej zaznaczałem zdecydowanie się nie zgadzam” (15,6 procent),

społeczeństwo. Social CyberSecurity, red. D. Boćkowski, E. Dąbrowska-Propokowska, P. Goryń, K. Goryń, Białystok 2022, s. 128.

29 Do przeprowadzenia badań wykorzystano *Skalę Przywiązania do Organizacji*, która jest polską wersją kwestionariusza autorstwa J. Meyera i N. Allen – *Affective, Continuance and Normative Commitment Scales*. Do każdego typu zaangażowania (afektywnego, trwania i normatywnego) podano sześć stwierdzeń, które respondenci musieli ocenić w skali od 0 (zdecydowanie się nie zgadzam) do 6 (zdecydowanie się zgadzam). Por. N. Andraszak, *Hejt wobec funkcjonariuszy Policji w dobie pandemii COVID-19. Jego wpływ na poziom zaangażowania w organizację policjantów*, „Policja” 2 (2021), s. 23.

30 N. Andraszak, *Hejt wobec funkcjonariuszy Policji...*, dz. cyt., s. 26.

a 19 zaznaczyło: „Tak – częściej zaznaczałem zdecydowanie się zgadzam” (14,9 procent). Zjawisko hejtu nie przełożyło się więc na zaangażowanie funkcjonariuszy w organizację.

Podsumowując, pandemia doprowadziła do nasilenia zjawiska mowy nienawiści wobec pracowników służby zdrowia (lekarze, pielęgniarki) oraz tych, którzy zachęcali do przyjmowania szczepionek mających chronić przed wirusem SARS CoV-2. Hejtu doświadczali też pacjenci, u których potwierdzano zachorowanie na COVID-19, oraz osoby pochodzenia azjatyckiego, które oskarżano o przenoszenie zarazków. Najważniejsze wskazówki dotyczące zapobiegania hejtowi zawarto w broszurze *Stygmatyzacja społeczna związana z COVID-19* opracowanej przez WHO.

Abstrakt

Mowa nienawiści w czasie pandemii

Mowy nienawiści w czasie pandemii COVID-19 doświadczali przede wszystkim pracownicy służby zdrowia, pacjenci, u których zdiagnozowano zakażenie wirusem SARS-CoV-2, funkcjonariusze policji. Raporty wskazują, że nasiliły się postawy ksenofobiczne, rasistowskie i antysemitki, które były związane z obciążaniem winą o rozprzestrzenianie wirusa różnych grup społecznych i etnicznych. Słownictwo używane w przestrzeni medialnej, rozmowach i wywiadach często było nacechowane wulgarnością i agresją. Niekiedy prowadziło do niszczenia mienia i przemocy fizycznej. Brakowało wtedy spokojnego przemyślenia swoich poglądów, zyczliwości, odwołania się do rzetelnych źródeł, szybkiego korygowania stereotypów, mitów i błędów oraz empatii względem cierpiących. Praktyki te mogą stanowić antidotum na mowę nienawiści również po zakończeniu epidemii.

Słowa kluczowe: mowa nienawiści, hejt, pandemia, koronawirus, COVID-19, wirus SARS-CoV-2

Abstract

Hate speech during the pandemic

Hate Speech during the COVID-19 pandemic was primarily experienced by healthcare professionals, patients who had been diagnosed with SARS Cov-2 infection and police officers. Moreover, reports indicate that xenophobic, racist and anti-Semitic

attitudes and verbal attacks had suddenly intensified. They seem to have been connected with blaming certain social and ethnic groups for spreading the virus. The language used in media space, for example conversations and interviews, was often full of vulgarity, and aggression, which sometimes led to destruction of private property as well as physical violence. There was clearly a general lack of calm, reflection, kindness and appeal to reliable sources, and no attempt to correct certain stereotypes, myths and errors as well as showing at least some empathy for the suffering, which could have been an antidote for hate speech, not only during pandemic but also in post-pandemic times.

Keywords: hate speech, hate, pandemic, coronavirus, COVID-19, virus SARS-CoV-2

Bibliografia

- Andraszak N., *Hejt wobec funkcjonariuszy Policji w dobie pandemii COVID-19. Jego wpływ na poziom zaangażowania w organizację policjantów*, „Policja” 2 (2021), s. 20–27.
- Cortese A. J., *Opposing hate speech*, Westport 2006, s. 16, 76, 109.
- Dąbrowska I., *Internetowy hejt wobec chorych oraz pracowników służby zdrowia w czasach pandemii SARS-CoV-2 w Polsce*, w: „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 17 (2021), s. 89–103, <https://doi.org/10.31648/mkks.6>.
- Kiwnik Pargana J., *Wzrost antysemityzmu. Żydzi obwiniani o pandemię*, w: <https://www.dw.com/pl/wzrost-antysemityzmu-%C5%BCydzi-obwiniani-o-pandemi%C4%99/a-59771702> (03.03.2023).
- Konopka K., *Pandemia dezinformacji – prawnop-psychologiczny punkt widzenia wobec internetowych ruchów antyszczepionkowych i altmedowych*, w: *Dezinformacja, inspiracja, społeczeństwo. Social CyberSecurity*, red. D. Boćkowski, E. Dąbrowska-Propokowska, P. Goryń, K. Goryń, Białystok 2022, s. 128.
- Kryzys COVID-19 a mowa nienawiści. Międzynarodowy raport*, s. 13, https://www.nigdywiecej.org/docstation/com_docstation/172/kryzys_covid_19_a_mowa_nienawisci.pdf (01.02.2023).
- List Rzecznika Praw Obywatelskich, VII.564.47.2020.MAW, 17 kwietnia 2020, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do%20Prezesa%20ORL%2C%2017.04.2020.pdf> (01.02.2023).

- Mierzyńska A., *Antyszczepionkowcy publikują „czarną listę donosicieli”. To groźny precedens*, <https://oko.press/antyszczepionkowcy-publikuja-czarna-liste-donosicieli-to-grozny-precedens> (01.02.2023).
- Nawara D., *Wielkie serce i ofiara*, <https://parafiazator.pl/wielkie-serce-i-ofiara/> (01.02.2023).
- Obrębska M., Dobrowolska M., *Gdy słowo dzieli. Mowa pogardy i nienawiści w relacjach między ludźmi*, „Człowiek i Społeczeństwo” 51 (2021), s. 224, <https://doi.org/10.14746/cis.2021.51.12>.
- Ostafiński W., *Jestem agresywny czy stanowczy? O komunikowaniu agresji i mowie nienawiści we współczesnej rzeczywistości społecznej*, „Edukacja • Terapia • Opieka” 2 (2020), s. 20–32, <https://doi.org/10.52934/eto.4>.
- Solecka M., *Hejt za przekonywanie do szczepień przeciwko COVID-19*, <https://www.mp.pl/szczepienia/specjalne/255902,hejt-za-przekonywanie-do-szczepien-przeciwko-covid-19> (01.02.2023).
- Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, *Wirus nienawiści. „Brunatna Księga” czasu epidemii*, Warszawa 2020.
- World Health Organization, *Stygmatyzacja społeczna związana z COVID-19*, https://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/436278/Social-stigma-associated-with-COVID-19-pol.pdf (01.02.2023).
- World Health Organization, *Ten threats to global health in 2019*, <https://www.who.int/newsroom/spotlight/tenthreats-to-global-health-in-2019> (01.02.2023).

Destrukcja języka w komunikacji internetowej adolescentów

Na przełomie XX i XXI wieku David Crystal badał zjawisko, któremu w 2001 roku nadał nazwę *netspeak* – język internetu, język elektroniczny¹. Termin ten służył mu na określenie języka używanego w interaktywnych „dyskursach elektronicznych”, konwersacjach internetowych. Crystal jest także ojcem terminu „lingwistyka internetu” (*internet linguistics*)², który w niespełna dwie dekady stał się nazwą osobnego działu językoznawstwa badającego zarówno cyberjęzykiem³, jak i praktyką językową w elektronicznych środkach przekazu.

Od upowszechnienia się internetu i mediów cyfrowych badacze różnych dziedzin coraz śmielej zaczęli podejmować temat języka internetowego⁴.

1 D. Crystal, *Language and the Internet*, Cambridge 2001; D. Crystal, *A Glossary of Netspeak and Textspeak*, Edinburgh 2004.

2 W Polsce lingwistyka komputerowa albo językoznawstwo komputerowe stały się już osobnym kierunkiem studiów, który łączy zajęcia z językoznawstwa, leksykologii i psychologii komunikacji z zajęciami z informatyki.

3 Por. A. Barkovich, *Informational Linguistics. The New Communicational Reality*, Cambridge 2020.

4 Wśród nowszych są między innymi: M. Flammia, C. Saunders, *Language as Power on the Internet*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 58 (2007) no. 12, s. 1899–1903; H. M. Sun, *A Study of the Features of Internet English from the Linguistic Perspective*, „Studies in Literature and Language” 1 (2010) no. 7, s. 98–103; G. McCulloch, *Because Internet. Understanding the New Rules of Language*, Vintage 2019. W Polsce: P. Hebda, *Cyber język*, „Internet” 2001 nr 2, s. 28–31; B. Taras, *Młodzi gniewni*

Za Davidem Crystalem uznawali go za nowy, „trzeci gatunek komunikacji”, który łączy w sobie mowę z pismem i ma formę zapośredniczoną⁵. Jego specyfika polega na tym, że uczestnicy komunikacji „mówią, pisząc” – komunikat werbalny przekazują za pomocą pisma, używając systemu umownych znaków graficznych. W analizie języka dorastającej młodzieży, stosowanego w internecie, należy skupić się na słowie pisanym, zgodnie z łacińską sentencją starożytnych – „verba volant, scripta manent” („słowa ulatują, pismo pozostaje”).

Język stosowany w internecie poddawany jest wielu analizom lingwistów, językoznawców, socjologów i psychologów. Badania te trudno uznać za zakończone, gdyż wciąż wymagają aktualizacji, ale w obecnym zakresie już stanowią ważny zasób wiedzy. Językoznawcom pozostawiam analizę wpływu internetu na współczesną polszczyznę, kwestię zmian w zapisie, poprawności ortograficznej czy gramatycznej w komunikacji internetowej. Nauki społeczne interesują się językiem jako medium społecznym, sposobem wyrażenia emocji i sfery poznawczej człowieka. Język jest medium, które służy komunikacji

w internecie – o agresywnych zachowaniach językowych młodzieży, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2005, z. 4, s. 121–128; E. Miodek, *Tworzenie się nowych kodów językowych w komunikacji społecznej na przykładzie wypowiedzi internautów*, w: *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczyk, I. Polewczyk, Toruń 2005, s. 239–251; B. Aouil, M. Kajdasz-Aouil, *Internet jako środowisko komunikacyjne*, w: *Kultura i język mediów*, red. M. Tanaś, Kraków 2007, s. 61–89; B. Aouil, *Komunikowanie się w internecie – narzędzia, specyfika i właściwości*, w: *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2008, s. 10–40; I. Loewe, *Internet i jego zasoby w polskich badaniach lingwistycznych: rekonesans*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2006 z. 62, s. 93–103; J. Grzenia, *Komunikacja językowa w internecie*, Warszawa 2008; K. Ciżkowicz, *Sieć w sieci – kilka uwag o wizualizacji wartości w internecie*, w: *Internet a relacje międzyludzkie*, red. E. Laskowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2010, s. 93–107; R. Ilnicki, *Dziecinnienie języka: dewastacja logosu w elektronicznych dyskursach*, „Studia Kulturoznawcze” 2011 nr 1, s. 59–67; M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013; M. Dziubałtowska, *Czy Internet zabija język? O sposobie wypowiedzania się młodych użytkowników sieci*, w: *Spółczesność internautów a kultura globalna. Młody użytkownik w sieci*, red. M. Kalczyńska, A. Rajchel, Kraków 2014, s. 127–138 (Studia i Monografie 395); M. Zabawa, *Subkultura internetu: język internetowy najmłodszego pokolenia*, w: J. Bierówka, K. Pokorna-Ignatowicz, *Media, kultura popularna, polityka. Wzajemne oddziaływania i nowe zjawiska*, Kraków 2014, s. [223]–244; A. Panek, *Język w przestrzeni internetu*, „Przestrzeń Społeczna” 6 (2016) nr 1 (11), s. 102–126; Stróżyk M., *Komentarze internetowe na Facebooku jako przykład współczesnej polszczyzny*, w: *Internet a język, literatura i kultura współczesna*, red. A. Paliwoda, M. Krauz, Kraków 2021, s. 29–38 (Obszary Polonistyki 5).

5 D. Crystal, *Language and the Internet*, Cambridge 2001, s. 48.

symbolicznej, uspołecznieniu się i wpływa na postawy oraz zachowania ludzi. Omawiając zjawisko zmian w języku przejawiających się w komunikacji cyfrowej, zwanym czasem „pismem elektronicznym”⁶, chciałbym się skupić na charakterystycznych cechach komunikacji online w czasie odroczonym (fora internetowe, komunikatory) i ich wpływie na zachowania społeczne oraz na ich zmianę⁷.

Zapewne rację ma Stanisław Gajda, sądząc, że punktem wyjścia badań nad językiem w sieci powinna być refleksja nad tym, co dzieje się w świecie ludzkim, by następnie rozważyć, co obserwuje się w języku oraz analizować wzajemne oddziaływanie kultury i języka. Jego zdaniem pozwoli to lepiej ocenić, w jakim kierunku zmierzamy oraz czy można i do jakiego stopnia warto sterować procesami rozwoju świata i języka⁸. Ze względu na szczupłość miejsca musimy ten porządek porzucić, by ograniczyć się do analizy cech komunikacji internetowej młodych dorastających i wskazać ich reminiscencje w relacjach oraz środowisku społecznym.

Wyjaśnienia terminologiczne

Pojęcie „destrukcja” według jednego z pierwszych współczesnych słowników języka polskiego stworzonego pod egidą PAN w latach 50. XX wieku przez zespół kierowany przez Witolda Doroszewskiego oznacza „rozkład”, „rozpad” lub „zniszczenie”⁹. Te same znaczenia wyrazu podaje późniejszy o cztery dekady *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego, wskazując w przypisie na łaciński źródłosłów *destructio* – „zburzenie”, od *destruere* – „burzyć”¹⁰. Z kolei najnowsze słowniki – począwszy od *Słownika języka polskiego PWN*, a kończąc na *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*¹¹,

6 U. Żydek-Bednarczuk, *Kultura języka w internecie*; w: *Oblicza Internetu*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2004, s. 73–74.

7 Por. N. S. Baron, *Always on. Language in an online and mobile world*, Oxford 2008, s. 161–182 („Whatever”. *Is the Internet Destroying Language?*).

8 S. Gajda, *Język polski we współczesnej europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, „Prace Filologiczne” 53 (2007), s. 214.

9 *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/destrukcja;5420492.html> (10.12.2023).

10 W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 121.

11 *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl> (12.04.2023).

wydawanym od 2007 roku i stale aktualizowanym – radykalizują znaczenie tego słowa, podając, że destrukcja to „całkowite zniszczenie lub całkowity samoistny rozpad czegoś”¹². *Wielki słownik języka polskiego* wskazuje na polisemiczność „destrukcji” i jej zależność od kontekstu. W przypadku odniesienia „destrukcji” do państwa oznacza ona „rozpad dotychczasowego ładu, następujący w wyniku postępującego upadku wartości i nieprzestrzegania obowiązujących zasad”; do materii (na przykład kamienia) – „proces niszczenia jakiegoś materiału prowadzący do jego całkowitego rozpadu”, natomiast w grach, sporcie – „rozbijanie akcji przeciwnika podczas rywalizacji sportowej”¹³. Hiperonimem „destrukcji”, wyrazem nadrzędnym o szerszym znaczeniu – według autorów *Wielkiego słownika języka polskiego* – jest słowo „rozpad”¹⁴. Związanie z destrukcją totalności rozpadu, całkowitości, kompletności, zupełności świadczy o ewolucji wyrazu i zmianie nacechowania tego terminu.

Co ciekawe, jak napisała filozof Agnieszka Kołodziejczak, w naszym języku słowo „destrukcja” używane jest w formie rzeczownika odczasownikowego („zniszczenie”), natomiast niemal nie występuje w formie czasownikowej jako „destruować” – brzmi sztucznie, obco – i jest wypierane w takich przypadkach przez czasownik „zniszczyć”¹⁵. Antonimem „destrukcji” jest „konstrukcja”, „tworzenie”.

Narodowy Korpus Języka Polskiego odnotowuje kilkanaście związków frazeologicznych słowa „destrukcja” występujących we współczesnym języku polskim w znaczeniu „niszczenia”¹⁶. Wymienia między innymi destrukcję materii (zabytkowej zabudowy), struktur społecznych (województw, oświaty, społecznego zaufania do władzy, więzi międzyludzkich), a w obszarze teorii – „destrukcję aksjologiczną”, „destrukcję psychiki” czy „destrukcję rozwoju osoby”.

12 Hasło: *Destrukcyjja*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/destrukcyjja;2554857.html> (11.04.2023).

13 Hasło: *Destrukcyjja*, w: *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/35995/destrukcyjja (12.04.2023).

14 Hasło: *Destrukcyjja*, w: *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/35995/destrukcyjja (12.04.2023).

15 A. Kołodziejczak, *Destrukcyjja językowa analiza – część trzecia*, Portal MEOK, <https://www.meok.pl/blog/2018/02/26/destrukcyjja-jezykowa-analiza-czesc-trzecia> (12.04.2023).

16 Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp300/query> (2.04.2023).

Język angielski rozróżnia dwa pojęcia mające ten sam łaciński źródłosłów *destructio* – *destruere* i *destruere*, a także czasownik (*destroying*)¹⁷. Pierwsze z nich odnosi się do konkretnego podmiotu, często łączy się z przedrostkiem *self-* (*self-destruct*) i oznacza samozniszczenie, autodestrukcję, działanie skierowane przeciwko sobie¹⁸. Z kolei *destruere* ma wiele znaczeń; jest rozumiane jako czasownik przechodni (wymagający podania podmiotu działania oraz odbiorcy działań): zniszczyć, zrujnować, zniweczyć, zlikwidować, uśmiercić, pokonać, albo nieprzechodni: spowodować zniszczenie, burzyć (na przykład: *easier to destruce than to construct* T. S. Eliota). *Destruere* wskazuje bardziej na grupę podmiotów, większe spektrum podlegające destrukcji, na masowość działań destrukcyjnych, stąd odnosi się do opisu procesu destrukcyjnego, natomiast *destruere* jest aktem bardziej indywidualnym¹⁹.

W rozdziale tym, mówiąc o „destrukcji języka”, będę odwoływał się do definicji destrukcji jako działania niszczącego, będącego rozpadem ładu, dezorganizacją w wyniku upadku wartości i nieprzestrzegania obowiązujących zasad²⁰. Analizom zostanie poddany fenomen destrukcji biernej, czyli takiej, która nie ma ram czasowych, linii demarkacyjnych, oraz ciągłej, niemającej widocznego końca.

Pod pojęciem komunikacji, zgodnie z definicją zaproponowaną przez Walego Pisarka, rozumiemy „przekazywanie treści psychicznej, i to zarówno treści intelektualnej, jak i emocjonalnej, a więc tego, co się myśli lub tego, co się czuje, przez osobnika (lub osobników) A osobnikowi (lub osobnikom) B”²¹. Tym samym komunikacja różni się od „informowania”. To ostatnie oznacza przesyłanie danych od nadawcy do odbiorcy przy wykorzystaniu kodu i kanału informacyjnego. Nadawcy towarzyszy intencja dostarczenia wiedzy odbiorcy na jakiś temat i – jeśli nic nie zakłóci przekazu oraz jeśli odbiorca zechce i będzie mógł przyjąć przekaz od nadawcy – pozna jakiś fragment rzeczywistości²². W komunikacji odbiorca nie jest jedynie „konsumentem” informacji,

17 *Cambridge Academic Content Dictionary*, Cambridge University Press [CD-ROM] 2008.

18 Może to być chociażby rakietka, broń lub maszyna, która ulega samozniszczeniu (*self-destructs*).

19 A. Kołodziejczak, *Destrukcja językowa*, dz. cyt.

20 Hasło: *Destrukcja*, w: *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/35995/destrukcja (12.04.2023).

21 W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 17.

22 Por. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007.

lecz zmienia się w równoprawne uczestnictwo w komunikacji, wymienia się rolę z nadawcą, współtworzy komunikat.

Zwykle komunikację interpersonalną rozumiemy jako porozumiewanie się bezpośrednio, „twarzą w twarz”, dzięki czemu osoby wchodzące w interakcję oprócz komunikatów werbalnych wysyłają informacje pozawerbalne i prosemiczne, wykorzystując gesty, mowę ciała oraz przestrzeń między sobą. Era cyfryzacji zmieniła te standardy, wpływając między innymi na sposób komunikacji. Najpowszechniejszą formą komunikacji werbalnej stała się obecnie komunikacja internetowa. Pod pojęciem tym rozumiemy komunikację pośredniczoną, realizowaną z wykorzystaniem medium cyfrowego: internetu, mediów społecznościowych lub aplikacji komunikacyjnych w urządzeniach mobilnych, takich jak Facebook, Messenger, Twitter, Instagram, Whatsapp, TikTok lub wielu innych. Polega ona na przesyłaniu informacji lub danych za pomocą sygnałów cyfrowych – kodowanych cyfrowo i przekazywanych odbiorcy drogą elektroniczną. Uważa się ją za komunikację interaktywną²³, synchroniczną – zachodzącą w czasie rzeczywistym (czat) lub asynchroniczną – odroczoną w czasie (odpowiedź na pierwotny komunikat nie przychodzi natychmiast, na przykład e-mail), oraz asymetryczną, w której różny może być status podmiotów procesu komunikacyjnego.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze fakt, jaki obszar internetowego środowiska, „galaktyki języka”, mówiąc za Joanną Wryczą²⁴, zostanie poddany refleksji. Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, warto odwołać się do typologii przygotowanej przez Jana Grzenia. Jego zdaniem można wyróżnić trzy typy komunikowania w medium komunikacyjnym i przestrzeni społecznej środowiska wirtualnego. Są to: (1) typ konwersacyjny charakterystyczny dla komunikatorów i chatów; (2) typ korespondencyjny związany głównie z pocztą elektroniczną (e-mail), grupami i listami dyskusyjnymi; (3) typ hipertekstowy, dla którego reprezentatywnym środowiskiem są strony internetowe. Uwagę skupimy na pierwszym z nich – konwersacyjnym²⁵, używanym w tekstach dynamicznych (interaktywnych), czyli, jak zwrócił uwagę Marcina Zabawa,

23 M. Castells, *Władza komunikacji*, dz. cyt., s. 74.

24 Por. J. Wrycza, *Galaktyka języka internetu*, Gdynia 2008; bezpośrednie nawiązanie do terminu „Galaktyka Gutenberga”, tytułu sławnej książki kanadyjskiego socjologa Marshalla McLuhana: *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962 (wyd. pol. 2017).

25 J. Grzenia, *Komunikacja językowa*, dz. cyt., s. 43.

„zamieszczonych na takich stronach internetowych, gdzie użytkownik może zmieniać ich zawartość, najczęściej poprzez dopisywanie własnych uwag i przemyśleń komentujących tekst właściwy albo będących odpowiedziami na komentarze innych”²⁶.

Stosunkowo najmniej opisu wymaga pojęcie adolescencji. Wystarczy wspomnieć, że adolescencja (łac. *adolescere* – dorosnąć) zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) to okres przejściowy między dzieciństwem a dorosłością, przedmiotem dyskusji pozostają jedynie granice tego okresu. Według WHO adolescenty to nastolatki w wieku od 10 do 19 lat²⁷. Współczesnym adolescentom nadaje się miano pokolenia Z (urodzeni w latach 1995–2010) albo – zamiennie – dzieci internetu, dzieci ekranów, iGeneracja, cyfrowi tubylcy itd. Specyficzne dla przedstawicieli pokolenia Z jest to, że dorastało całkowicie zanurzone w internecie, jest „pokoleniem ekranów” od wczesnego dzieciństwa. Wyjątkowe dla pokolenia Z jest to, że jest generacją stale „podłączoną” (*always-on*) i połączoną ze światem, który stał się „stale włączony” (*plugged-in*)²⁸.

Specyfika komunikacji internetowej

Komunikacja internetowa ma swoje zalety, wśród których wymienić można między innymi łatwość, dostępność, nieograniczony zasięg komunikacji, możliwość komunikowania się z wieloma osobami równocześnie oraz walory ekonomiczne – pozwala oszczędzić czas i koszty kontaktów międzyludzkich.

Przedmiotem dyskusji i badań pozostaje pytanie, czy ten rodzaj komunikacji stwarza możliwość budowania relacji powierzchownych, mało skoncentrowanych na drugiej osobie, czy – przeciwnie – budowania społeczności opartych na silnych więziach²⁹, poszerzając i przekształcając tradycyjną (*offline*) społeczność; oferuje częstość i stałość pozostawania w kontakcie ze znacznie

26 M. Zabawa, *Subkultura internetu*, dz. cyt., s. 228.

27 World Health Organization, *Adolescent health*, https://www.who.int/health-topics/adolescent-health#tab=tab_1 (12.02.2023).

28 K. L. Paullet, R. Morris et al, *Mobile Technology: Plugged in and Always on*, „Issues in Information Systems” 12 (2011) no. 1, s. 141.

29 E. Vriens, E. van Ingen, *Does the Rise of the Internet bring erosion of strong ties? Analyses of social media use and changes in core discussion networks*, „New Media & Society” 20 (2018) no. 7, s. 2432–2449, <https://doi.org/10.1177/1461444817724169>.

większą liczbą ludzi niż w tradycyjnych kontaktach, między innymi z rówieśnikami, przyjaciółmi, rodziną czy znajomymi³⁰.

Mówiąc o cechach komunikacji internetowej, zwróciłbym uwagę – jako pierwsze – na jej ograniczenie. Jest to komunikacja zapośredniczona, odbywająca się za pomocą medium cyfrowego, niebezpośrednia, ograniczona do kodów werbalnych (języka, słowa pisanego albo obrazu). Brakuje w niej istotnych kodów niewerbalnych, do których zaliczamy między innymi kod kinezyczny (ruchowy – tzw. mowa ciała: gesty, położenie i ruchy ciała); kod prozodyczny (wokaliczny – intonacja, siła głosu, przedłużanie niektórych głosek, barwa głosu, tempo mówienia czy pauzy), kod proksemiczny (odległość między mówiącym a słuchającym)³¹. Nie jest to brak, który można bagatelizować, bo jak zauważyła Anna Bartosińska, przez mowę ciała – mimikę, ekspresywność twarzy, ruchy i kierunek spojrzeń, gesty, postawę ciała i haptkę, czyli dotyk – ludzie przekazują około 60–70 procent informacji³². W komunikacji internetowej brakuje również pewnych kanałów komunikacyjnych, są one wyciszone, chodzi między innymi o kanał wzrokowy (odbiorca i nadawca zwykle siebie nie widzą), słuchowy czy wzrokowo-słuchowy.

Dodatkowo nawet pobieżna praktyka pozwala dostrzec, że język używany w komunikacji elektronicznej cechuje się ekonomicznością. Komunikat trzeba zapisać za pomocą kodów, więc by mogła toczyć się wartko, trzeba zapis uprościć. Stąd nadawca i odbiorca chętniej uciekają do bardziej zrozumiałego języka potocznego niż literackiego; stosują wiele skrótowców, akronimów; używają mniej słów i modyfikują pisownię tak, by spełniała ich potrzeby, tworząc w ten sposób niestandardową lub przewrotną pisownię.

Co ważne, piśmienność staje się interaktywna, jak w rozmowie³³. Media społecznościowe, fora, komunikatory łączą specyficzną dla pisma anonimowość z aktualną obecnością uczestników komunikacji. To pismo, a nie mowa, staje się dominującym elementem komunikacji. Co więcej, pismo stało się

30 E. Vriens, E. van Ingen, *Does the Rise of the Internet bring erosion*, dz. cyt.

31 A. Bartosińska, *Zachowania niewerbalne rozmówców w sytuacji dialogowej (na podstawie programu Dzień Dobry TVN)*, Łódź 2014, s. 144–145.

32 A. Bartosińska, *Zachowania niewerbalne...*, dz. cyt., s. 145.

33 M. Sandbothe, *Transwersalne światy medialne. Filozoficzne rozważania o Internecie*, tłum. K. Krzemieniowa, w: *Widzieć, myśleć, być. Technologie medialne*, red. A. Gwóźdź, Kraków 2001, s. 205–231.

obrazem, jest traktowane nie literalnie, lecz jako struktura graficzna³⁴. Mike Sandbothe nazwał to „ikonizacją pisma”. Wzmacnia ją stosowanie ikon, tzw. emotikonów, które obrazują emocje i działania.

W cyfryzacji przekazu obraz stał się jednym z elementów tekstu, integralnie z nim powiązany, stanowiąc fragment większej całości znaczeniowej³⁵. Obraz ma zastąpić słowo, tekst, ale często jest wytrychem pozwalającym nie dbać o słowo – wystarczy prosty tekst, złożony głównie z równoważników zdań, naszpikować anglicyzmami, dodać emotikony, wzmocnić emocje wykrzyknikami i... każdy może sądzić, że został pisarzem. Emotikony są znakiem czasu, świadczą o użytkowniku, że jest cyfrowym tubylcem i rozumie zasady sieciowej komunikacji.

Iwona Loewe zwróciła uwagę na zmianę, która jest istotna z naszego punktu widzenia. Napisała, że zdaniem badaczy „internet jest ilustracją dwóch zwrotów w kulturze” – językowego i ikonicznego³⁶. Fakt, że jego zasoby są szeroko dostępne i wytwarzane za pośrednictwem ekranu wyzwala „kreatywność werbalną oraz obrazową”, umożliwiła ich szybką masową dystrybucję, otwierając tym samym nową epokę. Popularne w internecie memy – obrazki albo filmy – opatrzone charakterystycznymi podpisami są nośnikami humoru, a często także czarnego humoru. Zdaniem Jakuba Kaliny:

wpisały się w kulturę pokolenia jego [internetu] użytkowników. Wykorzystane jako narzędzie do wyrażania emocji czy komentowania otaczającej rzeczywistości. Niektóre zabawne, niektóre żałosne; mające skłaniać do refleksji lub stanowiące odpowiedź na znaczące wydarzenia – wszystkie stanowiące swoisty fenomen kulturowy. Internetowe memy rozprzestrzeniają się niczym choroby zakaźne – szybko i globalnie³⁷.

34 P. Celiński, *Interfejsy nowych mediów i refiguracje mediów i kultury*, w: *Nowe media a media tradycyjne*, red. M. Jeziński, Toruń 2009, s. 11–19.

35 A. Regiewicz, *Komparatystyka jako sposób badania nowych mediów*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, krytyka, interpretacja” 2014 nr 2, s. 53.

36 I. Loewe, *Język w mediach cyfrowych*, w: *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, red. A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg, Warszawa 2020, s. 37.

37 J. Kalina, *Co to jest memetyka?*, <http://tsiss.wordpress.com/2011/10/12/co-to-jest-memetyka> (14.04.2023).

Wydaje się, że za mało mówimy o wykształceniu się w komunikacji internetowej zjawisk ze sobą kontrastujących, takich jak: egalitaryzacja (na skutek włączenia w proces komunikacyjny wszystkich chętnych) oraz elitaryzacja (niekiedy wykluczanie i dyskryminacja uczestników procesu komunikacyjnego). Tę ostatnią realizuje się przez użycie akronimów, slangu grup, które chcą pozostać zamknięte, przez procesy afiliacji do grupy (konieczne jest uzyskanie zaproszenia czy też nawet prawa do bycia członkiem społeczności), wreszcie przez obrażającą dezaprobatę, nawet nienawiści, określaną najprościej i skróto- towo mianem hejtu³⁸.

Destrukcje języka komunikacji internetowej

Komunikacja internetowa jest „wolno dostępna” – może ją podjąć każdy, kto jest podłączony do wirtualnego świata i porozumiewać się z globalną wioską cyfrowych tubylców, z konkretnymi ludźmi, których niekiedy osobiście nie zna albo z anonimowym masowym odbiorcą. Wolność ta ma swoje zalety, ale ma też wady prowadzące do utrwalających się niekorzystnych zmian kulturowych i społecznych, gdyż przyjęte w komunikacji sieciowej standardy przenoszone są na życie społeczne offline.

O destrukcji języka można mówić, gdy służy on nie komunikacji, lecz budowaniu barier. Dochodzi do tego wówczas, gdy rozmówcy uciekają się do osądzania, krytykowania, dezaprobaty czy potępienia, prowadząc interlokutora do poczucia upokorzenia, rozczarowania czy złości. Dzieje się tak z wielu powodów. Jako jeden z pierwszych wskazałbym wspomniane wyżej ograniczenie komunikacji zapośredniczonej. Z powodu braku wskaźników emocji, które ujawniają przeżywane stany emocjonalne – zwłaszcza układu mimicznego, mowy ciała, kodu wokalicznego w komunikacji – nadawca nie ma możliwości zweryfikowania, jakie emocje wywołuje w odbiorcy, nie widzi, gdy sprawia mu przykrość lub go krzywdzi. Nie ma też możliwości ustosunkowania się, zmiany, poprawy tego, co napisał, bo słowo napisane nie znika, często ma swoje reminiscencje, jest udostępniane, powielane i rozsyłane albo ma liczoną w milionach czy dziesiątkach tysięcy odsłon.

38 *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 2: *Gatunki w mediach elektronicznych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2017. Cyt za: I. Loewe, *Język w mediach cyfrowych*, dz. cyt., s. 36.

Także fakt, że komunikacja w internecie odbywa się między ludźmi o odmiennych kodach kulturowych i różnych kompetencjach językowych prowadzi do nieporozumień i powstawania różnego rodzaju barier komunikacyjnych.

Destrukcja języka przejawia się również w braku kultury prowadzenia dialogu, która u starożytnych Greków była dyscypliną intelektualną dzięki retoryce. „Upiśmiennienie mowy”³⁹, „rozmowa, pisać”, synchronicznie i interaktywnie, równocześnie reagując na żywo na przesłaną informację, wymusza ekonomiczność języka (i procesów myślowych). Tempo oraz łatwość ukrycia się za ekranem sprawiają, że brakuje merytorycznego odniesienia się do problemu, debaty, dialogu, wymiany myśli, której język ma służyć, a są krótkie komunikaty oceniające, dyskredytujące, które nie służą dochodzeniu do prawdy. Brakuje również regulatorów konwersacji, które ją organizują, odnoszą się do sposobów używania całego ciała (na przykład dotykanie zatrzymuje czyjąś uwagę). Nową formą ucieczki od rzeczowej debaty, przedstawienia kontrargumentów jest nadanie danej wypowiedzi etykiety hejtu, omawianego niżej. Zarzut „hejtowania” kończy dyskusję, a jest bardzo łatwy do postawienia, gdyż hejtem „można nazwać wszystko, co nosi znamiona krytyki lub niechęci”⁴⁰. W optyce tej krytykujący staje się agresorem, jest oskarżany o napaść słowną, a krytykowany jest jego rzekomą ofiarą, więc nie może być mowy o dyskusji na argumenty.

Przykładem destrukcji języka jest dewaluacja słowa. Pragmatyka języka w internecie wymusza skracanie słownictwa, wypieranie słów, pojęć i komunikatów przez skrótowce. Akronimy te, często tworzone pod wpływem języka angielskiego, są zupełnie niezrozumiałe dla niewtajemniczonych w cyfrowy świat. Stosowanie akronimów, skracanie wyrazów i ich połączeń – jak słusznie zauważył Stanisław Szadyko – jest zjawiskiem równie starym jak pismo, ponieważ piszącym przyświecała zasada „oszczędności środków językowych”⁴¹. Pragmatyzm ten przybrał na sile w komunikacji internetowej, ponieważ „z powodu efemeryczności zachodzących w nich interakcji wymagają od użytkowników przede wszystkim umiejętności szybkiego pisania, a pisanie

39 M. Sandbothe, *Transwersalne światy medialne...*, dz. cyt.

40 Psyche Balans – Poradnia Psychoterapeutyczna, *Hejt a krytyka. Jak radzić sobie z mową nienawiści?*, <https://www.psyche-balans.pl/hejt-jak-sobie-radzic> (12.04.2023).

41 S. Szadyko, *Akronimy*, „International Journal of Management and Economics” 3 (1997), s. 116.

na klawiaturze zajmuje znacznie więcej czasu niż powiedzenie czegoś w tradycyjny sposób, wytworzyły się w sieci sposoby szybkiego zapisywania popularnych zwrotów⁴². Oprócz ekonomii konwersacyjnej akronimy dla cyfrowych tubylców są sposobem na podkreślenie znajomości reguł znanych „wtajemniczonym”, znajomości socjolektu, są jak fetysz internetowych subkultur⁴³. Przykłady akronimów cyfrowych tubylców prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Przykłady akronimów stosowanych w komunikacji internetowej

AFK	away from keyboard (z dala od klawiatury, poza zasięgiem)
B4N	bye for now (na razie)
BAF	brain already fried (mózg mi się już usmażył)
BRB	be right back (zaraz wracam)
BWL	bursting with laughter (wybuchnięcie śmiechem)
FYI	for your information (dla twojej informacji)
IDC	I don't care (nie obchodzi mnie to)
IDK	I don't know (nie wiem)
ILY	I love you (kocham cię)
IMHO	In my humble opinion (moim skromnym zdaniem)
IMO	in my opinion (moim zdaniem)
IMU	I miss you (tęsknię za tobą)
JK	just kidding (tylko żartuję)
LOL	laughing out loud (bardzo głośny śmiech, śmiać się do rozpuku)
NP	no problem (nie ma problemu)

42 M. Lisecki, *Komunikacja przez komputer*, w: *Język a komunikacja*, t. 3, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 116.

43 Por. L. Krajewski, *Skrótowce – fetysze i wytrychy w subkulturowej komunikacji językowej*, „Media, kultura, komunikacja społeczna” 2007–2008 nr 3–4, s. 166–187.

OMW	on my way (jestem w drodze)
pls	please (proszę)
ROTFL	rolling on the floor laughing (tarzać się ze śmiechu po podłodze)
SYL	see you later (do zobaczenia)
TBH	to be honest (szczerze mówiąc)
THX	thanks (dzięki, dziękuję)
TIME	tears in my eyes (mam łzy w oczach)
TTYL	talk to you later (porozmawiamy później)
W8	wait (poczekaj)

Można mówić o dewaluacji słowa, jeśli trzy litery w swojej enigmatycznej postaci mają zastąpić wyznaczenie miłości. Przekaz ILY nie jest emotywny, emocjonalny, co należy do jednej z trzech najważniejszych funkcji języka – afektywnej.

Może niepokoić, że kreatywność internautów w zakresie akronimów nie dotyczy języka rodzimego, lecz angielskiego, co poniekąd deprecjonuje język polski. Stosunkowo niewiele jest polskich akronimów, a jeśli są, to stanowią kalki skrótowców angielskich, na przykład: MBSZ – „moim bardzo skromnym zdaniem”; TSPPZS – „tarzając się po podłodze ze śmiechu”; OMR – „oczywiście masz rację”; DCW – „dla ciebie wszystko”. Powyższego krytycyzmu nie podziela kanadyjska językoznawczyni zajmująca się lingwistyką internetu oraz językiem komunikacji internetowej, Gretchen McCulloch, która w książce *Because Internet. Understanding how language is changing* dostrzegła, że język – ten „najbardziej spektakularny projekt typu open source ludzkości” – dzięki internetowi zmienia się szybciej i w bardziej interesujący sposób niż kiedykolwiek wcześniej⁴⁴. Kreatywne językowo społeczności internetowe rozpowszechniają nowy slang i żargon z zawrotną szybkością. Co więcej, media społecznościowe to ogromne laboratorium nieedytowanych, niefiltrowanych słów, w którym możemy obserwować ewolucję języka w czasie

44 Por. G. McCulloch, *Because Internet...*, dz. cyt.

rzeczywistym. W epoce przed pojawieniem się internetu byliśmy skazani na język pisany, który używał standardowych, sztywnych form lingwistycznych. Internet pozwolił każdemu zostać pisarzem. Pisanie, bardziej nieformalne, jak zauważyła autorka, stało się ważną częścią życia każdego człowieka.

Wypowiedziom internautów często towarzyszą emocje podkreślane zastosowaniem wulgaryzmów. Pod pojęciem tym kryją się „wyrazy, wyrażenia lub zwroty odczuwane współcześnie przez użytkowników rejestru języka narodowego jako ordynarny, prostacki”, odniesione do kogoś lub czegoś⁴⁵. Nawet pobieżna lektura forów internetowych, grup dyskusyjnych, czatów prowadzi do wniosku, że wulgaryzmy w słownictwie młodych stanowią reprezentatywną grupę. Niekiedy wykazują się oni specyficznym pojmowaniem pomysłowości w zakamuflowaniu zapisu, chcąc uniknąć usunięcia wpisu przez administratora strony z powodu wulgarnego języka. Stosują zamiennie litery, cyfry lub znaki wieloznaczne (na przykład gwiazdkę) albo wykropkowanie (zastępowanie kropką wybranych liter zgodnie z regułą jednak kropka za jedną literę) lub celowo popełniane błędy ortograficzne.

Znane wulgaryzmy mogą mieć wiele różnych, nieco zakamuflowanych, form zapisów, na przykład: „wqrvia, kvrwa, k***a, kurła, dooopy, gó.no”; „Czy panowie muszą tak napier..... od błędnego świtu?”

Wulgaryzmy oraz formy niezgodne z normą przemycą się i utrwala również za sprawą memów, ponieważ w imię przekonania, że formie „niewypowiedzianej” żartowi trzeba więcej wybaczyć. Agnieszka Anna Niekrewicz napisała:

Rośnie społeczne przyzwolenie na posługiwanie się wypowiedziami niepoprawnymi językowo oraz będącymi wyrazem negatywnych emocji. Tendencja do werbalnego manifestowania swobody, dowcipu oraz wtajemniczenia w określoną kulturę jest bardzo wyraźna [...]. Możliwe jest zarówno szybkie powiększanie się zbioru jednostek tego rodzaju, jak i wychodzenie z użycia dotychczasowych jego składników. Ważnym czynnikiem w tym procesie jest moda językowa⁴⁶.

45 *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 425.

46 A. Niekrewicz, *Od schematyzmu do kreacyjności. Język memów internetowych*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 235–236.

Posługiwanie się językiem obscenicznym rozgościło się na dobre w mediach i cieszy się przyzwoleniem, a nawet aprobatą.

W sieci panuje „niespotykane chyba dotąd równouprawnienie wszystkich opinii”⁴⁷. Zachęta do przeglądania, udostępniania i dodania recenzji, komentarza, opinii pod każdym postem na portalach społecznościowych, wpisem na YouTube i niemal pod każdym newsem czyni z dowolnego odbiorcy osobę powołaną do wypowiedzania się w każdej sprawie, nadaje status rzeczoznawcy wszelkich zagadnień – począwszy od życia osobistego nadawcy po znajomość dzieł sztuki. Każdy ma prawo napisać o filmie: „Nie ma po co iść na spektakl, bo stracie swoje cenne pieniądze i czas”, chociaż z krytyką filmową nie ma się nic wspólnego. Asumpt do komentowania wszystkiego przez każdego ma swoje reminiscencje społeczne – utrwała przekonanie, że każdy ma odpowiednią wiedzę na każdy temat. Rodzi to pytanie, jaką wartość ma słowo i język, które je przekazuje, skoro „ocenę” rzeczywistości wystawiają ludzie przypadkowi, niekompetentni.

Natłok informacji i uzależnienie od nich sprawia, że rośnie pokolenie, które – jak określił to Paweł Nowak – „nie przetwarza sprawnie informacji, nie rozpoznaje fake newsów, przyjmuje i propaguje postprawdę, nie czyta książek, a swoją wątłą wiedzę czerpie ze schlebiających ich (bez)gustom mediów”⁴⁸. Jest to kolejny przykład destrukcji języka – jego odbiorca przestał wgłębiać się w język, w komunikat, jak się wydaje „omiata” tekst wzrokiem i przyjmuje bezkrytycznie.

Osobny problem stanowi kwestia postprawdy (*post-truth*) – definiowanej jako trudne do weryfikacji, świadome kłamstwo wykorzystywane dla celów propagandowych i politycznych – „sytuacja, w której fakty są mniej istotne w kształtowaniu opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”⁴⁹. W postprawdzie niewielkie znaczenie ma zgodność sądu z rzeczywistością, a liczy się jedynie osiągnięcie celu, którym jest przekonanie ludzi do własnych „prawd”, półprawd, kłamstw. Krzewicielom postprawdy zależy, by z obszaru zainteresowania odbiorcy zniknęła potrzeba dochodzenia do prawdy, weryfikacji podanych informacji, na rzecz „prawdy”, którą dyktują emocje i poglądy. Nie ma prawdy obiektywnej; definicja klasyczna, według

47 J. Wrycza, *Galaktyka języka*, dz. cyt., s. 61.

48 P. Nowak, *Naturalny porządek rzeczy w języku*, Warszawa 2020, s. 19.

49 *Mały leksykon postprawdy*, red. P. Drzewiecki, B. Głębicka-Giza i in., Warszawa 2018, s. 76.

której prawda to zgodność myśli, poglądów z tym, do czego się odnosi, z faktycznym stanem rzeczy, straciła na aktualności. Upowszechnia się postawa: „prawdą jest to, co ja myślę”, to, co czuję, jak mi się wydaje, w efekcie której każdy ma „swoją” prawdę. Tego typu sytuacja otwiera ogromne pole działania dla populistów, którzy grają na emocjach ludzi, ułatwia rozprzestrzenianie fake newsów.

Słuszna jest konstatacja Marka Palczewskiego, że: „Od jakości przekazu zależy więc w dużym stopniu jakość życia społecznego i politycznego, a także stan umysłów i demokracji”⁵⁰, szczególnie w dobie, gdy media stały się „najważniejszym narratorem”⁵¹, źródłem informacji są media, dla młodych ludzi zwłaszcza media elektroniczne, społecznościowe. Jak groźne jest manipulowanie ludźmi dla bezpieczeństwa międzynarodowego, dowodzi między innymi zbrojna napaść Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, gdy rok później – mimo skali zbrodni wojennych, ogromnych strat po obu stronach, oburzenia całego demokratycznego świata – Władimira Putina ściganego przez Międzynarodowy Trybunał Karny popierało 80 procent Rosjan, a ponad 76 procent aprobowало jego działania, jak podało Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM)⁵².

Gdy język przestaje być nośnikiem prawdy, ulega destrukcji. Warto wspomnieć, że w 2016 roku, u szczytu zjawiska „falszywych wiadomości” (fake newsów), Oxford English Dictionary „postprawdę” ogłosił słowem roku, definiując ją jako „odnoszące się do lub oznaczające okoliczności, w których obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwoływanie się do emocji i osobistych przekonań”⁵³. Powinien niepokoić fakt, że – jak wynika z badań Pew Research Center na próbie 1002 dorosłych Amerykanów przeprowadzonej od 1 do 4 grudnia 2016 roku – większość

50 M. Palczewski, *Fake news w polityce. Studia przypadków*, „Mediatization Studies” 3 (2019), s. 137–150, <https://doi.org/10.17951/ms.2019.3.137-150>.

51 M. Molęda-Zdziech, *Czas celebrytów. Medietyzacja życia publicznego*, Warszawa 2013, s. 27.

52 Sondaż przeprowadzono metodą telefoniczną w dniach 27 lutego do 5 marca 2023 roku na próbie 1,6 tysiąca Rosjan w wieku powyżej 18 lat, por. *Sondaż: Działania Putina popierają ponad trzy czwarte Rosjan*, „Rzeczpospolita” (10.03.2023); <https://www.rp.pl/polityka/art38103321-sondaz-dzialania-putina-popieraja-ponad-trzy-czwarte-rosjan> (23.03.2023).

53 Por. P. Stachowiak, *Kłamstwo? Nie! Post-prawda*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-51-2016/Opinie/Klamstwo-Nie-Post-prawda> (22.03.2023).

Amerykanów podejrzewa, że fake newsy mają wpływ na społeczeństwo. Około dwóch na trzech dorosłych Amerykanów (64 procent) twierdzi, że powodują one duże zamieszanie co do podstawowych faktów dotyczących bieżących problemów i wydarzeń. To poczucie jest szeroko rozpowszechnione w zależności od dochodów, poziomów wykształcenia, przynależności partyjnej i większości innych cech demograficznych. Mimo powyższego, mniej więcej jeden na czterech dorosłych w Stanach Zjednoczonych świadomie lub nieświadomie dzieli się fałszywymi wiadomościami z przyjaciółmi i innymi osobami⁵⁴.

Zdaniem Ralpa Keyesa rozwój internetu, umożliwienie anonimowości, komunikowania się z wielkimi zbiorowościami nieznajomych, łatwość w rozpowszechnianiu informacji, sprzyjają naturalnej ludzkiej zdolności do oszustwa. Społeczeństwo żyjące w erze postprawdy pozwala na: „zagubienie piętna, jakim wcześniej obarczono kłamstwo. [...] Kłamanie stało się w zasadzie wykroczeniem, za które nie sposób kogokolwiek obwiniać”⁵⁵. W formie skrajnej „problem pojawia się wtedy, gdy „ktoś mówi, co tylko jest wygodne w danej chwili, nie zważa na prawdę i nie przyznaje się do tego nawet przed sobą”⁵⁶.

Rozprzestrzenianie się informacji z niezliczonych źródeł cyfrowych wyraźnie spowodowało trudności w próbach weryfikacji informacji. Propagowanie postprawdy prowadzi do kreowania rzeczywistości niezgodnej z prawdą, tworzeniu świata równoległego, jest przejawem destrukcji języka, gdyż pozbawia go funkcji poznawczej. Fakt ten może szczególnie niepokoić, jeśli rację ma Robert Gorwa, który napisał, że „Wkraczamy w złoty wiek propagandy, dezinformacji i manipulacji medialnej”⁵⁷. Potrzebą chwili staje się edukacja odbiorców mediów, skłonieniem do autorefleksji nad analizowaną treścią. Niewiele dadzą nieśmiałe próby eliminacji fake news, jeśli odbiorca nie będzie posiadał umiejętności ich rozpoznania. Pozytywnym przykładem mogą w tym zakresie być Finowie, którzy przez zagrożenie fake newsami z Rosji

54 M. Barthel, A. Mitchell, J. Holcomb, *Many Americans believe fake news is sowing confusion*, <https://www.pewresearch.org/journalism/2016/12/15/many-americans-believe-fake-news-is-sowing-confusion/> (27.04.2023).

55 R. Keyes, *Gdzie podziela się prawda?*, „Kultura Liberalna” 2016 nr 48, <https://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/pawlowski-post-prawda-ralph-keyes/> (10.12.2023).

56 R. Keyes, *Gdzie podziela się prawda?*, dz. cyt.

57 R. Gorwa, *Computational Propaganda in Poland. False Amplifiers and the Digital Public Sphere*, „Working Paper” 2017 no. 4, Oxford 2017, s. 26.

w 2014 roku wprowadzili do edukacji szkolnej dzieci nauczanie kompetencji korzystania z mediów, „rozbrajania” fałszywych informacji⁵⁸.

Przykładem destrukcji języka jest również łączenie języka fachowego z potocznym. W komentarzach internetowych często przewijają się przykłady łączenia terminologii fachowej z mową potoczną, a można się liczyć, z tym, że styl ten „wpłynie z czasem w sposób znaczący na język i sposób formułowania myśli w recenzji tradycyjnej”⁵⁹. Przykład takiej „recenzji” jest:

Kłębowski kiczu w oprawce niezłe skomponowanych środków formalnych. Ot i tyle. Raczej banalne, lecz montaż ciekawy i sprawny. No i z efektami bez przeginania. Piekielna sztampa, dopowiedziany do końca, próba zachowania równowagi między widownią światem mas i elit. Ale kompromis między tymi dwiema tak skrajnymi sposobami odbioru nie zawsze wychodzi na dobre, tak było i tym razem⁶⁰.

Niekiedy mówi się o towarzyszącym internautom „przymusie komentowania”. W tekście Twardocha pt. *Miłego komentowania* autor zdumiewa się, że komuś się chce w internecie komentować zwyczajne życie obcej osoby: „Nie mają kogoś, kogo warto przytulić? Jedzenia, które można przyrządzić i zjeść z kimś, z kim warto zjeść dobry posiłek? Psa, by mu na spacerze patyk rzucić, łóżka, aby się w nim wyspać, niczego?”⁶¹. Słuszne są obawy, że postawa zbytniego zainteresowania cudzym życiem, czucia się powołanym do oceniania go, przekłada się na życie społeczne.

Siłą destrukcji słowa najbardziej obnaża kwestia rozpowszechnionego w internecie hejtu (ang. *hate*), tłumaczonego niezbyt trafnie jako mowa nienawiści. Tę ostatnią Rada Europy identyfikuje z wszelkimi formami wypowiedzi, „które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, między

58 C. Torralba, E. Pais, *Jak Finowie uczą swoje dzieci rozbrajając fake newsy. To najodporniejsze na dezinformację społeczeństwo Europy*, „Gazeta Wyborcza” (30.01.2023), <https://wyborcza.pl/7,179012,29415011,jak-finowie-ucza-swoje-dzieci-rozbrajac-fake-newsy-el-pais.html> (23.03.2023).

59 J. Wrycza, *Galaktyka języka*, dz. cyt., s. 75.

60 Urząd Miasta w Gdańsku, *Czym jest hejt i jak zwalczać mowę nienawiści wśród dzieci i młodzieży?*, <https://razemztoeba.pl/gdansk-czym-jest-hejt-i-jak-zwalczac-mowe-nienawisci-wsrod-dzieci-i-mlodziezy> (12.04.2023).

61 S. Twardoch, *Miłego komentowania*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 08.11.2022.

innymi: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu⁶². Mowa nienawiści jest więc pogardliwym stosunkiem do mniejszości – przemocą werbalną wobec mniejszości itp. Zwróć uwagę, że dzisiaj jako o rozpowszechniającym się zjawisku społecznym coraz częściej mówi się o „mowie pogardy i nienawiści” – nienawiści, której podłożem jest pogarda.

Hejt ma znacznie szerszy zasięg znaczeń, nie dotyczy wyłącznie stosunku do mniejszości, może dlatego wciąż nie doczekał się definicji. Według twórców słowników oksfordzkich *hate* oznacza: nienawiść, intensywnie lub namiętnie nielubienie czegoś lub kogoś, skrajną niechęć lub skrajną wrogość wobec kogoś lub czegoś; brzydzenie się⁶³. Większość autorów piszących o hejcie zgadza się, że ma ona potężną siłę negatywnego zjawiska emocjonalnego⁶⁴, ale nie wszyscy badacze nienawiści uznają za emocję. Według Paula Ekmana trudno „sklasyfikować nienawiść i długotrwałą urazę. Nie są to emocje, ponieważ trwają zbyt długo. [...] nie można ich uznać za nastroje dlatego, że wiemy, dlaczego kogoś nienawidzimy albo żywimy do niego urazę, podczas gdy zazwyczaj nie mamy pojęcia, dlaczego odczuwamy dany nastrój”⁶⁵. Z badań internetowych Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej wynika, że internauci traktują hejt jako „beziinteresowną nienawiść”⁶⁶, którą cechuje między innymi brak rzeczowej argumentacji (zastępuje ją atak *ad personam*) i uzasadnionego racjonalnie powodu; złe intencje autora hejtu – wyłącznie chęć, by „dowalić, zmieszać z błotem, wyzwać i poniżyć”; agresywna, obraźliwa

62 Komitet Ministrów Rady Europy, Rekomendacja R (97) 20 nt. mowy nienawiści, 1997; [http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/hrpolicy/other_committees/dh-lgbt_docs/CM_Rec\(97\)20_en.p](http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/hrpolicy/other_committees/dh-lgbt_docs/CM_Rec(97)20_en.p) (22.04.2023).

63 *Cambridge Dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/hate> (22.04.2023).

64 K. Aumer-Ryan & E. C. Hatfield, *The Design of Everyday Hate. A Qualitative and Quantitative Analysis*, „Interpersona: An International Journal on Personal Relationships” 1 (2007) no. 2, s. 143–172, <https://doi.org/10.5964/ijpr.v1i2.11>.

65 P. Ekman, *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed tobą zataić i dowiedz się czegoś więcej o sobie*, Gliwice 2012, s. 125.

66 A. Naruszewicz-Duchlińska, *Hejt czy nie hejt? Oto jest pytanie. Wstępne rozważania o internetowych definicjach i opisach hejtu*, „Prace Językoznawcze UWM” 23 (2021) z. 2, s. 314, <https://doi.org/10.31648/pj.6594>.

krytyka nacechowana emocjonalnie; świadome naruszanie netykiety⁶⁷. Badani w przeważającej mierze skłonni są uważać hejt za akt, formę czynności, niż nienawiść, irracjonalną przemoc słowną⁶⁸. Jedynie dla zobrazowania, czym jest hejt i przemoc słowna, przytoczę tweet adresowany do amerykańskiej tenisistki Nicole Gibbs: „Jesteś kurewsko słaba. Mam nadzieję, że umrzesz powoli, ale w pierdolonych meczarniach. Zasłużyłaś na to! DZIWKI!”⁶⁹.

W ocenie Piotra Szeląga, prawnika i teologa, poziom agresji słownej, hejtu, w naszym kraju wynika ze społecznych i historycznych uwarunkowań. Jego zdaniem, „Polska jest krajem ludzi w pewnym stopniu agresywnych i sfrustrowanych. Sfrustrowanych dlatego, że rozbudzono w ludziach ambicje i pragnienia, oczekiwania dotyczące sposobu życia. Jest pewien katalog dóbr, do których ludzie aspirują, a nie są w stanie ich osiągnąć”. Wydaje się, że frustracja ta może dotyczyć także młodych ludzi wchodzących w dorosłość, borykających się z niespełnionymi nadziejami na własne mieszkanie, ciekawą i dobrze płatną pracę czy sportowy samochód.

Fala hejtu zalewająca internet, agresja słowna, wypowiedzi nacechowane negatywnie powinny skłonić wychowawców dzieci i młodzieży do rozmów o sile rażenia słowa, o odpowiedzialności za słowo. Należy im uświadamić, jak słusznie zwrócił uwagę Paweł Nowak, że skoro człowiek jest istotą rozumną:

[...] to nikomu, niezależnie od wykształcenia i doświadczenia, jeśli nie ma dysfunkcji psychicznych lub umysłowych, nic nie może się wymknąć czy chlapanąć. Każda wypowiedź jest aktem całkowicie świadomym, przed powiedzeniem/napisaniem czegoś nadawca w naturalny i oczywisty sposób zastanawia się nad celem swojej komunikacji, którą za chwilę podejmie⁷⁰.

67 A. Naruszewicz-Duchlińska, *Hejt czy nie hejt?*, dz. cyt., s. 313.

68 A. Naruszewicz-Duchlińska, *Hejt czy nie hejt?*, dz. cyt., s. 313.

69 J. Ciosek, *Zdychaj w meczarniach, dziwko! Świat sportu pełen nienawiści*, <https://weszlo.com/2017/03/03/zdychaj-meczarniach-dziwko-swiat-sportu-pelen-nienawisci/> (12.04.2023).

70 P. Nowak, *Intencja czy reakcja? Mowa nienawiści w komunikacji publicznej XXI wieku*, „Iustitia” 12 (2021) nr 4 (46); <https://www.kwartalnikiustitia.pl/intencja-czy-reakcja-mowa-nienawisci-w-komunikacji-publicznej-xxi-w,11779/2> (04.04.2023).

Problemem nadawców mowy nienawiści jest brak refleksji nad skutkami swoich wypowiedzi. Typowe dla wielu użytkowników języka, z powodu niedojrzałości, braku wystarczającej kompetencji językowej i komunikacyjnej, „jest bagatelizowanie, a nawet niezauważanie konsekwencji użytych słów i sformułowań nie tylko w umyśle i w reakcji adresata, lecz także dla otaczającej rzeczywistości, kontekstu, w którym doszło do wypowiedzi, nieprzyjmowanie do wiadomości, że słowa czynią świat”⁷¹. Jeśli nadawcy mowy nienawiści musieliby stanąć przed wymiarem sprawiedliwości, tłumaczenie się brakiem zamiaru, intencji czy chęci obrażania ludzi i grup społecznych czy też nawoływania do nienawiści na niewiele się zda, ponieważ warstwy wypowiedzi – formalna, intencjonalna efektów i skutków – nie pozostawiają wątpliwości, co do jej nienawistnego i agresywnego charakteru. Nie da się na przykład obronić nieświadomością brakiem intencji zdania: „Won z Polski brudasy, szmondaki i ciapate!” czy też hasło: „Jebać murzyna!”⁷². Nie jest ważne, jak adresat odbierze przekaz, bo nienawistna intencja nadawców jest nie do zaprzeczenia. Warto uświadomić młodym użytkownikom internetu, że to odbiorca decyduje, czy słowa nadawcy były obraźliwe. Nie można mówić o skuteczności komunikacji, jeśli nie ma zgodności reakcji odbiorcy z zamiarem czy intencją nadawcy – intencję tę poniekąd wyznacza reakcja odbiorcy.

W powszechnym odczuciu komunikacji w internecie towarzyszy wysoki poziom agresji. Panuje przekonanie, na co zwróciła uwagę Patricia Wallace w *Psychologii internetu*, „że ludzie bez przerwy wyzywają się i kłócą i że generalnie poziom agresji w sieci jest wyższy niż poza nią. Istotnie badania na temat komunikacji za pośrednictwem sieci komputerowych ujawniły, że zdumiewająco dużo w niej wyzwisk, przekleństw i obelg – dużo więcej niż w grupach spotykających się twarzą w twarz”⁷³. Użytkownicy sieci przyznają się, że główną przyczyną ich werbalnej agresji była „chęć podbudowania swych argumentów, co jest szczególnie intrygującą reakcją w kontekście tego, co myślimy na temat wojen na obelgi w internecie”⁷⁴.

71 P. Nowak, *Intencja czy reakcja?*, dz. cyt.

72 P. Nowak, *Intencja czy reakcja?*, dz. cyt.

73 P. Wallace, *Psychologii internetu*, tłum. T. Hornowski, wyd. 1, Poznań 2001, s. 148.

74 D. A. Infante, S. A. Myers, R. A. Buerkel, *Argument and verbal aggression in constructive and destructive family and organizational disagreements*, „Western Journal of Communication” 58 (1994) no. 2, s. 73–84, <https://doi.org/10.1080/10570319409374488>.

Hejt, przemoc słowna, ma wiele ofiar, prowadzi do depresji, a nawet załamania nerwowego. Przykładem tego pierwszego jest Rebecca Marino, tenisistka zajmująca 40. pozycję w rankingu, która opuściła korty w wieku 22 lat, bo nie wytrzymała fali hejtu w mediach społecznościowych. Po długiej walce z depresją oznajmiła:

Jest takie powiedzenie, że pałki i kamienie mogą połamać kości, ale słowa nigdy cię nie skrzywdzą. Z tym, że to nieprawda. Słowa zdecydowanie krzywdzą. Mnie odebrały całą radość życia i szczęście z gry w tenisa. Decyzja o zakończeniu kariery to była najtrudniejsza rzecz, jaką zrobiłam w życiu, ale jednocześnie najlepsza⁷⁵.

W Polsce rosną statystyki samobójstw wśród „hejtowanych” dzieci, niekiedy wprost namawianych do samobójstwa⁷⁶. Środowiskiem lokalnym wstrząsnęło powieszenie się 12-letniej Natalii z Podkarpacia, 5 marca 2023 roku, którą bez oznak życia mieli znaleźć domownicy⁷⁷. Degradacja słowna – wyzywanie, poniżanie, upokarzanie, zawstydzanie – drugiego człowieka deprecjonuje go, odziera z godności, otwiera drogę do uprzedmiotowienia i przemocy fizycznej. Destrukcyjny język wyzwała skłonność do destrukcji fizycznej ofiary przemocy werbalnej. Niedawno, 3 marca 2023 roku, obiegła Polskę informacja o skatowaniu na śmierć w centrum Zamościa 16-latka, którego sprawcami było czterech rówieśników⁷⁸.

Niestety w naszym kraju na dość wysokim poziomie utrzymuje się cyberprzemoc (*cyberbullying*), w której istotną rolę odgrywa język – język, który uległ destrukcji, bo służy do komunikatów wymierzonych w drugiego człowieka. Na źródłostów *cyberbullyingu* składa się pojęcie *bullying*, czyli znęcanie

75 J. Ciosek, *Zdychaj w męczarniach, dziwko!*, dz. cyt.

76 Po śmierci 16-letniego Filipa: J. Józefowski, *Hejterzy z Obornik nakłaniali uczniów do samobójstw? Do szkoły weszli wizytatorzy*, 24.10.2022, <https://wpoznaniu.pl/hejterzy-z-obornik-naklaniali-uczniow-do-samobojstw-do-szkoly-weszli-wizytatorzy> (12.04.2023).

77 B. Olejarka, *Tragiczna śmierć Natalii. Łzy internautów po śmierci 12-latki: „Serce pęka na pół”*, <https://www.se.pl/rzeszow/tragiczna-smierc-natalii-lzy-internautow-po-smierci-12-latki-serce-peka-na-pol-aa-8Sq8-qjvJ-eJdh.html> (28.04.2023).

78 *Zabójstwo 16-latka w centrum Zamościa. Chłopak został skatowany. Nie wszyscy sprawcy trafią do aresztu*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1544140%2Czabojstwo-16-latka-w-centrum-zamoscia-chlopak-zostal-skatowany-nie-wszyscy> (28.04.2023).

się z użyciem siły bądź gróźb w stosunku do osoby słabszej. Ma on charakter powtarzający się, długotrwały i ma na celu poniżenie albo wykluczenie danej osoby z grupy⁷⁹. Cyberbullying jest formą zastraszania przez internet, w medium, które umożliwia nękanie nieograniczone co do czasu i miejsca. Posty napastnika, komentarze kierowane do ofiary, rozpowszechnianie nacechowanych negatywnie informacji poszerza grono odbiorców i uczestników cyberataku – wciąga w grę napastnika osoby nieświadome problemu. Rodzi się wówczas zjawisko zwane *digital pile-on*. Zwolennicy napastnika potwierdzają i upowszechniają post, ostro krytykują lub osądzają mniej dominującą grupę lub osobę. Jest to przykład, że media społecznościowe oprócz wielu zalet mają swoje wady.

Znane są wśród młodzieży przypadki, że cyberataki doprowadziły do samobójstwa ofiary nękania albo do morderstwa. W celu egzemplifikacji przywołam informację z 15 marca 2023 roku o dwóch nastolatkach, które pobiły 16-latkę w centrum Jaworzna. Biciu towarzyszyło poniżanie – cytuję: „Na kolana. Klękaj, k***a. Powiedz do kamery: Przepraszam (tu padło imię i nazwisko sprawczyni) za to, że cię obrażałam”. Napastniczki kazały poszkodowanej klękać, a następnie kilkakrotnie uderzały ją pięścią w twarz, popychały i kopały⁸⁰. Zdumiewające, że całe zajście nagrały i opublikowały w sieci, chwając się (!) tym „osiągnięciem”.

Zakończenie

W poniższym tekście chciałem przypomnieć o sile słowa, języka komunikacji, by wskazać, że sposób, w jaki „mówi się, pisząc” w internecie o ludziach i rzeczywistości, przekłada się wprost na stosunek do drugiego człowieka i świata. Dobre słowo pozwala budować lepszy świat, destrukcyjny zawsze tkwi w nierozzerwalnym związku z kreacją, konstrukcją rzeczywistości odmiennej, nie zawsze pożądanej.

79 Por. J. Juvonen, S. Graham, *Bullying in Schools: The Power of Bullies and the Plight of Victims*, „Annual Review of Psychology” 65 (2014), s. 159–170, <https://doi.org/10.1146/annurev-psych-010213-115030>.

80 PolsatNews, *Wiadomości*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2023-03-15/dziecko-skatowane-przez-mlodocianych-sprawcow> (17.03.2023).

Już jeden z pierwszych badaczy *internet linguistics*, David Crystal, zauważył, że komunikacja w internecie zarówno ułatwia, jak i ogranicza ludzką zdolność komunikacji⁸¹. Prowadzi to do powstawania barier, rodzi wiele nieporozumień, konfliktów, agresji werbalnej, a nawet fizycznej. Co gorsza, jej skutkiem jest również dewaluacja słowa, propagowanie postprawdy, manipulowanie ludźmi, co w społeczeństwie informacyjnym, w którym „informacja stała się głównym narzędziem komunikacji”⁸², może prowadzić do wielu realnych niebezpieczeństw. Zwłaszcza młodych ludzi należy uczyć kultury komunikacji medialnej oraz kompetencji medialnych, w tym umiejętności krytycznego podejścia do informacji, rozpoznawania przemocy i korzystania z należnych każdemu praw w zakresie ochrony dóbr osobistych.

Abstrakt

Destrukcyjność języka w komunikacji internetowej adolescentów

O komunikacji młodzieży przez internet, między innymi w mediach społecznościowych, powiedziano już wiele, ale wiedza ta wciąż wymaga aktualizacji z powodu pojawiania się nowych zjawisk. Do jednych z nich można zaliczyć destrukcyjność języka w komunikacji online, która przekłada się na życie społeczne, ma swoje destrukcyjne, zgubne reminiscencje w relacjach międzyludzkich. Istotnym mankamentem komunikacji internetowej jest jej zapośredniczony charakter, wyciszenie wielu kanałów komunikacyjnych, brak wskaźników emocji odbiorcy na przekaz werbalny nadawcy. Prowadzi to – dla przykładu – do budowania barier przez niezrozumienie, braku kultury dialogu, dewaluacji słowa przez ekspansję akronimów, fake newsów, postprawdy, przyzwolenia na wulgaryzmy, przemocy słownej przez hejt – „bezinteresowną nienawiść”. Od przemocy werbalnej, pogardy dla drugiego człowieka, zwłaszcza młodzi ludzie, łatwo przechodzą do przemocy psychicznej w formie cyberbullyingu, a także fizycznej, niekiedy prowadzącej rówieśników do śmierci.

81 D. Crystal, *Language and the Internet*, dz. cyt., s. 5.

82 A. Barkovich, *Informational Linguistics*, dz. cyt., s. 2.

Słowa kluczowe: cyberbullying, przemoc psychiczna, komunikacja online, kultura dialogu

Abstract

Language destruction in young people's online communication

About young people's communication through the Internet a lot has already been said, but this knowledge still needs to be updated due to the emergence of new phenomena. Some of them include the destruction of language in online communication, which translates into social life and has its destructive, disastrous reminiscences in interpersonal relationships. A significant drawback of Internet communication is mediated nature, muting of many communication channels, and the lack of indicators of the recipient's emotions on the sender's verbal message. This leads – for example – to building barriers due to misunderstanding, lack of dialogue culture, devaluation of words through the expansion of acronyms, fake news, post-truth, consent to vulgarisms, verbal violence through hate. Young people easily move from verbal violence and contempt for other people to psychological violence in the form of cyberbullying, as well as physical violence, sometimes leading their peers to death.

Keywords: cyberbullying, psychological violence, online communication, culture of dialogue

Bibliografia

- Aouil B., Kajdasz-Aouil M., *Internet jako środowisko komunikacyjne*; w: *Kultura i język mediów*, red. M. Tanaś, Kraków 2007, s. 61–89.
- Aouil B., *Komunikowanie się w Internecie – narzędzia, specyfika i właściwości*, w: *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2008, s. 10–40.
- Aumer-Ryan K., Hatfield E. C., *The Design of Everyday Hate. A Qualitative and Quantitative Analysis*, „Interpersona: An International Journal on Personal Relationships” 1 (2007) no. 2, s. 143–172, <https://doi.org/10.5964/ijpr.v1i2.11>.
- Barkovich A., *Informational Linguistics. The New Communicational Reality*, Cambridge 2020.

- Baron N. S., *Always on. Language in an online and mobile world*, Oxford 2008.
- Barthel M., Mitchell A., Holcomb J., *Many Americans believe fake news is sowing confusion*, <https://www.pewresearch.org/journalism/2016/12/15/many-americans-believe-fake-news-is-sowing-confusion> (27.04.2023).
- Bartosńska A., *Zachowania niewerbalne rozmówców w sytuacji dialogowej (na podstawie programu Dzień Dobry TVN)*, Łódź 2014, s. 144–145.
- Benedyk E., *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004.
- Cambridge Academic Content Dictionary*, Cambridge University Press [CD-ROM] 2008.
- Cambridge Dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/hate> (22.04.2023).
- Castells M., *Władza komunikacji*, Warszawa 2013.
- Celiński P., *Interfejsy. Cyfrowe technologie w komunikowaniu*, Wrocław 2010.
- Celiński P., *Interfejsy nowych mediów i refiguracje mediów i kultury*, w: *Nowe media a media tradycyjne*, red. M. Jeziński, Toruń 2009, s. 11–19.
- Ciosek J., *Zdychaj w meczarniach, dziwko! Świat sportu pełen nienawiści*, <https://weszlo.com/2017/03/03/zdychaj-meczarniach-dziwko-swiat-sportu-pelen-nienawisci> (12.04.2023).
- Ciżkowicz K., *Sieć w sieci – kilka uwag o wizualizacji wartości w internecie*, w: *Internet a relacje międzyludzkie*, red. E. Laskowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2010, s. 93–107.
- Crystal D., *A Glossary of Netspeak and Textspeak*, Edinburgh 2004.
- Crystal D., *Language and the Internet*, Cambridge 2001.
- Destrukcja*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/destrukcja;2554857.html> (11.04.2023).
- Dziubałtowska M., *Czy Internet zabija język? O sposobie wypowiedzania się młodych użytkowników sieci*, w: *Spółczesność internautów a kultura globalna. Młody użytkownik w sieci*, red. M. Kalczyńska, A. Rajchel, Kraków 2014, s. 127–138 (Studia i Monografie 395).
- Ekman P., *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed tobą zataić i dowiedz się czegoś więcej o sobie*, Gliwice 2012.
- Ekran piśmienności. O przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*, red. A. Gwóźdź, Warszawa 2008 (Cyberkultura, Internet, Społeczność).
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Flammia M., Saunders C., *Language as Power on the Internet*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 58 (2007) no. 12, s. 1899–1903.

- Gajda S., *Język polski we współczesnej europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, „Prace Filologiczne” 53 (2007).
- Gorwa R., *Computational Propaganda in Poland. False Amplifiers and the Digital Public Sphere*, „Working Paper” 2017 no. 4, s. 26.
- Grzenia J., *Komunikacja językowa w internecie*, Warszawa 2008.
- Hebda P., *Cyber język*, „Internet” 2001 nr 2, s. 28–31.
- Ilnicki R., *Dziesięcioletnie języka: dewastacja logosu w elektronicznych dyskursach*, „Studia Kulturoznawcze” 2011 nr 1, s. 59–67.
- Infante D. A., Myers S. A., Buerkel R. A., *Argument and verbal aggression in constructive and destructive family and organizational disagreements*, „Western Journal of Communication” 58 (1994) no. 2, s. 73–84, <https://doi.org/10.1080/10570319409374488>.
- Józefowski J., *Hejterzy z Obornik nakłaniali uczniów do samobójstw? Do szkoły weszli wizytatorzy*, 24.10.2022, <https://wpoznaniu.pl/hejterzy-z-obornik-naklaniali-uczniow-do-samobojstw-do-szkoly-weszli-wizytatorzy> (12.04.2023).
- Juvonen J., Graham S., *Bullying in Schools: The Power of Bullies and the Plight of Victims*, „Annual Review of Psychology” 65 (2014), s. 159–170, <https://doi.org/10.1146/annurev-psych-010213-115030>.
- Kalina J., *Co to jest memetyka?*, <http://tsiss.wordpress.com/2011/10/12/co-to-jest-memetyka> (12.04.2023).
- Keyes R., *Gdzie podziela się prawda?*, „Kultura Liberalna” 2016 nr 48, <https://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/pawlowski-post-prawda-ralph-keyes/> (23.02.2017).
- Kołodziejczak A., *Destrukcyj językowa analiza – część trzecia*, <https://www.meok.pl/blog/2018/02/26/destrukcyj-jezykowa-analiza-czesc-trzecia> (12.04.2023).
- Komitet Ministrów Rady Europy, Rekomendacja R (97) 20 nt. mowy nienawiści, 1997, [http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/hrpolicy/other_committees/dh-lgbt_docs/CM_Rec\(97\)20_en.p](http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/hrpolicy/other_committees/dh-lgbt_docs/CM_Rec(97)20_en.p) (14.04.2023).
- Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2008.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
- Krajewski L., *Skrótowce – fetysze i wytrychy w subkulturowej komunikacji językowej*, „Media, kultura, komunikacja Społeczna” 2007–2008 nr 3–4, s. 166–187.
- Krauz M., Paliwoda A., *Internet a język, literatura i kultura współczesna*, Rzeszów 2021.
- Lisecki M., *Komunikacja przez komputer*, w: *Język a komunikacja*, t. 3, red. G. Habraj-ska, Łódź 2001.
- Loewe I., *Internet i jego zasoby w polskich badaniach lingwistycznych: rekonesans*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2006 z. 62, s. 93–103.

- Loewe I., *Język w mediach cyfrowych*, w: *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, red. A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg, Warszawa 2020.
- Mały leksykon postprawdy*, red. P. Drzewiecki, B. Głębińska-Giza B. i in., Warszawa 2018.
- McCulloch G., *Because Internet. Understanding the New Rules of Language*, Vintage 2019.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007.
- Miodek E., *Tworzenie się nowych kodów językowych w komunikacji społecznej na przykładzie wypowiedzi internautów*, w: *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczak, I. Polewczyk, Toruń 2005, s. 239–251.
- Molęda-Zdziech M., *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa 2013.
- Naruszewicz-Duchlińska A., *Hejt czy nie hejt? Oto jest pytanie. Wstępne rozważania o internetowych definicjach i opisach hejtu*, „Prace Językoznawcze UWM” 23 (2021) z. 2, <https://doi.org/10.31648/pj.6594>.
- Niekrewicz A., *Od schematyzmu do kreatywności. Język memów internetowych*, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Nowak P., *Intencja czy reakcja? Mowa nienawiści w komunikacji publicznej XXI wieku*, „Iustitia” (12) 2021 nr 4 (46).
- Nowak P., *Naturalny porządek rzeczy w języku*, Warszawa 2020.
- Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2005.
- Palczewski M., *Fake news w polityce. Studia przypadków*, „Mediatization Studies” 3 (2019), s. 137–150, <https://doi.org/10.17951/ms.2019.3.137-150>.
- Panek A., *Język w przestrzeni Internetu*, „Przestrzeń Społeczna” 6 (2016) nr 1(11), s. 102–126.
- Paullet K. L., Morris R. et al, *Mobile Technology: Plugged in and Always on*, „Issues in Information Systems” 12 (2011) no. 1.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- PolsatNews, *Wiadomości*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2023-03-15/dziecko-skatowane-przez-mlodocianych-sprawcow> (17.03.2023).
- Przywara B., Leonowicz-Bukała I., *Bądźmy w kontakcie. Współczesna cyfrowa komunikacja permanentna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 63 (2020) nr 3 (243), s. 9–32, <https://doi.org/10.4467/22996362PZ.20.019.12090>.
- Psyche Balans – Poradnia Psychoterapeutyczna, *Hejt a krytyka. Jak radzić sobie z mową nienawiści?*, <https://www.psyche-balans.pl/hejt-jak-sobie-radzic> (12.04.2023).
- Regiewicz A., *Komparatystyka jako sposób badania nowych mediów*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, krytyka, interpretacja” 2014 nr 2, s. 49–70.

- Sandbothe M., *Transwersalne światy medialne. Filozoficzne rozważania o Internecie*, tłum. K. Krzemieniowa, w: *Widzieć, myśleć, być. Technologie medialne*, red. A. Gwóźdź, Kraków 2001, s. 205–231.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/destrukcja;5420492.html> (10.12.2023).
- Sondaż: Działania Putina popierają ponad trzy czwarte Rosjan*, „Rzeczpospolita” (10.03.2023), <https://www.rp.pl/polityka/art38103321-sondaz-dzialania-putina-popieraja-ponad-trzy-czwarte-rosjan> (23.03.2023).
- Stachowiak P., *Kłamstwo? Nie! Post-prawda*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-51-2016/Opinie/Klamstwo-Nie-Post-prawda> (22.03.2023).
- Stróżyk M., *Komentarze internetowe na Facebooku jako przykład współczesnej polszczyzny*, w: *Internet a język, literatura i kultura współczesna*, red. A. Paliwoda, M. Krauz, Kraków 2021 (Obszary Polonistyki 5).
- Sun H. M., *A Study of the Features of Internet English from the Linguistic Perspective*, „Studies in Literature and Language” 1 (2010) no. 7, s. 98–103.
- Szadyko S., *Akronimy*, „International Journal of Management and Economics” 3 (1997).
- Taras B., *Młodzi gniewni w Internecie – o agresywnych zachowaniach językowych młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2005 z. 4, s. 121–128.
- Torralba C., Pais E., *Jak Finowie uczą swoje dzieci rozbrajać fake newsy. To najodporniejsze na dezinformację społeczeństwo Europy*, „Gazeta Wyborcza” (30.01.2023), <https://wyborcza.pl/7,179012,29415011,jak-finowie-ucza-swoje-dzieci-rozbrajac-fake-newsy-el-pais.html> (23.03.2023).
- Twardoch S., *Milego komentowania*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 08.11.2022.
- Urząd Miasta w Gdańsku, *Czym jest hejt i jak zwalczać mowę nienawiści wśród dzieci i młodzieży?*, <https://razemztoba.pl/gdansk-czym-jest-hejt-i-jak-zwalczac-mowenienawisci-wsrod-dzieci-i-mlodziezy> (12.04.2023).
- Vriens E., Ingen E. van, *Does the Rise of the Internet bring erosion of strong ties? Analyses of social media use and changes in core discussion networks*, „New Media & Society” 20 (2018) no. 7, s. 2432–2449, <https://doi.org/10.1177/1461444817724169>.
- Wallace P., *Psychologii internetu*, tłum. T. Hornowski, wyd. 1, Poznań 2001.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. nauk. P. Żmigrodzki, <https://sjp.pwn.pl/sjp/destrukcja;2554857.html> (11.04.2023).

World Health Organization, *Adolescent health*, https://www.who.int/health-topics/adolescent-health#tab=tab_1 (12.02.2023).

Wrycza J., *Galaktyka języka internetu*, Gdynia 2008.

Współczesne media. Gatunki w mediach, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2017.

Zabawa M., *Subkultura internetu: język internetowy najmłodszego pokolenia*, w: J. Bie-rówka, K. Pokorna-Ignatowicz, *Media, kultura popularna, polityka. Wzajemne od-działywania i nowe zjawiska*, Kraków 2014, s. [223]–244.

Zabójstwo 16-latka w centrum Zamościa. Chłopak został skatowany. Nie wszyscy spraw-cy trafią do aresztu, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1544140%2Czab-ojstwo-16-latka-w-centrum-zamoscia-chlopak-zostal-skatowany-nie-wszyscy> (28.04.2023).

Żydek-Bednarczuk U., *Kultura języka w internecie*, w: *Oblicza Internetu*, red. M. So-kołowski, Elbląg 2004.

MAŁGORZATA KRÓLCZYK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-1032-3087>

Moralna odpowiedzialność za słowo

W dzisiejszym świecie godność człowieka deptana jest na wiele sposobów. Jesteśmy świadkami braku szacunku do drugiego człowieka. Mowa nienawiści przyjmuje coraz bardziej wyszukane formy. Kultura masowa sprawia, że nie szanuje się ludzi ani ich życia prywatnego. Warto sobie uświadomić, że przemoc słowna to przemoc psychiczna, która jest najbardziej nieuchwytną i zdradliwą formą maltretowania. Tak naprawdę nie jesteśmy w stanie zmierzyć realnych rozmiarów psychicznego krzywdzenia drugiego człowieka. Psychiczne znęcanie się można nazwać morderstwem duszy, gdyż szkody wyrządzone tym rodzajem przemocy są niewymierzalne. Wobec tego rodzaju przemocy nie możemy pozostać obojętni.

Dlatego trzeba przypomnieć, kim jest człowiek i jak wielka jest jego wartość i godność. Każdy człowiek ma prawo do dobrego imienia. Nie możemy pozostać bierni, gdy nasz bliźni jest znieważany. Należy uświadomić, zwłaszcza młodym ludziom, na czym polega troska o dobra osobowe człowieka, a następnie wskazać sposoby wychowania do poszanowania prawdy i godności drugiego człowieka.

Człowiek jako istota moralna

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże ma swoją wartość i godność (por. Rdz 1, 26–27). Jest istotą, którą Bóg stworzył z Miłości i do Miłości powołał. Dzięki godności, którą Bóg obdarzył człowieka, jest on ponad światem przyrody. Jest jej włodarzem i uczestniczy w dziele stworzenia (por.

Rdz 1, 28–31). Człowiek, będąc obrazem Boga, powinien coraz bardziej się do Niego upodabniać. Stworzyciel, dając wolność człowiekowi, dał też możliwość poznania Go i kochania albo też odwrócenia się od Niego. Człowiek jest zdolny nie tylko do szukania Boga, lecz także może przyjąć Jego Objawienie – wszystko zależy od jego wolnej woli. Wolność jest zatem podstawowym warunkiem wejścia człowieka w komunię miłości, do której zaprasza go Bóg¹.

Człowiek jest koroną Bożego stworzenia, ma wyjątkową wartość. Wartość człowieka wynika nie z tego, co „ma”, lecz z tego, kim „jest”. Jan Paweł II w całym swoim nauczaniu podkreślał wielką godność człowieka. Osobista godność stanowi podstawę równości wszystkich ludzi, jest niezniszczalną wartością każdej istoty ludzkiej. Fundamentem ludzkiej godności jest Boża miłość do każdego człowieka bez wyjątku. Człowiek ma swoją wartość bez względu na to, kim jest, co robi i gdzie przebywa². Dlatego nikt nie może naruszać godności drugiego człowieka poprzez niewłaściwe słowa i czyny.

Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz, obdarzył go duszą nieśmiertelną, rozumem i wolną wolą. Podobieństwo człowieka do Boga ukazuje, że człowiek, będąc jedynym stworzeniem na ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć siebie w pełni w inny sposób, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie: każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny! Ma swoją godność jako mężczyzna i kobieta. Wszyscy powołani jesteśmy do współpracy ze Stwórcą w budowaniu Królestwa Bożego, w czynieniu dobra, a żyjąc w małżeństwie – w przekazywaniu życia. Człowiek jako najdoskonalsze i najpiękniejsze stworzenie otrzymał to szczególne zadanie do spełniania już w raju; „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28).

Ogromną promocją godności człowieka jest wcielenie Syna Bożego. „Albowiem On, Syn Boży przez swe wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem [...] stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkich oprócz grzechu”³. Godność człowieka zostaje w sposób szczególny ujawniona i wzbogacona w dziele Odkupienia „rodzi się nowy człowiek powołany do uczestnictwa

1 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 396, 2002.

2 Por. Jan Paweł II Encyklika *Redemptor hominis* (4 marca 1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, nr 11.

3 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 22.

w życiu Bożym, stworzony na nowo w Chrystusie ku pełni łaski i prawdy⁴. Promocją godności człowieka jest fakt, że został on powołany do życia z samym Bogiem przez całą wieczność. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli (por. Ef 1, 3–10).

Św. Paweł podkreślał, że „przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy z Nim pogrzebani, po to, abyśmy i my wkroczyli w nowego życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki Chwale Ojca” (Rz 6, 4). Przez chrzest staliśmy się więc uczestnikami Bożej natury, a także narodziliśmy się do nowego życia. To wyniesienie do godności Ducha Bożego umożliwia nam nie tylko bliskie obcowanie z Bogiem, lecz także zobowiązuje do godnego życia. Św. Paweł przypomina nam: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga, i że Duch Boży mieszka w was? (1 Kor 3, 16). Każdy chrześcijanin jest wezwany do tego, aby żyć w czystości, ponieważ jego ciało należy do Chrystusa i jest świątynią Ducha Świętego. Jak można wydać ciało na rozpustę, to ciało, które Bóg odkupił na krzyżu za cenę krwi Chrystusa, ciało przeznaczone przez Boga do zmartwychwstania i przeniknięte Jego Duchem? Także św. Piotr zachęcał wiernych, aby powstrzymywali się od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy. Ojczyzną chrześcijan jest niebo, na ziemi jesteśmy tylko pielgrzymami (por. 1 P 2, 11). Każdy chrześcijanin będący świątynią Bożą może być uważany za kapłana świątyni, którą jest jego własne ciało i w której służy Bogu, dlatego powinien strzec tej świątyni od wszystkiego, co mogłoby ją profanować⁵.

Wiara nakłada na człowieka wymagania moralne, jeśli tylko człowiek na serio traktuje wiarę i odczytane przez nią wezwanie Boże. Człowiek może więc rozpoznać te wymagania moralne i uznać je za autentyczne dopiero wtedy, gdy zacznie wierzyć. Moralność wynika z wiary i z naszej relacji z Chrystusem. Bez Chrystusa nasze wybory będą niezrozumiałe dla świata⁶.

Katechizm Kościoła katolickiego naucza, że „człowiek, oddalając się od prawa moralnego, godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo

4 Jan Paweł II Encyklika *Redemptor hominis* (4 marca 1979), nr 18.

5 Por. A. Jankowski, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s. 84.

6 Jan Paweł II, Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła *Veritatis splendor* (6 sierpnia 1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., nr 89.

z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej⁷. Wiara jest darem i zadaniem. Człowiek wierzący winien postępować wedle Bożych przykazań. Jako istota rozumna ponosi odpowiedzialność za swoje czyny i słowa.

Jan Paweł II podkreślał, że godność człowieka nie wynika jedynie z tego, że jest stworzony na obraz Boży, lecz z jego celu i przeznaczenia do Komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. Człowiek przerasta własną naturę i ze śmiertelnego staje się nieśmiertelny, ze zniszczalnego niezniszczalny i z przemijalnego wieczny, z człowieka staje się zaś Bogiem⁸.

Jan Paweł II bronił człowieka, jego godności i praw, broniąc tym samym Boga i praw Bożych, gdyż wiedział, że człowiek został stworzony do wielkich rzeczy i jest on drogi w oczach Bożych.

O wielkiej godności każdego człowieka przypominał także papież Leon XIII. Nie ma żadnej różnicy między bogatym i ubogim, panem czy sługą. Nikomu więc nie wolno bezkarnie znieważać godności ludzkiej, do której sam Bóg odnosi się z wielkim szacunkiem. Nie wolno także przeszkadzać człowiekowi w drodze do świętości⁹. Przez wcielenie Zbawiciel zjednoczył się z każdym człowiekiem¹⁰. Jest Słowem, które stało się Ciałem (por. J 1,1-10). Jest doskonałym wzorem każdej komunikacji.

Ksiądz Tischner podkreślał, że przez dar Ducha św. człowiek jest uzdolniony do prawdziwej komunii nie tylko z Bogiem, lecz także z drugim człowiekiem. Twarz drugiego jest śladem Boga, śladem Nieskończonego. Twarz zaprasza do wspólnego dialogu i do wzajemności¹¹.

Człowiek jako istota rozumna i wolna może wchodzić w dobre relacje z innymi tylko wtedy, kiedy jest w relacji z Bogiem. Miłość tworzy wspólnotę, ale człowiek nie jest w stanie własnymi siłami uczynić jej w pełni braterską. W języku mówionym wyraża się jedność duchowo-cielesna człowieka, ciało stworzone na obraz Boży ma usta dające człowiekowi możliwość ekspresji i rozwoju. Mowa ludzka jest szczególnym powołaniem do komunikowania się i tworzenia relacji¹².

7 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1740.

8 Jan Paweł II, Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium Vitae* (25 marca 1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, nr 38, 80.

9 Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum* (15 maja 1891), nr 32.

10 Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 24.

11 Por. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.

12 Por. A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt.

O wielkiej godności człowieka przypomniał także papież Franciszek. Każda osoba jest godna naszego szacunku i poświęcenia.

Bez względu na jej wygląd fizyczny, na zdolności, na język, na mentalność, albo ze względu na przyjemność, jaką może nam sprawić, ale dlatego, że jest darem Boga. Jego stworzeniem. On ją stworzył na swój obraz i w jakiejś mierze jest ona odbiciem Jego chwały. Każdy człowiek jest przedmiotem nieskończonej czułości Pana i zamieszkuje On w jego życiu. Jezus Chrystus przelał swoją cenną krew na krzyżu za tę osobę. Niezależnie od wszelkich pozorów, każdy jest niezmiernie święty i zasługuje na naszą miłość i poświęcenie¹³.

Trzeba podkreślić, że jest to wartość bez względu na to, kim człowiek jest. To wewnętrzna cecha osoby ludzkiej, która jest ponad wszystko, co zostało stworzone na świecie. Społeczeństwo i historia nie nadają jej człowiekowi, ale mają obowiązek jej poszanowania i chronienia. Dotyczy ona w ten sam sposób kobiet, mężczyzn i dzieci; ludzi starych i młodych, zdrowych i niepełnosprawnych, biednych i bogatych. Uznanie godności drugiej osoby domaga się jego szacunku. Jednakże, aby szanować innych, trzeba nauczyć się szanować siebie. Papież Franciszek w encyklice *Laudato Si* zwrócił uwagę, że każdy człowiek ma jednakową godność niezależnie od tego, czy jest biedny czy bogaty¹⁴.

Godność jest człowiekowi dana i zadana. Jako istota moralna i wolna, może on doskonalić swoją osobowość i coraz pełniej stawać się człowiekiem. Dzięki swojej godności naturalnej i nadprzyrodzonej każda osoba staje się podmiotem uprawnień. Człowiek ma swoją godność moralną. Mariański zwrócił uwagę, że:

[...] moralność jest zasadniczą strukturą bytu osobowego. Bez niej nie byłby osoby, nie byłoby istotowego wymiaru osobowego, nieetyczność niszczy byt osobowy. Osoba ma zatem dwuwartościowość rozwojową: ku bytowości coraz bardziej personalnej oraz ku bytowości degradującej się. Wszelkie zło moralne przekształca byt rozumny i wolny w antyosobę co do godności¹⁵.

13 Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (24 listopada 2013), Kraków 2013, nr 274.

14 Franciszek, Encyklika *Laudato Si* (24 maja 2015), Kraków 2015, nr 94.

15 J. Mariański, *Godność ludzka w kontekście społecznym. Szkice ze społecznego nauczania Kościoła katolickiego*, Lublin 2017, s. 20.

Godność człowieka wyraża się także poprzez uszanowanie praw, które mu przysługują, a więc do należnego szacunku i dobrej opinii. Ma prawo do poszanowania swej godności, a tym samym do okazywania mu pewnych, należnych oznak czci¹⁶.

Prawo człowieka do ochrony dóbr osobowych

Każdy człowiek ma prawo do ochrony swych praw. Zwłaszcza jeśli naruszają jego godność osobową. Papież Leon XIII napominał, że nikomu:

[...] nie wolno znieważać bezkarnie godności ludzkiej, do której się sam Bóg z wielkim szacunkiem odnosi, ani przeszkadzać człowiekowi w jego drodze do doskonałości, która go prowadzi ku żywotowi wiecznemu w niebieszech. Co więcej: nawet samemu człowiekowi nie wolno rezygnować z godności natury ludzkiej¹⁷.

Korzystanie z wolności nie oznacza prawa do tego, aby mówić i czynić wszystko. Złe traktowanie drugiego człowieka wynika często z niewłaściwego rozumienia wolności i złego jej używania. Święty Jan Paweł II przypominał, że:

świętości osoby nie da się unicestwić, choćby nie wiem, jak często spotykała się z pogardą i była gwałcona. Mocno osadzona w Bogu, Stwórcy i Ojcu, świętość osoby ujawnia się zawsze i od nowa¹⁸.

Troska o niematerialne dobra osobowe wyraża się przede wszystkim w prawie do dobrego imienia, prawie do prawdy i prawdziwej informacji. Prawo człowieka do dobrego imienia domaga się, aby nie wydawać pochopnych sądów. Każdy człowiek ma naturalne prawo do tego, aby inni dobrze o nim sądzili, chyba że się przekonali, że nie zasługuje na dobrą ocenę. Nie należy więc podchodzić do bliźniego z uprzedzeniem – wymaga tego chrześcijańska miłość bliźniego. Nie godzi się również słów, faktów i czynów bliźniego

16 Por. Jan XXIII, Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności *Pacem in terris* (11 kwietnia 1964), Lublin 1996, nr 11–12.

17 Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum* (15 maja 1891), nr 32.

18 Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, nr 5.

tłumaczyć w sposób dla niego niekorzystny, o ile innego rodzaju tłumaczenie jest możliwe i prawdopodobne. Wydawanie sądów o drugich jest godziwe wówczas, gdy zostaną spełnione następujące warunki: (1) kompetencja; (2) gruntowne zbadanie sprawy; (3) brak uprzedzeń. Gdyby zabrakło choć jednego z tych warunków, trzeba takie działanie uznać za lekkomyślne, a więc niesprawiedliwe i grzeszne. Wypowiadanie zaś osądu, mogącego przynieść poważną szkodę bliźniemu, należy uznać za ciężko grzeszne¹⁹.

Jezus ostrzega swoich słuchaczy przed wydawaniem pochopnych sądów; „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą jaką wy mierzycie, wam odmierzą” (Mt 7, 1n). „Każdy, kto gniewa się na swego brata, podlega sądowi [...], a kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego” (Mt 5, 22). Św. Paweł obciąża winą sądzących i grozi im karą Bożą: „Osądzając kogoś innego, sam siebie skazujesz, bo czynisz to samo co potępiasz” (por. Rz 2, 1–3). Przed osądzaniem człowieka na podstawie jego ubioru ostrzega w liście św. Jakub Apostoła (por. Jk 2, 1–4). Nie można więc sądzić pochopnie przed czasem (por. 1Kor 4, 5).

Kolejny problem związany z prawem do dobrego imienia to kwestia zniesławienia. Lekkomyślne osądzanie innych trzeba uznać za winę nawet wtedy, gdy nie jest ono nikomu komunikowane. Natomiast przekazanie tego osądu innym jest zniesławieniem – godzi w dobre imię bliźniego. Każdy człowiek ma prawo do dobrego imienia. Ciężkość zła zależy tu od wielkości ugodzenia w dobre imię bliźniego i od tego, czy to było wyraźnie zamierzone. Zniesławienie może dokonywać się przez: (1) obmowę; mówienie prawdy o złym postępowaniu człowieka, ale niepotrzebnie; (2) oszczerstwo; mówienie rzeczy złych, ale nie odpowiadających prawdzie. Każde zniesławienie bliźniego trzeba naprawić! Oszczerstwo trzeba odwołać. Obmowę trzeba naprawić przez uwypuklenie pozytywnych czynów lub cech charakteru osoby obmówionej. Mówienie o rzeczywistych złych czynach bliźniego może być słuszne i uzasadnione tylko dla odpowiednio poważnych racji, ze względu na wyższe dobro społeczne lub dla dobra bliźniego²⁰.

Chrystus, potwierdzając przykazanie Dekalogu (przykazanie VIII), zakazuje kłamliwego świadectwa przeciw bliźniemu, pośrednio potępia zaś

19 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 131–132.

20 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 133.

wydawanie wszelkich oszczerczych sądów, które mogą spowodować również wielkie zło (por. Mt 19, 18; Mk 10, 19; Łk 18, 20).

Szczególnym rodzajem obmowy jest plotka. Polega ona na obgadywaniu osób nieobecnych. Jest to niepotrzebne rozgłaszanie nowin z życia prywatnego innych osób, często są to złośliwe pomówienia, które mogą prowadzić do zniesławienia. Zamiarem plotkującego jest podważenie związku przyjaźni między ludźmi. To powtarzanie jednej stronie czegoś złego, co druga strona związku przyjaźni (koleżeństwa) powiedziała (faktycznie lub rzekomo) o tamtej z zamiarem ich skłócenia²¹. Przed takim postępowaniem przestrzega Jezus:

Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony (Mt 12, 34–37).

Święty Augustyn wzywał, abyśmy przede wszystkim wystrzegali się podejrzeń, „ponieważ są one trucizną zabijającą przyjaźń”²².

Naruszenie prawa człowieka do dobrego imienia dokonuje się często poprzez zniewagę (obelga, zelżywość); obrzucanie bliźniego obelżywymi słowami, poniżanie, lekceważenie i pogardę. Jeśli są to rzeczy poważne, mogą wyrządzić wielką krzywdę i stanowią ciężkie wykroczenie moralne. Szczególny charakter złości ma zniewaga wyrządzona przez szyderstwo. Szyderstwo z bliźniego (drwina) jest bardzo dokuczliwą formą poniżenia, może być wielką krzywdą jemu wyrządzoną. Złośliwe drwiny są wyrazem pychy lub nienawiści²³.

Księga Syracha zwraca uwagę, że „uderzenie różgi wywołuje siniec, uderzenie języka łamie kości. Wielu padło od ostrza miecza, ale nie tylu, co od języka” (Syr 28, 17–18). Chrystus ostrzega przed obelgami; (Mt 5, 22n). „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak, nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5, 37).

21 Por. A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 171; S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 134.

22 Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 2001.

23 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 134–135.

Krzywdy wyrządzone w zakresie honoru bliźniego domagają się naprawy. Zniewaga uczyniona publicznie, musi być publicznie naprawiona. Najpierw trzeba oddać to, co należy się drugiemu ze sprawiedliwości, a potem z miłości. Naprawieniem będzie okazanie drugiemu szczególnego szacunku, a nawet prośba o przebaczenie. Znieważenie osoby, która pełni jakiś urząd, jest znieważeniem urzędu. Może być tak, że ktoś sam pozbawia się dobrego imienia lub niegodziwie pełni swój urząd²⁴.

Podstawowym warunkiem moralnym wszelkiej komunikacji jest poszanowanie prawdy. Człowiek ma prawo do prawdy i prawdziwej informacji. Współżycie między ludźmi powinno się układać na linii szczerości i prawdy. Do natury mowy należy mówienie prawdy. Stworzony przez Boga nie może zwodzić i oszukiwać innych. Oszukiwanie osoby oznacza zaciemnianie obrazu Boga. Prawdziwy chrześcijanin nigdy nie powinien kłamać, gdyż ojcem kłamstwa jest szatan (por. J 8, 44). Jezus przypomina: „jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31–32).

Prawdomówność jest cnotą, która uzdalnia do mówienia prawdy, z liczeniem się jednak z okolicznościami (co, gdzie, kiedy, komu i jak należy tę prawdę mówić). Nie ma obowiązku mówienia tego, co się ma w duszy, w każdej sytuacji. Zawsze należy kierować się zasadą sprawiedliwości i miłości do bliźniego, a w konkretnych wypadkach – zasadą roztropności. Komunikowanie prawdy powinno cechować się: łagodnością, pokorą, brakiem złośliwości i narzucania czegokolwiek. Zbyt gwałtowna gestykulacja czy podniesiony głos nie mają mocy przekonywania²⁵.

Reasumując, człowiek stworzony przez Boga ma swoją wartość i godność, jednak zgubił w dzisiejszym świecie poczucie winy i świadomość grzechu. Człowiek zarażony konsumpcjonizmem nie jest zainteresowany Bogiem, nie szanuje też drugiego człowieka. Taka postawa pochodzi od diabła, który jest ojcem kłamstwa. Jezus przypomina:

24 Por. A. M. Wesółowska, *Poradnik prawny. Bezpieczeństwo młodzieży*, Warszawa 2008, s. 180–181.

25 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 135–136.

Wy macie diabła za ojca, i chcecie spełniać pożądanja waszego ojca. Od początku on był zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa (J 8,44).

Współczesny brak odpowiedzialności za słowo

Brak odpowiedzialności za słowo jest zjawiskiem powszechnym w dzisiejszym świecie. Mowa pełna nienawiści i pogardy jest obecna w życiu publicznym i prywatnym. Najczęściej pojawia się w środowisku rodzinnym i szkolnym, a także w mediach społecznościowych. Jest to rodzaj przemocy psychicznej.

Szczególną uwagę należy zwrócić na sytuację dziecka w rodzinie patologicznej, w której panuje przemoc psychiczna, czyli: emocjonalny gwałt i szantaż, zadawanie dotkliwych, niewidocznych gołym okiem ran psychicznych poprzez poniżanie, zastraszanie, prześladowanie, narzucanie własnych racji i norm, cyniczne szydzenie, wyśmiewanie i kpienie, wymuszanie czegośkolwiek w celu osiągnięcia wyłącznie własnych korzyści i – przede wszystkim – utrzymania stanu strachu i poczucia bezsilności ofiary. Często krytykuje się i poniża ofiarę, wyolbrzymiając jej wady i błędy, domagając się bezwzględnego posłuszeństwa²⁶. Przemoc wpływa na cały proces rozwoju dziecka. Najczęściej sprawcami są rodzice lub opiekunowie, którzy winni być podporą w trudnych chwilach. Krzywdzenie dziecka odbija się zwłaszcza na jego rozwoju emocjonalnym i moralnym. Doświadczenia przeżyte w dzieciństwie mają wpływ na całe życie.

Dzieci, które doświadczają przemocy psychicznej, często okłamują swoich rodziców, zwłaszcza gdy chcą ukryć niepowodzenia szkolne. Żeby nie rozczarować matki bądź ojca słabymi wynikami, perfidnie oszukują. Brak komunikacji między rodzicami, dziećmi i dziadkami prowadzi często do nieporozumień, kłótni i agresji słownej. Brak wzajemnego szacunku, krytykowanie, poniżanie, upokarzanie i złe traktowanie najbliższych osób często prowadzi do wielu tragedii rodzinnych. Skutkiem terroru psychicznego u dziecka może być nadmierne budzenie, koszmary senne, dolegliwości psychosomatyczne. Kolejnym skutkiem jest tzw. wtargnięcie, czyli przeżywanie dramatycznych wydarzeń z przeszłości w taki sposób, jakby to było teraz. Następnym

26 Por. A. Paszkiewicz, M. Łobacz, *Uczeń o specjalnych potrzebach wychowawczych w klasie szkolnej*, Warszawa 2013, s. 83–84.

skutkiem urazu psychicznego jest tzw. zawężenie. W wyniku bezsilności człowiek się poddaje, a system samoobrony się załamuje. Kolejnym skutkiem urazu psychicznego jest tzw. dialektyka urazu. Okazuje się, że przerastające człowieka niebezpieczeństwo wywołuje dwie sprzeczne reakcje: wtargnięcia i zawężenia, pomiędzy którymi ustala się naprzemienny rytm²⁷.

Dziecko przeżywające terror psychiczny w domu staje się człowiekiem coraz mniej rozumiejącym siebie i innych. Prowadzi to często do toksycznych postaw. Dzieci, które doświadczają przemocy w rodzinie, mają zaburzenia snu, depresje, apatie, a także zaburzenia łaknienia. Często się izolują, zamykają w sobie i niejednokrotnie są agresywne. Dzieci te mają zazwyczaj problemy szkolne, nie chcą się bawić i ciągle są smutne²⁸. Takie sytuacje mogą prowadzić do ucieczki z domu, depresji²⁹, a nawet prób samobójczych.

Kolejnym środowiskiem, w którym pojawia się mowa nienawiści, jest szkoła. Gdy dzieci doświadczają w domu kłótni między rodzicami i złego traktowania, przenoszą złe emocje na rówieśników, zwłaszcza tych słabszych lub z rodzin uboższych. Szkoła może być miejscem, w którym dziecko ujawni sytuację o przemocy domowej. Nauczyciele i wychowawcy muszą wówczas podjąć stosowne kroki, aby pomóc dziecku krzywdzonemu.

Znęcanie się psychiczne, wyśmiewanie, wyzwiska i poniżanie to w szkołach sytuacje codzienne. Najczęściej stosowaną przez dzieci i młodzież formą przemocy jest agresja słowna. Znieważanie, obrzucanie wulgaryzmami, dokuczanie, ośmieszanie i kpienie z innych, a także złośliwe plotkowanie, są najczęściej wymierzone wobec osób słabszych i dotkniętych dysfunkcjami³⁰.

Zjawisko *bullyingu* (tyranizowania) jest długotrwałym działaniem zmierzającym do wykluczenia młodego człowieka z grupy szkolnej czy rówieśniczej i może prowadzić także do samobójstwa.

Często młodzi ludzie przenoszą agresywne zachowania lansowane przez media na rzeczywistość szkolną. Uczniowie lubią drażnić nauczyciela swoim zachowaniem, stylem bycia, brakiem dyscypliny, kultury i cynizmu oraz

27 J. Mazur, *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Warszawa 2002, s. 68.

28 J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1994, s. 20–22.

29 Por. W. Lemańska, *O sile emocji pozytywnych. Zapobieganie depresji dzieci i młodzieży*, Warszawa 2005, s. 15–18.

30 Por. M. Kopsztein, *Wpływ internetu i gier komputerowych na występowanie zachowań patologicznych wśród dzieci i młodzieży*, w: *Uczeń bezpieczny w cyberprzestrzeni*, red. D. Dziewiecka, Sosnowiec 2012, s. 163–174.

wulgaryzmami w czasie lekcji. Panuje moda na niezgadanie się z nauczycielem. Takie prowokacyjne zachowania wynikają często z chęci wypróbowania cierpliwości nauczyciela-wychowawcy oraz jego stylu bycia³¹.

Młodzież często okłamuje nauczycieli, nie dotrzymuje danego słowa i ignoruje swoich pedagogów. Zdarzają się także przekleństwa na lekcji, zwłaszcza gdy uczeń otrzyma słabą ocenę. Brak odpowiedzialności za słowo i mowę nienawiści można zauważyć zwłaszcza w grupach szkolnych lub prywatnych zakładanych przez dzieci i rodziców. W przestrzeni wirtualnej nauczyciele są pogardzani, obmawiani, a także niejednokrotnie oczerniani. Takie sytuacje prowadzą do wielu dramatów³².

Kolejną przestrzenią mowy nienawiści i braku odpowiedzialności za słowo są media społecznościowe. Zjawisko cyberprzemocy (*cyberbullying*) jest rodzajem mobbingu w internecie, które obejmuje przede wszystkim kompromitowanie i wyszydzanie lub też szantażowanie osób za pomocą mediów elektronicznych. Mowa nienawiści pojawiająca się na stronach internetowych (vlogach, forach, blogach) przybiera różne formy: obrazy, filmy, memy, posty i nagrania głosowe. Brak kultury słowa szczególnie widoczny jest w hejtach. Nikt nie odpowiada za słowa, zwłaszcza kiedy wypowiada się je anonimowo, ukrywając się w przestrzeni wirtualnej. Hejterzy umieszczają w internecie obraźliwe komentarze i oszczerstwa w celu upokorzenia lub zniszczenia poczucia własnej wartości osoby hejtowanej. Hejterzy wykorzystują w tym celu nie tylko słowa, lecz także zdjęcia, grafiki. Wielu młodych doświadcza przemocy ze strony rówieśników. Nękanie słowne, grożenie śmiercią i prześladowanie to praktyki pojawiające się na co dzień³³. Często młodzież w aplikacjach mobilnych, takich jak Snapchat i Messenger, stosują mowę nienawiści poprzez opcję tajnych konwersacji. Czują się bezkarni, gdyż treści te szybko znikają.

Powszechnym zjawiskiem w internecie jest także *trolling*. Troll internetowy to osoba, która umyślnie prowokuje kłótnie, pisze wulgarne posty, a także oszczerstwa. Trolle to osoby, które lubują się w prezentowaniu agresywnej postawy i obrażaniu innych. Często szukają ofiary i prześladowują ją w przestrzeni

31 Por. M. Królczyk, *Rola katechety w formacji moralnej ucznia*, „Teologia i Moralność” 9 (2014) nr 2(16), s. 97–98.

32 Por. M. Jędrzejko, *Uzależnienie czy nałóg–dyskusja nie dokończona*, w: *Dzieci a multimedia*, red. M. Jędrzejko, A. Taper, Warszawa 2012, s. 37–79.

33 Por. M. Kopsztein, *Wpływ internetu i gier komputerowych...*, dz. cyt., s. 171.

publicznej. Nie mają żadnych skrupułów, poniżają nie tylko osoby żyjące, lecz także zmarłe. Ohydne bluźniercze oszczerstwa zostały także wymierzone przez internetowych trolli w św. Jana Pawła II. Wulgarne i bezpodstawne ataki na świętego są grzechami wołającymi o pomstę do nieba.

Środowisko cyfrowe jest często zamknięte i niedostępne dla dorosłych. Nowym zjawiskiem pojawiającym się w przestrzeni wirtualnej jest autoagresja cyfrowa. Polega ona na tym, że młodzi z fikcyjnych kont w mediach społecznościowych piszą na swój temat negatywne i poniżające treści w celu wyrządzenia sobie psychicznej szkody. Cyfrowa autoagresja to także docieranie do osób i treści, które obniżają dobrostan psychospołeczny osoby³⁴.

Mowa nienawiści obecna jest także w prasie, radiu i telewizji. Jesteśmy świadkami ubogiego języka wielu celebrytów, polityków, braku kultury osobistej i niepanowania nad emocjami zwłaszcza podczas spotkań czy debat publicznych. Manipulacja polityczna, pomimo swej nieetyczności jest często wykorzystywana przez polityków ze względu na swą pragmatyczną atrakcyjność.

Mass media ponoszą odpowiedzialność za przekazywane słowo. Manipulacje informacyjne, podawanie półprawdy i kłamliwe informacje są stosowane w celu zmiany świadomości ludzi. Manipulację językową stosuje się w propagandzie i podczas tzw. prania mózgu. Andrzej Zwoliński podkreślił, że propaganda bierze czynny udział w zniewoleniu człowieka, wikłając go w złudne idee, korzystne dla propagandzisty. Nadawcami propagandy są między innymi organizacje, instytucje, partie polityczne, związki wyznaniowe, korporacje i grupy społeczne³⁵.

Przed propagandą ostrzegał już papież Paweł VI:

Propaganda, która sprzeciwia się dobru wspólnemu, która usiłowałaby tłumić otwartą i publiczną dyskusję, która wypaczałaby widzenie sytuacji rzeczywistej lub zarażała umysły uprzedzeniami czy to przez rozpowszechnianie półprawd czy wybieranie informacji w zależności od założonego celu lub przemilczanie ważniejszych faktów – taka propaganda stanowiłaby pogwałcenie należnej odbiorcom przekazu wolności³⁶.

34 A. Jędrzejczak, *Cyfrowa autoagresja u młodzieży*, www.andrzejczakzskolenia.pl/product/cyfrowa-autoagresja-u-mlodziezy/ (22.04.2023).

35 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 121–123.

36 Paweł VI, Instrukcja pastoralna *Communio et progressio* (23 maja 1971), nr 30.

Kłamią także często dziennikarze w celu zyskania czytelników, wysługując się partiami politycznymi czy opcjami ekonomicznymi.

Ludzkiej godności szkodzą także reklamy budzące uczucie chciwości, próżności, zazdrości i pożądlivosti. Reklama może obrażać godność człowieka zarówno poprzez swoją treść, jak i oddziaływanie na odbiorców. Niekiedy reklama wykorzystuje łatwowierność odbiorców (zwłaszcza dzieci) lub manipuluje lękiem (chorych, starszych)³⁷.

Szacunek godności człowieka wymaga, aby nikim nie pogardzać i nikogo nie okłamywać. Księga Przysłów napomina: „Obrzydliwością dla Jahwe są wargi kłamliwe, ale podobają Mu się ci, którzy mówią prawdę” (Prz 12, 22).

Ocena moralna kłamstwa

Kłamstwo to niezgodność mowy z wewnętrznym przekonaniem przy komunikowaniu czegoś innym osobom. Jest to świadome i zamierzone wprowadzenie w błąd drugiego człowieka. Kłamstwo jest złe i niegodziwe, ponieważ podważa same fundamenty porozumiewania się i współżycia, wnosząc powszechną nieufność między ludźmi. Przynosi też szkodliwe skutki: swym niszczącym, zatruwającym działaniem sięga w głąb życia duchowego kłamcy i okłamywanych. Także kłamstwo użyteczne jest moralnie niedopuszczalne, tzw. etyka sytuacyjna. Oczekiwane korzyści nie mogą usprawiedliwiać szkód wyrządzonych przez kłamstwo³⁸.

Księga Syracha napomina, aby nie zmyślać kłamstwa przeciw bratu ani przyjacielowi nie robić czegoś podobnego (por. Syr 7, 12). Także Psalmista wzywa: „Powściągnij swój język od złego, a twoje wargi od słów podstępnych” (Ps 34, 14).

Chrystus, zarzucając faryzeuszom kłamliwe postępowanie, nazywa szatana „ojcem kłamstwa” (J 8, 44). Także św. Piotr zachęca, aby powstrzymać język od zła, a wargi od oszukańczego mówienia (1P 3, 10).

Kłamstwo wpływa negatywnie na osobowość tych, którzy się nim posługują. Kłamcy wyrządzają też krzywdę tym, których oszukują. Zachodzi to szczególnie przy demaskowaniu kłamstwa. W okłamywanym budzą się wtedy albo potęgują szkodliwe dla współżycia międzyosobowego i społecznego emocje:

37 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 254.

38 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 136–137.

gniewu, niechęci nawet mściwości. Pogłębia się nieufność i podejrzliwość. Okłamywanie innych może przerodzić się w samookłamywanie, przyzwyczajenie się do swego nierealnego wizerunku. Kłamstwo niszczy także relacje między ludźmi. Gwałci wymagania sprawiedliwości i miłości, wprowadza nieufność, niszczy komunikację, burzy hierarchię moralną, powoduje nieporządek i relatywizm³⁹.

Istnieje wiele możliwości kłamania także poprzez komunikację niewerbalną. Bezpośrednio może to być gest potwierdzający nieprawdę – skiniecie głową. Wszystkie znaki zastępujące słowa, które służą do wyrażenia na zewnątrz tego, co znajduje się w świadomości osoby, stają się kłamstwem, jeśli czynią to w celu wprowadzenia w błąd bliźniego. Kłamstwem może być także milczenie. Cisza może komunikować zgodę na zaistniałą sytuację⁴⁰.

W świecie współczesnym istnieje kryzys prawdy. Wynika on z zaniku idei prawd uniwersalnych i dostępnych poznawczo dla człowieka⁴¹.

Kłamstwo często jest sposobem działania i robienia kariery dziennikarskiej. Kłamstwo prasowe odgrywa także ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej, współtworzy rzeczywistość społeczną i polityczną w danym kraju, to między innymi przemilczanie prawdziwych wydarzeń, tworzenie pokrętnych komentarzy, falsyfikacja i fałszowanie prawdy⁴².

W ocenie moralnej kłamstwa należy zwrócić uwagę na kłamstwo pozorne. Aby zachować prawdomówność, stosuje się czasem konwencjonalne dwuznaczniki, których nie należy rozumieć dosłownie, na przykład: nie wiem, nie mam, nie znam, nie słyszałem – środki zastępcze, by dać do zrozumienia, że ktoś nie powinien dalej pytać. Trzeba podkreślić, że słuszna obrona siebie lub bliźniego w rzeczywistości nie jest kłamstwem. Taka postawa wynika z prawa do ochrony dóbr osobowych. Konwencjonalne zwroty, jeśli wprowadzą w błąd pytającego, są konsekwencją bezprawnego lub niedyskretnego wkraczania w krąg prawdy zastrzeżonej, wymagającej ochrony. W podobny sposób można rozumieć wypowiedź Chrystusa Zmartwychwstałego skierowaną do dwóch uczniów idących z Jerozolimy do Emaus (Łk 24, 17–19).

39 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 137–138; H. Ćmiel, *Teologia moralna szczegółowa*, Częstochowa 2008, s. 520–522.

40 Por. K. Niewiadomski, *Rola komunikacji niewerbalnej w budowaniu relacji międzyosobowych. Aspekt teologiczno-moralny*, Kraków 2013, s. 217–220.

41 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 32.

42 Por. H. Ćmiel, *Teologia moralna szczegółowa*, dz. cyt., s. 510–513.

Jezus pytał, aby przy pomocy słów konwencjonalnego zapytania doprowadzić współrozmówców do tego, by uwierzyli w Jego zmartwychwstanie. Pozostaje również milczenie lub odwrócenie czyjejs uwagi od problemu – uchylenie się od odpowiedzi. Jezus też stosował takie uniki (J 7, 8–10)⁴³.

Bywają w życiu sytuacje trudne, gdy dla ochrony sekretu nie wystarczy posłużyć się odpowiedzią wymijającą lub konwencjonalnym dwuznacznikiem. Można stosować wówczas mowę defensywną, która stanowi słuszną obronę w chwili agresji słownej (na przykład w czasie wojny, gdy wymuszano zeznania, aby schwytać i uśmiercić innych ludzi zaangażowanych w słuszej walce z okupantem). W obliczu brutalnej presji innych, zagrażającej dobru swojemu i innych, można posługiwać się zmyśleniem. Taka obrona w tych warunkach nie jest kłamstwem. Uzasadnione jest także ukrycie prawdy poprzez podanie nieprawdziwych faktów w przypadku, gdyby ich ujawnienie mogło wyrządzić wielką szkodę (na przykład szok nerwowy u dziecka po stracie jednego z rodziców)⁴⁴.

Warto podkreślić, że prawda obowiązuje nie tylko w dziedzinie wypowiedania słów, lecz także w całym zachowaniu człowieka, w jego zewnętrznym sposobie bycia. Chodzi więc o szczerość w działaniu. Przeciwno szczerości wykracza się obłudą (dwulicowością, fałszywością, udawaniem, kłamstwem w czynie). Obłuda to udawanie na zewnątrz kogoś, kim w rzeczywistości się nie jest. Nawet czyny obiektywnie dobre, gdy wykonuje się je tylko na pokaz, zostają włączone w orbitę działania dotkniętego obłudą i tracą przynajmniej w części swą szlachetną wartość.

Chrystus w Kazaniu na górze ostrzega przed wykonywaniem czynków samych w sobie dobrych, takich jak modlitwa, jałmużna, uczynki postne, tylko na pokaz, na zdobycie uznania u ludzi: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata a nie dostrzegasz belki we własnym oku”? (por. Mt 7, 3–5). Wzywa także: „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami i obróciwszy się nie poszarpały was [samych]” (Mt 7, 6).

Hipokryta zawsze tylko gra rolę i w każdym calu chce uchodzić za innego człowieka, niż jest. Wszelkie przejawy obłudy należy uznać za zachowanie

43 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 138–140.

44 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 140–143; H. Ćmiel, *Teologia moralna szczerogłowa*, dz. cyt., s. 515–520.

grzeszne, przeciwstawiając im szczerą zaleconą w Ewangelii. Jezus piętnował obłudę faryzejską, ale ostrzegął równie dobitnie przed zgorzeniem dawanym małuczki.

Każdy człowiek ma prawo do swych tajemnic, a inni ludzie powinni to prawo uszanować. Nie godzi się więc dążyć podstępnie do odkrycia cudzych sekretów, a tym bardziej korzystać z tej znajomości na szkodę bliźniego. Miłość bliźniego wymaga zachowania w tajemnicy tego, co odnosi się do jego życia osobistego lub rodzinnego, a czego ujawnienie mogłoby mu przynieść szkodę. Niekiedy wypada nawet osobie zainteresowanej nie ujawniać, że jest się w posiadaniu wiadomości o jej osobistych sprawach. Człowiek ma także prawo do sekretu naturalnego. Obowiązek zachowania sekretu może być wzmocniony przez wyraźną obietnicę zachowania milczenia co do jego treści. Sekret może być obiecany lub zlecony. Sekret obiecany to ten, gdy obietnica jego zachowania jest uczyniona dopiero po poznaniu jego treści, a sekret zlecony (powierzony) jest wówczas, gdy jego treści są poprzedzone i uwarunkowane zapewnieniem dyskrecji za strony przyjmującego zleconą mu tajemnicę, jest tym na przykład tajemnica zawodowa. Stopień zobowiązania i ciężkość złamania sekretu zależy od szkody, jaką czyni się bliźniemu. Jest to podwójny grzech: wydania sekretu, złamania obietnicy. Szkada grożąca z powodu zachowania sekretu, szczególnie zaś publiczna, może usprawiedliwić w pełni wydanie sekretu. Poza wypadkami tego rodzaju obowiązuje wierność w jego strzeżeniu. Ta wierność jest podstawą i gwarancją zaufania między ludźmi, co stanowi dużą wartość w życiu i czego nie powinno się podważać⁴⁵.

Reasumując, kłamstwo poniża ludzką godność i zawsze było cechą niewolników i ludzi małych. Święty Jan Paweł II wołał:

„Nie jesteś niewolnikiem. Nie wolno ci być niewolnikiem. Jesteś synem”. Zachować godność to żyć w zgodzie z sumieniem. Zachować godność człowieka – to pozostać wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia. Pozostać sobą, żyć w prawdzie – to jakieś minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego⁴⁶.

45 Por. S. Olejnik, *Teologia moralna...*, dz. cyt., s. 142; H. Ćmiel, *Teologia moralna szczegółowa*, dz. cyt., s. 518–519.

46 Jan Paweł II, Spotkanie z młodzieżą, Częstochowa–Jasna Góra 18 czerwca 1983.

Dlatego już od najmłodszych lat trzeba wychowywać dzieci i młodzież do umiłowania prawdy i poszanowania godności drugiego człowieka.

Wychowanie do poszanowania prawdy i godności drugiego człowieka

W budowaniu relacji międzyludzkich potrzeba wychowania do wartości. Podstawę wychowania stanowi szanowanie godności własnej i drugiego człowieka. Poczucie godności dziecko buduje od najmłodszych lat w kochającej się rodzinie. Wychowanie dokonuje się w różnych środowiskach. Jednym z najbardziej stosownych jest rodzina, ponieważ posiada sobie tylko właściwą łaskę stanu i charyzmat wspólnoty⁴⁷. Rodzina jest domowym Kościołem i wspólną drogą do świętości.

Kolejnym ważnym ośrodkiem wychowania jest szkoła i Kościół, a także środowisko, w którym człowiek dorasta i realizuje swoje powołanie.

Wychowanie to ciężka i odpowiedzialna praca. Aby było skuteczne, potrzeba jednego frontu w wychowaniu, współpracy rodziców i nauczycieli w integralnym rozwoju ucznia. Kardynał Stefan Wyszyński apelował, by wychowanie młodzieży było wszechstronne i równomierne, uwzględniające jedność natury ludzkiej i możliwości rozwojowe człowieka. Aby szkoła mogła właściwie spełniać swe zadania, trzeba szanować podstawowe i fundamentalne prawa osoby ludzkiej, wśród których najważniejsze jest prawo do prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości. Szkoła ma obowiązek uczyć i wychowywać poprzez oddziaływanie na wolę i uczucia, rozwijanie prawdomówności, szacunku i kształtowanie charakterów. W procesie uczenia i wychowania trzeba uwzględnić wartości religijne oraz prawa rodziców do wychowania. Szkoła nie może sobie rościć wyłączności w tym złożonym procesie, którym jest wychowanie. Prymas podkreśla, że doniosłe i zasadnicze zadanie w procesie wychowania szkolnego spełniają nauczyciele i wychowawcy. W dużej mierze od nich zależy, czy dzieci i młodzież, wychowani do prawdziwej wolności, będą potrafili zachować w sobie i szerzyć wokół siebie prawdziwe ideały życia

47 Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 lutego 1994), Częstochowa 1994, nr 16.

oraz kształtować w sobie postawę szacunku i służby wobec każdej osoby w rodzinie i społeczeństwie⁴⁸.

Warto przypomnieć słowa Jana Pawła II na temat wychowania:

Szkoła jest dla wszystkich – nauczycieli i uczniów – wspólnotą, rodziną wychowawczą, w której każdy młody człowiek spotyka się z szacunkiem, niezależnie od swoich zdolności i możliwości intelektualnych. Kształtowaniu umysłu musi koniecznie towarzyszyć formacja sumienia i rozwój życia moralnego poprzez praktykę cnót, a także wdrażanie do życia społecznego i otwieranie na sprawy całego świata. Takie integralne wychowanie jest nieodzowną drogą rozwoju i postępu jednostek, narodów, drogą solidarności i braterskiego zrozumienia, drogą Chrystusa i Kościoła⁴⁹.

Ważną rolę w procesie wychowawczym młodego człowieka odgrywa także Kościół, a zwłaszcza wspólnota parafialna oraz różne grupy apostołskie. Kościół uczy poszanowania godności własnej i drugiego człowieka, podkreśla, że człowiek powinien ustawicznie przerastać samego siebie i współpracować z łaską Bożą. Kapłan to także nauczyciel i wychowawca, który jest z ludźmi nie tylko w kościele, czy z dziećmi w szkole w czasie katechezy, lecz także jest przy nich i razem z nimi idzie, pomaga wzrastać w wierze i stawać się ludźmi nie tylko dobrymi, lecz także świętymi. Kapłan ma być świadkiem głoszonej prawdy, a także strażnikiem prawdziwej wiary w Boga. W dobie kryzysu autorytetów winien wskazywać młodym ludziom prawdziwe wzory osobowe⁵⁰.

W świecie współczesnym potrzeba autorytetów moralnych, ludzi, z których można brać przykład, kto poprowadzi nas przez całe życie. Do budowania właściwych relacji międzyosobowych przyczynia się rozwój cnót moralnych, wśród których ważną rolę odgrywają cnoty kardynalne. Trzeba odciągnąć dzieci i młodzież od triady ekranowej – komórki, komputera

48 Por. S. Wyszyński, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 24; J. Orzeszyna, *Rodzina chrześcijańska na progu XXI wieku. W 30. rocznicę adhortacji apostołskiej Familiaris consortio*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 11 (2013), s. 114–115; K. Czarnota, *Koncepcja miłości społecznej w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2009, s. 160–162.

49 Jan Paweł II, *Początek roku szkolnego*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002) nr 12 (248), s. 36.

50 Por. T. Borutka, M. Królczyk, *Wychowanie religijne w rodzinie w świetle nauczania Kościoła*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 19 (2018), s. 49.

i telewizji – i poświęcić im więcej swojego czasu na rozmowy i wspólne radosne spędzanie wolnego czasu.

Wielki obrońca godności człowieka, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, podkreślał, że nie wystarczy urodzić się człowiekiem – trzeba być człowiekiem. „Zachować godność” to być sobą w każdej sytuacji życiowej, stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Prawdy nigdy człowiekowi nie wolno zdradzić⁵¹.

Prymas tysiąclecia mówił, że kariera każdego człowieka na ziemi zaczyna się w pieluszcze, choćby dzisiaj nosił mundur ambasadora czy generała, i w pieluszcze, choć nieco może większej, się skończy. Zachowaj więc godność, bo jesteś aż człowiekiem, bo w każdym człowieku jest ślad Boga, bez względu na to, jaki byś zawód wykonywał – jest aż człowiekiem. Zawód ma być dla człowieka, a nie człowiek dla zawodu.

Także papież Franciszek zaapelował, że jeśli ktoś pragnie żyć z godnością oraz w całej pełni, nie ma innej drogi, jak uznanie drugiego człowieka i szukanie jego dobra. Papież niejednokrotnie zachęcił, abyśmy „wszyscy nauczyli się zawsze zdejmować sandały wobec świętej ziemi drugiego człowieka” (por. Wj 3, 5). Musimy troszczyć się o siebie nawzajem, szanując godność swoją i bliźniego, gdyż jesteśmy w tej samej łodzi i zmierzamy „do tego samego portu”⁵². Dlatego musimy odrzucić wszystko, co ubliża godności drugiego człowieka; gniew, zapalczywość, złość, znieważanie i haniebną mowę (por. Kol 3, 8).

Abstrakt

Moralna odpowiedzialność za słowo

Człowiek stworzony na obraz Boży ma swoją wartość i godność. Żyjemy w świecie pełnym nienawiści i pogardy do bliźniego. W rodzinach brak jest dialogu i wzajemnego szacunku. Telefon staje się niejednokrotnie smoczkiem cyfrowym zastępującym obecność rodzica. Jako podstawę wychowania należy podjąć działania zgłębiające poczucie godności własnej i drugiego człowieka. Wychowanie do właściwego

51 J. Popiełuszko, Kazanie wygłoszone w Krakowie-Mistrzejowicach w czasie mszy świętej za Ojczyznę w czwartek 30 sierpnia 1984 o godz. 19.00.

52 Por. Franciszek, Adhortacja *Evangelii Gaudium*, nr 169.

komunikowania się trzeba rozpocząć już od najmłodszych lat. Trzeba także uczyć młodzież moralnej odpowiedzialności za słowo.

Słowa kluczowe: godność człowieka, odpowiedzialność moralna, prawo do dobrego imienia, mowa nienawiści, kłamstwo, wychowanie do szacunku

Abstract

Moral responsibility for one's words

Man created – in God's image – is valuable and therefore deserves dignity. However, we live in a world full of hatred and contempt for our neighbour. In our families there is often no dialogue and no respect for one another. The phone often becomes a digital pacifier, replacing the presence of a parent. Therefore, as the basis for education, action should be taken to deepen the sense of dignity, both of one's own but also of another person's. Therefore the education for proper communication must begin at a child's early age. We also need to teach young people to be morally responsible for every word they say.

Keywords: man's dignity, moral responsibility, right to a good name, hate speech, education for dignity, education for mutual respect

Bibliografia

- Borutka T., Królczyk M., *Wychowanie religijne w rodzinie w świetle nauczania Kościoła*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 19 (2018), s. 33–50.
- Brağiel J., *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1994.
- Czarnota K., *Koncepcja miłości społecznej w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2009.
- Ćmiel H., *Teologia moralna szczegółowa*, Częstochowa 2008.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (24 listopada 2013), Kraków 2013.
- Franciszek, Encyklika *Laudato Si* (24 maja 2015), Kraków 2015.
- Jankowski A., *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982.
- Jan Paweł II, *Początek roku szkolnego*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002) nr 12(248), s. 36.

- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (04 marca 1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 1–53.
- Jan XXIII, Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności *Pacem in terris* (11 kwietnia 1964), Lublin 1996.
- Jan Paweł II, Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła *Veritatis splendor* (06.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 531–637.
- Jan Paweł II, Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium Vitae* (25 marca 1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639–752.
- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimum sane* (02 lutego 1994), Częstochowa 1994.
- Jędrzejczak A., *Cyfrowa autoagresja u młodzieży*, <https://andrzejczakszkolenia.pl/product/cyfrowa-autoagresja-u-mlodziezy/> (22.04.2023).
- Jędrzejko M., *Uzależnienie czy nałóg–dyskusja nie dokończona*, w: *Dzieci a multimedia*, red. M. Jędrzejko, A. Taper, Warszawa 2012, s. 37–79.
- Kopszstein M., *Wpływ internetu i gier komputerowych na występowanie zachowań patologicznych wśród dzieci i młodzieży*, w: *Uczeń bezpieczny w cyberprzestrzeni*, red. D. Dziewiecka, Sosnowiec 2012, s. 163–174.
- Królczyk M., *Rola katechety w formacji moralnej ucznia*, „Teologia i Moralność” 9 (2014) nr 2(16), s. 95–113.
- Lemańska W., *O sile emocji pozytywnych. Zapobieganie depresji dzieci i młodzieży*, Warszawa 2005.
- Mariański J., *Godność ludzka w kontekście społecznym. Szkice ze społecznego nauczania Kościoła katolickiego*, Lublin 2017.
- Niewiadomski K., *Rola komunikacji niewerbalnej w budowaniu relacji międzyosobowych. Aspekt teologiczno-moralny*, Kraków 2013.
- Olejnik S., *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000.
- Orzeszyna J., *Rodzina chrześcijańska na progu XXI wieku. W 30. rocznicę adhortacji apostolskiej Familiaris consortio*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 11 (2013), s. 113–126.
- Paszkwicz A., Łobacz M., *Uczeń o specjalnych potrzebach wychowawczych w klasie szkolnej*, Warszawa 2013.
- Paweł VI, Instrukcja pastoralna *Communio et progressio* (23 maja 1971), nr 30.
- Popiełuszko J., Kazanie wygłoszone w Krakowie–Mistrzejowicach w czasie mszy świętej za Ojczyznę w czwartek 30 sierpnia 1984 o godz. 19.00.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.

Moralna odpowiedzialność za słowo

Wesołowska A. M., *Poradnik prawny. Bezpieczeństwo młodzieży*, Warszawa 2008, s. 180–181.

Wyszyński S., *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.

Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022.

MAGDALENA GADAMSKA-KYRCZ

Małopolska Uczelnia Państwowa imienia rotmistrza Witolda Pileckiego
w Oświęcimiu

 <https://orcid.org/0000-0001-7869-2359>

Oddziaływanie pochwał wyrażanych przez rodziców na relacje pomiędzy rodzeństwem

Rodzice nierzadko szukają różnych sposobów na to, jak mądrze wychować swoje dziecko. Świadczą o tym choćby przykładowe tytuły książek, takie jak: *Jak dobrze wychować dziecko?*¹ (określana bestsellerem) czy *Nietoksyczne rodzicielstwo. Jak mądrze wychowywać dzieci?*². Oferty warsztatów dotyczących tego, w jaki sposób powinni postępować matka i ojciec, wydają się coraz bogatsze oraz w większym stopniu dostępne, aniżeli kilkadziesiąt lat temu. Tak szeroki wachlarz propozycji co do sposobu wychowania dziecka zdaje się mieć swoje plusy i minusy. Z jednej strony rodzic może zdobyć wiele informacji i spośród nich wybrać te, które są jego zdaniem najtrafniejsze. Z drugiej zaś umiejętność odpowiedniej selekcji dostępnych treści nie wydaje się łatwym zadaniem, tym bardziej w czasach, w których praktycznie każdy może w łatwy i szybki sposób udostępnić swoje poglądy dotyczące danego tematu albo pewnego rodzaju informacje, które niestety nie zawsze muszą okazać się słuszne lub prawdziwe. Wiadomo przecież, że w sieci można spotkać się choćby z fake

1 J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, Kraków 2012.

2 R. W. Firestone, *Nietoksyczne rodzicielstwo. Jak mądrze wychowywać dzieci*, tłum. I. Szyszkowska-Andruszko, Warszawa 2007.

newsami³, które zawierają informacje niezgodne z prawdą i mogą dotyczyć również kwestii związanych z wychowaniem.

Jednym ze sposobów na to, aby podnosić poczucie własnej wartości u dzieci i motywować je do pracy, wydają się pochwały. Czy zawsze jednak służą one odpowiedniemu wychowaniu? Należy zastanowić się nad tym, czy każda pochwała jest czymś pożądanym w rodzicielstwie. W niniejszej pracy oprócz zdefiniowania, czym jest „pochwała” odniosę się do tego, że nie zawsze ma ona wymiar pozytywny, a niewłaściwe chwalenie może nieść za sobą negatywne skutki. W głównej mierze skupię się jednak na oddziaływaniu pochwał wyrażanych przez rodziców na relacje między rodzeństwem. Omówię tu zatem, jakie znaczenie w życiu człowieka ma rodzeństwo oraz czy chwalenie przez rodziców może wpływać na relacje między braćmi i siostrami, a także to, w jaki sposób należy wyrażać pochwały, aby służyły one dzieciom w ich prawidłowym rozwoju.

Pochwała – ujęcie definicyjne

Na początku warto przybliżyć, czym jest pochwała. Otóż w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN* pochwała została zdefiniowana jako „wyrażenie uznania, pochwalenie kogoś”⁴. Wedle *Słownika języka polskiego PWN* pochwała to „uznawać za słuszne, dobre, właściwe”⁵. W *Wielkim słowniku języka polskiego* sprecyzowano zaś, że chodzi o pewnego rodzaju komunikat werbalny, gdyż można znaleźć tam informację, że pochwała to „wypowiedź, w której mówiący wyraża się dobrze o kimś lub o czymś”⁶. Widać zatem, że pochwała dotyczy słów, jakie wypowiada się względem kogoś lub czegoś. Słowa są zaś niezmiernie ważne w życiu człowieka, bowiem jak zauważył ks. Wiesław Przychyna w rozmowie z s. M. Aleksandrą Leki stanowi formę uzewnętrzniania siebie, ekspresji swego wnętrza; najbardziej precyzyjnie oraz

3 M. Woźniak-Zapór, *Fake news – niebezpieczeństwo w mediach*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” (2017) nr 4, s. 99–108.

4 *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Warszawa 2006, s. 205.

5 Hasło: *Pochwała*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/pochwala-%E6.html> (21.02.2023 r.).

6 Hasło: *Pochwała*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, dz. cyt.

najwierniej odzwierciedla rzeczywistość; ma moc, by tworzyć to, co oznacza; jest najbardziej istotnym narzędziem komunikacji⁷.

Wspomniany autor podkreślił, że jedynie słowo „jest w stanie najpełniej wyrazić nasze myśli, pragnienia i emocje. Tego nie zrobią gesty, mimika twarzy ani postawa ciała. Przekaz niewerbalny może jedynie wypowiedane przez nas słowa wspierać, uzupełniać, uwyrażniać, ale nigdy ich nie zastąpi”⁸. Pochwała jest zatem komunikatem werbalnym, a więc konkretne słowo czy słowa są niezwykle istotne.

Celina Woryna zauważyła, że chwalenie jest „jedną z najważniejszych umiejętności w budowaniu dobrej atmosfery w małżeństwie, rodzinie, przyjaźni czy pracy”⁹. W jej przekonaniu łatwiej jest mówić pochlebnie o mniej znanych sobie osobach, aniżeli o najbliższych. Jest tak być może dlatego, że człowiek przyzwyczaja się do czerpanego od nich dobra, podobnie jak można przywyknąć do pięknego krajobrazu, gdy widzi się go każdego dnia. Pochwała jednak jest czymś, co uskrzydla bez względu na wiek oraz powtarzalność. Dzięki niej ludzie czują się docenieni, ważni, a także kochani¹⁰. Wydaje się zatem, że pochwała dotyczy czegoś pozytywnego. Czy oznacza to, że rodzice powinni budować wychowanie dziecka właśnie na niej i czy w pochwałach można zauważyć coś niewłaściwego? Warto zastanowić się nad tym, czy pochwały wyrażane przez rodziców zawsze są czymś odpowiednim.

Pochwały – czy zawsze mają pozytywny wymiar?

Jak zwróciła uwagę Justyna Bober-Dobosz, w ostatnim czasie można dostrzec pewne modyfikacje, które zachodzą w wychowaniu młodych osób. Chodzi o brak proporcjonalności między wymaganiami i swobodą, obowiązkami

7 A. Leki, *Słowo – najważniejsze narzędzie ludzkiej komunikacji. O wielkiej sile ludzkich słów, o kulturze wypowiedzi oraz o tym, czy język medyczny powinien budzić w nas lęk* opowiada ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, <https://www.apchor.pl/2018/05/07/Slowo-najwazniejsze-narzedzie-ludzkiej-komunikacji> (27.12.2022).

8 A. Leki, *Słowo...*, dz. cyt.

9 C. Woryna, *Dlaczego pochwała jest taka ważna? Dlaczego jej tak potrzebujemy?*, <https://deon.pl/intelligentne-zycie/dlaczego-pochwala-jest-taka-wazna-dlaczego-jej-tak-potrzebujemy,1580441> (23.02.2023).

10 C. Woryna, *Dlaczego...*, dz. cyt.

i prawami, a także spontanicznością i racjonalnością. Ważną kwestią stało się samopoczucie podopiecznych, a dokładniej ich zdolność do odpowiedniego przyjmowania sukcesów i niepowodzeń. Przed rodzicami stało zatem nowe wyzwanie: jak oraz w jakim stopniu wkraczać w rozwój dziecka czy nastolatka, jak ustalać normy i granice. Aby przygotować młode osoby do życia w permanentnym pośpiechu, do działania pod presją czasu oraz nacisku ze strony innych, by być najlepszym i osiągać coraz więcej, trzeba posiadać silny charakter i być stanowczym. Wielu rodziców, którzy chcą pomóc młodemu człowiekowi osiągnąć taki stan, próbuje budować u swego dziecka wysokie poczucie własnej wartości za pomocą licznych pochwał. Mają oni złudną nadzieję, że pełni to funkcję terapeutyczną oraz jest pomocne w formowaniu osobowości. Na początku rezultat faktycznie jest zadowalający. Niepewność dziecka znika, ma ono wiele sukcesów (o czym świadczą liczne pochwały), jest pewne siebie i dumne. Zachowanie takie skutkuje jednak zatrzymaniem naturalnego rozwoju u dziecka. Młody człowiek jest błędnie przekonany o swej niezawodności, idealności, a zadaniem innych jest to, by ciągle go nagradzać i chwalić. Warto mieć świadomość, że od pochwał można się uzależnić¹¹.

Z drugiej strony w literaturze przedmiotu, odnosząc się do metody nagradzania polegającej na udzielaniu pochwał czy przyznawaniu nagród oraz promowaniu zachowań pożądanых, wskazuje się, że niestety część rodziców sądzi, że należy korzystać z niej powściągliwie, gdyż można w ten sposób „rozpuścić” dziecko¹². Przemysław Ziółkowski napisał, że takowy „pogląd wyrażany przez nauczycieli ma najczęściej źródło w ich wiedzy potocznej o wychowaniu. Oczywiście metoda nagradzania powinna być, jak każda z metod, stosowana w połączeniu z innymi, adekwatnie do sytuacji wychowawczej. Wówczas lęk o jej nadużywanie jest bezzasadny”¹³. Wspomniany autor wymienił zalety tej metody i podkreślił, że każda z nich jest wystarczającym powodem, by ją stosować. Owe walory to zwiększenie prawdopodobieństwa pojawienia się oczekiwanego zachowania u dzieci oraz młodzieży, pozytywna motywacja do zachowań, które są pożądane pod względem

11 J. Bober-Dobosz, *Uzależnienie od pochwał wśród dzieci i młodzieży*, w: *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, red. W. Walc, Rzeszów 2016, s. 80.

12 P. Ziółkowski, *Pedagogizacja rodziców. Potrzeby i uwarunkowania*, Bydgoszcz 2016, s. 106.

13 P. Ziółkowski, *Pedagogizacja...*, dz. cyt., s. 106.

społecznym i moralnym, oddziaływanie na aktywność oraz kreatywność, a także umacnianie poczucia własnej wartości oraz godności (ma to duże znaczenie u wychowanków, którzy przejawiają zaburzenia zachowania czy niedostosowanie społeczne)¹⁴.

Pochwały i zachęty dają dziecku poczucie bezpieczeństwa, dodają mu wiary w jego możliwości, pomagają kształtować samoocenę i w lepszy sposób radzić sobie z trudnościami. Dzięki nim zwiększa się jego wiara w swoje możliwości¹⁵.

We współczesnej Wielkiej Brytanii pochwała jest uznawana za istotną w kształtowaniu zachowań dzieci, jednakże literatura z kultur niezachodnich sugeruje, że nie wszystkie społeczności postrzegają pochwałę jako pozytywną¹⁶. Wydaje się zatem, że podejście do pochwał może zależeć również od kultury, w jakiej wychowywany jest człowiek.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można zatem treści, które mogą zachęcać czytelnika do stosowania pochwał, ale są też i takie, które niejako zalecają ostrożność w tym względzie. Niestety tematyka dotycząca chwalenia dzieci nie spotyka się z szerszym zainteresowaniem wśród badaczy. W trakcie poszukiwania opracowań z tego zakresu spotkałam się z niewieloma materiałami naukowymi, zarówno polskojęzycznymi, jak i anglojęzycznymi, na ten temat. Wydaje się zatem, że istnieje potrzeba analizy owej problematyki. Warto spróbować przedstawić choćby to, jaki sposób chwalenia przez rodziców wydaje się najbardziej odpowiedni.

Pochwały wyrażane przez rodziców – jak mądrze chwalić?

Można spotkać się ze stwierdzeniem, że dzieci należy chwalić często¹⁷. Jednak Joanna Faber i Julie King zwróciły uwagę, że wyniki badań oraz obserwacje

14 P. Ziółkowski, *Pedagogizacja...*, dz. cyt., s. 106.

15 A. Zajic, *Jak mądrze chwalić dzieci?*, <https://swierszczyk.pl/polecane-artykuly/szkola-dla-rodzicow/jak-madrze-chwalic-dzieci> (01.04.2023).

16 N. Dhingra Paiva, *South Asian Parents' Constructions of Praising Their Children*, „Clinical Child Psychology and Psychiatry” 13 (2008) no. 2, s. 191, <https://doi.org/10.1177/1359104507088342>.

17 B. Dac, *Porady dla rodziców. Chwalenie jest sztuką. Jak skutecznie chwalić?*, http://www.ppp-ryki.home.pl/wp-content/uploads/2020/07/dla_rodzicow_-_pochwaly_1.pdf (11.04.2023).

sugerują, że nie jest istotne, jak często chwali się dziecko, lecz to, w jaki sposób się to robi¹⁸. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu:

Sposób, w jaki chwalimy, nie jest obojętny. Źle sformułowana pochwała może rodzić w dziecku różnego rodzaju napięcia, może prowokować niewłaściwe zachowania (np. pychę, nierealny obraz samego siebie). Nie każda pochwała jest dobra, nie każda powoduje zamierzony przez nas skutek. Często natomiast wywołuje: mieszane uczucia, niechęć do osoby chwalonej, rozżalenie, zniechęcenie, lekceważenie, porównywanie się z innymi, niechęć do działania, rywalizację czy poczucie niesprawiedliwości¹⁹.

Warto zatem przyjrzeć się temu, jakiego rodzaju pochwały nie zaszkodzą dziecku, a wręcz przeciwnie będą służyły jego prawidłowemu rozwojowi.

W sytuacji, kiedy dziecko dostało piątkę z testu i słyszy komunikat: „jesteś taki inteligentny” – wiąże to, że mu się powiodło z wrodzonymi cechami intelektu. Może to skutkować tzw. nastawieniem statycznym, więc takie chwalenie nazywa się statycznym. Dzieci, które mają wspomniane nastawienie, zwykle wybierają mniej skomplikowane zadania, które dają możliwość ich poprawnego i szybkiego rozwiązania, dzięki czemu mogą pokazać swą domniemaną wrodzoną inteligencję. Osoby chwalone za talenty boleśnie przeżywają każdą porażkę, ponieważ uważają, że świadczy to o tym, że straciły swój talent. Z tego powodu psychologowie doradzają chwalenie rozwojowe polegające na docenianiu wysiłku, jaki włożyło się w pracę, a także zaangażowania w nią. Przykładem może być komunikat: „widzę, że się napracowałeś”. Jak wynika z badań Carol Dweck, 90% dzieci, które są chwalone za wysiłek, sięgają potem po trudniejsze testy, przy których mają świadomość, że mogą się wiele nauczyć i podczas kolejnych prób poprawić swoje wyniki. Dzieci z tego rodzaju nastawieniem (rozwojowym) są bardziej zmotywowane, gdyż ciągle są przekonywane, że mają możliwość kontrolowania swych zdolności oraz umiejętności, a także wiedzą, że w każdej chwili mogą się postarać lub zaangażować jeszcze bardziej²⁰. Ponadto, wskazuje się, że chwalenie małych

18 J. Faber, J. King, *Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat*, tłum. B. Horosiewicz, Poznań 2017, s. 161.

19 A. Zajíc, *Jak mądrze chwalić...*, dz. cyt.

20 Akademia Nauki, *Pochwały, które wzmacniają poczucie własnej wartości dziecka*, <https://akademianauki.pl/pochwal-y-ktore-wzmacniaja-poczucie-wlasnej-wartosci-dziecka/> (22.02.2023).

dzieci za to, że są one mądre, sprzyja oszustwom²¹, a pozytywne informacje zwrotne, które chwala dobre wyniki, nie oddziałują na uczenie się zadań motywujących wewnątrznie u dzieci, które mają 10 lat²².

Dobra pochwała powinna opisywać to, co się widzi, być krótka, natychmiastowa, jednoznaczna i prosta. Powinna odnotowywać postępy²³ i nazywać emocje spowodowane postępowaniem dziecka, lecz nie powinna dotyczyć stanu idealnego²⁴. Należy unikać porównań²⁵ i krytyki²⁶, ważne jest także to, by dotyczyła nie tylko rezultatu, lecz przede wszystkim także wysiłku oraz wkładu pracy dziecka²⁷. Należy przy tym odwoływać się do konkretnego zachowania czy wytworu²⁸, a nie osobowości lub wyglądu dziecka²⁹, i pamiętać o tym, by dostosować ją adekwatnie do wieku oraz poziomu percepcji dziecka³⁰.

Oczywiście powyższe określenia zdają się nie wyczerpywać zagadnienia tego, jaka pochwała jest właściwa. Mimo to owe wskazówki mogą okazać się interesujące dla niejednego rodzica. Warto bowiem, aby komunikaty przekazywane dzieciom (w tym pochwały) służyły rozwojowi dziecka, budowały je, a nie niszczyły.

Różne mogą być motywy chwalenia. Kilka lat temu przeprowadzono badania wśród 465 matek co najmniej jednego dziecka mającego od roku do siedmiu lat. Najczęściej matki chwaliły dzieci, aby wyrazić własne emocje, kolejno, by przekazać im informację zwrotną, oddziaływać na samoocenę dzieci, nagradzać je oraz postępować w zgodzie ze swoimi przekonaniem dotyczącymi stosowania pochwał. Duża częstotliwość deklarowania motywacji pozytywnych

21 L. Zhao, G. D. Heyman, L. Chen, K. Lee, *Praising Young Children for Being Smart Promotes Cheating*, „Psychological Science” 28 (2017) no. 12, s. 1–3, <https://doi.org/10.1177/0956797617721529>.

22 R. Drews, G. Tani, P. Cardozo, S. Chiviacowsky, *Positive feedback praising good performance does not alter the learning of an intrinsically motivating task in 10-year-old children*, „European Journal Of Human Movement” 45 (2020), s. 1–9, <https://doi.org/10.21134/eurjhm.2020.45.5>.

23 Psychologia przy kawie, *Pochwała. 7 cech dobrej pochwały*, <https://www.psychologiaprzykawie.pl/blog/pochwala> (21.02.2023).

24 A. Juroszek, *Jak chwalić dziecko – cechy dobrej pochwały*, <https://psychologiadziecka.org/jak-chwalic-dziecko-cechy-dobrej-pochwaly/> (02.03.2023).

25 A. Juroszek, *Jak chwalić...*, dz. cyt.

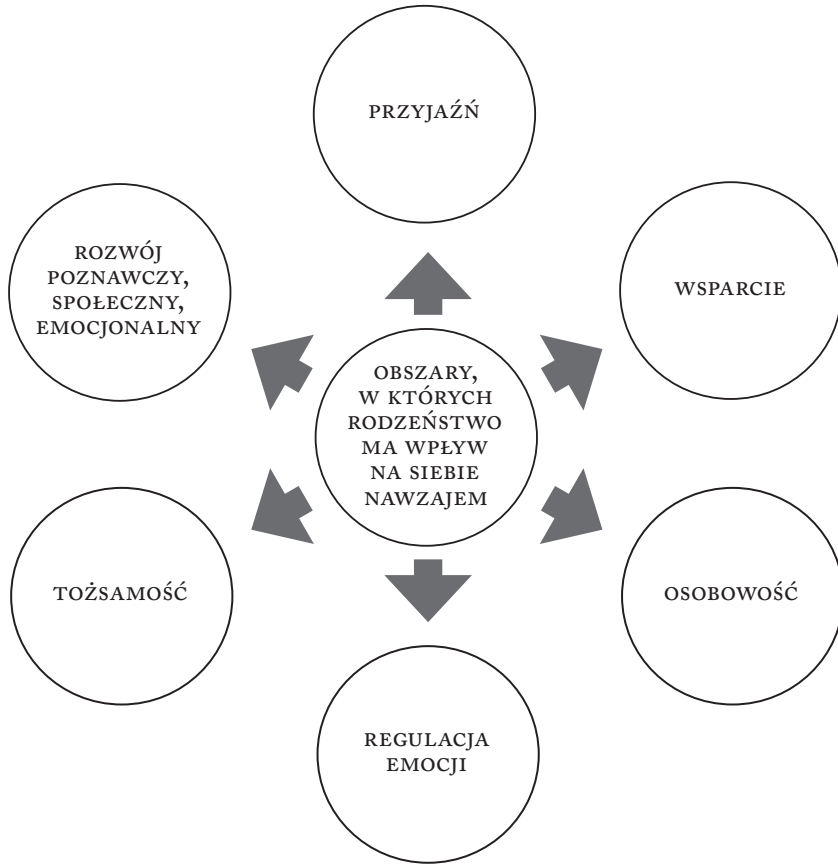
26 B. Dac, *Porady dla rodziców...*, dz. cyt.

27 A. Juroszek, *Jak chwalić...*, dz. cyt.

28 Psychologia przy kawie, *Pochwała...*, dz. cyt.

29 A. Juroszek, *Jak chwalić...*, dz. cyt.

30 B. Dac, *Porady dla rodziców...*, dz. cyt.



Schemat 1. Obszary oddziaływania na siebie rodzeństwa

Źródło: oprac. własne na podstawie: R. Ćwikowski, *Jak budować prawidłowe relacje między rodzeństwem*, <https://rodzina.bialystok.pl/aktualnosci/891/jak-budowac-prawidlowe-relacje-miedzy-rodzenstwem/> (30.03.2023).

dla rozwoju dziecka współistniała z dużą częstotliwością posługiwania się konstruktywnymi sposobami chwalenia³¹. Widać zatem, że motywy stosowania pochwał przez rodzica mogą być różne. Warto jednak przedstawić, jak chwalenie przez matkę lub ojca oddziałuje na relacje między dziećmi.

Relacje między rodzeństwem w obliczu pochwał wyrażanych przez rodziców

Rodzeństwo odgrywa szczególną rolę w życiu człowieka. Świadczą o tym choćby wymieniane w literaturze przedmiotu obszary, w jakich ono na siebie oddziałuje. Kwestię tę obrazuje schemat 1.

Jak można zauważyć, bracia i siostry odgrywają duże znaczenie w życiu człowieka, gdyż wpływają na rodzeństwo w kwestii tożsamości, samoregulacji emocji, osobowości, wsparcia, przyjaźni czy rozwoju społecznego, poznawczego oraz emocjonalnego³². Dobrze oczywiście, aby owo oddziaływanie miało charakter pozytywny. Zdaje się, że sprzyjać temu mogą bliskie relacje pomiędzy rodzeństwem. Warto zatem omówić, czy pochwały wyrażane przez rodziców mogą w jakiś sposób oddziaływać na relacje braci i sióstr.

Rodzic mający dwoje lub więcej dzieci może czuć pokusę chwalenia poprzez porównywanie. Może on wzmacniać ego starszego kosztem młodszego. Wydaje się, że pewne komunikaty nie zaszkodzą, bo – jak się sądzi – przecież małe dziecko nie rozumie jeszcze, gdy mówimy do starszego, że umie jeść tak czysto, nie tak jak młodsze rodzeństwo, które podczas posiłku robi wiele bałaganu. Problem jednak w tym, by młody człowiek nie uważał, że rodzic jest z niego dumny kosztem porażek innych. Nie jest dobrze, żeby dziecko czuło zagrożenie, kiedy obserwuje osiągnięcia rodzeństwa, które szybko dorasta³³. Zdawać się może, że takowe poczucie zagrożenia może prowadzić do konfliktów w relacji między rodzeństwem.

31 A. Szymanik-Kostrzewska, P. Michalska, *Motywacje do chwalenia a wybrane sposoby chwalenia małych dzieci przez matki. Raport z badań*, „Polskie Forum Psychologiczne” 26 (2021) nr 1, s. 19, 29, <https://doi.org/10.34767/PFP.2021.01.01>.

32 R. Ćwikowski, *Jak budować prawidłowe relacje między rodzeństwem*, <https://rodzina.bialystok.pl/aktualnosci/891/jak-budowac-prawidlowe-relacje-miedzy-rodzenstwem/> (30.03.2023).

33 J. Faber, J. King, *Jak mówić...*, dz. cyt., s. 181.

Zdaniem Faber i King lepiej jest jedynie opisywać działania, wysiłek, postępy dziecka oraz jego oddziaływanie na innych. Przykładowo można powiedzieć dziecku: „Sam potrafisz włożyć buty. Wydaje mi się, że wiem, kto nauczy Antosia, jak wiązać sznurówki, gdy nieco podrośnie”. Dzięki takim słowom można zobaczyć w sobie nie rywala, lecz osobę, która może uczyć czegoś młodszego rodzeństwo³⁴. Rodzic chce, by dziecko wyrosło na dobrego człowieka i lubi zachęcać je do pomocy innym. Nie można jednak oceniać charakteru małego człowieka, lecz należy ograniczyć się do opisywania. Zamiast mówić córce, że jest najlepszą starszą siostrą, można powiedzieć, że młodszy brat lubi, kiedy ona wydaje takie zabawne dźwięki, co widać po jego szerokim uśmiechu³⁵. Wydaje się zatem, że nie chodzi o to, aby nie chwalić dzieci, lecz raczej o to, w jaki sposób formułuje się owe pochwały.

Zakończenie

Zauważanie pozytywnych zachowań nie jest łatwe, gdyż umysł człowieka jest skonstruowany w taki sposób, że łatwiej oraz szybciej znajduje negatywne strony. Do dostrzegania tego, co pozytywne potrzeba świadomego wysiłku, a także uwagi, modyfikacji sposobu myślenia oraz funkcjonowania. Niezbędne są także ćwiczenia i systematyczność. Pochwały jednak budują pozytywną samoocenę, wskazują, jakie zachowanie jest pożądane, właściwe i akceptowane ze strony dorosłych, motywują dziecko do działania oraz utrwalają te zachowania, które u dziecka występują sporadycznie. Kwestie te wydają się zachęcać do stosowania pochwał wobec najmłodszych. Żeby jednak chwalenie było wzmacniające dla dziecka, musi być właściwe³⁶.

Pomimo tego, że pochwała może kojarzyć się z czymś pozytywnym, ważne jest, aby zwracać uwagę na sposób chwalenia. Choćby w kontekście dzieci wydaje się, że niewłaściwe chwalenie przez rodziców może oddziaływać na pogorszenie relacji między rodzeństwem (na przykład wskutek poczucia zagrożenia ze strony rodzeństwa). Warto zatem, aby rodzice zapoznawali się z cechami dobrej pochwały i starali się chwalić dzieci w sposób, który nie

34 J. Faber, J. King, *Jak mówić...*, dz. cyt., s. 182.

35 J. Faber, J. King, *Jak mówić...*, dz. cyt., s. 168.

36 B. Dac, *Porady dla rodziców...*, dz. cyt.

będzie wpływał na nie negatywnie. Ponadto cenne mogą okazać się badania dotyczące omawianej problematyki, gdyż dzięki ich wynikom będzie można lepiej poznać to zagadnienie.

Abstrakt

Oddziaływanie pochwał wyrażanych przez rodziców na relacje pomiędzy rodzeństwem

Słowo „pochwała” kojarzy się przeważnie z czymś przyjemnym i pozytywnym. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem pochwały mogą motywować do działania i być miłe dla osoby, która jest ich adresatem. Wydaje się zatem, że chwalenie dzieci przez rodziców nie wiąże się z żadnego rodzaju zagrożeniem. Czy na pewno jednak tak jest? Artykuł dotyczy problematyki związanej z wychowaniem, a dokładniej skupia uwagę na oddziaływaniu pochwał ze strony rodziców na relacje między dziećmi. Poruszona została tu między innymi kwestia tego, czym jest pochwała, a także to, jakie może mieć ona konsekwencje dla relacji pomiędzy braćmi i siostrami. To, w jaki sposób rodzice odnoszą się do swoich dzieci, jakich używają komunikatów między innymi podczas chwalenia, wydaje się ważne w kwestii formowania relacji na poziomie rodzice – dzieci, a także relacji między rodzeństwem.

Słowa kluczowe: pochwała, rodzice, dzieci, relacje, rodzeństwo

Abstract

The impact of praise expressed by parents on relationships between siblings

The word „praise” is usually associated with something pleasant and positive. There is nothing strange about it, because praise can motivate to act and be nice to the person who receives it. It seems, therefore, that praising children by parents does not involve any kind of threat. But is it really so? The article deals with the issues related to upbringing, and more specifically the impact of praise from parents on relationships between children. Among other things, the issue of what praise is and what consequences it can have for the relationship between brothers and sisters was raised here. The way parents relate to their children, what messages they use, among others, when praising, seems to be important in the formation of the parent-child relationship, but also the relationship between siblings.

Keywords: praise, parents, children, relationships, siblings

Bibliografia

- Akademia Nauki, *Pochwały, które wzmacniają poczucie własnej wartości dziecka*, <https://akademianauki.pl/pochwały-które-wzmacniają-poczucie-własnej-wartosci-dziecka/> (22.02.2023).
- Bober-Dobosz J., *Uzależnienie od pochwał wśród dzieci i młodzieży*, w: *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, red. W. Walc, Rzeszów 2016, s. 80–86.
- Ćwikowski R., *Jak budować prawidłowe relacje między rodzeństwem*, <https://rodzina.bialystok.pl/aktualnosci/891/jak-budowac-prawidlowe-relacje-miedzy-rodzenstwem/> (30.03.2023).
- Dac B., *Porady dla rodziców. Chwalenie jest sztuką. Jak skutecznie chwalić?*, http://www.ppp-ryki.home.pl/wp-content/uploads/2020/07/dla_rodzicow_-_pochwaly_1.pdf (11.04.2023).
- Dhingra Paiva N., *South Asian Parents' Constructions of Praising Their Children*, „Clinical Child Psychology and Psychiatry” 13 (2008) no. 2, s. 191–207, <https://doi.org/10.1177/1359104507088342>.
- Drews R., Tani G., Cardozo P., Chiviacosky S., *Positive feedback praising good performance does not alter the learning of an intrinsically motivating task in 10-year-old children*, „European Journal Of Human Movement” 45 (2020), s. 1–9, <https://doi.org/10.21134/eurjhm.2020.45.5>.
- Faber J., King J., *Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat*, tłum. B. Horosiewicz, Poznań 2017.
- Firestone R. W., *Nietoksyczne rodzicielstwo. Jak mądrze wychowywać dzieci*, tłum. I. Szyszkowska-Andruszko, Warszawa 2007.
- Pochwała*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/pochwala-%E6.html> (21.02.2023).
- Juroszek A., *Jak chwalić dziecko – cechy dobrej pochwały*, <https://psychologiadziecka.org/jak-chwalic-dziecko-cechy-dobrej-pochwaly/> (02.03.2023).
- Leki A., *Słowo – najważniejsze narzędzie ludzkiej komunikacji. O wielkiej sile ludzkich słów, o kulturze wypowiedzi oraz o tym, czy język medyczny powinien budzić w nas lęk opowiada ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna*, <https://www.apchor.pl/2018/05/07/Slovo-najwazniejsze-narzedzie-ludzkiej-komunikacji> (27.12.2022).
- Mastalski J., *Jak dobrze wychować dziecko?*, Kraków 2012.
- Pochwała*, w: *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/32063/pochwala> (21.02.2023).

- Psychologia przy kawie, *Pochwała. 7 cech dobrej pochwały*, <https://www.psychologia-przykawie.pl/blog/pochwala> (21.02.2023).
- Szymanik-Kostrzewska A., Michalska P., *Motywacje do chwalenia a wybrane sposoby chwalenia małych dzieci przez matki. Raport z badań*, „Polskie Forum Psychologiczne” 26 (2021) nr 1, s. 9–29, <https://doi.org/10.34767/PFP.2021.01.01>.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN, red. S. Dubisz, Warszawa 2006.
- Woryna C., *Dlaczego pochwała jest taka ważna? Dlaczego jej tak potrzebujemy?*, <https://deon.pl/inteligentne-zycie/dlaczego-pochwala-jest-taka-wazna-dlaczego-jej-tak-potrzebujemy,1580441> (23.02.2023).
- Woźniak-Zapór M., *Fake news – niebezpieczeństwo w mediach*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” (2017) nr 4, s. 99–108.
- Zajic A., *Jak mądrze chwalić dzieci?*, <https://swierszczyk.pl/polecane-artykuly/szkola-dla-rodzicow/jak-madrze-chwalic-dzieci> (01.04.2023).
- Zhao L., Heyman G. D., Chen L., Lee K., *Praising Young Children for Being Smart Promotes Cheating*, „Psychological Science” 28 (2017) no. 12, s. 1–3, <https://doi.org/10.1177/0956797617721529>.
- Ziółkowski P., *Pedagogizacja rodziców. Potrzeby i uwarunkowania*, Bydgoszcz 2016.

Język mistyki przyrody w dziełach św. Franciszka

Żyjemy w odważnej epoce ludzkiej historii, która przeżywa obecnie zarówno swój ogromny materialny rozkwit, jak i – paradoksalnie – zmaga się z coraz większym duchowym zubożeniem. Dotychczasowy świat wartości, oparty na Dekalogu, z dnia na dzień staje się coraz bardziej karykaturalny i nieczytelny dla współczesnego człowieka. To, co kiedyś stanowiło dla ludzkości etyczny fundament, obecnie coraz częściej traktowane jest jako mało nośny medialnie slogan, którym nie zachwyca się już postmodernistyczne społeczeństwo. Kluczem tego kryzysu jest ciągle źle pojmowana wolność¹, a co za tym idzie także nieustanny lęk przed zniewoleniem jakąkolwiek formą wiary i religijności.

1 Wolność pozostaje jednym z fundamentalnych zadań powołania człowieka, a niewłaściwe jej rozumienie może być zagrożeniem dla niego. Te prawdę bardzo sugestywnie ujął Jan Paweł II słowami: „Jedną z najważniejszych wartości, którą należy mieć na uwadze w kształtowaniu osoby, jest wolność. Niestety, mimo iż współczesna kultura uczyniła z niej swoją dewizę, wolność jest jednak jedna z najbardziej błędnie pojętych i poważnie pogwałconych wartości w społeczeństwie, w którym żyjemy. [...] Zatem ażeby zwrócić człowiekowi wolność, która byłaby naprawdę wolnością, w pierwszym rzędzie konieczne jest odzyskanie religijnej i metafizycznej wizji człowieka i rzeczy, wizji, która jako jedyna określa właściwą miarę istoty ludzkiej i jej stosunków z bliźnim oraz z otoczeniem”, por. Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i kształtowanie młodych do prawdziwej wolności człowieka. Przemówienie na uniwersytecie, Padwa, 12 września 1982*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 177.

Wydawać może się dziwne, ale ten właśnie współczesny świat nie odbiega daleko od Europy czasów średniowiecza. Europy podzielonej i jednocześnie zjednoczonej poprzez chrześcijaństwo i kulturę, którą ono niosło i rozwijało. Warto jednak wsłuchać się w głos tamtych czasów, aby uniknąć niepotrzebnych ludzkich tragedii, bowiem:

świat, w którym żył św. Franciszek z Asyżu stawał się stopniowo coraz bardziej strasznym światem. Może lepiej byłoby powiedzieć, że nie przestał być strasznym po okresie ciemności z którego powoli wychodził, ale coraz wyraźniej ten swój stan sobie uświadamiał i próbował się zeń wyrwać. Był to świat, w którym ludzie nie przestali się bać siebie wzajemnie, a zaczęli się już bać siebie samych. Ustawiczne wojny, rabunki, włóczęgostwo, trąd i inne zarazy, głód, pogoń za zyskiem, pogoń za władzą i za sławą, za uciechami i rozrywkami z jednej strony, a ucieczką od świata, poszukiwanie towarzystwa świętych, potępienie bogactwa i głoszenie ubóstwa, kult upokorzenia i zaparcie się siebie, ascetyzm, aż po manichejską endure, głoszoną przez katarów z drugiej. Wszystko było w tym świecie z wyjątkiem radości².

Na tle zasygnalizowanych zjawisk postawmy sobie pytanie: czy zatem petycko-mistyczna wizja Boga i stworzonego przez Niego człowieka i świata w twórczości św. Franciszka ma jeszcze coś ważnego do powiedzenia naszym czasom? On, który odnalazł źródło ewangelicznej radości i szczęścia w szerokim wachlarzu osobistych doświadczeń, „którego niejako jeden brzeg stanowi rozmowa Franciszka z bratem Leonem o radości prawdziwej, a drugi jego

2 J. Majka, *Św. Franciszek na tle swojej epoki*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 22. „Przeciwnicy oskarżali katarów, że hołdują samobójstwu przez głodowanie (tzw. *endura*). Było to bezpodstawne oskarżenie, oparte na pozorach. Otóż, jeśli wierzyć pewnym autorom, *endura* była dość powszechnie praktykowana po przyjęciu *consolamentum*, zdaniem innych była czymś wyjątkowym. Rezygnując z niedoskonałego i złego świata ziemskiego «doskonały» pragnął wyzwolenia przez śmierć. Aby ją przyspieszyć, wyrzekał się pożywienia i pił tylko niewielkie ilości wody, aż wyzwolił się z więzienia cielesnego. Źródła cytują przypadek Wilhelma Sabatier, który otrzymawszy *consolamentum*, podjął głodówkę i zmarł po siedmiu tygodniach, kto inny znowu umarł po dwunastu tygodniach. Być może liczby siedem i dwanaście mają tu znaczenie symboliczne. *Endura* w tej formie była najbardziej rozpowszechniona, ale istniały też inne: trucizna, zjadanie drobno potłuczonego szkła, otwieranie sobie żył czy skakanie w przepaść. Śmierć w ogniu, kolektywna jak w Montségur, również można uznać za taką formę potwierdzenia doskonałości”, H. Masson, *Katarzy*, w: *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 169–170.

pieśń o stworzeniu i kazanie do ptaków”³. Czy jako mistyk i poeta może być dla innych przykładem zwykłej wiary, opartej jednak na głębokim szacunku do Objawionego Słowa, a co za tym idzie również do każdego wypowiedzianego przez człowieka słowa, za które bierze odpowiedzialność? Wybitny teolog Karl Rahner określił to w następujący sposób:

chrześcijaństwo [...] jako religia Pisma Świętego ma bez wątpienia jakieś szczególne powiązania wewnętrzne właśnie ze słowem jako takim. I stąd nie może się też zrzec szczególnego stosunku do słowa poetyckiego. [...] Ale człowiek może być głuchy na ten wieczny sens czasowych słów i do tego potrafi się jeszcze szczyć niewrażliwością i głupią zatwardziałością serca⁴.

Świat jako misterium i miejsce działania Łaski

Biblijny opis stworzenia świata jest nie tylko odbiciem wielkiej Tajemnicy, lecz także jakimś nieskończonym misterium, do którego ludzki rozum tak naprawdę niewiele może się zbliżyć. Paul Claudel uważał, że cały ten świat jest jakimś tekstem, który objawia w swojej treści Kogoś Innego, kto ten świat stworzył i „wrzucił” w odwieczną machinę historii. Dlatego zwrócił wagę, że: „Bóg jest wszędzie. Istnieje zatem we wszystkich zjawiskach przyrody, które bez wyjątku stanowią jakieś od Niego znaki”⁵. Ludzka tęsknota do poznania i zgłębienia istoty wszechświata na różne sposoby odbija się w szerokim świecie nauki oraz w nieustannym i żarliwym poszukiwaniu jak najbardziej odpowiedniej definicji tej prawdy. Dlatego – jak napisał papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti*: „[...] otwartość na prawdę chroni miłość przed wiarą fałszywą, która odbiera jej «horyzont ludzki i uniwersalny»”⁶. Cały stworzony świat jest mową Boga i znakiem ciągłej Jego obecności w nim. Odkrywanie i poznawanie tej mowy pozwala człowiekowi wchodzić w intymną relację

3 *Słownik herezji w Kościele katolickim*, dz. cyt., s. 4.

4 K. Rahner, *Chrześcijanin i poezja*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983, s. 29–30.

5 P. Claudel, *Dziennik 1904–1955. Wybór*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1977, s. 165.

6 Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej* (3 października 2020), nr 184.

ze swoim Stwórcą tak, aby niespokojne dotąd ludzkie serce odnalazło wreszcie w Nim ukojenie i radość.

Zatem skoro Bóg obecny jest wszędzie, jest On również obecny w każdym czasie i w każdym miejscu blisko człowieka. W ten sposób rodzi się wzajemna, niezwykle intymna relacja, która pozwala człowiekowi odkrywać i czuć tę Bożą obecność w jego myślach, wyobraźni i sercu. Bez niej człowiek umiera duchowo i nie widzi dla siebie nadziei. Doświadczenie wiary wyzwala go z tych lęków i obaw i wtedy może on z całej siły wołać: „Pan moim światłem i zbawieniem moim, / kogo miałbym się lękać? / Pan obrońcą mego życia, / przed kim miałbym czuć trwogę?” (Ps 27). Ta harmonia wprawdzie została zachwiana przez grzech i zło, ale dzięki Chrystusowi została na nowo przywrócona, a Jego dzieło Odkupienia pogodziło nas nie tylko ze Stwórcą, lecz także z całym stworzeniem.

Oddawanie zatem czci Bogu poprzez pochwałę stworzenia nie umniejsza w niczym potęgi Boga, bo nie jest ona laudacją na cześć materii, lecz zdumieniem nad potęgą i odwiecznym aktem stwórczym Wszchemogącego Pana. Fakt, miłość do natury nie może przeradzać się nigdy w jej kult. Jest ona o tyle słuszna, o ile widzimy ją zawsze poprzez pryzmat całego stwórczego aktu Boga. Dlatego dzięki boskiemu pochodzeniu wszelkiego stworzenia, grzech nigdy nie może być jej niszczycielem i zawładnąć nią bezkrytycznie. W tym znaczeniu możemy też popatrzeć na wszelkie metafizyczne ślady zachwyty człowieka nad światem, jakie odnajdujemy w sztuce. Nasz czwarty wieszcz narodowy, Cyprian Kamil Norwid, wyraził tę prawdę jakże głęboko w swoim wierszu pt. *Modlitwa*: „Przez wszystko do mnie przemawiałaś – Panie, / Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie; / Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem, / Pochwałą wreszcie – ach! – nie Twoim kwiatem...”.

Mistyka natury św. Franciszka albo pochwała stworzeń

Zainteresowanie postacią św. Franciszka nie jest ani czymś nowym, ani odkrywczym, a jego twórczość i cały późniejszy ruch zwany franciszkanizmem mają wciąż ogromny wpływ na mentalność nowożytnych dziejów. Nie ulega wątpliwości, że syn bogatego kupca postawą swojego życia zasłużył w historii na znaczące miejsce w światowej kulturze. Zainteresowanie jego postacią, pokazuje bowiem, że:

[...] im bliżej współczesności, tym mocniej podkreśla się jej aktualność, wyjątkową adekwatność postawy, wzorca osobowego do sytuacji człowieka we współczesnym świecie, człowieka rozmodlonego i natchnionego poetyckim słowem. Coraz wyraźniej zarysowuje się świadomość wielkiej siły oddziaływania ideałów, które stworzył Franciszek i które też stworzyły późniejsze, apokryficzne dzieje jego biografii⁷.

Nie ulega wątpliwości, że mentalność Poverella została ukształtowana nie tylko przez jego subtelną wrażliwość na otaczające go piękno, którego nie brakuje przecież w całej Italii⁸, lecz także przez język i bogactwo tradycji, które, gdzie jak gdzie, ale do dziś możemy podziwiać, zwiedzając chociażby Asyż⁹. To właśnie język umbryjski (*volgare umbro*) był dla św. Franciszka najbliższy sercu, nim posługiwał się na co dzień, modlił się i pisał swoje poetyckie teksty. Chodzi tu o najsłynniejszy, na pewno napisany przez Poverella, utwór, a mianowicie słynne *Cantico delle creature* lub *Cantico di farte Sole*, czyli *Pieśń Stworzeń, albo pochwała stworzeń*, zapisując się tym samym na trwałe

7 A. Bednarek, *Franciszek z Asyżu wśród humanistów. Z dziejów recepcji postaci w XIX i XX wieku*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, s. 11.

8 „Toskania czy Umbria jest cudem ziemi, nigdy do końca nie rozpoznany. Wystarczy jedno spojrzenie na jej przenikające się i wzajemnie oświetlające brązem, zielenią, popielatością pejzaże, aby nie mieć co do tego najmniejszych nawet wątpliwości. Gdzież bowiem na świecie jeden skrawek krajobrazu utrwalił w sobie tradycje kultury etrusko-rzymskiej, niepokój i wielkość chrześcijaństwa oraz surowość włoskiej wsi, czystej i odpornej na perwazje ponowoczesności, która nie zdołała przebić się w te rejony”, por. ks. J. Sochoń, *Św. Franciszka z Asyżu „filozofia życia” i jej nowoczesne dekonstrukcje*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 293.

9 „Jest to jeden z nielicznych punktów na mapie współczesnych Włoch, który nie przeżył na szczęście inwazji nowoczesnego budownictwa i zachował nieskalane piękno starej architektury, sztuki, urbanistyki. Zdjęcia Asyżu wykonane z lotu ptaka ukazują przeczystą sylwetkę autentycznego, dawnego pejzażu, wypunktowanego pierścieniem zieleni pól i lasów i romańskimi dzwonicami tutejszych kościołów, ukoronowanego malowniczym kompleksem bazyliki i konwentu św. Franciszka. Ileż w tym Asyżu i w najbliższej okolicy wspaniałych urzekających zabytków, ile fresków zastygłych na ścianach, kostiumów, pejzaży, rzeźb ze słynnym krucyfiksem franciszkańskim na czele. Ale zawsze z największym wzruszeniem ogarniam spojrzeniem maleńki kościółek św. Stefana, do którego zagląda niewielu chyba pątników polskich, a którego dzwon miał pono obwieszczać śmierć świętego...”. Por. J. Dużyk, *Wędrówki włoskie*, Warszawa 1985, s. 158.

w dziejach włoskiej literatury¹⁰. Jego teksty podziwiał trzynastowieczny poeta Jacopone da Todi, a także Dante Alighieri (*Raj*, Pieśń XI). Z kolei anonimowe *Fioretti di san Francesco* (*Kwiatki św. Franciszka*) z drugiej połowy XIV wieku są dzisiaj klasyką dla mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Trzeba jednak przy tym wszystkim pamiętać, że św. Franciszek to nie tylko pogodny i dobry człowiek dla drugich i zwierząt, lecz także człowiek doświadczony osobistym cierpieniem i wyjątkowy mistyk naznaczony stygmatami Męki Zbawiciela na Górze Alwernii.

Św. Franciszek doskonale rozumiał, że nie można dojść do kochania Boga bez miłości do Jego stworzeń. W swojej słynnej modlitwie *Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń*¹¹ wychwala piękno całego świata, które zwraca myślenie człowieka w kierunku dobroci i hojności samego Stwórcy:

Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie,
Tobie sława, chwała, uwielbienie
I wszelkie błogosławieństwo.
Tylko Tobie, Najwyższy, one przystoją
I żaden człowiek nie jest godzien
Wzywać Twego imienia.
Pochwalony bądź, Panie mój,
ze wszystkimi Twoimi stworzeniami (por. Tb 8, 7)
szczególnie z panem bratem słońcem,
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.

Pieśń słoneczna chyba najbardziej wprowadza czytelnika w tematykę mistyki Poverella¹². Napisana wiosną 1225 roku, o poranku, po burzliwej nocy,

¹⁰ Por. *Otto secoli di poesia italiana da S. Francesco d'Assisi a Passolini* (A cura di Giacomo Spagnolotti), Roma 1993.

¹¹ Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, red. M.-F. Becker, J.-F. Godet, tłum. K. Ambrożkiewicz, Kraków 2002, s. 282–283 (Źródła Chrześcijańskie).

¹² Warto tutaj mieć również na uwadze to, co podkreślają badacze: „Przeżycia mistyczne mieszczą w sobie – jak wiadomo – psychiczną biegunowość, ambiwalentność. W poezji mogą zatem występować wypowiedzi w powierzchownej interpretacji mówiące między innymi o utracie wiary, beznadziejności, rozpacz lub skłaniające do interpretacji erotycznej

wyraźnie odzwierciedla to, w jaki sposób św. Franciszek przeżywał swoją duchowość. Przywołując kolejno w swojej pieśni słońce, księżyc, gwiazdy, wiatr, powietrze, wodę, ogień i ziemię, asycki mistyczny poeta pragnął w ten sposób poprzez przyrodę i jej zjawiska oddać cześć Bogu i wychwalić Go jako Stwórcę wszelkiego stworzenia¹³. Jak zauważył francuski pisarz Eloi Leclerc:

Franciszek z Asyżu jest człowiekiem podziwu. Ma on wyjątkowy dar zachwycania się. Rzeczy same w sobie nie są dla niego zwykłym pretekstem do wielbienia Boga; widzi je jako piękne, bardzo piękne, i to piękno go oczarowuje. W Pieśni trzykrotnie powraca przymiotnik „piękny”. I rzecz godna uwagi: za każdym razem słowo to odnosi się do elementu światła: do słońca, gwiazd i ognia. Światło wywoływało w duszy Franciszka świąteczny nastrój¹⁴.

Pochwała wszelkiego stworzenia i zachwyt nad nim pokazuje charakterystyczną dla całej mistyki franciszkańskiej drogę do poznania i uwielbienia Stwórcy. W *Pieśni słonecznej* możemy wydzielić trzystopniowe uwielbienie Najwyższego Boga: najpierw wychwała Biedaczyna Boga przez świat materialny, widzialny, poprzez naturę, następnie dostrzega Go w człowieku, który żyje Bożą miłością, a na końcu w samej fizycznej śmierci, która oznacza ostateczne połączenie się z Bogiem w wieczności.

Poetycko-mistyczny język św. Franciszka jest przede wszystkim językiem wiary. On naprawdę wierzy, że Bóg jest stwórcą wszystkiego, a całe Jego

(na przykład biblijna *Pieśń nad pieśniami*). O problematykę taką potrącają chyba w noweli *Ad leones* uwagi Norwida (co prawda odnoszące się bezpośrednio do sztuki plastycznej) o trudności artystycznej ekspresji spojrzenia wzroku w niebo, a nie w górę, oraz palców, które trzymają krzyż, a nie jakiś zwyczajny przedmiot”, por. M. Jasińska-Wojtkowska, *Sytuacja poezji religijnej*, w: *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna, czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996, s. 15.

13 „Świętofranciszkańskie umiłowanie natury, zbratanie z nią zapisane w *Pochwale stworzeń* (i spopularyzowane przez zwracanie się do «siostry – wody» i «brata – ognia») tak samo jak zachwyt dla wolnego, nieskrępowanego normami życia współbrzmiało równie wyraźnie jak motyw buntu i niezgody na zastany świat, z tendencjami przełomu wieków XIX i XX”, por. I. Maciejewska, *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze Pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 314 (Religijne Tradycje Literatury Polskiej 8).

14 E. Leclerc, *Pieśń Źródeł. Refleksje na temat „Pieśni słonecznej” św. Franciszka z Asyżu*, tłum. W. Michalczyk OFM, Kraków 2013, s. 59–60.

stworzenia to bracia i siostry. Mistyka wypowiedzianych przez Poverella słów nie ogranicza w niczym jego ufności w moc tego słowa, które zarówno w zwykłym prostym zachwycie, jak i w modlitewnej ekstazie wypowiada ku czci Pana i Stwórcy wszechświata. Bo autentyczne „doświadczenie mistyczne jest doświadczeniem Absolutu. Franciszkowe rozumienie Boga jako najwyższej Miłości i Dobroci staje się też doświadczeniem Najwyższej Mądrości. W efekcie takiego doświadczenia rodzi się wiedza mistyczna potwierdzająca jedynie wyznawane, a nie nadające się w pełni racjonalnie wytłumaczyć prawdy wiary”¹⁵.

Postawa szacunku, a także postawa akceptacji dla cudzej autonomii i inności¹⁶, jest wyrazem szczerego zachwyty Franciszka nad miłością, którą Bóg ma dla człowieka: „Pochwalony bądź, Panie mój, / przez tych, którzy przebaczą dla Twej miłości / i znoszą słabości i prześladowania”. Krystyna Starczewska w książce *Wzory miłości w kulturze Zachodu* zwróciła uwagę, że:

miłość, którą przypisuje tradycja Franciszkowi, przekraczała więc granice oddzielające dotąd na modłę neoplatońską „świat ducha” od „świata materii”. Miłość Franciszka do świata i ludzi jest traktowana jako najbardziej dosłowna realizacja posłania zawartego w Ewangelii¹⁷.

Zarówno miłość, jak i dobro zatracają swój sens i siłę, jeśli nie ma w nich autentycznego poszanowania godności człowieka. Aby to zrealizować, człowiek najpierw musi sam w sobie uszanować własną godność. W *Napomnieniach* Poverella czytamy:

człowieku, zastanów się, do jakiej wysokiej godności podniósł cię Pan Bóg, bo stworzył cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego i na podobieństwo według ducha (por. Rdz 1, 26). I wszystkie stworzenia, które są pod niebem, służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają lepiej niż ty. I nawet złe

15 R. Koziej, *Modlitwa, zachwyty, pokora. Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, Ząbki 2013, s. 24.

16 Por. E. Dymowski, *St. Francis of Assisi as an Example of Humanistic Ecumenism*, „Dialogue and Universalism” 2007 nr 1-2, s. 71-80.

17 K. Starczewska, *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa 1975, s. 99.

duchy nie ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nimi ukrzyżowałeś Go i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach¹⁸.

Odkrywając więc godność, odkrywamy również prawo do wolności i prawdę o sobie.

Sztuka bez wewnętrznej wolności nie uczyni nigdy artysty w pełni szczęśliwym. Będzie on wówczas poddawał w wątpliwość sens swojej twórczej pracy. Dla św. Franciszka słowo jest darem, poprzez które wyraża on z mocą swoją miłość i zachwyt nad stworzonym światem i jest równocześnie pieśnią uwielbienia Boga. Wiara Poverella jest już sama w sobie oczami Stwórcy, który zaprasza człowieka do kontemplowania piękna i pomnażania go na sposób ludzki, aby we wszystkim Bóg był uwielbiony. Ten aspekt właśnie w *Liście do artystów* wyraźnie uwypuklił Jan Paweł II:

Dlatego artysta, im lepiej uświadamia sobie swój „dar”, tym bardziej skłonny jest patrzeć na samego siebie i na całe stworzenie oczyma zdolnymi do kontemplacji i wdzięczności, wznosząc do Boga hymn uwielbienia. Tylko w ten sposób może do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję¹⁹.

Wrażliwość na piękno rozszerza w człowieku możliwość w poszukiwaniu pełnej prawdy o kosmosie i ludzkiej egzystencji. W przypadku św. Franciszka z Asyżu to właśnie słowo wyzwoliło w nim konkretną postawę, wzywając do działania i wyzwalając duchową radość, a dzięki temu mógł on całym sercem i duszą wręcz wykrzyzczyć swój zachwyt i uwielbienie: „Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda. Ty jesteś mocny, / Ty jesteś najwyższy, / Ty jesteś Królem wszechmocnym, / Ojczy Święty / Królu nieba i ziemi”²⁰.

Św. Franciszek nie miał żadnej wątpliwości, skąd pochodzi ten świat i kto jest jego stwórcą. Całego siebie podporządkował tej prawdzie i służył jej z wielką pokorą i oddaniem.

18 Św. Franciszek, *Napomnienie 5 (Nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech się chlubi w Krzyżu Pańskim)*, w: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

19 Jan Paweł II, *List do artystów* (4 kwietnia 1999), nr 1.

20 Św. Franciszek, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, w: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, dz. cyt., s. 279.

Zakończenie

Intuicja, że we wszystkim można dostrzec rękę Boga, stanowi fundament zarówno myśli, poetyckich inspiracji, jak i całej mistyki Poverella. Nic go tutaj nie ograniczało. Co więcej, całym sobą pokazał, że we wszystkim można naprawdę dostrzec obecność Boga, trzeba tylko nauczyć się odczytywać, jak dana rzecz wskazuje na Niego, jak Go w niej „widać”. To widzenie zaś ma zdecydowanie już naturę mistyczną, nadprzyrodzoną²¹. Dlatego, jak podkreślił Eloi Leclerc:

kiedy mówimy o Franciszku i próbujemy zrozumieć go dogłębnie, musimy zawsze powracać do wiary człowieka ubogiego. Jest to wiara w miłość Chrystusa Zbawcy w najwyższym stopniu darmowa i skuteczna. Tylko taka wiara przenosi człowieka poza wszelkie konflikty, wszechświat już pojednany. Ona uwalnia go od lęku²².

Wydaje się, że dziś ztratiliśmy zbyt łatwo sztukę zachwyty i umiejętność wielbienia jako wdzięczność za ten wielki dar i tajemnicę. Nawet w naszych modlitwach codziennych górę bierze to moje chore „ja”. U św. Franciszka jest wręcz odwrotnie. Nigdy nie stawiał siebie na pierwszym miejscu, ale miał przed oczami zarówno wielkość boskiego stworzenia, jak i Boską wszechmoc oraz tajemnicę. Chciał widzieć i widział całe stworzone piękno jako dobroć i mądrość. Dlatego – jak czytamy w trzynastym rozdziale Księgi Mądrości:

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni

²¹ Por. J. Łopat, *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, cz. 3, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, Niepokalanów 2005, s. 18–19 (Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego 18). Autor zwrócił uwagę na genialną intuicję św. Franciszka i podkreślił, że wszystko na tym świecie ukierunkowuje nas i prowadzi do Boga, przestrzega jednak przed takim nieco uproszczonym myśleniem, ponieważ – jak mówił – „myśli Franciszkowej nie można nadawać znaczenia panteistycznego, monistycznego czy jakiegoś uproszczonej interpretacji materialistycznej, iż w tym świecie można znaleźć «coś» z samego Boga, co stanowi element łączący nas z Bogiem”; J. Łopat, *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, dz. cyt., s. 19.

²² E. Leclerc, *Pieśń Źródeł*, dz. cyt., s. 109.

poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności. [...] Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę²³.

Warto zaznaczyć, że uniwersalność św. Franciszka przekracza wszelkie bariery i granice. Nie wolno jednak zapominać, że była to osoba o nieprzeciętnej wrażliwości, która wiarę w Boga przełożyła na konkretne czyny miłości. Stąd też jego mówienie o Bogu, stworzeniu i człowieku nie było nigdy abstrakcyjne. Pięknie to dostrzegł Roman Brandstaetter:

Jego religijność oparta o dosłowny tekst Ewangelii była religijnością artysty, doświadczonego przez piękno i dobro obecności Bóstwa. W wymiarach poetyckiego wzruszenia poznawał Boga. [...] Ucieleśnienie poezji za pomocą działania było dziedziną, w której Franciszek żywiłowo wypowiadał swoje uczucia. Stąd wzruszające swoją spontanicznością jego gesty wobec wody i ognia, drzew i kwiatów, stąd jego zaskakujące skojarzenia kamienistej drogi z postacią Piotra-Kefasa, stąd jego teatralne pomysły rozbierania się do naga przed tłumem celem zademonstrowania swojej do nagości obnażonej pokory. Miał odwagę tłumaczenia poetyckiej metafory na język rzeczywistych faktów²⁴.

Być może przyzwyczailiśmy się przez wieki, że św. Franciszka najchętniej widzimy pośród pogodnych malowideł Giotto jako beztróskiego trubadura wyśpiewującego hymny na cześć Wszechmogącego Stwórcy, zbuntowanego młodzieńca i wrażliwego poetę. Tylko że taki obraz zaczerpnięty jedynie z „kwiatków”, daleki jest od jego duchowości, prawdy i idei humanizmu, które są dla nas przedmiotem zainteresowania. Bo przecież to, co trapi współczesny świat: niezgoda, nienawiść, półprawdy, brak życzliwości i chęci do szczerego i otwartego dialogu, nie były obce także św. Franciszkowi. Nie był ani reformatorem społecznym, ani rewolucjonistą. Był tylko prostym narzędziem w ręku Boga, rozmodlonym mistykiem i wrażliwym poetą, aby inni, widząc jego życie, przełamali w sobie wszelkie uprzedzenia, nazywając siebie nawzajem siostrą i bratem. *Pochwała stworzenia* św. Franciszka nadal niesie naukę, że w tym świecie jest możliwe życie ze sobą w pełnej zgodzie i harmonii, to może być przestrzeń, w której wiara cieszy się poszanowaniem, a ci, którzy

23 Por. Mdr 13, 1–5.

24 R. Brandstaetter, *Skarb w dłoni żebraka. Teksty franciszkańskie*, Kraków 2009, s. 239–240.

jej nie posiadają, realizują swoje człowieczeństwo poprzez czynienie dobra. Dlatego raczej ma Andrzej Szczypiorski, mówiąc:

Dopiero wówczas, kiedy postawa św. Franciszka może być przyjęta przez wszystkich, bez względu na ich światopogląd, dopiero wówczas humanizm św. Franciszka nabiera charakteru uniwersalnego we współczesnym, podzielonym światopoglądowo świecie²⁵.

A to przecież również zależy od nas – zarówno wierzących, jak i poszukujących.

Abstrakt

Język mistyki przyrody w dziełach św. Franciszka

Św. Franciszek z Asyżu jest nie tylko jednym z najbardziej znanych i popularnych świętych Kościoła powszechnego, lecz także średniowiecznym poetą i trubadurem, bratem ludzi „małych”, prostych i ubogich, który wbrew średniowiecznej uczoności stał się piewą pochwały wszelkiego stworzenia. Jego życie było pełne wiary i modlitwy, a on sam pragnął w tym życiu naśladować wiernie i odrodzić ewangeliczny ideał Chrystusa w osobistym uwielbieniu na co dzień Boga poprzez pełny podziw i zachwyty nad stworzonym przez Niego światem. W ten sposób był nie tylko twórcą mistycznych utworów, lecz także wyrazicielem wartości uniwersalnych, o których marzy i do których dąży człowiek uwikłany w grzech. Wyrazem tej spójności wiary i podziwu dla piękna jest jego słynna *Pieśń słoneczna*, która na stałe wpisała się w kanon literatury światowej. Ukazany tam wielki szacunek do Boga, drugiego człowieka i natury, odzwierciedlają w pełni Franciszkowy podziw i zachwyty wyrażony natchnionym słowem, poprzez które Biedaczyna z Asyżu uczy innych tej subtelnej i jakże ważnej werbalnej formy komunikacji, wyróżniającej się spośród innych stworzeń, każdego myślącego człowieka.

Słowa kluczowe: Bóg, świat, człowiek, mistyka natury, św. Franciszek i jego pochwała stworzeń

25 A. Szczypiorski, *Głos w dyskusji panelowej na temat „Humanizm św. Franciszka z Asyżu”*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 135.

Abstract

The language of nature mysticism in the works of St Francis

Saint Francis of Assisi is not only one of the most well-known and popular saints of the universal Church, but also medieval poet and troubadour, brother of the “small”, the simple and the poor. In spite of being a well-educated medieval scholar, he became a bard of praise for all creation. His life was full of faith and prayer, and he himself in this life wanted to faithfully follow Christ, imitating Him. He wanted to revive the evangelical ideal of Christ in personal worship of God on a daily basis through full admiration and his admiration of the world God created. In this way, he was not only the creator of mystical works, but also articulator of the universal values that a man dreams about and for which a human being entangled in sin always strives. An expression of this coherence of faith and admiration for beauty is his famous “Song of the Sun, which has permanently entered the canon of world literature. The great admiration and respect for God, another man and nature fully reflect Francis’ admiration expressed in an inspired word through which the Poor Man of Assisi teaches others this subtle but extremely important verbal form of communication, outstanding and characterizing, making every thinking person different from all other creatures.

Keywords: God, world, man, nature mysticism, Saint Francis and his praise of creatures

Bibliografia

- Bednarek A., *Franciszek z Asyżu wśród humanistów. Z dziejów recepcji postaci w XIX i XX wieku*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, s. 11.
- Brandstaetter R., *Skarb w dłoni żebraka. Teksty franciszkańskie*, Kraków 2009.
- Claudel P., *Dziennik 1904–1955*, red. J. Rogoziński, Warszawa 1977.
- Dużyk J., *Wędrówki włoskie*, Warszawa 1985.
- Dymowski E., *St. Francis of Assisi as an Example of Humanistic Ecumenism*, „Dialogue and Universalism” 2007 nr 1–2, s. 71–80.
- Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*. O braterstwie i przyjaźni społecznej (3 października 2020), nr 184.
- Jan Paweł II, List do artystów (4 kwietnia 1999), nr 1.

- Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i kształtowanie młodych do prawdziwej wolności człowieka. Przemówienie na uniwersytecie, Padwa, 12 września 1982*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Sytuacja poezji religijnej*, w: *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna, czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996.
- Koziej R., *Modlitwa, zachwyty, pokora. Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, Ząbki 2013.
- Leclerc E., *Pieśń Źródeł. Refleksje na temat „Pieśni słonecznej” św. Franciszka z Asyżu*, tłum. W. Michalczyk OFM, Kraków 2013.
- Łopat J., *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, cz. 3, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, Niepokalanów 2005 (Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego 18).
- Maciejewska I., *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze Pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993 (Religijne Tradycje Literatury Polskiej 8).
- Majka J., *Św. Franciszek na tle swojej epoki*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 22.
- Masson H., *Katarzy*, w: *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993.
- Otto secoli di poesia italiana da S. Francesco d'Assisi a Passolini (A cura di Giacomo Spagnoletti)*, Roma 1993.
- Rahner K., *Chrześcijańskie i poezja*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983.
- Sochoń J., *Św. Franciszka z Asyżu „filozofia życia” i jej nowoczesne dekonstrukcje*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewka, Warszawa 2004.
- Starczewska K., *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa 1975.
- Św. Franciszek, *Napomnienie 5 (Nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech się chlubi w Krzyżu Pańskim)*, w: *Święci Franciszek i Klara z Asyżu, Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Św. Franciszek, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, w: *Święci Franciszek i Klara z Asyżu, Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Szczypiorski A., *Głos w dyskusji panelowej na temat „Humanizm św. Franciszka z Asyżu”*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 135.

LIUBOV DERDZIAK

Instytut Teologiczny św. Józefa Bilczewskiego we Lwowie

 <https://orcid.org/0000-0001-8611-1227>

Język polemiki bp. Grzegorza Chomyszyna z bp. Andrzejem Szeptyckim wobec nacjonalizmu

Wśród podstawowych funkcji języka wymienia się: deskryptywną (opisową, komunikatywną, informacyjną), mającą na celu opis określonego stanu rzeczy; ekspresywną, w której chodzi o wyrażenie przez autora własnych przeżyć i emocji; oraz impresywną, zmierzającą do wywarcia wpływu na odbiorcę, wywołania w nim pożądanych przeżyć, nakłonienia go do określonego postępowania. Te trzy najogólniejsze funkcje widoczne są także w polemice biskupów Grzegorza Chomyszyna i Andrzeja Szeptyckiego, którą prowadzili w związku ze zjawiskiem nacjonalizmu ukraińskiego. Każdy z nich używał bowiem tego narzędzia komunikacji do opisu omawianego zjawiska z punktu widzenia własnych przekonań, do wyrażenia swoich przeżyć emocjonalnych i wywołania określonych działań wśród adresatów ich pism. Jednocześnie każdy z nich czynił to w nieco inny sposób i w odmiennym celu.

Opracowanie składa się z pięciu części. W pierwszej znajdują się podstawowe dane biograficzne obu postaci. W drugiej omówiono charakterystyczne cechy osobowości obu biskupów, ponieważ na charakter języka ogromny wpływ ma określona osobowość mówiącego. W kolejnym punkcie pojawił się krótki rys historyczny nacjonalizmu ukraińskiego, wokół którego toczyła się dyskusja obu duchowych. W kolejnych trzech częściach pracy skoncentrujemy

się kolejno na języku Szeptyckiego, Chomyszyna oraz innych biskupów grekokatolickich, którzy zajmowali stanowisko w sprawie nacjonalizmu.

Analizę języka wszystkich głównych uczestników dyskusji przeprowadzimy na podstawie trzech grup materiałów źródłowych. Należą do nich: listy pasterskie oraz odezwy Szeptyckiego, które pozwolą zobaczyć jego sposób myślenia i wypowiedania się na temat nacjonalizmu; dzieła Chomyszyna, które ukazują język tego władcy w związku z omawianym problemem, a także listy wspólne episkopatu grekokatolickiego w Galicji Wschodniej, które powstawały na kanwie dyskusji pomiędzy wszystkimi biskupami.

Dodajmy jeszcze, że dla dokładniejszego uwyrażenia myśli Szeptyckiego i Chomyszyna w trakcie ich polemiki na temat nacjonalizmu ukraińskiego niektóre ich specyficzne i kluczowe sformułowania zostaną ukazane w szerszym kontekście w postaci dłuższych cytacji. Dla podkreślenia specyfiki języka każdego z nich, niektóre ich wyrażenia zostaną w widoczny sposób odróżnione od reszty tekstu.

Podstawowe dane biograficzne

Najważniejsze dane biograficzne na temat obu dostojników podamy równolegle, w porządku chronologicznym, poczynając od najwcześniejszych lat ich życia, a kończąc na momencie otrzymania przez nich sakry biskupiej.

Daty ich narodzin wskazują, że byli oni prawie rówieśnikami. Biograf, przyjaciel oraz współpracownik metropolity, Francuz Jean François Joseph Charon, który zmienił obrządek łaciński na wschodni oraz swoje prawdziwe imię na Kyrył Korołewśkyj, napisał obszerną książkę na cześć Szeptyckiego, ukończoną 8 marca 1957 roku, niejako z okazji 111 rocznicy lwowskiego pseudosoboru. Z niej dowiadujemy się, że Roman Aleksander Maria Szeptycki urodził się 26 lipca 1865 roku w Przyłbicach jako trzeci syn w rodzinie Szeptyckich¹. Hryhorij Chomyszyn urodził się zaś w 1868 roku w Hadyńkowicach na tarnopolszczyźnie w rodzinie biednych wieśniaków².

Szeptycki pochodził ze znakomitego rodu bojarskiego. Był z pochodzenia Rusinem, a z narodowości Polakiem. Wybrał tożsamość rusińską. Grzegorz

1 К. Королевський, *Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944)*, tłum. Я. Кравець, Львів 2016, s. 31.

2 *Про Станиславівське свято*, „Нива”, Львів, 1 (15 липня 1904) ч.7, s. 172.

Górny podkreślał, że „wybór religijny stał się dla niego wyborem narodowościowym”³. Awksentij Bojczuk, prałat i rektor Seminarium Duchownego w Stanisławowie, w swoich krótkich wspomnieniach stwierdził, że Andrzej Szeptycki nigdy „nie puścił farby”, że jest Ukraińcem, ale też nigdy nie powiedział, że nim nie jest. Był on „wielkim dyplomatą”. Natomiast Chomyszyn otwarcie mówił, że jest narodowości ukraińskiej i umarł jako Ukrainiec⁴.

Szeptycki, chociaż był ochrzczony w obrządku łacińskim, wstąpił w 1888 roku, po ukończonych studiach prawniczych, do zakonu greckokatolickiego oo. bazylianów. Po czterech latach złożył śluby wieczyste⁵. Chomyszyn ukończył zaś gimnazjum w Tarnopolu, w którym okazał się bardzo dobrym uczniem, zwłaszcza w dziedzinie matematyki. W 1887 roku wstąpił do Lwowskiego Seminarium Duchownego. Już jako student został zauważony i doceniony przez skład profesorski oraz studentów. Historycznie był to okres, kiedy na Uniwersytecie Lwowskim imienia Jana Kazimierza studiowali razem Polacy i Rusini. Niestety pomiędzy nimi zdarzały się nieporozumienia, utarczki, antagonizmy. W swoim przemówieniu z okazji ustąpienia dwóch profesorów tej uczelni młody adept Chomyszyn podkreślił, że „nauka Chrystusowa powinna jednoczyć narody katolickie w działalności na rzecz dobra ogólnego, a nie dzielić”. Koledzy, uznając jego talent do przemawiania, żartobliwie nazywali go „doktorem”⁶. W przyszłości prosty chłopak ze wsi okazał się „przenikliwym teologiem i myślicielem religijnym”⁷.

Szeptycki, składając w 1892 roku śluby wieczyste, zmienił imię na Andrzej. Rok później, w 1893 roku, Chomyszyn przyjął święcenia w stanie bezżennym. Autor laudacji zauważa, że „dawało mu to możliwość całkowitego poświęcenia się studiom teologicznym”. Po święceniach pracował jako wikary w katedrze stanisławowskiej. Już wtedy dał się poznać jako „żołnierz” na polu

3 G. Górny, *Zapomniany prorok. Ukraiński biskup nadaremnie przestrzegał przed flirtem duchowieństwa greckokatolickiego z nacjonalizmem, który nazywał pogaństwem z elementami satanizmu*, „Sieci” 2018 nr 28 (293), 9–15 lipca, s. 69.

4 А. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шептицький*, w: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 180.

5 R. Czekalski, *Sluga Boży Arcybiskup Andrzej Szeptycki świadectwo życia i aktualność jego nauki*, Warszawa 2014, s. 9.

6 *Про Станіславівське свята*, dz. cyt., s. 173.

7 G. Górny, *Zapomniany prorok...*, dz. cyt., s. 69.

walki z radykałami, którzy prowadzili w diecezji stanisławowskiej agitację na rzecz obcych mu idei. Walczył przede wszystkim z ambony. Nieznany autor zauważył, że Chomyszyn wygłosił kilkadziesiąt nauk do ludzi w czasie nabożeństw majowych. Skutek był pozytywny – radykałowie ograniczyli swoją działalność do publicystycznej. Później wyjechał do Wiednia na studia doktoranckie. Po powrocie nadal pracował w Stanisławowie jako kapłan i katecheta, później natomiast jako administrator parafii w Kołomyi. Niedługo potem metropolita lwowski zaprosił go na stanowisko rektora Seminarium Duchownego we Lwowie. Młody rektor zaprzagnął zaprowadzić porządek na wzór austriacki. W tym celu usunął w nim wszystkie niedostatki, które sam dostrzegał podczas studiów, stwarzając odpowiednie warunki dla formacji studentów. Niestety nie wszyscy (oprócz młodzieży studenckiej) byli zadowoleni z przeprowadzanych reform⁸. Być może to było powodem tego, że szybko zmienił diecezję. Przy okazji jubileuszu Szeptyckiego, Hałuszczynskij nie pominął jednego ważnego i ciekawego faktu. Otóż autor zauważył, że zabierając się za przeprowadzenie reformy Seminarium Duchownego we Lwowie, metropolita powołał na urząd rektora wówczas młodego i bardzo energicznego proboszcza z Kołomyi, Chomyszyna. Było to wielkie „wydarzenie, które spowodowało przełom w wychowaniu młodego pokolenia duchowieństwa. Wraz z przyjściem do Lwowskiego Seminarium Duchownego Chomyszyna nastąpiła radykalna zmiana w kierunku formacji w tym seminarium. Stało się ono rzeczywiście szkołą duchową”. Hałuszczynskij zauważył, że zaprowadzanie zmian kosztowało Chomyszyna wiele „trudów, walki i ofiar”. Jednak już pierwsi absolwenci wydali swoją pracą pozytywne i bogate owoce. Wśród nich byli biskupi Łakota i Latyszewski. Autor podkreślił, że mimo bardzo krótkiej pracy Chomyszyna na tym stanowisku kierunek wychowania, jaki on zapoczątkował, zakorzenił się na dłużej⁹.

Andrzej Szeptycki, mając w 1899 roku zaledwie 33 lata, został mianowany biskupem stanisławowskim, a rok później arcybiskupem lwowskim obrządku grekokatolickiego¹⁰. Na stolicy metropolitów lwowskich zasiadał od roku 1900 do 1 listopada 1944 roku, czyli 44 lata. Pięć lat po mianowaniu

8 *Про Станиславівське свята*, dz. cyt., s. s. 174.

9 Т. Галуциньський, *30 літ на Метрополічій Престолі. З приводу 30-літнього ювілея Митрон. Кир. Андрея*, „Нова Зоря” V (26 січня 1930) ч. 6, Львів, s. 4.

10 R. Czekański, *Sluga Boży Arcybiskup Andrzej Szeptycki...*, dz. cyt., s. 9.

Szeptyckiego na biskupa stanisławowskiego, w 1904 roku, także Chomyszyn, w wieku 37 lat, został mianowany ordynariuszem stanisławowskiej greckokatolickiej diecezji, zasiadając na stolicy biskupiej w Stanisławowie przez 42 lata (1904–1945)¹¹. Identyfikował się przez cały ten okres jako biskup katolicki o tożsamości ukraińskiej, co było też dla niego „podstawą poglądów narodowo-politycznych”¹².

Warto zwrócić uwagę, jak bardzo Szeptyckiemu zależało na tym, aby Chomyszyn został biskupem, pomimo jego pochodzenia z wieśniaczej rodziny. Być może liczył na to, że uległy, prosty człowiek zawsze będzie mu poddany i nigdy nie sprzeciwi się jego „hrabiowskiej” woli. A może Szeptycki rzeczywiście widział w Chomyszynie ogromny duchowy potencjał oraz talent prowadzenia diecezji? Hrabia Andrzej Potocki miał wiele zastrzeżeń do kandydatury Chomyszyna na biskupa, nie chcąc, aby na tym stanowisku znalazł się „chłopski syn” i „Ukrainiec”, którego narodowość była zapisana w personalnych aktach namiestnika. Jednak wola metropolity, który wówczas miał ogromne wpływy w państwowych kręgach, osiągnęła swój cel. Zadecydował o tym papież Pius X, który był bardzo zadowolony z tego, że Chomyszyn miał pochodzenie wiejskie, gdyż również sam namiestnik Chrystusowy pochodził z rodziny wiejskiej. W mianowaniu Chomyszyna na biskupa Pius X opierał się na wielu pozytywnych opiniach o kandydacie. Hrabia Potocki musiał pogodzić się z tym wyborem, ale demonstracyjnie przysłał jako prezent na święcenia biskupie „parę bułanych koni”. W ten sposób chciał niejako wspomóc biednego biskupa i podnieść go do „odpowiedniego poziomu” materialnego. Jednak bp Chomyszyn po święceniach sprzedał konie, a pieniądze przeznaczył na cele cerkiewne¹³. Nie poszedł za przykładem swoich poprzedników (było ich trzech od założenia diecezji), którzy na sprawowanie liturgii jeździli w karocach. On chodził pieszo do cerkwi, tłumacząc to chęcią naśladowania apostołów, co było powodem drwin pod jego adresem. Gazety tak bowiem

11 А. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шенцицький*, dz. cyt., s. 179.

12 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, w: G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, red. I. Pełechatj, W. Osadczy, tłum. M. Siudak, Kraków 2017, s. 37.

13 Inny autor twierdzi, że pieniądze zostały rozdane żebrakom w czasie świętowania Trzech Króli (Jordanu). Пор. П. Мельничук, *Згадайте мене на волі... Мій спогад про Єп. Григорія Хомишина*, w: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 325.

pisały: „Grześ z Gadyńkowiec wjechał na tron biskupi na koniach namiestnika”¹⁴. Na przekór tym opiniom nowy biskup rozpoczął bardzo intensywnie i skutecznie działalność pasterską, realizowaną skromnymi środkami, rozpoczynając ją od „reformy i formacji duchowieństwa”, zaprowadzenia corocznych rekolekcji dla kapłanów oraz – po trzech latach – od założenia własnego seminarium duchownego¹⁵.

Różnice osobowościowe

Obu biskupów różniły także podstawowe cechy osobowościowe, mające ogromny wpływ na sposób ich myślenia i wypowiedania się. Wiedzę na ten temat posiadamy dzięki wypowiedziom najważniejszych świadków ich życia i działalności.

Przypuszcza się, że Roman Andrzej Szeptycki jako dziecko hrabiowskie musiał mieć wielu guwernerów, których zadaniem było wszechstronne wykształcenie ucznia. Natomiast o Chomyszynie wiadomo, na podstawie wypowiedzi byłego rektora seminarium w Stanisławowie, Auksentego Bojczuka, że należał on do tych ludzi, którzy „sami siebie wychowywali” i od młodości byli zmuszeni do tego, by przez całe życie walczyć z różnego rodzaju przeciwnościami. I dlatego na jego charakterze był wyciśnięty „zakwas pesymizmu”. To miało też decydować o tym, że biskup rzadko chwalił ludzi, zawsze wymagał od nich, aby wszystko było wykonywane jak najlepiej. Był on wymagający przede wszystkim w stosunku do siebie, ale wymagał też wiele od duchowieństwa, wiernych i innych ludzi. Sam więc długo się modlił, bardzo dużo pracował, mało odpoczywał i jeszcze mniej spał¹⁶. Oprócz naturalnej i szczerej pobożności zdobył także „siłę i niezłomność woli, zamiłowanie do pracy, uczciwość i dokładność w wypełnianiu obowiązków, a także wstrzeźliwość i ostrożność w obejściu z innymi ludźmi”¹⁷.

14 I. Волянський, *Преосвященний Кир Григорій Хомишин*, w: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 264–265.

15 I. Pelechaj, *Przedmowa*, w: G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 16.

16 A. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шенцицький*, dz. cyt., s. 191.

17 *Про Станіславівське свята*, dz. cyt., s. 174.

Inną cechą osobowościową Szeptyckiego, o której wspominał Bojczuk, był brak rozumienia prostych ludzi, o czym miał decydować fakt bycia „pańskim dzieckiem”, a nie posiadania przez niego trzech doktoratów¹⁸. Ciekawą jest więc rzeczą, że Gabriel Kostelnyk, wychwalając zalety metropolity, twierdził, że „umie zjednywać sobie ludzi”¹⁹. Była to więc dość kontrowersyjna opinia, ponieważ Chomyszyn zauważał w słowach i gestach metropolity „pańskie komplementy”. On sam bowiem przyjmował gości podczas audyencji z radością i „otwartymi ramionami” oraz zachęcał ich do kolejnych odwiedzin, co budziło u odwiedzających zafascynowanie osobowością gospodarza. Jednak gość pojawiający się choćby drugi raz u Szeptyckiego dostrzegał w spojrzeniu metropolity pytanie: „A po coście przyszli?”²⁰. Bojczuk zauważał, że po bliższym poznaniu Szeptyckiego ludzie mimo woli odsuwali się od niego, nie miał on bowiem w sobie czegoś, co przyciąga ludzi i zachęca do pozostania przy nim. Szeptycki, na przykład słuchając innych ludzi, miał zwyczaj mówić: „dobrze, dobrze” i od razu zapominał, co usłyszał. Inaczej było w przypadku relacji z Chomyszynem, gdyż ludzie, poznając go bliżej, na długo pozostawali przy nim. Fascynowało ich to, że biskup ten w swoim życiu i relacjach zawsze kierował się przykazaniami Bożymi oraz zasadami życia chrześcijańskiego. Zawsze pozostawał otwarty i szczerzy, mówił tylko prawdę, mówił to, co myślał. Nigdy nie zapominał spełnić tego, co obiecał²¹.

Innym rysem umysłowym metropolity było to, że nie miał zdolności zapamiętywania ludzi i ich twarzy, o czym świadczy świadectwo wspomnianego już Bojczuka. Twierdził on, że Szeptycki robił niejednokrotnie wrażenie na ludziach głównie szlacheckim pochodzeniem i wysokim wzrostem (195 cm). I jakkolwiek często zachęcał gości do ponownych wizyt, to jednak w rzeczywistości wcale na nich nie czekał. Ci bowiem często, stojąc znów na progu, słyszeli od niego także pytania: „Kim jesteście? Czego chcecie?”. Autor wspomnień z wyrozumiałością stwierdził, że ogromna liczba odwiedzających powodowała, że Szeptycki nie miał pamięci do tych, którzy przybywali do jego pałacu²². Natomiast Chomyszynowi, który także spotykał wielu ludzi

18 A. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шептицький*, dz. cyt., s. 189.

19 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 149.

20 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 332.

21 A. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шептицький*, dz. cyt., s. 191–192.

22 A. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шептицький*, dz. cyt., s. 188–189.

na swojej drodze (dwa razy w tygodniu przyjmował po kilkadziesiąt kapłanów oraz osób świeckich), jedno spotkanie wystarczało, aby człowieka zapamiętać i treść ich rozmowy²³.

Wielce jest więc niekorzystna dla Szeptyckiego opinia, że nie był zainteresowany innymi ludźmi i ich problemami. Także zdanie, że troszczył się jedynie o „własną wielkość”, o to, aby być lubianym przez wszystkich, co potwierdza historyk Włodzimierz Osadczy²⁴. Natomiast Chomyszyn, będąc przekonany o słuszności wybranej drogi życia, nadal stał po stronie swojego narodu, bronił go, apelował do ludzi odpowiedzialnych za politykę. On nigdy niczego nie pragnął dla siebie, szukał jedynie sprawiedliwości dla pokrzywdzonych. Apelował nawet do najwyższych władz, a jego interwencje zazwyczaj były skuteczne. Łobodycz, jako świadek jego życia, stwierdził, że on nigdy nie wstydził się swojego narodu (którego zawsze bronił) i pochodzenia²⁵.

Szeptycki sam deklarował się jako Ukrainiec, ale podkreślał przy tym, że kocha Polskę²⁶. Faktycznie jednak „dla Ukraińców nie był dość Ukraińcem, dla Polaków reprezentował interesy innego państwa”²⁷. W ten sposób Chomyszyn postrzegał owe deklaracje metropolity. Twierdził, że Szeptycki nie był Ukraińcem, że nawet narodu ukraińskiego nie traktował jako podmiotu politycznego odrębnego wobec rosyjskiego, zarzucając mu postawę otwarcie rusofilską²⁸. Uważał, że Szeptycki tylko udawał patriotę, aby odsunąć

23 A. Бойчук, *Єпископ Хомишин і Митрополит Шептицький*, dz. cyt., s. 192.

24 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, dz. cyt., s. 66.

25 P. Лободич, *Владика Григорій Хомишин*, w: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 294.

26 R. Czekalski, *Śługa Boży Arcybiskup Andrzej Szeptycki...*, dz. cyt., s. 7.

27 R. Czekalski, *Śługa Boży Arcybiskup Andrzej Szeptycki...*, dz. cyt., s. 11.

28 Chomyszyn twierdził, że metropolita „był przekonany o tym, że naród ukraiński nie jest oddzielnym, suwerennym narodem, że on jest jedynie gałęzią narodu rosyjskiego”. Także język ukraiński, według metropolity, to jedynie dialekt języka rosyjskiego. Chomyszyn przypuszczał, że być może metropolita uważał naród ukraiński za oddzielny od narodu rosyjskiego, jednak „przyszłość narodu ukraińskiego widział w politycznym połączeniu z państwem rosyjskim”. Por. G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 321. Jest to bardzo poważny zarzut przeciwko patriotyzmowi metropolity Szeptyckiego. To w rzeczywistości potwierdza, że metropolita z zasady nie mógł być prawdziwym patriotą ukraińskim i dlatego z łatwością zgadzał się na różnego rodzaju uchybienia narodowe. Ich bowiem ujawnienie mogło spowodować wrażenie, że naród ukraiński nie jest w stanie istnieć samodzielnie.

od siebie „podejrzenia i posądzenia”. Takim zachowaniem pragnął przekonać Ukraińców, że należą do ich narodu, że jest „kością z naszej kości”. W rzeczywistości tego typu zachowania metropolity miały „rozkładowy” wpływ na naród. Chomyszyn stawiał więc bardzo poważny zarzut wobec metropolity: „był z ducha rusofilem”. Według biskupa stanisławowskiego Szeptycki jedynie grał rolę patrioty ukraińskiego, aby „zakryć swoje rusofilstwo” i „pozyskać trwałe zaufanie we wspólnocie ukraińskiej”²⁹.

Pomimo tego pojawiały się też pozytywne opinie o Szeptyckim. Otóż pewna osoba świecka, chcąc uczcić jubileusz metropolity Szeptyckiego, stwierdziła:

Fakt, że do nas powrócił człowiek z takiego rodu, ma wielkie znaczenie dla podniesieniu autorytetu naszej Cerkwi oraz podniesienia naszego narodowego samopoczucia. Co zostało, w wielkiej mierze, wzmocnione poprzez działalność na różnych obszarach naszego życia publicznego³⁰.

Gabriel Kostelnik widział w postaci metropolity Szeptyckiego „własnego Mojżesza”. Twierdził, że „epoka metropolity Andreja Szeptyckiego «pójdzie wędrując przez stulecia z pieczęcią jego ducha»”³¹. Metropolita, według niego, był „najbardziej wyraźnym symbolem narodu ukraińskiego w Galicji”, „symbolem odrodzenia narodu”, ponieważ „w duszy przeżył doświadczenie historii swoich przodków, wrócił do swojej Cerkwi oraz naszego narodu z rodu hrabiowskiego, który już przestał być naszym”³². Także nacjonaści lubili go za to, że nie krytykował ich działań, przemilczał rażące błędy popełniane przez nich. Dzięki temu właśnie nacjonaści stworzyli jego obraz jako „wielkiego

29 Chomyszyn widział rusofilizm u Szeptyckiego w tym, że metropolita dążył do „zrównania obrządku greckokatolickiego z synodalno-rosyjskim”. G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 211–212. Mieczysław Ryba stwierdził, że Szeptycki „starał się uwiarygodnić w kręgach ukraińskich, przykrywając niejako swe polskie pochodzenie”. M. Ryba, *Kościół katolicki na Kresach Południowo-wschodnich wobec odzyskiwania przez Polskę niepodległości*, „TeKa Komisji Historycznej” 15 (2018), s. 22, <http://dx.doi.org/10.18290/teka.2018.15-3>.

30 Андрей Александр Роман Шептицький Митрополит Галицький. 29 липня 1865. З приводу його 30-ліття на митрополичім престолі у Львові, „Нова Зоря” V (26 січня 1930) ч. 6, Львів, s. 1.

31 Г. Костельник, *Епоха митрополита Андрія Шептицького*, „Нива” XXV (грудень 1930) ч. 12, s. 460.

32 Г. Костельник, *Епоха митрополита Андрія Шептицького*, dz. cyt., s. 461.

patrioty³³. Szeptycki cieszył się więc wielkim autorytetem u „nacionalistów” ukraińskich³⁴.

Inaczej na patriotyzm Szeptyckiego patrzył Chomyszyn. On zauważył, że Szeptycki uciekł z kraju w bardzo ważnym czasie, gdy ważyły się losy Galicji, która mogła uzyskać autonomię w 1923 roku. W tej sytuacji głos metropolity mógł odegrać ważną rolę, ale właśnie wtedy wyjechał on na całe trzy lata, pozostawiając diecezję bez pasterza. Odwiedzał Belgię, Holandię, Rzym i Paryż, „propagując nawrócenie Rosji”³⁵. Wówczas Chomyszyn stwierdzał ze smutkiem: „I to jest kolejny dowód, że metropolita nie interesował się dołą narodu ukraińskiego”³⁶. Ponadto obarczał go odpowiedzialnością za stan nastrojów nacjonalistycznych wśród grekokatolików: Szeptycki „starał się przez swój pozorny patriotyzm pozyskać nasze ślepe zaufanie. I my, prowadzeni przez ślepy nasz nacjonalizm, zatopiliśmy się w patriotyzmie metropolity, zafaliliśmy mu i ufnie przyjęliśmy jego poczynania”³⁷. Bł. Hryhorij zaś, na polu politycznym i narodowym, odznaczał się zdrowym patriotyzmem. Jego marzeniem było ukraińskie państwo niepodległe, ale oparte na prawie Bożym. Rozumiał, że nacjonalizm oraz terroryzm sprzeciwiają się prawu Bożemu i prowadzą naród do samozniszczenia³⁸.

Duchowieństwo grekokatolickie, wspominając tego stanisławowskiego władkę, podkreślało, że w Galicji nie było takiego biskupa, którego by bardziej krytykowano ze strony społeczeństwa, chociaż był on niezmiennie i bez reszty oddany pracy dla Boga, Cerkwi i narodu³⁹. Przede wszystkim „występował jako pasterz katolicki, dla którego depozyt wiary mu powierzonej był wartością najwyższą”⁴⁰. W duchu katolickim i z pozytywnym nastawieniem do narodu wychowywał w nim ducha autentycznego patriotyzmu. Właśnie z tego powodu hura-patrioci nienawidzili go i oczerniali. Z nienawiścią wypisywali różne kłamstwa w gazetach, nazywali go „ugodowcą oraz polskim bratem”. W imię wykrzywionego patriotyzmu podburzali diecezjan przeciwko

33 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, dz. cyt., s. 66.

34 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 74.

35 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 75.

36 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 76.

37 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 344.

38 I. Pelechaj, *Предмова*, w: G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 18.

39 Р. Лободич, *Владика Григорій Хомишин*, dz. cyt., s. 289.

40 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, dz. cyt., s. 40.

ich biskupowi⁴¹. Inny kapłan, wspominający swojego władykę, również podkreślał, że biskup ten wiele wycierpiał od swoich, od tzw. hura-patriotów, skrajnych nacjonalistów. Prześladowali go za „twardą pozycję katolicką”, czyli za „chrześcijański patriotyzm”, za stałość w swojej postawie wobec katolicyzmu, czego przykładem miało być to, że w swojej prywatnej kaplicy zawsze odprawiał Eucharystię według kalendarza gregoriańskiego⁴².

Będąc rzeczywistym patriotą ukraińskim, o czym świadczy między innymi fakt zaprowadzenia w konsystorzu „żywego języka ukraińskiego” oraz „pisowni fonetycznej” w miejsce „nieczystego języka cerkiewno-narodowego”⁴³, władyka otwarcie nauczał i trzymał się wyłącznie katolickiej nauki, czym wywoływał niezadowolenie u swoich przeciwników, którzy pochodzili z kręgów liberalnych i dążyli do pogodzenia zła z dobrem. Właśnie ci ludzie występowali przeciwko biskupowi, oczerniając go, zarzucając, że służy obcym, polskim interesom, że jest zdrajcą narodu, że nie jest patriotą. Jednak prostolinijni i zdecydowani w swym postępowaniu Chomyszyn nie ugiął się przed tymi atakami. W sprawach narodowych zawsze zajmował jasne stanowisko. On nie pochwalał rewolucyjnej działalności młodzieżowych organizacji podziemnych, lecz stał na straży legalnej obrony interesów ukraińskich. Uważał, że młodzież najpierw musi się uczyć, zdobyć wykształcenie. Przede wszystkim jego miłość do narodu polegała na tym, że uczył go żyć według przykazań Bożych⁴⁴.

Kyryło Korołewskij uważał, że Szeptycki stał się „inicjatorem ukraińskiej kultury narodowej”. Jego przeciwnicy zaś zawsze tłumaczyli, że miał on ducha raczej nacjonalistycznego. Mówiąc o nasileniu się „ukraińskiego ducha

41 О. Луців, *Дещо про бл. п. Великого Єпископа Григорія Хомишина*, в: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 312.

42 О. Надрага, *Моє знайомство з Кир Григорієм*, в: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 354.

43 Й. Проць, „Ударю Пастиря і робіжаться віці”. *Зі спогадів впро Єпископа Григорія Хомишина*, в: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 356.

44 Р. Лободич, *Владика Григорій Хомишин*, dz. cyt., s. 293–294.

nacjonalistycznego”, Korołewskij twierdził, że bardzo ważne było to, aby „kierować nim z ostrożnością, tak aby nie przyniósł on zgubnych skutków dla wiary katolickiej”⁴⁵. Niczego o patriotyzmie metropolity Szeptyckiego nie wiedział także jego najbliższy współpracownik – Jean François Joseph Charon (Kyryło Korołewskij). Także biskup stanisławowski nie dostrzegał konkretnego kierunku działań Szeptyckiego w dziedzinie narodowej oraz politycznej. Ta beczynność była powodem powstania „chaosu i rozpadu” w ważnych społecznie dziedzinach życia⁴⁶. Szeptyckiemu brakowało nie tylko zdecydowanych ruchów w działaniu, lecz także jasnej koncepcji, jaką mógłby przedstawić swojemu narodowi, na czele którego Opatrzność Boża go postawiła. Nie znamy także intencji metropolity, dlaczego zmienił on obrządek łaciński na greckokatolicki: czy rzeczywiście chciał wrócić do korzeni swoich przodków, czy też może chciał zrobić własną karierę jako dostojnik.

O Chomyszynie sądzi się, że był człowiekiem stanowczym i bezkompromisowym. Cnoty te zdobywał dzięki solidnej formacji księdza katechety Kopytczaka. Młodzież gimnazjalna, z którą przebywał, była przyuczana do solidnej pracy i cenięcia nauk religijnych oraz zapoznawana z podstawami wiary i moralności. Także wychowanie patriotyczne było tam na wysokim poziomie. Dbał o to Aleksander Barwiński, profesor seminarium nauczycielskiego. Kształtował on u młodzieży miłość wobec wszystkiego, co rodzime, zaszczerpił ducha patriotycznego. Wszystko to miało pozytywny wpływ na kształtowanie się charakteru młodego Chomyszyna⁴⁷. Cnoty te towarzyszyły błogosławionemu przez całe jego życie i niejednokrotnie były dla niego utrapieniem. Być może nie był w stanie zrozumieć, jak można zachowywać się wbrew podstawowym zasadom, przeciwko cnotom, zwłaszcza gdy chodziło o osoby duchowne, a nade wszystko piastujące wysokie stanowiska cerkiewne. Bojczuk, jako najbliższy współpracownik władzy, twierdził ponadto, że Chomyszyn bardzo lubił prawdę, nawet wtedy, gdy „była ona bardzo niemiła”; nie lubił zaś kłamców⁴⁸.

45 К. Королевський, *Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944)*, dz. cyt., s. 92.

46 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 328–329.

47 *Про Станіславівське свято*, dz. cyt., s. 172–173.

48 А. Бойчук, *Єпископ Хомишин і о. Роман Лобович, в: Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867 – 28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ–Харків 2017, s. 213–214.

Bł. Grzegorz Chomyszyn był nieugiętym i konserwatywnym zwolennikiem Kościoła świadomego swej katolickości, otwartego na tradycję łacińską, wiernego tradycji Unii świętej⁴⁹.

Za wieloraką i przy tym „nieustrudzoną” działalność wśród wiernych władca stanisławowski cieszył się autorytetem u miejscowej ludności⁵⁰. Za taką postawę został aresztowany w kwietniu 1945 roku przez władze radzieckie i był przetrzymywany w kijowskim więzieniu. Doznawał „ciężkich i barbarzyńskich przesłuchiwań”, co sprawiło, że zmarł w szpitalu więziennym w grudniu tego samego roku. Nie doczekał się ogłoszenia wyroku. Niestety do dziś nie jest znane miejsce jego pochówku⁵¹. Należy on do tych świętych, którzy po swojej śmierci budzili jeszcze większy lęk u przeciwników wiary, aniżeli za życia.

Powyższe świadectwa upoważniają do wniosku, że Szeptycki patrzył „daleko, poza granice własnej diecezji” – na Wschód, Chomyszyn zaś nieustannie pracował nad udoskonaleniem i uświęceniem własnej eparchii⁵². W porównaniu z postacią Szeptyckiego, który był człowiekiem ugodowym ze względu na własne korzyści, bp Chomyszyn był człowiekiem „stanowczym i bezkompromisowym”. To właśnie spowodowało, że w opinii elit nacjonalistycznych uchodził za „sprzedawczyka nieczulego na sprawy narodowe i zacofanego klerykała”⁵³. Na podstawie przytoczonych wyżej świadectw i opinii widzimy, że ci dwaj mężowie stanu mieli diametralnie różne osobowości, co musiało mieć wpływ nie tylko na ich styl życia i zachowania, lecz także na ich sposoby myślenia oraz wyrażania się również w kontekście nacjonalizmu ukraińskiego.

Rys historyczny nacjonalizmu ukraińskiego

Podam w tym miejscu krótki zarys problemu związanego z nacjonalizmem ukraińskim, który był przedmiotem polemiki bp. Szeptyckiego z bp. Chomyszynem. W ramach omówienia tego zagadnienia posłużę się wypowiedziami

49 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, dz. cyt., s. 48.

50 G. Górny, *Zapomniany prorok*, dz. cyt., s. 69.

51 Jan Paweł II, *Chrystus drogą, prawdą i życiem. Pielgrzymka Ojca Świętego na Ukrainę 23–27 czerwca 2001*, Kraków 2001, s. 63–64.

52 А. Бойчук, *Єпископ Хомийшин і Митрополит Шенгупільський*, dz. cyt., s. 179.

53 W. Osadczy, *Dwa królestwa a mistyka Ukrainy*, dz. cyt., s. 66.

dostojników kościelnych oraz przedstawicieli katolickich mediów ukraińskich w porządku chronologicznym.

Otóż najpierw papież Pius XI wypowiedział się na temat nacjonalizmu, uznając go za koncepcję, która nie odpowiada etyce chrześcijańskiej. Także w kręgach ukraińskich nie pominięto tego problemu. Już w 1927 roku, jeszcze przed oficjalnym pojawieniem się organizacji nacjonalistycznych wśród Ukraińców, gazeta „Nowa Zoria”, która była organem stanisławowskiej diecezji greckokatolickiej, potępiła francuski nacjonalizm, którego twórcą był Charles Marie Maurras, ateista (agnostyk), a katolik nie z przekonania, lecz jedynie z wyrachowania. Nieznany autor⁵⁴ zauważył, że myśl nacjonalistyczna na płaszczyźnie moralnej prowadzi do pogaństwa wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami (nadużyciami oraz terrorem). Dlatego zachęcał społeczeństwo ukraińskie i Cerkiew do odrzucenia oraz potępienia owej „nowoczesnej herezji”, którą też nazwał „dzikim nacjonalizmem”⁵⁵.

W „Nowij Zori” (1927) pojawił się także artykuł nieznanego autora, który wyjaśniał czytelnikom, dlaczego nacjonalizm jest niebezpiecznym nurtem politycznym. Otóż:

[...] z katolickiego punktu widzenia nacjonalizm staje się herezją w tym momencie, kiedy zaczyna głosić, że naród stoi ponad etyką, i kiedy z narodu robi się bożyszcze; jest on herezją – jeszcze bardziej subtelną i niebezpieczną, kiedy wychwala Cerkiew, darzy ją swoimi względami i jednocześnie stara się ją wykorzystać dla własnych celów, spychając ją zarazem do roli religii urzędowej.

Niebezpieczeństwo może pojawić się również wtedy, gdy uzna się, że każdy naród inaczej odczuwa Boga, odpowiednio do stopnia własnej ewolucji historycznej oraz wewnętrznej istoty. W związku z tym niezbędny jest dla niego Kościół narodowy. W każdym razie to naród staje się celem ostatecznym i jemu powinno zostać wszystko podporządkowane. W taki sposób pojawia

54 Warto zwrócić uwagę, że większość autorów, którzy krytycznie odnosili się do idei nacjonalistycznej w narodzie ukraińskim, nie podpisywało się z imienia i nazwiska. Materiał źródłowy dotyczący Chomyszyna pokazuje, jak nacjonałiści z nienawiścią traktowali wszystkich, którzy zwalczali herezję nacjonalizmu. Autorzy prac, wyrażając się krytycznie wobec nacjonalizmu, a jednocześnie unikając szykan ze strony jego zwolenników, woleli nie ujawniać swoich danych osobowych.

55 *Осуждення французького націоналізму*, „Нова Зоря” II (6 лютого 1927) ч. 5, Львів, с. 1.

się religia narodowa w znaczeniu pogańskim. Autor ów uważał równocześnie, że także internacjonalizm nie jest dobrem dla katolicyzmu, że brakuje mu jakichkolwiek podstaw, skoro odrzuca ideę ojczyzny, tradycji i autorytetu⁵⁶.

Inny nieznany autor rok później (1928) napisał, że w narodzie ukraińskim zamiast patriotyzmu i miłości do swojej ziemi rozpanoszyła się **ksenofobia**, która powoduje „**nienawiść do obcych**”, nawet jeżeli urodzili się i mieszkają na tej samej ziemi. Zwraçał uwagę na jeszcze jeden groźny moment związany z tą ideą. Mianowicie na to, że obrządek greckokatolicki został utożsamiony z narodowością. W sumie więc są dwa elementy, które wprowadzają nieporozumienia oraz rozbijają jedność mieszkańców byłych ziem ukraińskich. Dlatego zachęcał do pielęgnowania patriotyzmu, który łączy i zobowiązuje wszystkich do tej samej miłości wobec ojczyzny⁵⁷.

Pół roku później pojawił się kolejny artykuł na temat „nowoczesnej herezji”. Znowu nieznany autor zabrał głos, twierdząc, że ta herezja polega na przejściu od katolickiego sposobu myślenia do myślenia indywidualnego, czyli do zapatrzenia w siebie samego. Pisał, że zbyt gorąca miłość do Ojczyzny staje się grzechem, ponieważ staje się „zapominaniem o obowiązkach względem bliźnich i Chrystusa”. Stanowczo podkreślał, że taka miłość jest zdolna przerodzić się w **niesprawiedliwość oraz złość**. Stąd wiosek autora, żeby w pracy duchowieństwa kierować się „dobrem Kościoła” a nie „dobrem swojego narodu”. Uzdrawienie z zarazy nacjonalistycznej widział zaś w „przemianie myślenia na katolickie”⁵⁸.

W. Myropiłskij, autor artykułu z 1930 roku, szukał odpowiedzi na pytanie, na czym polega niebezpieczeństwo nacjonalizmu. Otóż według niego błąd nacjonalizmu polega na tym, że za najwyższą wartość uważa on naród. Właśnie dlatego nacjonalizm jest „**ateistyczny i antyreligijny**, bo w miejsce Boga i Cerkwi stawia naród i państwo”. Autor dodawał, że z katolickiego punktu widzenia taki „nacjonalizm należy zwalczać, gdyż w nim ukrywa się ateizm oraz **amoralność**”. Taki nacjonalizm nie uduchawia narodu przy pomocy ideałów wyższych i nie wskazuje na cele wyższe. Autor powołał się więc na słowa Schellinga i stwierdził: „Taki naród, któremu brakuje ideałów

56 *Націоналізм і інтернаціоналізм*, „Нова Зоря” II (13 березня 1927) ч. 10, Львів, с. 1.

57 *На наві шляхи. Націоналізм чи патріотизм?*, „Нова Зоря” III (7 червня 1928) ч. 42, Львів, с. 1.

58 *Католицький спосіб думання*, „Нова Зоря” III (21 жовтня 1928) ч. 81, Львів, с. 2.

wyższych, który nie jest uduchowiony ideą Absolutu, jest skazany na bycie niewolnikiem u innych narodów”. Myropiłskij, kontynuując tę myśl, dodał:

Naród, który jest pozbawiony idei wyższych oraz wartości, w zasadzie staje się niemoralnym, dlatego od wewnątrz jest niszczone przez najstraszniejsze wrzody. Ludzie, dla których idea narodowa nie jest złączona z wyższą ideą absolutną, którzy w walce o zasady narodowe dopuszczają używanie środków niemoralnych, tacy ludzie z łatwością zdradzają także samą ideę narodową⁵⁹.

Jeszcze inny nieznan autor wyraził swój pogląd na stosunek nacjonalizmu do religii w artykule z 1930 roku, opublikowanym w „Nowij Zori”:

Dla nacjonalistów religia jest wartością na tyle, na ile ona służy interesom nacjonalizmu. Z tego powodu dla nacjonalistów każda religia jest jednakowo dobra, jeżeli ona służy ich ziemskiemu, świeckiemu celom. I odwrotnie. Nacjonałisci zwalczają każdą religię, jeżeli ona nie będzie chciała być narzędziem w ich rękach.

Autor podkreślił, że nacjonałisci z szacunkiem odnoszą się do duchowieństwa, ale jedynie „wtedy i do tego czasu, dopóki mogą wykorzystywać duchowieństwo dla własnych celów”. A poza tym, oni są gotowi w każdej chwili i bez powodu brutalnie rzucać się na duchowieństwo. Współczesny nacjonalizm, jak podkreślił ten nieznan autor, oznacza „odrodzenie dawnego, **niechrześcijańskiego pogaństwa**, z którym Cerkiew prowadziła trudną walkę”⁶⁰.

Także redaktor „Nowoji Zori” (dr Nazaruk) stwierdził, że skrajny nacjonalizm zaprowadza straszne **spustoszenie**. A najgorszą robotę robią ci duchowni, którzy stają się agitatorami hasła: „naród nade wszystko”. W ten sposób oni sami „kopią grób” dla Cerkwi i narodu⁶¹. Inny autor także zwrócił uwagę na hasła: „Ukraina nade wszystko”. Podkreślał, że przy jego pomocy nacjonałisci zagrzewają młode serca nawet do oczywistych przestępstw. Ubolewał nad tym, że ludzie starsi nie piętnują zachowań młodzieży, ale

59 В. Миропільський, *Націоналізм*, „Нова Зоря” V (5 січня 1930) ч. 1, Львів, с. 4.

60 Найвисша цінність, *Про матеріалізм, націоналізм і релігію*, „Нова Зоря” V (14 вересня 1930) ч. 70, Львів, с. 1.

61 З рел.-церк. життя. Корреферат д-ра Назарука про католицьку акцію і пресу, „Нова Зоря” VI (18 жовтня 1931) ч. 79, Львів, с. 5.

odwrotnie – nadają im „aureolę bohaterstwa i męczeństwa”. Smucił się z tego powodu, że ogromna część duchowieństwa również zachwyca się tego typu hasłami nacjonalistycznymi⁶².

W okresie międzywojennym życie moralne Ukraińców było poddawane wpływowi demoralizującym, wywieranym przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) powstałą w 1929 roku. Rekrutowała ona przede wszystkim młodzież, która szukała swojego miejsca w życiu oraz pragnęła wykazać się swoimi zdolnościami. Stąd też poszukiwała takich organizacji, w których mogłaby realizować swoje idee. Niestety OUN deprawowała młodzież swą ideologią, ucząc przemocy fizycznej wobec tych, którzy myśleli inaczej⁶³.

Jednym z głównych teoretyków nacjonalistów ukraińskich był Mykoła Michnowskij, który w Ukrainie pragnął widzieć jedynie Ukraińców. Skutki jego haseł okazały się straszne, kiedy to młodociani członkowie OUN-UPA czyścili państwo z sąsiadów-Polaków. Innym ideologiem nacjonalizmu był Dmytro Doncow. Ten z kolei ułożył dla członków ruchu swoisty dekalog. Nie opierał go, rzecz jasna, na wartościach chrześcijańskich ani nie zachęcał do miłości braterskiej. Raczej zachęcał w nim do nienawiści. Metropolita nie skrytykował tego swoistego dzieła, być może kierując się chęcią uzyskania uznania w środowisku nacjonalistycznym. Dlatego nic dziwnego, że za takie zachowanie był mocno krytykowany przez ordynariusza stanisławowskiego⁶⁴.

Myropiłskij zaświadczył, że na ziemiach zachodniej Ukrainy i w ogóle Galicji modą stały się zawołania nacjonalistyczne⁶⁵ i ideologia nacjonalistyczna. Promotorem nacjonalizmu jako „ogarniającego wszystko i zbawienne-go systemu ideologicznego dla Ukrainy” był wspomniany Doncow. Wskutek propagandy nacjonalistycznej każdy Ukrainiec zaczął uważać, że jego

62 T. Г., Націоналістичні релігії. Найнебезпечніша ересь близької будучности, „Нова Зоря” VII (11 лютого 1932) ч. 10, Львів, s. 4.

63 Por. S. Stępień, *Stanowisko metropolity Szeptyckiego wobec zjawiska terroru politycznego*, w: *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. Zięba, Kraków 1994, s. 110, 113–114.

64 Por. A. Kubasik, *Eklezjologia polityczna metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Cerkiew grecko-katolicka fundamentem niezawisłej Ukrainy*, Lwów–Kraków 2016, s. 115–117.

65 „Ukraina nade wszystkim!”, „Sława Ukrainie!”, „Śmierć wrogom!”. Na marginesie warto zauważyć, że dzisiaj, w czasie trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej, te same hasła brzmią nieustannie z ust władz państwowych, dostojników cerkiewnych, młodzieży studenckiej i szkolnej.

„obowiązkiem jest być nacjonalistą lub przynajmniej udawać, że jest się nacjonalistą”⁶⁶.

Dostojnicy Kościoła greckokatolickiego przeciwstawiali się prowadzonej przez OUN działalności terrorystycznej⁶⁷ oraz szukali takich sposobów, dzięki którym mogliby zwrócić młodzieńczy zapał ku służbie narodowi, a nie przeciwko niemu czy innym mniejszościom narodowym. Stąd, między innymi, pouczali o tolerancji i szacunku⁶⁸. Zresztą w pamięci pasterzy pozostawały świeże ślady walki między Ukraińcami a Polakami o Lwów (1918). Była to przecież wojna bratobójcza, która pochłonęła bardzo wiele młodych istnień. Jedni kierowali się chęcią zawłaszczenia miasta, inni – pragnieniem obrony dziedzictwa swojego narodu⁶⁹.

„Był to bardzo trudny dla pasterzy Kościoła w Galicji. Ciągłe nieporozumienia i utarczki polsko-ukraińskie na tle nacjonalistycznym niejednokrotnie kończyły się przelewaniem braterskiej krwi”⁷⁰. Św. bp Józef Bilczewski (przyjaciel Chomyszyna, arcybiskup rzymskokatolickiej archidiecezji lwowskiej) w listach kierowanych do pasterzy Kościoła greckokatolickiego „apelował o szukanie dróg porozumienia oraz zażegnania bratobójczych walk”⁷¹. Biskupi greckokatolicki także nawoływali swój naród do zaprzestania mordów, zwłaszcza poprzez ciągłe przypominanie wiernym przykazania nie zabijaj⁷². Jednocześnie rodzące się ruchy separatystyczne o charakterze narodowościowym często były sprytnie wykorzystywane przez rządzących⁷³ (najpierw przez władze austriackie, później radzieckie)⁷⁴.

66 В. Миропільський, *Націоналізм*, dz. cyt., Львів, s. 3.

67 Por. S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, t. I, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 211.

68 Por. S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w II Rzeczypospolitej*, „Znaki Czasu” 1990 nr 18 (04-06), Rzym-Warszawa, s. 152.

69 Por. S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w II Rzeczypospolitej*, dz. cyt.

70 L. Derdziak, *Społeczno-wychowawczy aspekt działalności duszpasterskiej błogosławionego Hryhorija Łakoty (1908–1950), biskupa pomocniczego greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, Lwów 2010, s. 59.

71 Por. M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012, s. 110.

72 A. A. Zięby, *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, Kraków 1994, s. 119.

73 Por. M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, dz. cyt., s. 107.

74 A. Redzik, *Uniwersytet w latach 1939–1946*, w: *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015, s. 1058.

Polityka ukraińska kierowała się hasłem „wszystko albo nic”⁷⁵. Miejsce Boga, który jest najwyższym dobrem, zajęli naród i państwo, zgodnie z teorią nacjonalizmu. Została odrzucona wiara i wartości nadprzyrodzone, czyli dobra objawione oraz trwałe⁷⁶. Uznano, że należy dążyć „tylko do dobra własnego narodu”, natomiast można nie liczyć się z prawami innych⁷⁷. Na skutki takiej polityki i niemoralnych zachowań młodzieży, która uparcie łamała przykazania Boże, nie trzeba było długo czekać. Pierwsze owoce pojawiły się dwa lata później. W Truskawcu, 29 sierpnia 1931 r., został zamordowany Tadeusz Hołówka, wiceprezes klubu parlamentarnego BB. Hołówko stanowił dla bolszewików niebezpieczeństwo, gdyż wygłaszał idee „federalistyczne i dążył do podpisania w Polsce sprawiedliwej umowy pomiędzy Polakami i Ukraińcami”⁷⁸. Nieznany autor stwierdził, że zamordowanie Hołówki oraz cały proces sądowy, który odbył się w Samborze, ukazały, że „współzycie” Ukraińców oraz Polaków zostało naznaczone tragicznymi i groźnymi wydarzeniami.

Ten tragiczny symbol odkrywa przed obydwoma narodami drogę do przepaści, nad którą oni w swoim „współistnieniu” znaleźli się⁷⁹.

„Nowa Zoria” z tej okazji podała obszernie wypowiedzi, które potępiły ów mord i terrorizm, osłabiający naród. W artykule *Terror* redakcja podała pewne trafne myśli do rozważenia przez czytelników. Redakcja oświadczyła, że ów proces sądowy przejdzie do historii jako czarna stronica relacji polsko-ukraińskich. Jest to również czarna stronica historii „podziemnego ukraińskiego ruchu rewolucyjnego”⁸⁰. W konsekwencji okazało się, że ludzie młodzi swoim zachowaniem zaczęli szkodzić całemu narodowi ukraińskiemu⁸¹. Autor nie zrzucił pełnej odpowiedzialności na barki Polaków.

75 *Самбірський процес. Кілька уваг про його причини*, „Нова Зоря” VIII (8 жовтня 1933) ч. 76, Львів, s. 2.

76 Por. G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, Kraków 2021, s. 18.

77 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 73.

78 *Загадка смерті Голуфка. Шість гіпотез про те, хто його казав убити*, „Нова Зоря” VIII (12 жовтня 1933) ч. 77, Львів, s. 5.

79 *Сумніви*, „Нова Зоря” VIII (22 жовтня 1933) ч. 80, Львів, s. 2.

80 *Самбірський процес. Кілька уваг про його причини*, dz. cyt., s. 1.

81 *Самбірський процес. Кілька уваг про його причини*, dz. cyt., s. 2.

Stwierdził, że Ukraińcy są współwinni tej sytuacji, gdyż polityka ukraińska poszła po linii „wszystko albo nic”. Podkreślił także bezpośredni „wpływ negatywny społeczeństwa ukraińskiego na młodzież ukraińską”. Samborski proces sądowy w sprawie morderstwa Hołówki także wykazał to, że szeregi młodzieży ukraińskiej z organizacji OUN były wskroś przesiąknięte „konfidentami policyjnymi, a nawet prowokatorami”⁸². Niestety społeczeństwo, a nade wszystko prasa ukraińska, niemoralne zachowanie młodzieży wychwalała jako bohaterskie uczynki. Warto dodać, że myśli redakcji współbrzmiały z treścią Listu pasterskiego władcyki Chomyszyna *O politycznym położeniu narodu ukraińskiego*⁸³.

Warto podkreślić, że jest to jedynie zarys początków ruchu nacjonalistycznego w Galicji. Późniejszy jego rozwój i skutki zostaną przedstawione w oparciu o listy pasterskie i prace biskupów greckokatolickich. One ukażą, co stało się z tym zjawiskiem, nad którym nie zapanowano u jego początków. Jeszcze gorszą rzeczą stało się to, że w struktury nacjonalistyczne weszło grono duchownych greckokatolickich, którzy realizując własne interesy, wspierali zbuntowaną młodzież w jej zbrodniczej działalności. Stąd wiele fragmentów tekstów źródłowych, zwłaszcza w dziełach Chomyszyna oraz w listach wspólnych władcyków greckokatolickich, zostało skierowanych wprost do kapłanów ze słowami ostrzeżenia.

Język Szeptyckiego w kontekście nacjonalizmu

W treści listów duszpasterskich metropolity Szeptyckiego nigdzie nie pojawia się analiza pojęcia zjawiska nacjonalizmu. Podaje on jedynie ogólną ocenę moralną czynów jako skutków tej ideologii. A oto tego przykłady.

List z 1899 roku

W pierwszym liście pasterskim, pochodzącym z 1899 roku, Szeptycki jako ordynariusz stanisławowski zachęcał wiernych do patriotyzmu. Mówił, że ich

82 *За християнську мораль в публичнім життю. З приводу самбірського процесу*, „Нова Зоря” VIII (15 жовтня 1933) ч. 78, Львів, s. 2.

83 *Терор. З приводу убиття Тадея Голуфка, віцепрезеса парламентарного клубу ББ*, „Нова Зоря” VI (3 вересня 1931) ч. 66, Львів, s. 1.

patriotyzm nie może być „nienawiścią” i nie powinien nakładać na chrześcijan „obowiązków, które byłyby przeciwne wierze”⁸⁴.

List z 1904 roku

W liście pasterskim skierowanym do Polaków-grekokatolików Szeptycki wyznał, że jest Rusinem i nie obawia się tego, że zostanie posądzony o „brak życzliwości oraz miłości wobec narodu polskiego”⁸⁵. Władyka podkreślił, że nie ma zamiaru narzucać Polakom patriotyzmu ruskiego. Przeciwnie, chciał ich utwierdzać w patriotyzmie, jeżeli jest on „chrześcijańską miłością ojczyzny i wypływa z miłości Boga i bliźniego”⁸⁶. Stwierdził dalej, że chrześcijanin jest zobowiązany kochać swoją ojczyznę oraz dbać o dobro swojego narodu. Nie wolno mu zaś nigdy „pod przykrywką patriotyzmu nienawidzić, a jeszcze bardziej nie wolno drugiego krzywdzić”. Zaznaczył, że ta nienawiść, która wykracza przeciwko Bożym przykazaniom, jest czymś złym. Zresztą każda nienawiść: społeczna, narodowa, osobista jest szerszeniem się zła⁸⁷.

List z 1932 roku

Jest to list niejako podsumowujący proces z powodu morderstwa Tadeusza Hołówki, którego dokonali młodociani ukraińscy nacjonałiści 29 sierpnia 1931 roku. Stąd tytuł oraz treść są skierowane właśnie do młodzieży ukraińskiej. Zwracając się do ludzi młodych, doceniał ich szczerłość oraz ich miłość do Ojczyzny. Zauważył, że młodzież zdolna jest do **złożenia z siebie ofiary**, że w miłości ludzie młodzi są w stanie złożyć w ofierze nawet „szczęście i dobra swoich rodziców”. W tej ofiarności widział perspektywę wzrostu miłości wobec Ojczyzny i pochwalał ją jako cnotę chrześcijańską. Podkreślał,

84 А. Шептицький, *Християнська Робота (02 серпня 1899) Пастирське послання Станиславівського єп. Андрія Шептицького до вірних*, w: Митрополит Андрей Шептицький: *Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, т. 2: *Церква і Суспільне питання*, Книга 1 Пастирське вчення та діяльність, Львів „Місіонер” 1998, s. 14.

85 А. Сzeptycki, *Wiernym, pasterskim Swoim rządem powierzonym Polakom grecko-katolickiego obrządku...*, w: Митрополит Андрей Шептицький: *Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 323.

86 А. Сzeptycki, *Wiernym, pasterskim Swoim rządem powierzonym Polakom grecko-katolickiego obrządku...*, dz. cyt., s. 324.

87 А. Сzeptycki, *Wiernym, pasterskim Swoim rządem powierzonym Polakom grecko-katolickiego obrządku...*, dz. cyt., s. 323.

że bez ofiary z siebie nie ma mowy o prawdziwych wartościach chrześcijańskich. Jednocześnie przypominał, że „miłość nie może iść w parze z nienawiścią”, bo nienawiść „miłość przekształca w egoizm”. Metropolita ubolewał nad tym, że ludzie młodzi nie tylko siebie są w stanie poświęcić, lecz także są „gotowi poświęcić cudze dobro oraz wartości ogólnonarodowe”. Takie zachowanie młodzieży nazwał „przesadą”⁸⁸, ponieważ cudze dobro oraz szczęście są święte, a „nawet najlepszy cel nie uswięca złych środków”. Zarzucał młodzieży nacjonalistycznej, że pragnie ona narzucić własny sposób widzenia wszystkim innym i używa do tego często gwałtu oraz terroru. Karcił ludzi młodzi, że „własne myśli śmiało i bujnie stawiają wyżej ponad wszystkich starszych”. Ze smutkiem stwierdzał, że młodzieży **brakuje tolerancji**. Jednocześnie ją usprawiedliwiał, przypisując jej niewinność z powodu pojawienia się dyktatury. Twierdził, że została ona stworzona przez faszyzm i bolszewizm. Pisał: „Wy nie jesteście temu winni”. Chociaż idee nacjonalistyczne zanegował przy pomocy pytania: „czy hasła, które odbierają wolność, mogą przynieść wolność?”⁸⁹, to jednak nie poddał ich analizie i nie wytłumaczył, na czym zasadza się groźba związana z używaniem haseł nacjonalistycznych.

O młodzieży pisał dalej ze smutkiem, że wiara w sercach ludzi młodych gaśnie, a to właśnie wiara stanowi największą siłę w życiu społecznym oraz politycznym⁹⁰. Wspominał następnie o „gorącości umysłu” ludzi młodych, którzy chcieli w ciągu jedyne go, własnego pokolenia zbudować tożsamość narodową. Ostrzegał, że nie wolno zrywać z tradycją poprzednich pokoleń, lecz należy na niej budować teraźniejszość. Lekceważenie myśli oraz doświadczenie ludzi starszych nazywał „odrzucaaniem autorytetu wieku oraz doświadczenia”. Odrzucenie autorytetu starszych, rodziców i narodu według Szeptyckiego prowadzi do „odrzucaenia autorytetu Cerkwi, Buga i każdej etyki”. Błąd, który Szeptycki dostrzegł w zachowaniu ludzi młodych w ich „w gorącym patriotyzmie”, to „pośpiech i brak rozwagi”. Stąd pragnienie ludzi młodych, aby szybko wziąć życie polityczne we własne ręce. Skutek był taki: „najlepsi złożyli w ofierze najbardziej szlachetne porywy” serca, jednak nie przyniosło

88 А. Шептицький, *Слово до Української Молоді, Звернення Андрія Шептицького 1932 р., в: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 358.

89 А. Шептицький, *Слово до Української Молоді*, dz. cyt., s. 359.

90 А. Шептицький, *Слово до Української Молоді*, dz. cyt., s. 359.

to dobrych owoców, wręcz odwrotnie – stało się czymś „szkodliwym”. Podkreślał, że „gorączność” ludzi młodych doprowadziła do tego, że bezkrytycznie odnoszą się do kłamstw agitatorów, którzy wprowadzają „niebezpieczną truciznę”⁹¹. Zauważał, że to ludzie młodzi często stają się ofiarami gry politycznej anonimowych agitatorów, którzy z łatwością wykorzystują idealizm oraz ofiarność ludzi młodych pragnących złożyć swoje życie na ołtarzu miłości do ojczyzny. Niestety często taka ofiarność „obraca się przeciwko ojczyźnie”. Metropolita twierdził, że:

[...] każda konspiracja jest niebezpieczna, gdyż za nią idą jej towarzysze: prowokacja oraz zdrada, które łączą się z tajemnicą, nawet wobec osób najbliższych, a każda tajemnica jest upiękuszonym kłamstwem. Dla ludzi młodych konspiracja jest bardziej niebezpieczna, gdyż bardzo ich pociąga.

Pisał: „Chwilowa ofiara nie jest w stanie zastąpić długoletniej mrówczej pracy”. Władcyka domagał się od młodzieży, aby nie marnowała własnych sił, a jej „wybuchała zapalczliwość” jest „przesadnie szkodliwą”⁹².

List z 1934 roku

Szeptycki, zwracając się do duchowieństwa greckokatolickiego w marcu 1934 roku w związku z procesem samborskim, który dotyczył morderstwa Hołówki, stwierdził, że w szeregach młodzieży ukraińskiej byli **zdrajcy**⁹³. Pisał, że „przyczyną obecnej ruiny” są błędy naszych polityków, zła wola naszych przeciwników oraz wrogów, a także naturalne wady naszego narodu. Do tej listy przyczyn dodał także brak wolności oraz własnego państwa i kultury. Analizując zewnętrzną sytuację narodu ukraińskiego, nazwał ją **sytuacją bez wyjścia**, a najważniejsze w tym przypadku są przyczyny typu moralnego oraz nadprzyrodzonego. Zwracając się do historyków oraz socjologów, prosił, aby wyraźnie wyartykułowali powody „upadku” narodowego. Wcześniej napominał, że czymś bardziej korzystnym jest uczyć naród naprawiania własnych

91 А. Шептицький, *Слово до Української Молоді*, dz. cyt., s. 360.

92 А. Шептицький, *Слово до Української Молоді*, dz. cyt., s. 361.

93 А. Шептицький, *Хто винен?, Послання митр. Андрея Шептицького (березень 1934 р.), в: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 362.

błądów, a nie zachęcać go do tego, aby się cieszył tą chwałą, która była zasługą poprzednich pokoleń⁹⁴.

Dodajmy, że w tym samym roku – 2 sierpnia – metropolita skierował odezwę do narodu z powodu morderstwa dokonanego wobec dyrektora oraz wychowawcy o nazwisku Babij. Przypomniał w niej, że w akcji zbrodniczej brała udział młodzież szkoły średniej, ta zaś z pewnością była kierowana przez działaczy podziemnych⁹⁵. Metropolita twierdził, że on sam od wielu lat mówił o tym, że zbrodnia zawsze jest zbrodnią i „**że świętej sprawie nie można służyć mając zakrwawione ręce**”. Podkreślał, że każdy, kto przyczynia się do demoralizacji młodzieży, jest **złoczyńcą** oraz **wrogiem** narodu. **Terrości ukraińscy**, twierdził Szeptycki, „bezpiecznie siedzą za granicą kraju”, a nasze „dzieci wykorzystują do mordowania ich rodziców”. Ci, co namawiają do morderstwa „w bezimiennej aureoli bohaterstwa”, cieszą się wygodnym życiem, natomiast prawdziwych patriotów składają w ofierze⁹⁶.

List z 1939 roku

W dniu rozpoczęcia drugiej wojny światowej metropolita Szeptycki napisał, że największym niebezpieczeństwem dla narodu oraz Cerkwi są **agitatorzy** i **provokatorzy**, którym nie chodzi o dobro narodu, lecz o dobro własne, a nawet o dobro **obcych i wrogich nam elementów**⁹⁷.

List z 1942 roku

Powstał on w sytuacji, kiedy ukraińska młodzież nacjonalistyczna nie słuchała ostrzeżeń nadchodzących ze strony Cerkwi, lecz dokonywała wiele

94 А. Шептицький, *Хто винен?, Послання митр. Андрія Шептицького (березень 1934 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 363.

95 А. Шептицький, *Відозва митр. Андрія Шептицького до народу з приводу вбивства дир. гімназії Івана Бабія (2 серпня 1934 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 480.

96 А. Шептицький, *Відозва митр. Андрія Шептицького до народу з приводу вбивства дир. гімназії Івана Бабія (2 серпня 1934 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 481.

97 А. Шептицький, *Послання митр. Андрія Шептицького до духовенства про обов'язок перестерігати народ перед намовами провокаторів та агітаторів (1 вересня 1939 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 506.

akcji terrorystycznych polegających nie tylko na bronienu własnych interesów narodowych, lecz także na niszczeniu dobra innych ludzi, a nawet na mordowaniu niewinnych obywateli. Niebawem okazało się, że ukraińscy młodociani nacjonałiści są w stanie mordować, podpalać i niszczyć, nie zważając ani na wiek, ani na płeć swoich ofiar. Stąd Szeptycki pisał w liście pasterskim, zatytułowanym *Nie zabijaj*, że obecne czasy spowodowały „mnożenie się grzechów”, wśród których są takie, które depczą prawo Boże⁹⁸. Jako duszpasterz poczuwał się do tego, by ostrzegać wiernych przed złem, jakie szerzyło się wśród narodu. Twierdził, że już jest cała lista grzechów dokonanych morderstw. Upominał, że chrześcijanin jest powołany do tego, aby miłować bliźniego, a nie go mordować. Według niego chrześcijańska miłość wymaga miłowania także nieprzyjaciół, a zachowanie piątego przykazania jest podstawą ładu społecznego. Zaznaczał, że ludzie często usprawiedliwiają polityczne morderstwa, gdyż uważają je za dozwolone. Uważał, że przelewanie krwi wroga politycznego jest takim samym morderstwem, jak każde inne, jest zabiciem innego człowieka⁹⁹. Jako prawnik potwierdzał, że pokuta za morderstwo powinna być odpowiednia do dokonanego czynu¹⁰⁰. Pisał dalej, że nienawiść partyjna, która doprowadza do przelewu krwi, jest nienawiścią wobec bliźniego, okropnym „zwyrodnieniem”, które prowadzi do „degeneracji” oraz do upadku „sumienia narodowego i ducha patriotycznego”. Takie morderstwa prowadzą do ogólnonarodowego nieszczęścia i sprowadzają szkody na cały naród. Wołał: „Ukraina nie potrzebuje innych wrogów, kiedy Ukraińcy sami dla siebie są wrogami, gdy się wzajemnie nienawidzą”¹⁰¹.

98 А. Шептицький, *Не убий, Пастирське послання митр. Андрея Шептицького* (21 листопада 1942 р.), w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 259.

99 А. Шептицький, *Не убий, Пастирське послання митр. Андрея Шептицького* (21 листопада 1942 р.), w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 260–262.

100 А. Шептицький, *Не убий, Пастирське послання митр. Андрея Шептицького* (21 листопада 1942 р.), w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 264.

101 А. Шептицький, *Не убий, Пастирське послання митр. Андрея Шептицького* (21 листопада 1942 р.), w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 267.

W podsumowaniu dodał: „Świat ginie z braku miłości, ginie z ludzkiej nienawiści!”¹⁰².

Zauważamy, że są to pierwsze i jedyne ostrzejsze wypowiedzi Szeptyckiego. Jest to bardzo późny tekst, który wychodzi spod pióra starego i schorowanego, sparaliżowanego metropolity. Szeptycki z pewnością zdał sobie wówczas sprawę z tego, że zaczął zbyt późno wołać i że wcześniej używał zbyt delikatnych słów, które nie były w stanie powstrzymać nienawiści narodowej, tak mocno rozpalonej przez nacjonalizm.

List z 1943 roku

Szeptycki zwrócił się do duchowieństwa, które w znacznej części było prześląknięte duchem nacjonalistycznym, i prosił kapłanów, aby nie poddawali się prowokacjom. W liście zwracał uwagę na ludzi młodych. Twierdził, że są oni:

[...] kwiatem i przyszłością naszego narodu, młodzież dla sprawy narodowej ponosiła i ciągle ponosi ciężkie ofiary, a chciałyby jeszcze bardziej te ofiary przemnożyć. Ideałem wielu młodych jest oddanie swojego życia za ojczyznę.

Zwracając się do ludzi starszych, doświadczonych, mówił, że właśnie „młodzi za bardzo chcą kierować, a nawet nie dopuszczają starszych do głosu w ogóle. Często żądają, aby wszyscy im się podporządkowali”. W tym zachowaniu młodzieży Szeptycki dostrzegał **niebezpieczeństwo** dla wspólnoty i całego narodu. Dodał, że w ludziach młodych trzeba doceniać „gorącą gorliwość”, ale na równi z ich „gorącym temperamentem” oraz „gorliwą wolą” należy postawić doświadczenie i rozum osób starszych. Ludzie młodzi, chcąc decydować w sprawach ważnych bez odwołania się do doświadczenia, „wszystkich nas narażają na wielkie niebezpieczeństwo”. Dzieje się tak z tego powodu, że przywódcami młodzieży stają się często **agenci naszych wrogów**, którzy prowokują ich do „czynów niezgodnych z prawem, do kroków nierozważnych, które muszą przynieść straszliwe skutki dla całego społeczeństwa”. W tym momencie Szeptycki wreszcie przyznał się do tego, że naród ukraiński był wielokrotnie świadkiem „straszliwych morderstw”, które były popełniane „nawet

102 А. Шептицький, *Не убий, Пастирське послання митр. Андрія Шептицького* (21 листопада 1942 р.), в: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 268.

w dobrych zamiarach”, lecz skutki dla całego narodu były „straszne”¹⁰³. Młodzi, będąc pod wpływem prowokatorów i agentów, często byli wykorzystywani do odbierania komuś życia. Szeptycki przypominał: „ja przestrzegałem przed złością, narodową nienawiścią, partyjnymi rozbiciami, chęcią pomsty na wrogach”¹⁰⁴. Prosił ludzi młodych, aby nie poddawali się „prowokacjom”, aby nie robili „nierozważnych kroków”, które ściągają na nasz naród wielkie zło¹⁰⁵.

Charakteryzując powyższe listy pasterskie metropolity Szeptyckiego, zwłaszcza te, które pisał do ludzi młodych, Chomyszyn odnotował: Metropolita wydał list skierowany do młodzieży ukraińskiej, ale w nim „dość łagodnie i delikatnie przedstawił pomyłki i błędy wszystkich działań terrorystycznych”. Jego wypowiedzi nie były jednoznacznym potępieniem akcji terrorystycznych, dlatego jego słowa terroryści „mogli tłumaczyć w swoim duchu”¹⁰⁶. Na dodatek na wstępie „przyznał «oferze» terrorystów przymiotnik w «istocie chrześcijański», co nie da się usprawiedliwić ani dogmatycznie, ani etycznie”. Chomyszyn tłumaczył, że każdy, „kto nie mając prawnego i sprawiedliwego tytułu zabijania bliźniego z nienawiści narodowej czy patriotycznej (na dodatek zabijając skrycie), on nie jest żadną ofiarą, ani w istocie samej ta ofiara nie ma charakteru ofiary chrześcijańskiej, ale jest najcięższym przestępstwem mordu”¹⁰⁷.

Maria Stankiewicz-Władimirow podkreśliła, że:

Metropolita jak gdyby nie dostrzegał źródeł zbrodni, był ślepy na zbrodniczość wpajanej w szeregi OUN, UPA i SS Galizien ideologii, która w swoich założeniach miała

103 А. Шептицький, *Послання митр. Андрея Шептицького до духовенства та народу з закликом не піддаватися на провокації й не вдаватися до актів террору (10 серпня 1943 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 537.

104 А. Шептицький, *Послання митр. Андрея Шептицького до духовенства та народу з закликом не піддаватися на провокації й не вдаватися до актів террору (10 серпня 1943 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 538.

105 А. Шептицький, *Послання митр. Андрея Шептицького до духовенства та народу з закликом не піддаватися на провокації й не вдаватися до актів террору (10 серпня 1943 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 539.

106 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 89.

107 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 103.

nienawiść, okrutną zemstę i eksterminację wszystkich, którzy mogą być przeszkodą w osiągnięciu celu¹⁰⁸.

Być może Chomyszyn miał rację, gdy uważał, że Szeptycki zajął pozycję „patrzenia przez palce” na ważne sprawy. Kierując się „swoim łagodnym usposobieniem i spokojnym charakterem”, nie reagował odpowiednio na niezdrowy, a nawet chory nacjonalizm ukraiński¹⁰⁹, dlatego swoją postawą bardzo zaszkodził całemu narodowi ukraińskiemu. Władysław stanisławowski uważał, że metropolita milczał, bo chciał „wyrósnąć na wielkiego patriotę”, a także dlatego, że troszczył się jedynie o własną wielkość. To spowodowało, że Szeptycki przyczynił się do upadku narodowego¹¹⁰.

Podobne zdanie ma Stankiewicz-Władimirow. Według niej metropolita:

choć wprost mówił o zbrodni ludobójstwa, to jego słowa były ogólnikowe, traktowano je jako puste frazesy, slogany, które, co prawda, jako pasterz musiał wypowiedzieć w ówczesnych okolicznościach, ale które można było obejść czy zignorować w imię hasła „Ukraina ponad wszystko”¹¹¹.

Natomiast bałwochwalcza herezja nacjonalizmu, nie będąc odpowiednio potępiona i zwalczana:

głęboko przeniknęła duszę narodu ukraińskiego, gnębionego i spragnionego własnej państwowości, gotowego nie tylko życie, ale i duszę, jak nieszczęsny Faust, oddać za wolną Ukrainę, ukochaną ponad wszystko, nawet ponad prawo Boże i miłość Boga i bliźniego, i tak głęboko wrosła w tkanę Kościoła Greckokatolickiego, że nie poparte zdecydowanym działaniem wołania metropolity i pozostałych biskupów okazały się być tylko głosem wołającego na puszczy¹¹².

108 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 161.

109 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 94.

110 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 90.

111 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 162.

112 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 164.

Chomyszyn nie mógł zrozumieć postawy Szeptyckiego wobec zaistniałej sytuacji nienawiści polsko-ukraińskiej. Podpowiadał, w jaki sposób powinien być się zachowywać metropolita. Otóż on, jako ojciec narodu, powinien:

zająć zdecydowane stanowisko i widząc, jak dzieci giną w krwawym tańcu, zabronić [...]. Powinien był zwołać rozumnych i trzeźwo myślących ludzi ze świeckiej inteligencji i z pozostałymi biskupami wydać manifest do narodu ukraińskiego. Winien podać wytyczne dla zdrowej linii i roztropnej polityki. Wobec narodu polskiego powinien oświadczyć lojalność, ale zarazem postawić konieczne wymagania narodu ukraińskiego. Myślę, że to było jedyne możliwe wyjście.

Chomyszyn bardzo ubolewał nad tym, że Szeptycki zaniedbał swoje obowiązki, że zajął stanowisko pasywne, a to spowodowało, że „rozpoczęły się akcje terrorystyczne podziemnych bojówek naszej młodzieży”. Oceniając postawę metropolity oraz jej skutki, bł. Hryhorij stwierdził, że metropolita „pośrednio im sprzyjał, a w każdym razie milczeniem aprobował”¹¹³.

Władysław stanisławowski bardzo ubolewał nad tym, że metropolita „zaniedbywał trzeźwą i rozważną politykę”. Jak zauważył ks. prof. Andrzej Zwoliński, oznaczało to, że pośrednio sprzyjał nie tylko rozwojowi nacjonalizmu na poziomie teoretycznym, lecz także akcjom terrorystycznym, których dokonywali ukraińscy nacjonałiści (na dodatek członkowie Cerkwi greckokatolickiej!). Jego milczenie wierni odczytywali z pewnością jako aprobatę dla swoich poglądów oraz działań¹¹⁴.

Chomyszyn i jego język wobec nacjonalizmu

Istnieją trzy ważne pisma Chomyszyna, które pozwalają na analizę jego języka, który wykorzystywał w krytyce nacjonalizmu ukraińskiego. Pierwszym jest *O politycznej sytuacji narodu ukraińskiego w państwie polskim* (1931); drugim jest *Problem ukraiński* (1932); trzecim *Dwa Królestwa* (pisane w czasie drugiej wojny światowej).

113 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 86, 88.

114 Por. A. Zwoliński, *Patriotyzm jako obowiązek chrześcijański*, „Studia Leopoliensia” 12 (2019), s. 329.

List z 1931 roku

Był to list pasterski zatytułowany *O politycznej sytuacji narodu ukraińskiego* (*Про політичне положення українського народу в польській державі*). Chomyszyn zdecydowanie osądził w nim wszystkie „sabotaże i organizacje, które w imię patriotyzmu oraz idei narodowej zachęcają młodzież do oddawania własnego życia. Pisał w nim, że **żaden czyn nieetyczny nie może być bohaterski** ani dobry pod względem moralnym. Na sabotażach, jak stwierdzał, nie da się ani budować, ani rozwijać państwa¹¹⁵. Z tego powodu władzyka ten był bardzo nie lubiany i atakowany przez hura-patriotów. Prasa o poglądach szowinistycznych również wypowiadała się negatywnie na jego temat¹¹⁶. Natomiast „Gazeta Poranna” dała bardzo wysoką ocenę jego wypowiedzi. Uznała, że takie podejście do polityki polsko-ukraińskiej, które przedstawił Chomyszyn, jest „niecodzienną rewolucją” w ciągu ostatnich 50 lat. Listem tym „zerwał z tradycyjnym szablonem jednostronnego naświetlenia, ostrożnego niedomawiania oraz bojaźliwego przemilczania”¹¹⁷.

Praca z 1931 roku

Chomyszyn nie występował przeciwko nacjonalizmowi tylko sporadycznie lub okazjonalnie. Poświęcił mu przede wszystkim pracę *Problem ukraiński*. W słowie wstępnym do tej ważnej publikacji podał, że napisał ją „po długim i bardzo gorzkim doświadczeniu, które oparte jest na kilkudziesięcioletniej pracy wśród mego narodu”. Dalej stwierdził, że jest to „wynik tego, co przeżywałem, nie w ciągu jednego dnia, miesiąca lub roku, ale przez lat dziesiątki”. Pracą tą chciał autor „wywołać zastanowienie przynajmniej u jednostek myślących”¹¹⁸. Maria Stankiewicz-Władimirow, redaktorka tłumaczenia na język polski oraz autorka przedmowy i posłowania, zauważyła, że autor miał nadzieję, że jego książka wywoła w narodzie „ocknienie się z odurzenia herezją nacjonalizmu”¹¹⁹. Chomyszyn uważał, że problemy, które porusza, są rzeczami „samozrozumiałymi”, czyli były to sprawy powszechnie znane i niepotrzebujące

115 Г. Хомишин, *Пастирський лист Про політичне положення українського народу в польській державі*, „Нова Зоря” VI (22 березня 1931) ч. 21, Львів, s. 5.

116 Вразіння з Пастирського, *листа Про політичне положення українського народу*, „Нова Зоря” VI (26 березня 1931) ч. 22, Львів, s. 1.

117 *Хоробий посув*, „Нова Зоря” VI (26 березня 1931) ч. 22, Львів, s. 1.

118 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 14.

119 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 156.

argumentacji. Jednak przypominając tę całą zawilść problemu nacjonalizmu w narodzie ukraińskim, chciał doprowadzić swój naród do zmiany myślenia, uważając go za „chory”, potrzebujący „uzdrowienia”¹²⁰. Szczególnie potrzebna była ta praca ludziom młodym, ponieważ oni w jego opinii nie potrafili samodzielnie odróżnić patriotyzmu od nacjonalizmu i nawet nie podejrzewali, jak bardzo fala nacjonalistyczna, która pochłaniała coraz więcej młodych umysłów, jest destrukcyjna i ostatecznie doprowadzi ich do moralnego upadku¹²¹, gdy zaczną mordować współobywateli swojego kraju, tyle że innej narodowości. Rozumiał, że patriotyzm buduje, a nacjonalizm niszczy, dlatego nie mógł jedynie stać obok i przyglądać się możliwym skutkom działania nacjonalistów. Z tego właśnie powodu w 1932 roku, czyli jedenaście lat przed rozpoczęciem przez UPA rzezi wołyńskiej, napisał ten swój list-przesłanie do duchowieństwa oraz świeckiej inteligencji narodu ukraińskiego, który tytułował *Problem ukraiński*. Cała więc treść tego przesłania poświęcona jest analizie zjawiska nacjonalizmu jako takiego i ukraińskiego, jego istocie, korzeniom i konsekwencjom. Warto przytoczyć nawet obszernie fragmenty jego wypowiedzi, ponieważ obrazują jego jasne, stanowcze i mądre stanowisko.

Mówiąc o ideologii nacjonalistycznej, zauważał, że popełnia ona jeden podstawowy błąd – nie skupia się na dobru wspólnego terytorium, nie zależy jej na tym, aby wszyscy mieszkańcy byli jednakowo traktowani w jego obszarze. Ideologia ta obiera zaś za swoją podstawę ideową **abstrakcyjne pojęcie narodowości**, jedynie przekonanie, że **naród jest bez państwa**. Właśnie dlatego, według Chomyszyna, ta ideologia jest zjawiskiem „**destruktywnym, negatywnym i niszczącym**”¹²². Autor omawianej pracy twierdził, że nacjonalizm jako taki był „wymysłem czasów ostatnich”, kiedy uznał naród „za **najwyższego suwerena**”. Przez to został „zdetronizowany” autorytet samego Boga. Ów nowy nacjonalizm zaprzeczał „niezlomnym zasadom objawionej wiary nadprzyrodzonej”. Także nowoczesne hasła nacjonalistyczne były

120 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 14.

121 Grzech może człowieka doprowadzić do wielkiego znieprawienia, gdyż zło ma zdolność rozwijania się w nim. I jeżeli człowiek dobrowolnie poddaje się złu, to może ono doprowadzić go aż do zbrodni (przykład mamy w Starym Testamencie, kiedy to Kain zabił swojego brata Abła Rdz 4). Por. A. Santorski, *Zarys dogmatyki katolickiej*, t. I, Warszawa 1980. s. 19.

122 В. Залозецький, *Націоналістична й патріотична ідеологія*, „Нова Зоря” I (26 вересня 1926) ч. 37, Львів, s. 2.

uważane za „dogmaty”, na podstawie których można było zniszczyć nie tylko miłość wobec Boga, lecz także wobec bliźnich. Bp Hryhprjij twierdził, że ten nacjonalizm zaprowadził „gorączkę szowinizmu i nienawiści” wobec tych wszystkich, którzy „nie podporządkowują się temu nacjonalizmowi”¹²³. Podkreślał, że nacjonalizm należy uważać za „największą aberrację umysłu ludzkiego”. Demagogia nacjonalistyczna, mówił Chomyszyn, polega na tym, że autorytet Boga jest całkowicie zaprzeczany, że moralność oraz religia są niszczone. Podkreślał, że nacjonalizm ma podłoże **liberalizmu religijnego**, który zawsze prowadzi do **ateizmu**. Jego najważniejsze hasło, to: „naród nade wszystko”. Widział, że nacjonalizm zawsze chce używać prawdziwej religii dla swoich własnych niskich celów¹²⁴. Dlatego celem tworzenia „zwodniczych haseł” jest sprowadzanie ludzi na manowce oraz zwalczanie Boga¹²⁵. Chomyszyn, analizując problem nacjonalizmu, który w pierwszej połowie XX wieku rozszerzył się na cały świat, stwierdził, że jest to „**demon nacjonalizmu**”.

W stosunku do nacjonalizmu ukraińskiego sądził zaś, że stał się on „**gorszy od pogaństwa**”, że jest on „**największą nowoczesną herezją**”¹²⁶. Również wobec nacjonalizmu ukraińskiego twierdził, że skoro on nie wyrósł z korzeni Kościoła katolickiego, to jest **wadliwy** oraz **zatruty**¹²⁷. Chomyszyn, charakteryzując nacjonalizm ukraiński, opisywał go przy pomocy przymiotników „wadliwy, zatruty i szkodliwy”. Twierdził, że stał się on dla Ukraińców „**nową religią**”, tak jak dla bolszewików religią stał się materializm. W hasło „**Ukraina nade wszystko**” Chomyszyn widział **dogmat nacjonalizmu** ukraińskiego¹²⁸. Naród ukraiński został zaś „ogarnięty **gorączką szowinizmu**”, a wraz z tą „**nerwową gorączką**” pojawił się „**zgniły rozkład**”¹²⁹. Chomyszyn pisał, że społeczeństwo ukraińskie jest „**chore i to bardzo chore**”, a ta choroba polega na braku w życiu narodowym czynnika nadprzyrodzonego. Nie opierając życia publicznego na Bogu, na prawdzie Bożej, na wierze – Ukraińcy oparli

123 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 18.

124 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 20.

125 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 21.

126 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 18.

127 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 22.

128 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 24.

129 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 19.

życie „na wymyślonych bożkach według własnego upodobania”¹³⁰. Podkreślał przy tym, że kochać swój naród powinien każdy, gdyż to należy do natury rzeczy¹³¹.

Chomyszyn używał bardzo radykalnych stwierdzeń, przy pomocy których ukazywał pomyłki w pojmowaniu narodowości, przynależności do narodu i dążenia do państwowości. Krytykował postawę sobie współczesnych, którzy twierdzili, że to, „co jest bowiem narodowe, to musi być święte, nietykalne, chociaż byłoby nawet zgniłe, rozkładowe i zanosilo trupem”¹³². Twierdził, że bolszewizm na Ukrainie „przybrał maskę nacjonalizmu ukraińskiego”. Bolszewicy często używali „maski nacjonalizmu” w celu omamiania oraz łowienia ludzi w swoje sieci. Autor uważał, że bolszewizm nawet zakładał „maskę tolerancji religijnej”¹³³. „Błędnym nacjonalizmem” biskup nazywał ruch narodowy, który doprowadził cały naród do bardzo ciężkiego położenia w życiu publicznym. Władyka twierdził, że nacjonalizm ukraiński przybrał „cechy ducha pogańskiego”. Stało się to przez to, że wprowadził on „pogańską etykę nienawiści”, która miała na celu zatrucie nienawiścią względem tych, którzy są innej narodowości¹³⁴. Chomyszyn mówił, że na tle nacjonalizmu ukraińskiego pojawiły się także „oznaki pewnego rodzaju satanizmu”. Mowa tu o ukraińskich skautach, którzy przybrali dziwną nazwę „czartów leśnych”. Na ich czele stanął „arcydiabeł”, czyli komendant skautów, który mianował siebie „dowódcą diabłów”¹³⁵. Kończąc ten wątek, mówił, że do takiego „obłąkania” dochodzi każdy nacjonalizm, który odrzuca zasady wiary i etyki chrześcijańskiej¹³⁶.

Hryhorij Chomyszyn zaznaczał, że „gorączka nacjonalizmu trawi organizm duchowy narodu, odbiera rozsądek i rozumną, wszechstronną orientację, utwierdza upór i nie pozwala na uzdrowienie narodu”. Podkreślał, że:

130 Пор. Г. Хомишин, *Національна чи обявлена віра або розвал чи шлях творчості. Пастирський лист до духовенства Станіславівської єпархії*, Станіславів 1935, s. 16–17.

131 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 17.

132 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 25.

133 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 38.

134 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 40.

135 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 41–42.

136 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 43.

Przywódcy i rzekomymi patrioci narodowi tak dalece opanowali i zahipnotyzowali naród, że niejedna zdrowa myśl, rada i przestroga nie znajdują zrozumienia”. Wszystko, co w rzeczywistości było dobre i zdrowe w narodzie ukraińskim, zaczęto uważać za szkodliwe dla sprawy narodowej. Biskup podkreślał, że jest to „najstraszniejszy symptom **nieuleczalnej choroby**”¹³⁷.

Biskup Hryhorij w tej bardzo złożonej sytuacji nie tylko dostrzegał sprzeciw ze strony nacjonalistów, lecz także szukał rozwiązania problemu i w tym widział swoją misję. Uważał, że skoro widzi te błędy narodowe, to powinien pomóc swojemu narodowi wyjść z nich, podobnie jak lekarz wskazuje choremu jego chorobę. Rozumiał, że milczenie w tych sprawach równa się współudziałowi w „zabójstwie”. Otwarcie mówił o tym, że w narodzie ukraińskim jest:

mnóstwo takich zabójców, mnóstwo fałszywych proroków, komediantów i błaznów zamaskowanych, wilków w skórze owczej, którzy dla popularności, dla dogodzenia swej ambicji oraz dla swojej korzyści osobistej schlebiają narodowi, głaszczą jego uszy ponętnie miłymi słówkami, a każdego, kto odważy się wystąpić przeciwko nim, zdemaskować ich obłudę, wyśmiewają albo terroryzują, obsypują w pismach nacjonalistycznych błotem niesumiennych i bezpodstawnych kłamstw i ogłaszają go jako wroga i szkodnika narodu¹³⁸.

Wydaje się, że tymi słowami władzy chciał upomnieć Szeptyckiego, a także innych biskupów, którzy jako pasterze w swoich diecezjach nie powinni kierować się względami na osobę ani na własne korzyści, lecz mają troszczyć się o życie i zdrowie duchowe powierzonych im opiece wiernych.

Władzy Chomyszyn zwracał uwagę swoich czytelników na kolejne hasło nacjonalistyczne: „**wszystko albo nic**”. Twierdził, że kierowanie się jego treścią spowodowało upór oraz niezdolność narodu do prowadzenia politycznych polemik¹³⁹. Według niego **gorączka nacjonalizmu** spowodowała w narodzie „**pośpiech i płytki, dorywczy sposób myślenia**”. Chodziło mu o to, że politycy nie prowadzili głębokiej refleksji nad problemami narodowymi, lecz odwrotnie,

137 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 43.

138 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 44.

139 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 45.

lekceważąco odnosili się do tych, którzy potrafili zajrzeć w głąb duszy narodu oraz w jego sumienie, co skutkowało „łamaniem zasad” zdrowego rozumu¹⁴⁰.

Biskup Hryhorij nie pochwalał zachowania ludzi młodych, lecz twierdził, że: „młodzieżą naszą owładnął **duch stepu**, który buja, pędzi po jarach, podnosi się do góry, pada na ziemię i znika, zostawiając po sobie tylko zawrót głowy i rozstrój”. Twierdził, że takie zachowanie prowadzi naród jedynie do ruiny na scenie politycznej¹⁴¹. Bardzo dobrze rozumiał i podkreślał, że kler jest „sumieniem narodu”, a jego zadaniem jest „bez lęku napominać i używać wszystkich możliwych środków do uleczenia narodu”¹⁴². Przez kler rozumiał z pewnością nie tylko kapłanów, lecz także metropolitę Szeptyckiego i siebie jako biskupa. Bardzo ubolewał nad tym, że duchowieństwo nie spełniało swojego zadania, ale ono na dodatek „samo dało się porwać temu niezdrowemu prądowi i stało się **ślepych wodzem ślepych**”.

Jak widzimy, nie tylko nie oszczędzał nacjonalistów i hurapatriotów, lecz także duchownych nacjonalistów nazywał **ślepcami**. Z bólem stwierdzał: „ogół naszego duchowieństwa, ogarnięty gorączką chorobliwego nacjonalizmu, jeszcze więcej podsyca go w narodzie”¹⁴³. Nigdzie takiego stwierdzenia nie znaleźliśmy u metropolity Szeptyckiego, ponieważ prawdopodobnie nie miał odwagi, aby ostro skrytykować tych, od których opinii zależało jego dobre samopoczucie w sferze polityki.

Chomyszyn dostrzegł ogromne zagrożenie Cerkwi greckokatolickiej ze strony nacjonalistów, którzy chętnie podporządkowywali „interesy” Kościoła „interesom” narodu¹⁴⁴. Chomyszyn, przestrzegając przed herezją nacjonalizmu, ostrzegał jednocześnie przed jej ideologią, gdyż przenikała ona także do struktur Kościoła, który był wykorzystywany przez nacjonalistów wyłącznie jako instrument, by realizować „własne bałwochwalcze cele”¹⁴⁵.

W sytuacji całego narodu ukraińskiego Chomyszyn zauważał, jak „dalece chorobliwa i zabójcza gorączka nacjonalizmu ogarnęła cały naród i wszystkie jego stany oraz warstwy, a w tej gorączce naród rzuca się i wije, jakby

140 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 48.

141 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 48.

142 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 52.

143 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 53.

144 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 53.

145 M. Stankiewicz-Władimirow, *Posłowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 161.

w ciężkich bólach, jak coraz dalej idzie na manowce i błądzi wśród duchowego zaciemnienia¹⁴⁶. Członków zakonów żeńskich i męskich władcyka ostrzegwał, ażeby mieli się na baczności i nie dali się „omamić **zwodniczemu phantomowi nacjonalizmu**”¹⁴⁷. Nacjonalizm jest bowiem „zbrodniczym i bałwochwalczym, sprzecznym z wiarą chrześcijańską”¹⁴⁸. Za duchowy rozkład narodu ukraińskiego Chomyszyn obwiniał „hurapatriotów, szowinistów i krótkowzrocznych polityków”¹⁴⁹. Biskup uważał, że trzeba natychmiast reagować, kiedy nacjonalizm oraz inne formy ksenofobii pogardzają odmiennością i zaczynają się panoszyć¹⁵⁰. Zdawał sobie sprawę z obowiązku, który spoczywał na jego barkach, a mianowicie, aby nawoływać Ukraińców do nawrócenia, zejścia z drogi chorego nacjonalizmu. Pisał: „Chrystus osądziłby mnie ciężko, gdybym milczał dla uchylecia od siebie osądzenia ludzkiego”¹⁵¹. To świadczy, że bp Hryhorij szukał nie własnych korzyści ani pochwał ze strony nacjonalistów, lecz lekarstwa dla swojego chorego narodu. Ze smutkiem stwierdził fakt, że została wytworzona niezdrowa sytuacja, która polegała na tym, że tych, „którzy trzymali z biskupem, posądza się o brak patriotyzmu i charakteru” oraz „skazywano na odosobnienie od wszystkich”¹⁵².

Duchowieństwu stawiał Chomyszyn wysokie wymagania. Pisał: „kler ma przyświecać wśród zaćmienia duchowego i normować prawdziwy rozwój oraz postęp życiowy”¹⁵³. Niestety widział, że jest odwrotnie, że duchowieństwo greckokatolickie zamiast „wybitnego stanowiska i wpływu” zeszło do „podrzędnej roli” – „służalców”¹⁵⁴. Najbardziej krytykował tych, którzy z powodu lęku bali się „narazić na osądzenie” ze strony kleru lub inteligencji świeckiej, obawiali się o „utrata całkowitą autorytetu”¹⁵⁵. W tym zdaniu możemy dostrzec otwartą krytykę Chomyszyna wobec stanowiska Szeptyckiego.

146 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 57–58.

147 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 59.

148 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 157.

149 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 66.

150 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 157.

151 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 69.

152 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 93.

153 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 119.

154 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 54.

155 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 121.

Maria Stankiewicz-Władimirow przypominała, że w szerzeniu się agresywnych ideologii zbrodni, faszyzmu oraz „integracyjnego nacjonalizmu ukraińskiego, a później już samym zbrodniom towarzyszyła zmowa milczenia wielu hierarchów kościoła greckokatolickiego” w Galicji, „borykającego się z coraz silniej przenikającą w jego tkankę agresywnym nacjonalizmem”. Przez ponad 30 lat biskup Chomyszyn był „całkowicie osamotniony w swojej walce z herezją nacjonalizmu, nie znajdował ani zrozumienia, ani należącego wsparcia w osobie metropolity Szeptyckiego, głowy Kościoła Greckokatolickiego. Ta bierność, niezdecydowanie, a nawet okazywane poparcie dla radykalnych narodowców ukraińskich ze strony władzy Kościoła, który można było uważać za narodowy dla Ukraińców na wschodnich obrzeżach Polski, doprowadziły w rezultacie do tragedii”. Wydarzyła się ona na Wołyniu dzieść lat później¹⁵⁶.

W kontekście sytuacji dotyczącej stosunku ludzi młodych do nacjonalizmu Chomyszyn z bólem stwierdzał:

u nas młodzież dała się wplątać w bardzo zgubne sieci, leci sama na oślep w przepaść i na naród swój sprowadza gorzki los. Bardzo smutny horoskop naszej przyszłości. Dlatego też ratować i opamiętywać naszą młodzież – to również główne zadanie wszystkich zjednoczonych w tej organizacji¹⁵⁷.

Nawet do polityki Chomyszyn starał się podchodzić z perspektywy teologicznej, na którą dzisiaj prawie nikt nie może się zdobyć. Pisał: „właśnie grzechy nasze i naszych przywódców spowodowały, że Chrystus ich zaślepił i dlatego też doprowadzili naród do katastrofy”¹⁵⁸. W taki sam sposób spoglądał na stosunki polsko-ukraińskie:

Opatrzność Boska wręczyła Polsce bicz, ażeby nas smagać za nasze winy, jednakowoż nie na nasze zgnębienie, ale na nasze dźwignięcie i uzdrowienie i to dla dobra samego państwa polskiego¹⁵⁹.

156 M. Stankiewicz-Władimirow, *Postowie*, w: G. Chomyszyn, *Problem ukraiński (1932)*, dz. cyt., s. 158–159.

157 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 125.

158 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 131–132.

159 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 137.

Jednocześnie stawał po stronie swojego narodu: „Państwo polskie i społeczeństwo niech nie traktuje Ukraińców na podstawie swej siły i przewagi, jak niewolników albo lokajów, których można lekceważyć lub gnębić, gdyż każdy naród ma przyrodzone prawo do życia i rozwoju”¹⁶⁰. Ale także ostro krytykował **podpalania i morderstwa** dokonywane przez Ukraińców. „Metody, jakich używają Ukraińcy wobec Polaków, są nie tylko **mylne i bezskuteczne**, ale wręcz **szkodliwe**”. Władcy chodziło przede wszystkim o bojówki organizowane przez Ukraińców wśród Polaków. Twierdził: „**zgubne** są dla nas polityczne **zabójstwa i sabotaże**”¹⁶¹. Upominał swój naród, aby nie dokonywał aktów terrorystycznych. Twierdził, że po każdym takim akcie cały naród „drogo jeszcze płaci”. Podkreślał, że tego typu akcje jedynie „moralizują i deprawują” cały naród. Uważał, że **szantaż i bandytyzm** często jak bumerang zwraca się przeciwko swoim¹⁶². W innym miejscu twierdził: „rząd polski i polskie społeczeństwo nie powinno osądzać całego narodu ukraińskiego za przewinienie jednostek, albo jakiejś grupy, bo nie cały ukraiński naród solidaryzuje się z takim postępowaniem”¹⁶³. Chomyszyn podkreślał, że wśród „**patriotów z obozu nacjonalistycznego**” panuje „**duch liberalny, radykalny, a nawet bolszewizujący!**”¹⁶⁴.

Chomyszyn, podsumowując omawianą pracę, wyznał: „szczerze i otwarcie odkryłem wszystkie rany bolesne i nieszczęsny stan narodu mego i to z miłości do niego, a zarazem wskazałem na lekarstwo, prawdziwie uzdrawiające oraz skuteczny sposób ratunku”¹⁶⁵. W 1935 roku podkreślił, że w imię „nacji” oraz „dobra narodowego” nawet najbardziej święte dzieła zostały poddane **spoganieniu**¹⁶⁶.

Okres drugiej wojny światowej

Trzecim, bardzo ważnym dokumentem ukazującym poglądy Chomyszyna w związku z rozwijającym się nacjonalizmem są jego wspomnienia

160 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 138.

161 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 140.

162 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 141.

163 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 155.

164 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 144.

165 G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, dz. cyt., s. 151.

166 Г. Хомишин, *Національна чи обявлена віра або розвал чи шлях творчості*, dz. cyt., s. 18.

zatytułowane *Dwa Królestwa*. W tym monumentalnym dziele ubolewał bardzo nad tym, że metropolita Szeptycki milcząco zgadzał się na zło nacjonalizmu, które zaczęło się szerzyć w narodzie ukraińskim, zwłaszcza wśród młodzieży. Herezja polegała na tym, że ludzie w miejsce Boga postawili naród i państwo. Andrzej Zwoliński podkreślił: „W nacjonalizmie Bóg łatwo zostaje zastąpiony nacją, której podporządkowuje się całą moralność społeczną”¹⁶⁷. To samo widział w swoim narodzie Chomyszyn, w którym zamiast Boga postawiono „naród ponad wszystko”, prawdę ludzką – ponad prawdę Bożą. Zamiast głosu Boga zaczęto słuchać „sumienia narodowego” i w imię tego sumienia zaczęto głosić, że „wszystkie środki, nawet nieetyczne, są dozwolone, jeśli chodzi o dobro narodu i budowę państwa”¹⁶⁸.

Chorobę patriotyzmu, czyli nacjonalizmu u Ukraińców, Chomyszyn charakteryzował w tym dziele jako „głupotę, zapalczywość, terror, lekceważenie autorytetu i należnego posłuszeństwa”¹⁶⁹; jako „zбочenie duchowe”, „najcięższą i najniebezpieczniejszą herezję naszych czasów”. W swoich wspomnieniach tak odnotował:

Główne nasze sprzeniewierzenie to herezja nacjonalizmu. Ta herezja – to najcięższa i najniebezpieczniejsza herezja naszych czasów. Opanowała umysły i serca prawie wszystkich narodów ziemi. Doprowadziła do pełnego zбочenia duchowego. Stawia nacjonalizm ponad wszystko, nawet ponad Boga, ponad Cerkiew i Boże Prawa. Chrystusa, jako Króla wszystkich narodów, w ogóle nie zauważa. Lekceważy się Go albo po prostu się Mu zaprzecza. Skutki tej herezji są straszne. Narody jęczą od cierpienia, same się karzą, nienawidzą się wzajemnie i wyniszczają. Ta herezja nacjonalizmu zafascynowała także nasz naród i doszła prawie do bałwochwaltwa. „Naród ponad wszystko”, a już łaskę robimy Bugu, kiedy umieścimy imię Boga na drugim miejscu „Naród i Bóg”¹⁷⁰.

Takie zachowania pseudopatriotyczne Chomyszyn widział nie tylko wśród młodzieży, lecz także u „wszystkich hura-patriotów”, którzy tradycje

167 Por. A. Zwoliński, *Pojednanie polsko-ukraińskie w kontekście nauki św. Jana Pawła II*, „Studia Leopoliensia” 12 (2019), s. 317.

168 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 340.

169 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 342.

170 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 340.

narodowe, „ziemskie zasady i zwyczaje” stawiali ponad „powagę i prawo Cerkwi”¹⁷¹. Wyraźnie stwierdzał:

Te **bojówki terrorystyczne** zostały udekorowane **blaskiem nacjonalizmu**. Zawołanie „Naród ponad wszystko” stało się niejako **czarodziejskim talizmanem** w tej walce. Postulaty, a właściwie „przykazania”, tej „nacji” każdy z wodzów wymyślił i układał według swoich osobistych marzeń i fantazji, bo pod słowem „nacja” każdy z nich uważał **siebie samego**¹⁷².

Potępiając nacjonalizm, biskup stanisławowski nawoływał do odrzucenia także tych wartości ze skarbnicy kultury narodowej, które mogłyby być **pożywką dla nacjonalizmu**, między innymi niektórych utworów Tarasa Szewczenki i Iwana Franki¹⁷³. W celu uświadamiania narodowego wiernych swojej diecezji Chomyszyn stanął na czele partii Ukraińskiej Odnowy Ludowej, która powstała w 1930 roku. W ten sposób dążył on „do oparcia życia politycznego na zasadach chrześcijańsko-demokratycznych”¹⁷⁴. W tym czasie praca wychowawcza, według Chomyszyna, powinna polegać przede wszystkim na „przeniknięciu życia społecznego ideologią Chrystusową”, która może pomóc w „spotęgowaniu sił duchowych i wartości duchowych jednostki”¹⁷⁵. We wspomnianej pracy wyraźnie widać, że Chomyszyn zdawał sobie sprawę z tego, że to jemu, jako biskupowi, została powierzona odpowiedzialność za życie moralne oraz zbawienie narodu¹⁷⁶.

Podsumowując tę część artykułu, warto zwrócić uwagę, że język władzyki stanisławowskiego diametralnie różnił się od języka metropolity lwowskiego. Różnica polega na wyraźnym ustosunkowaniu się do zjawiska nacjonalizmu, na podkreślaniu zła, które to zjawisko za sobą niesie, na jasnej krytyce, która wynika z analizy tegoż zjawiska. W swoich wspomnieniach bł. Chomyszyn konstatował, że on ze swej strony potępił „nacionalistyczną gorączkę oraz terrorystyczne działania”, tylko nie był usłyszany, a krytykowany. Natomiast „dla

171 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 343.

172 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 82.

173 S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej...*, dz. cyt., s. 211.

174 S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 153.

175 L. Halban, *Historyczne podstawy Akcji Katolickiej*, Lwów 1930, s. 7.

176 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 154.

metropolity było to na rękę, bo o ile biskup stanisławowski tracił popularność, o tyle metropolita rósł w górę w oczach patriotów ukraińskich¹⁷⁷.

Współpracownik metropolity, Kyrył Korolewskij (Charon), uważał zaś, że Chomyszyn z jednej strony był człowiekiem świętym, ale miał „ciasne myślenie” oraz poglądy „absolutne”. Według niego bp Hryhorij przyczynił się do wielu kłopotów metropolity¹⁷⁸. Na innym zaś miejscu będzie nazywał Chomyszyna człowiekiem „zawziętym”, który sympatyzował z łacinnikami i z tej racji nieustannie przysparzał metropoliecie trudności¹⁷⁹. Natomiast Polacy, którzy znali Szeptyckiego oraz Chomyszyna, mawiali: „Metropolita Szeptycki – to polityk w rękawiczkach, a bp Chomyszyn – to polityk bez rękawiczek”¹⁸⁰. To wyjaśnia też, dlaczego Chomyszyn nie bał się używać słów dosadnych i klarownych.

Wspólne listy pasterskie

Wspólne listy pasterskie władków greckokatolickich powstawały w procesie dyskusji między biskupami. Mimo tego, że listy te znalazły się w zbiorach Szeptyckiego i zostały zatytułowane tak, że na pierwszym miejscu jest wymienione nazwisko metropolity (co miałyby wskazywać na to, że pierwszym autorem jest właśnie on), to jednak po analizie okazuje się, że język w nich zawarty różni się od języka Szeptyckiego. Niestety często są one traktowane przez badaczy tak, jakoby były wyłącznie autorstwa Szeptyckiego. Może to wywoływać błędne przekonanie, że w tych listach znajdujemy język metropolity i że one też przedstawiają jego sposób myślenia.

Wspomniane listy miały na celu uchronienie wiernych grekokatolików wszystkich diecezji (lwowskiej, stanisławowskiej i przemyskiej) w Galicji Wschodniej przed nienawiścią zasiewaną przez ideologię nacjonalistyczną. Biskupi także chcieli upomnieć tych, którzy dali się wciągnąć prądowi nowoczesnej herezji. Niestety wśród nich byli również duchowni, którzy, być może

177 G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, dz. cyt., s. 88–89.

178 K. Королевський, *Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944)*, dz. cyt., s. 70.

179 K. Королевський, *Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944)*, dz. cyt., s. 322.

180 В. Макар, *Владика Григорій Хомишин*, w: *Пастир Добрий до 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України. Блаж. Свмч. Григорій Хомишин, Єпископ Станіславівський (25.03.1867–28.12.1945) у спогадах сучасників*, Івано-Вранківськ-Харків 2017, s. 342.

nie chcąc utracić dochodów na utrzymanie swoich rodzin (kapłani w większości byli żonaci), stawali po stronie tych, którzy głośniej krzyczeli.

List z 1906 roku

Zawiera on pouczenia o tym, że przeciwnicy wiary, dla szerzenia własnych ideologii, umiejętnie upiększają swoje **teorie** „światłem naukowości i patriotyzmu”¹⁸¹. Ponadto zachęcano w nim duchowieństwo do tego, aby napiętnowali jakiegokolwiek **zbrodnie: podpalania i morderstwa**¹⁸². Podkreślali, że w celu zwalczania **niebezpieczeństw społecznych**, konieczne są solidarność oraz społeczne organizowanie się ludu pod przewodnictwem duchowieństwa¹⁸³.

List z 1908 roku

Został on opublikowany i skierowany do duchowieństwa z powodu **morderstwa** namiestnika Potockiego na tle nacjonalistycznym. Biskupi podkreślali w nim, że morderstwo jest **grzechem oraz zgorzeniem**, a także **zbrodnią** dokonaną wobec Boga¹⁸⁴. Morderca, jak pisali, chciał poprzez czyn bezprawny „przysłużyć się naszej sprawie narodowej”. Biskupi podkreślali, że służenie narodowi oraz ojczyźnie jest świętą służbą, gdyż przez nią oddaje się cześć Bogu. Aby mogło tak się stać, ręce muszą być czyste, a **nie splamione krwią**. Biskupi napisali, że ojczyzna jest najważniejsza, ale dopiero po Bogu. Twierdzili, że jest to uczucie najbardziej szlachetne i najwyższe. Natomiast każdy, kto **łamie prawo Boże** poprzez grzech, szkodzi sprawie narodowej, gdyż „poniża

181 *Спільне Пастирське послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства про солідарність у громадському житті (11 січня 1906), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 354.*

182 *Спільне Пастирське послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства про солідарність у громадському житті (11 січня 1906), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 355.*

183 *Спільне Пастирське послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства про солідарність у громадському житті (11 січня 1906), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 356.*

184 *Спільне Пастирське послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу вбивства ц.-к. Намісника А. Потоцького з долученою інструкцією до духовенства (1 травня 1908), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 423.*

cnotę miłości Ojczyzny, podkopuje moralne fundamenty pracy narodowej”, a także ściąga na cały naród „wstyd”. Zbrodnia dokonana w imię patriotyzmu, podkreślali biskupi, jest sama w sobie „zbrodnią przeciwko narodowi”. Ogromne nieszczęście narodu ukraińskiego polega na tym, że dwa pojęcia, dobro oraz zło, zostały wymieszane. Zatarcie granic między dobrem i złem, zamiana pojęć, ściąga ogrom nieszczęść na cały naród¹⁸⁵. Przypominali oni, że każda patriotyczna zbrodnia im bardziej podoba się złe pojętemu patriotyzmowi, jest „pokusą”, „siłą”, która pcha naród do takiego stanu, w którym pojęcia dobro i zło są zniekształcone, pomieszane. Biskupi podkreślali, że to, co podoba się „niskiemu”, złe pojętemu, „zmysłowemu” patriotyzmowi „szerzy zarazę”, która pochłania najlepsze siły narodu¹⁸⁶.

Biskupi twierdzili, że niektórzy patrioci, w dobrej lub złej wierze, z fanatyzmem oraz łatwością składają w ofierze własne i cudze dobra. Ostrzegali, że często pojawia się przekonanie tego typu, że jeśli jest to zbrodnia polityczna, to należy ją uważać za cnotę heroiczności. Szerzenie tego typu sposobu myślenia w czasopiśmie przyczynia się do tego, że ludzie młodzi z łatwością popełniają grzechy morderstwa. Biskupi przypominali, że patriotyzm, który szkodzi sprawie narodowej, jest patriotyzmem „niebezpiecznym”, bo prowadzi on najpierw do pokusy, a potem sprowadza na manowce grzechu. On odrywa od wiary i prawa Bożego, to zaś nie sprowadza Bożego błogosławieństwa na naród¹⁸⁷.

List z 1930 roku

Grekokatoliccy biskupi wystosowali list pasterski w sprawie pacyfikacji narodu ukraińskiego przez władzę polską. Wyznali, że podpalania, których dopuszczali się Ukraińcy, są moralnym złem, które szkodzi narodowi

185 *Спільне Пастирське послання митр. Андрея Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу вбивства ц.-к. Намісника А. Потоцького з долученою інструкцією до духовенства (1 травня 1908), в: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 424.*

186 *Спільне Пастирське послання митр. Андрея Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу вбивства ц.-к. Намісника А. Потоцького з долученою інструкцією до духовенства (1 травня 1908), в: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 425.*

187 *Спільне Пастирське послання митр. Андрея Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу вбивства ц.-к. Намісника А. Потоцького з долученою інструкцією до духовенства (1 травня 1908), в: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 425–426.*

ukraińskiemu. Podkreślali, że podpalacze oraz **zamachowcy** dokonywali strasznych czynów, słuchając tajnych rozkazów, które pochodziły od tajnych władz. Najczęściej te rozkazy wykonywali ukraińscy nacjonaliści. Podkreślali, że jednak naród jako taki nie jest odpowiedzialny za czyny jednostek¹⁸⁸.

Zwracając się zaś do młodzieży, podkreślali ich **gorącość uczuć** wobec ojczyzny, która wzywa do działalności. Jednocześnie biskupi ostrzegali przed jej angażowaniem się w działalność **tajnych ugrupowań podziemnych**, które wciągały młodzież „do konspiracji”. Twierdzili, że młodzież jest odciągana przez te organizacje od codziennej, mrówczej, lecz budującej i produktywnej pracy. Taką pracę biskupi nazywali „pozytywną pracą”¹⁸⁹.

Dokument z 1941 roku

Powstał w związku z soborem biskupim. Biskupi na nim zgromadzeni pisali, że w ostatnich latach w pracy „nad narodem było dużo patriotyzmu”¹⁹⁰. Zauważali, że świadomość narodowa Ukraińców budzi się pod wpływem „pracy patriotów”. Mimo to ostrzegali, że „gorący patrioci” często prowadzą **pracę niszczyielską**¹⁹¹.

List z 1943 roku

W roku największych mordów nacjonalistów ukraińskich wobec narodu polskiego powstał wspólny list pasterski biskupów greckokatolickich zatytułowany *O moralnym spustoszeniu narodu*. Był on skierowany do wszystkich warstw społecznych. Biskupi ostrzegali tych, którzy chcieli „uwolnić się

188 *Спільне Пастирське послання митр. Андрея Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу т. зв. „нацифікації” українського народу польськими цивільними властями (13 жовтня 1930)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 466.

189 *Спільне Пастирське послання митр. Андрея Шептицького та ін. єпископів до народу з приводу т. зв. „нацифікації” українського народу польськими цивільними властями (13 жовтня 1930)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 467.

190 *Ідеалом нашого національного життя, Із декрету до духовенства з АЄп. Собору 1942. (грудень 1941 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 531.

191 *Ідеалом нашого національного життя, Із декрету до духовенства з АЄп. Собору 1942. (грудень 1941 р.)*, w: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944*, dz. cyt., s. 532.

od przymusowych ciężarów wojny” poprzez przyłączenie się do „swawolnych band”, które w rzeczywistości uczą jedynie „rabować” i doprowadzają do zbrukania rąk we krwi niewinnie zamordowanych ludzi¹⁹². Podkreślali, że młodzież udowodniła swoją wielką miłość oraz ofiarność, jednak **brakuje jej rozwagi i doświadczenia**. Niestety młodzi ludzie często zmuszają starszych do wykonywania ich wizji, które przejęli od swoich przywódców **podziemia**. Biskupi sądzili, że zachowanie ludzi młodych wskazuje na to, że oni „pełnią rozkazy wrogów narodu ukraińskiego”, „**idąc po linii bezbożników-komunistów**”. Ponadto podejrzewali, że wśród tych przodowników młodzieży ukrywają się **bezbożnicy**, którzy działają na **szkodę narodu**. Twierdzili, że pod **płaszczykiem nacjonalizmu** prowadzą oni działalność **antynarodową**, a młodzież nastrajają do **nieposłuszeństwa**. W związku z tym przypominali, że na takie działanie „**nie wolno zamykać oczu i nie godzi się milczeć**”, ponieważ tym samym naraża to cały naród na **ogromne niebezpieczeństwo**. Takiemu postępowaniu trzeba się więc zdecydowanie przeciwstawiać oraz zachęcać do opamiętania się¹⁹³. Niestety, jak podkreślali, sprytni prowokatorzy zabrali się także za wychowywanie młodzieży szkolnej. Ich celem było wyrwanie młodzieży szkolnej z rąk rodziców oraz spod wpływu Cerkwi, a ich działalność polegała na **namawianiu do odstępowania od wiary katolickiej**¹⁹⁴.

W tej złożonej rzeczywistości społecznej, politycznej, moralnej i religijnej przed biskupami i Cerkwią greckokatolicką stało trudne zadanie „utrzymania równowagi”. Byłoby to wykonalne, gdyby stanowczo ukazywano błędne założenia nacjonalizmu. To by pomogło ochraniać katolików przed nadmiernym,

192 *Спільне послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства й вірних про моральне спустошення народу (листопад 1943 р.), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 544.*

193 *Спільне послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства й вірних про моральне спустошення народу (листопад 1943 р.), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 547.*

194 *Спільне послання митр. Андрія Шептицького та ін. єпископів до духовенства й вірних про моральне спустошення народу (листопад 1943 р.), w: Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність Документи і Матеріали 1899–1944, dz. cyt., s. 548.*

fanatycznym angażowaniem się¹⁹⁵ w ruchy podziemne kierowane przez nacjonalistycznych przywódców.

Język wspólnych listów jest bliższy językowi biskupa stanisławowskiego. Śmieiej określa się w nim bowiem problem nacjonalizmu, który zaistniał wśród grekokatolików w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku.

Wnioski

Treść powyższego artykułu pozwala na sformułowanie trzech najważniejszych wniosków.

1. Szeptycki nie dokonał analizy zjawiska nacjonalizmu ukraińskiego, Chomyszyn zaś, używając precyzyjnych pojęć, adekwatnie scharakteryzował to zjawisko, jego korzenie, istotę i konsekwencje.
2. Metropolita lwowski w swoich wypowiedziach na temat nacjonalizmu ukraińskiego używał sformułowań ogólnych, nieprzystających specjalnie do ówczesnej sytuacji, ograniczając się do ogólnego sformułowania kwestii moralnych i religijnych; z tego też powodu cieszył się niezwykłą sympatią u nacjonalistów. Natomiast władyka stanisławowski stosował język jednoznaczny, jasno określający zło związane z nacjonalizmem. Wprost i konkretnie nazywał wszystkie towarzyszące temu zjawisku zachowania, sprzeczne z moralnością i wiarą katolicką; tym samym narażał się na niechęć, agresję słowną ze strony swoich przeciwników, wśród których byli jego współwyznawcy.
3. Język i treść wspólnych listów pasterskich biskupów grekokatolickich w sprawie nacjonalizmu ukraińskiego są bliższe stanowisku Chomyszyna niż Szeptyckiego.

195 *Националізм і інтернаціоналізм*, „Нова Зоря” II (20 березня 1927) ч. II, Львів, с. 1.

Abstrakt

Język polemiki bp. Grzegorza Chomyszyna z bp. Andrzejem Szeptyckim wobec nacjonalizmu

Treść artykułu dotyczy języka stosowanego w polemice bp. Chomyszyna z bp. Szeptyckim w sprawie nacjonalizmu, zwłaszcza ukraińskiego. Metropolita lwowski w swoich wypowiedziach na temat tego zjawiska używał sformułowań dość abstrakcyjnych, nieprzystających specjalnie do ówczesnej sytuacji społecznej, ograniczając się do ogólnych sformułowań, do przypominania uniwersalnych zasad moralnych i religijnych, co spotykało się z niezwykłą sympatią u nacjonalistów. Natomiast władca stanisławowski stosował język jednoznaczny, jasno określający zło związane z nacjonalizmem. Wprost i konkretnie nazywał wszystkie zachowania towarzyszące temu zjawisku, sprzeczne z moralnością i wiarą katolicką, tym samym narażając się na niechęć i agresję słowną ze strony swoich przeciwników. W artykule znajdują się też ważne informacje na temat podstawowych danych biograficznych obu postaci; charakterystycznych cech ich osobowości; historii nacjonalizmu ukraińskiego; reakcji Szeptyckiego, Chomyszyna oraz innych biskupów greckokatolickich na to zjawisko na podstawie trzech grup materiałów źródłowych.

Słowa kluczowe: Szeptycki, Chomyszyn, język, nacjonalizm, Kościół

Abstract

The language of the polemic between Bishop Grzegorz Chomyszyn and Bishop Andrzej Szeptycki towards nationalism

The article focuses on the language used in the polemic of Bishop Chomyszyn with Bishop Szeptycki on the subject of nationalism, especially Ukrainian nationalism. We found that the metropolitan of Lvov in his statements about this phenomenon used a rather abstract language. His wording was vague and did not specifically match the social situation at the time. He limited himself to general ideas, such as reminding his listeners of universal moral and religious principles, and this kind of approach was met with the nationalists' approval. On the other hand, Bishop Stanisławowski's language was clear, unambiguous, clearly defining the evil connected with nationalism. He simply and specifically called all the behavior accompanying this phenomenon, which was clearly contrary to Catholic morality and faith, thus exposing himself to clear resentment and verbal aggression on the part of his

opponents. The article also contains some important information about biographical data of both debaters and some characteristic features of their personalities, the history of Ukrainian nationalism and Szeptycki's, Chomyszyn's and other Greek Catholic bishops' reactions to the phenomenon— based on three groups of source documents.

Keywords: Szeptycki, Chomyszyn, language, nationalism, Church

Bibliografia

- Andrej Aleksander Roman Szeptyckij Mytropolyt Hałyckij. 29 typnia 1865. Z pryvodu Joho 30-littia na mytropolyczim prestoli u Lwowi*, „Nowa Zoria” V (26 stycznia 1930) cz. 6, Lwiv, s. 1.
- Bojczuk A., *Jepyskop Chomyszyn i Mytropolyt Szeptyckij*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Wełykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmecz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanisławiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk-Charkiw 2017, s. 179–205.
- Bojczuk A., *Jepyskop Chomyszyn i o. Roman Łobodycz*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Wełykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmecz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanisławiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk-Charkiw 2017, s. 213–214.
- Chomyszyn H., *Nacionalna czy objawljena wira abo rozwał czy szlach tworczo-sty. Pastyrskyj lyst do duchowenstwa Stanisławiwskojji eparchiji*, Stanisławiw 1935.
- Chomyszyn H., *Pastyrskyj lyst Propolityczne położennia ukrajinsko narodu w polskij derżawi*, „Nowa Zoria” VI (22 bereznia 1931) cz. 21, Lwiv, s. 5–9.
- Chorobryj posuw*, „Nowa Zoria” VI (26 bereznia 1931) cz. 22, Lwiv, s. 1–2.
- Hałuszczynskyj T., *30 lit na Metropolyczim Prestoli. Z pryvodu 30-litnioho juwyleju Mytrop. Kyr. Andreja*, „Nowa Zoria” V (26 stycznia 1930) cz. 6, Lwiv, s. 4–5.
- Idealom naszoho nacionalnoho žyttia, Iz dekretu do duchowenstwa z Afep. Soboru 1942 (brudeń 1941 p.)*, w: *Mytropolyt Andrej Szeptyckij: Žyttia i dijalnist'. Dokumenty i Materialy 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha 1 Pastyrske wczennia ta dijalnist'*, „Misioner” 1998, s. 519–533.
- Katolyckij sposib dumannia*, „Nowa Zoria” III (21 zowtnia 1928) cz. 81, Lwiv, s. 2.
- Korołewskyj K., *Mytropolyt Andrej Szeptyckij (1865–1944)*, tłum. J. Kraweć, wyd. II, Lwiv 2016.

- Kostelnyk H., *Epoka mytropolyta Andreja Szeptyckiego*, „Nywa” XXV (hrudeń 1930), cz. 12, s. 458–464.
- Łobodycz R., *Władyka Hryhorij Chomyszyn*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 288–298.
- Łuciw O., *Deszczo pro bł. p. Welykoho Jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 310–312.
- Makar W., *Władyka Hryhorij Chomyszyn*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 336–345.
- Melnyczuk P., *„Zhadajte mene na woli...” Mij spohad pro Ep. Hryhorija Chomyszyna*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 323–335.
- Myropilskyj W., *Nacionalizm*, „Nowa Zoria” V (5 stycznia 1930) cz. 1, Lwiw, s. 3–4.
- Nacionalizm i internacionalizm*, „Nowa Zoria” II (13 bereznia 1927) cz. 10, Lwiw, s. 1.
- Nacionalizm i internacionalizm*, „Nowa Zoria” II (20 bereznia 1927) cz. 11, Lwiw, s. 1.
- Nadraha O., *Moje znajomstwo z Kyr Hryhorijem*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 353–355.
- Najwyssza cinnist’*. *Pro materializm, nacionalizm i religiju*, „Nowa Zoria” V (14 weresnia 1930) cz. 70, Lwiw, s. 1–2.
- Na nowi szlachy*. *Nacionalizm czy patriotyzm?*, „Nowa Zoria” III (7 czerwnia 1928) cz. 42, Lwiw, s. 1.
- Osudżennia francuzkoho nacionalizmu*, „Nowa Zoria” II (6 lutoho 1927) cz. 5, Lwiw, s. 1.
- Pro Stanyslawiwske swiato*, „Nywa”, 1 (15 łypnia 1904) cz. 7, Lwiw, s. 172–176.
- Proć J., *„Udariu Pastyria i rozbiżat’sia wiwci”*. *Zi spohadiw pro Jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrajiny. Błaż. Swmcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanislawiwskyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano-Frankiwsk–Charkiw 2017, s. 356–360.

- Sambirskij proces. Kilka uwab pro joho pryčyny*, „Nowa Zoria” VIII (8 żowtnia 1933) cz. 76, Lwiv, s. 1–2.
- Spilne Pastyrške poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho ta in. jepyskopiw do duchowenstwa j wirnych promoralne spustoszenia narodu (łystopad 1943 r.)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 541–549.
- Spilne Pastyrške poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho ta in. jepyskopiw do duchowenstwa pro solidarnist’ u hromadśkomu żytti (11 sicznia 1906)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 349–357.
- Spilne Pastyrške poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho ta in. jepyskopiw do narodu z prywodu t. zw. „nacyfikaciji” ukrajinskoho narodu polśkymy cywilnymy włastiamy (13 żowtnia 1930)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 465–468.
- Spilne Pastyrške poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho ta in. jepyskopiw do narodu z prywodu whywstwa c.–k. Namisnyka A. Potočkoho z dołuczenoju instrukcijeju do duchowenstwa (1 trawnia 1908)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 422–427.
- Sumniwy, „Nowa Zoria” VIII (22 żowtnia 1933) cz. 80, Lwiv, s. 2.
- Szeptyčkyj A., *Chrystyjanska Robota (02 serpnia 1899). Pastyrške poslannia Stanysławiwśkoho jep. Andreja Szeptyčkoho do wirnych*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 1–16.
- Szeptyčkyj A., *Chto wynen?*, *Poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho (berezeń 1934 r.)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 362–367.
- Szeptyčkyj A., *Ne ubyj*, *Pastyrške poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho (21 łytopada 1942 r.)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrške wczennia ta dijalnist’*, „Misioner” 1998, s. 259–268.
- Szeptyčkyj A., *Poslannia mytr. Andreja Szeptyčkoho do duchowenstwa pro obowiazok peresterihaty narod przed namośwamy prowokatoriw ta abitatoriw (1 weresnia 1939 r.)*, w: *Mytropołył Andrej Szeptyčkyj: Żyttia i dijalnist’ Dokumenty i Materiały 1899–1944*,

- t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrśke wczennia ta dijalnist'*, „Misioner” 1998, s. 505–509.
- Szeptyćkyj A., *Poslannia mytr. Andreja Szeptyćkoho do duchowenstwa ta narodu z zaklykom ne piddawatysia na prowokaciji j ne wdawatysia do aktiw terroru (10 serpnia 1943 r.)*, w: *Mytropolyt Andrej Szeptyćkyj: Żyttia i dijalnist' Dokumenty i Materialy 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrśke wczennia ta dijalnist'*, „Misioner” 1998, s. 537–541.
- Szeptyćkyj A., *Słowo do Ukrajinskoji Mołodi, Zwernennia Andreja Szeptyćkoho 1932 r.*, w: *Mytropolyt Andrej Szeptyćkyj: Żyttia i dijalnist' Dokumenty i Materialy 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrśke wczennia ta dijalnist'*, „Misioner” 1998, s. 358–362.
- Szeptyćkyj A., *Widozwa mytr. Andreja Szeptyćkoho do narodu z prywodu wbywstwa dyr. gimnaziji Iwana Babija (2 serpnia 1934 r.)*, w: *Mytropolyt Andrej Szeptyćkyj: Żyttia i dijalnist' Dokumenty i Materialy 1899–1944*, t. 2: *Cerkwa i Suspilne pytanntia, Knyha i Pastyrśke wczennia ta dijalnist'*, „Misioner” 1998, s. 480–481.
- Terror. Z prywodu ubyttia Tadeja Hołufka, wiceprezesa parlamentarnoho klubu BB*, „Nowa Zoria” VI (3 weresnia 1931) cz. 66, Lwiw, s. 1–2.
- T. H., *Nacionalistyczni religiji. Najnebezpečnisza jereś błyżkoji buducznosty*, „Nowa Zoria” VII (11 lutoho 1932) cz. 10, Lwiw, s. 4.
- Wolańskij I., *Preoswiaszczennyj Kyr Hryhorij Chomyszyn*, w: *Pastyr Dobryj do 150-riczczia Welykoho Uczytela Cerkwy i Narodu, Proroka Ukrainy. Błaż. Sumcz. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop Stanisławiwśkyj (25.03.1867 – 28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, Iwano–Frankiwśk–Charkiw 2017, s. 262–273.
- Wrażinnia z Pastyrśkoho lysta Propolityczne položennia ukrajinskooho narodu*, „Nowa Zoria” VI (26 bereznia 1931) cz. 22, Lwiw, s. 1.
- Z rel.-cerk. žyttia. Korreferat d-ra Nazaruka pro katołycku akciju i presu*, „Nowa Zoria” VI (18 żowtnia 1931) cz. 79, Lwiw, s. 5.
- Za chrystijansku moral w publycznim žyttiu. Z prywodu sambirśkoho procesu*, „Nowa Zoria” VIII (15 żowtnia 1933) cz. 78, Lwiw, s. 1–2.
- Zabadka smerty Hołufka. Szisť hipotez pro te, chto joho kazaw ubyty*, „Nowa Zoria” VIII (12 żowtnia 1933) cz. 77, Lwiw, s. 5.
- Założećkyj W., *Nacionalistyczna j patriotyczna ideologia*, „Nowa Zoria” I (26 weresnia 1926) cz. 37, Lwiw, s. 2–3.

Spis treści

STANISŁAW SORYS	
Słowo wprowadzające	5
KS. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI	
W świecie zagubionego słowa. Nieprawda, postprawda, hejt	7
JADWIGA GRUNWALD	
Nienawiść w języku polityki. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 roku	25
KS. DARIUSZ NAWARA	
Mowa nienawiści w czasie pandemii	49
ŁUKASZ BUKSA OFM	
Destrukcyjność języka w komunikacji internetowej adolescentów	61
MAŁGORZATA KRÓLCZYK	
Moralna odpowiedzialność za słowo	91
MAGDALENA GADAMSKA-KYRCZ	
Oddziaływanie pochwał wyrażanych przez rodziców na relacje pomiędzy rodzeństwem	115
ELIGIUSZ DYMOWSKI OFM	
Język mistyki przyrody w dziełach św. Franciszka	129
LIUBOV DERDZIAK	
Język polemiki bp. Grzegorza Chomyszyna z bp. Andrzejem Szeptyckim wobec nacjonalizmu	143

Nieocenzurowany dostęp do informacji staje się z jednej strony polem dla kreowania nowoczesnego społeczeństwa opartego na wiedzy, a z drugiej strony stanowi zagrożenie. Dlatego warto prześledzić wybrane cykle koniunkturalne zachodzące w naszej cywilizacji, a jednocześnie przeanalizować czynniki sprawcze tych zmian, aby spróbować zrozumieć i zinterpretować zmiany zachowań społecznych.

Monografia wieloautorska pt. *Obrona przed destrukcją słowa* jest zbiorem rozdziałów podejmujących bardzo ważny i aktualny problem komunikacji interpersonalnej i zmian społecznych, wynikających z procesów destrukcyjnych, jako narzędzi kreujących i wymuszających oczekiwane efekty społeczne.

dr hab. Stanisław Sorys,
prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

